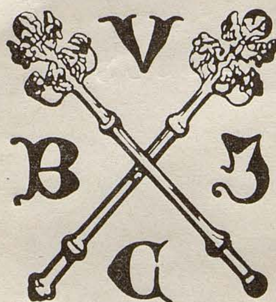





V
B J
C

ROZMYSLANIA
ALBO
LEKCYIA DVCHOWNA
Miasto Kazánia,
NA WSZYSTKIE SWIĘTA VROCZYSTSZE.
Doktorow,
Fundátorow, &c.
NAPISANE
y od Zwierzchnośći ápprobowáne.

Od X. TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO
SOCIETATIS IESV.

KSIĘGA PIERWSZA.
á teraz powtornie do Druku podáne
Roku Páńskiego 1693.

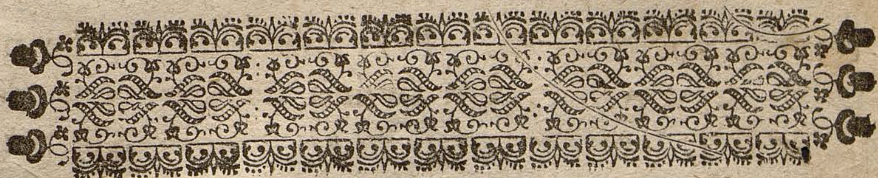


w LVBLINIE
w Drukárni Collegium Societatis IESV.

NA HERB OYCZYSTY
Wielmożney IeyMośći Páni
z ZAHOROWA
CZACKIEY
Chorążyny Wołyńskiey.



Nie znáć drogi ná Morzu, choć ládowny bieży
Okręt: tylko się wody coś pod niem naieży
Bo ią wiátr. czy rzec prożność, ná miękkim rysuie
Elementie: Coż zá dziw? że się łátwo psuie?
Ná WRĘBACH ZAHOROWSKICH *dzielnieysza robotá*
Bo tam ślády Wieczności, położyłá Cnotá.



Wielmożney á Nam Wielce Mośćiwey Páni,

IEYMOSCI PANI

P. KATARZYNIE

z ZACHOROWA

CZACKIEY

CHORĄZYNY WOŁYNSKIEY,

Náſzey Mśći Páni i Dobrodźieyce,

IEżeli porywczy *Rzeki impet uweſela Miáſto.* Dáleko bárźiey Rycerską sfárbowáne krwią, Iáśnie Wielmozne WRĘBY, ſtrápioną ćieſzyły Oyczyżnę: á teraz i ſamo uweſeláią Niebo: Wielmozna Náſzá Mośćia Páni CHORĄZYNA WOŁYNSKA. Kiedy przy powtornym W. X. TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO Medytácy i wydániu; zbáwiennemi ſercá ludzkie kon- *Ps. 45.*

)(tentuią

tentuia pociechámi. Przyznáć muszę, że nie tylko przy pierwszym świátá stánowieniu Pocieszyciel, *Unosił się Duch Swięty nád Wodámi.* Ale też i nád Oyczystemi láśnie Wielmoznych ZAHOROWSKICH RZEKAMI, Duch S. w tychże uznány Medytácyách, spoczywáiąc, láśnie Wielmożnemu Domowi Wászemu, pociechy obiecuie. Krąbrne snáć były, i Krolewskie żalem nápawáły serce Hellesponty, ktore káydánámi niewolić, łancuchámi krępowáć Xerxes rozkázował. Bá i owe Oceány, niestwornością, Stworcy swemu serce záżaláły. Ná ktore lámentuie Prorok.

Gen:1. (margin)

Czy ná Rzeki rozgniewałeś się Pánie? Czy nád Rzekámi zápálczywość twoiá? Wásze záś láśnie Wielmożne ZAHOROWSKICH WRĘBY. Nád ziemne wybiwszy się łożyska, Niebá Duktem idąc, Swiętych Cnoty, i wyborną w Medytácyách wydánych, pokázuiąc świątobliwość: Stworcy swoiego serce uweseláią. Godne były opłakánia, snáć szczupło, ze Zrzodłá swoiego wytryskáiące Potoczki, álbo ráczey posępne, miásto Cesárskiey Fortuny do Babilonii żegluiąc, prowádzące Nieszczęścia: Ktore zápłakáną źrenicą, á rozrzewnionym

Hab:3. (margin)

nym

nym wſpomina żalem, Ezechiel: *Nád Rzekámi Bábilońſkiemi záśiedliſmy i płákáli.* Herbowne záś Wáſze WRĘBY z Orygináłu obſitemi, bo z Iáśnie Oświeconych Xiażąt płyną ſtrumieniámi: i ... cną z Wielmożnego IchMośćiow Pánow LUSZKOWSKICH Domu, ná podporę upadłym prowádzą Fortunę Ziemiánom. I iuż tánſze u nas Gángietyczne, bá i Páktolowe, lubo złote, ſpławy: i podkśiężyczne Fortuny: gdy ná wrodzone W. M. Mśći Páni i Dobrodźieyki przymioty, i heroiczne Cnoty reflexyą zábieramy: Wſzák i tá ſzczodrobliwość ná wydánie tych Medytàcyi wyświádczona, fortuną nie iednemu będźie: bo wielu Niebieskiemi zbogáći, i ukontentuie fáworámi. I Sámáś W. M. Mśćia Páni i Dobrodźieyko, nie iednemu Fortuną byłá: Kiedyś światowe Exſpektántki, Pánską, á Maćierzynską wſpieráiąc munificencyią: do Zakonu Swiętego wypoſażywſzy, ſzczęśliwieś do Niebá kołem kierowáłá. Więc słuſznie á weſoło Herbowne Wam, *RZEKI áplaudowáć będą.* Kiedy Fortunę wielom prezentuiąc, Niebo ſáme uweſelą. Pſ. 97.

Niechayże tedy Iáśnie Wielmożne WRĘ-
BY, Niebu, i Bogu poćiechámi płyną: á do zło-
[illegible] Niebieskich Fortunę, i Dźiedźiczkę ſwoię, we-
ſoło prowádzą Podwoiow. Czego W. M. Mośći
Páni, i Dobrodźieyce, Kolejum Lubelskie Soc:
IESV uprzeymie życząc.

W. M. Mośći Páni i Dobrodźieyce

powinną świádczy uniżoność.

Datum Lublini *1693. 13.* Auguſti.

ROZMYSLANIE
NA SWIĘTO
SWIĘTEGO IĘDRZEIA APOSTOŁA.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się sercem i myślą, ná tym mieyscu, ná ktorym Swięty Ięadrzey Apostoł, Bogu duchá oddał.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń się ná tym mieyscu Pánu Bogu nászemu, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Swiętym rozmyślánia.

Te przygotowánia przystosuy i do innych rozmyślánia o Swiętych, gdy sie osobne nie położa: y będa się te przygotowánia názywáły: Przygotowánia też, álbo *zwyczayne*.

PUNKT PIERWSZY. Uważ, iáko to, szczegulnie miła byłá duszá S. Iędrzeiá Apostołá, Pánu Bogu nászemu: on był przed wieki przeyźrzány, áby náprzod od Ianá S. słyszał o Chrystuśie: Oto Báránek Boży; on pierwszy z Apostołow, do Chrystusá przystał: on Piotrá Swiętego, á brátá młodszego, do Chrystusá przyprowádźił, i potym u sámego Páná IEZUSA, miał szczegulna powagę; bo gdy przychodniowie prośili Filipá S, áby byli mogli widźieć Páná IEZVSA, Filip S. iákoby sam nie śmieiac, álbo czcząc tym Iędrzeiá S. powiedźiał mu o tey prozbie przychodniowtych. Winszuy Swiętemu Iędrzeiowi tych fáworow Boskich, tego przystępu do Páná IEZVSA. Uproś i mnie

ten przyſtęmp do Páná moiego, z tymi przychodzącemi; bo chocći oźięmble, przećię mogę mowić: że i ia prágnę, widźieć Páná. O Pánie, wiemći, że tobie ieſt miłá duſzá moiá, ále, oby byłá milſza!

Vważ. Po zmartwychw-ſtániu Páńſkim, doſtáłá ſię Scythya w Europie, Iędrzeiowi S. ná przepowiedánie Swiętey Ewángelyi, to ieſt, kráie te náſze Polskie: y odzywamy ſię w wierze náſzey, do Apoſtołá S. Iędrzeiá. Dźiękuy mu zá prace tu podięte. Proś áby Wiárá S. Kátolicka, w tym kráiu, nigdy nieuſtáwáłá. Proś áby i ći przychodniowie, do kráiow náſzych Tátárzy Azyátyccy, do Wiáry Chryſtoſowey przyſtáli.

Vważ. Vdał ſię potym S. Iędrzey, ná przepowiedánie Swiętey Ewángelyi, do Epiru w Tracyi, y do miáſtá Acháii, Pátrás názwánego, kędy gromił Sędźiego, od ktorego potym był przymuſzány, áby bogom ofiárował: á Swięty Iędrzey mu odpowiedźiał; Ia Wſzechmogącemu Bogu, ktory ieden i prawdźiwy ieſt, ofiáruię co dźień --- Báránká niepokalánego ná Ołtárzu. Ofiáruięć Pánie wſzytkie te Mſze Swięte, Apoſtołá tego Iędrzeiá Swiętego. Ieżeliś Kápłan, maſzże zwyczay, codźiennie ofiárowáć, á nabożnie tę ofiárę? Ieżeliś nie Kápłan, á bywaſzże codźiennie przy świętey ofierze przytomnym? Iákiegoż też nabożeńſtwá i umartwienia ofiárę, co dźień Pánu Bogu twoiemu ofiáruieſz?

O Pánie moy, codźien mi dobrze czyniſz, obymći codźien, ofiárę przysługi moiey oddawał.

Punkt Wtory. Wskazał ten Sędźia, ná Krzyż Swiętego Iędrzeiá, ktory go obaczywſzy záwołał: Witay Krzyżu drogi, przyimi mnie Vczniá twego; álbowiem ná tobie, záwisł Miſtrz moy Chryſtus. A witáſzże też ty kiedy Krzyż? Miłeżći też ieſt utrapienie? A wieſz dla czego, mać bydź miły

miły Krzyż? bo ná nim záwisł, Mistrz twoy Chrystus, dla grzechow twoich: dla wypłacenia się, Spráwiedliwośći Bozkiey: choćby był Chrystus, zá ćię nie umárł, miałeś prágnąć Krzyżá. Dopieroſz gdy wieſz, że Pan twoy ná nim umárł.

Vważ, iáko się ieſzcze wpráſzał w Krzyż Iędrzey S. weźmiy Vczniá Chrystuſowego, i przez ćię niech mię odbierze, ktory przez ćię, umieráiąc, odkupił mnie. A wpráſzałżeś się też kiedy ták do Krzyżá? Mogłżebyś mowić, iáko Iędrzey Swięty mowił: że Krzyż z dawnáć ieſt pożadány? Oto zda się, że Iędrzey mowił: Maſz Pánie wiele drog zbáwienia moiego, tey ſobie iedney prágnę, ábym przez Krzyż zbáwienia doſtał, ábym przez Krzyż był oddány Chrystuſowi; bo mię on też przez Krzyż odkupił. Vproś mi Apostole Páński, miłość Krzyżá. Mowi ieſzcze Iędrzey Swięty do Krzyżá: Beśpieczny i wesoły przychodzę do ćiebie: ták i ty wesoło przyimiy mnie. Przez co wyraża, że Krzyż nie rad złym, ále dobrych ſobie życzy. Tyć nie radeś Krzyżowi, ále Krzyż bárdźiey snáć, nie rad tobie: boś go nie godźien! á záżyć go ná dobre! ćieſzyć się z niego, nie umieſz i niechceſz!

Vważ. Wiśiał ten Swięty dwá dni ná Krzyżu, á o Chrystuśie przepowiádał. Coż rozumieſz, gdybyś ty ták wiśiał, wołałbyś snáć tylko z bolu, á o Chrystuśie mowić być się nie chćiało! Poráchuy się: ieżeli w chorobách twoich słábość; w utrapieniách smutek, mężnie znośiſz i zwyćiężaſz? Czy w ládá okázyi, sercá nie tráćiſz? Historya przypomina ieſzcze y te słowá, tego S. Apostołá: Pánie Krolu wieczney chwały, przyimiy mnie wiſzącego ná Krzyżu. Obyś ták dla Krzyżá utrapienia, álbo pracy dla duſz umieráiąc, mogł mowić; Przyimiy mnie Pánie, umieráiącego ná Krzyżu,

 Coś

Coż też, gdy umieráć będę, zá słowá moie ostátnie będą Pánie moy ? Oby były miłośći twoiey pełne!

Punkt Trzeci. Powiada Históryá: że ná prośbę i wzburzenie Ludu, kazałbył ten Sędźia okrutny, odwiązáć Iędrzeiá S. ále oprawcy dotknąć się go nie mogli.

Vważ, iáko to wielka rzecz ćierpieć dla Chrystusá : że áby był Iędrzey S. doćierpiał męczeństwá, áż cud ten iż się go dotknąć ći oprawcy nie mogli, do tego dopomogł. O nie trzebáć mnie z Krzyżá zkłádáć, sam ia z niego ućieknę, wywiążę się! A nie mászże też kogo, co ćię też to od Krzyżá wywięzywáć chce ? O Pánie, áni ty sam, z dobroći twoiey, wywięzuy mnie od niego, ále mnie łáska twoia, umacniay w niem.

Vważ, Słowá Swiętego Iędrzeiá iáko ie Kośćioł w Antyfonie kłádźie: Modlił się prawi S. Iędrzey, gdy pátrzał w Niebo, i wielkim głosem záwołał, i rzekł: Tyś iest Bog moy, ktorego widźiałem, nie dopuszczay áby mnie ten niezbożny Sędźia zkłádał, álbowiem moc Krzyżá S. uznáłem. Iákoby mowił Iędrzey S. znáłem Páná IEZVSA, pátrzyłem ná niego, iákoż zá niego umieráć nie mam ? Tyś ći nie widźiał Páná IEZVSA oczymá ćiáłá, ále pátrzász ná niego, oczymá wiáry, tákeś często ćiáłá iego w Nayświętszym Sákrámenćie pożywał! czemuż dla niego ćierpieć nie chcesz ? A iákożeś to Iędrzeiu S. uznał tę moc Krzyżá ? snáć się delicyámi niebieskiemi nápełniło serce iego, i zkosztował mocy iego. nie wiesz ty co to są zá delicyie, boś ták dla Bogá twego, nigdy nie ućierpiał! Niech uznam Pánie moc Krzyżá Swiętego, áby ode mnie grzechy moie odpędźiłá, w moich mnie utrapieniách pośiliłá, miłośćia twoia nieustánna, serce moie nápełniłá.

Vważ. Otoczyłá Iędrzeiá S. swiátłość z niebá, ktora trwáłá, około pułgodźiny, á skoro zgásłá, duchá wypuśćił

ná

ná Krzyżu S. Iędrzey. A ćiebie gdy umieráć będźieſz, co otoczy? Otoczą ćię ćiemnośći mroku rozumu, ktorego iuż iuż zażywáć przeſtánieſz! Oby Pánie w mroku tym, oſtátnie, á goraco, ákt miłośći twoiey uczynić! Otocza ćię ćiemnośći pokus piekielnych! Odpędź ie odemnie Pánie moy, zá przyczyna Bogárodźice Pánny. Prágnę ſobie w ten czás, świátłośći z przytomnośći twoiey, z przytomnośći Mátki twoiey, z przytomnośći Aniołá Stróżá, z przytomnośći Swiętych Bożych.

Rozmowa. Ofiáruięć Panie moy, ákty S. Iędrzeiá, gdy od S. Iana Krzćićielá, usłyſzał: Oto Báránek Boży. Ofiáruięć ákty iego, gdy iuż do ćiebie przyſtáwał: náuki twoiey słuchał: przychodniom u ćiebie, audyencyia wypráwował. Ofiáruięć ákty gdy S. Ewángelyia opowiádał; Sędźiego złego gromił. Krzyż S. witał. Ofiáruięć ákty, gdy ták troskliwie modlił ſię, áby go z Krzyżá nie zkłádano. Ofiáruięć ákty, gdy go świátłość z niebá otoczyłá; gdy Bogu duchá oddáwał. Ofiáruięć ákty, ſzczęśliwey iego wiecznośći.

ROZMYSLANIE

Ná dźień Swiętego Fráncíſzká Xáwerego Apoſtołá Indyiſkiego.

Przygotowania Też

Punkt Pierwszy. Przypomniy ſobie niektore ſzczegulne, Páná Bogá náſzego, przećiwko Swiętemu Fránćiſzkowi Xáweremu, fáwory i łáski.

Vważ. Iáka to byłá łáská: że Swiętego Fránćiſzká Xáwerego, áby mu był náczyniem, wybránym: áby był w kráie, ktore o CRHYSTUSIE nigdy nie słyſzáły, álbo o niem iuz zápomniáły, imię Páná IEZVSOWE wniosł, i uczynił go ſobie (iáko go názywa Kośćioł) Indow Apoſtołem.

tem. Podźiękuy Pánu Bogu nászemu, zá to wieczne, tego Swiętego wybránie. Gdyby czego zázdrośćić przyszło, pracy tey koło dusz, zázdroćby mi przyszło tobie Swięty Indow Apostole.

Ale i to szczegulny fáwor: że kiedy Fránćiszek S. co známienitszego w Indyiách ćierpiał, Krucyfix ktory był w domu Oyczystym iego, záwsze się poćił, tákże gdy umieráć miał S. Fránćiszek. Cudowny Fránćiszku, tyś się zá Chrystusá poćił, obrazChrystusow zá ćię! Dźiękuię ć Pánie moy, zá ten fáwor. Obyś Pánie ná zbáwienie dusze moiey, przynamniey rány twoie, Oycu twoiemu, zá mnie pokázywał.

Vważ i drugi szczegulny fáwor Boski, przećiwko S. Fránćiszkowi Xáweremu, że mu dał Pan Bog cudá w rękę. Czynił cudá ná źiemi; bo do tąd piszą, że czterdźiestu umárłych wskrześił. Czynił cudá ná morzu náwáłnośći uśmierzáiac, wodę morską słoną w słodką obrácáiąc: i gdy Krzyż ktorego záżywał, w morze wpadszy, był mu cudownie, od ráká morskiego oddány, i tákie w támtey częśći morza, do nászych czásow znayduią się, Krzyżem náznáczone. Czynił cudá ná powietrzu: ná ktorym podnieśiony, widźiany był, á Kommunyią Swiętą rozdáwał. Czynił cudá ná niebie i ná ogniu; bo ná Miásto, chwałe Bożey sprzeczne, puśćił ogień z niebá, pioruny i łyskáwice, i dotad iesczcze cudámi go Bog wsłáwiáć nie przestáie. Dźiękuię ć Pánie, żeś iest cudowny w Swiętym twoim. Dokaż Swięty Indow Apostole, i tego cudu, áby się to serce moie przemieniło! áfektem twoim Páná Bogá zákocháło! Dźiękuy i zá tę obfitość cudow iego, ná wszytkich żywiołách, i we wszytkich práwie Kátolickich kráiách. Niech tey iego cudotworności Pánie, grzechy násze nie przeszkádzáią!

Vważ, i ten szczegulny fáwor Boski, pokazány Swiętemu Fránćiszkowi Xáweremu; że go Bog nápełnił du-

chem

chem Prorockim, známienite to było Proroctwo, kiedy kupcowi iednemu, ktory mu klucz do pieniędzy dał, áby był wźiał co chce, ná opátrzenie iedney białeygłowy, w niebeśpieczenſtwie grzechu zoſtáiącey: á że gniewał ſię Kupiec, iż máło wźiał, Swięty: on mu to odwdźięczáiąc, przepowiedźiał: Nie umrzeſz, áż trzy dni przedtym, o śmierći twoiey wiedźieć będźieſz, i wiedźiał. Obyś mię ták Swięty Fránćiſzku, o náſtępuiącey moiey śmierći upewnił. A czymżebym mu ſię, ná tę łáskę przysłużyć miał? Tym przynamniey: że prágnę, áby ſię Indyiánie twoi, náwracáli! náwroceni, świątobliwie żyli!

Poćieſz Pánie moy, iuż w niebie z tobą będącego Xáwerego, Indyiánow náwroceniem: poćieſz náwroceniem duſze moiey, boć mu i ia zá Indyią ſtánę.

PUNKT WTORY. Przypomniy ſobie niektore przysługi Swiętego Fránćiſzká Xáwerego, przećiwko Pánu Bogu náſzemu.

Vważ. Zwyćięską przysługę, gdy Swięty Fránćizek wrzod zwyćiężáiąc ſię dla Chryſtuſá, wyſſał! Przyimiy to Pánie od Fránćiſzká, i ozdob żołćią i octem ktoremiś był nápawány! Czyliś ſię tám twoią Náturą Fránćiſzku nie wzdrygáłá? ále milſzy był Bog! A ty wczymeś ſię też odprzez ten żywot twoy dla miłośći Páná Bogá twoiego, á odważnie zwyćiężył! Snáćći przykro, o tego wrzodu wyſſániu, i myślić! á Xáweremu nie ćiężko było wyſſáć go! Pámiętay ná náukę, ktorą i do ćiebie, w Ewángelyi rzeczona: Kroleſtwo niebieskie gwałt ćierpi, i gwałtownicy biorą go.

Vważ, i tę drugą przysługę: że wiele ſto tyśięcy ludźi, ręką ſwą okrzćił, liczą ich niektorzy ná dwádźieśćia rázy ſto tyśięcy, to ieſt dwá Milliony ludźi. O z iák wiela duſz, możeſz ſię popiſáć Indow Apoſtole! A ty możeſzże ſię popiſáć choć z iedną? Obyś ſię popiſał Fránćiſzku Swięty, i

z ną-

z náwroceniem tey, choć iedney, duſze moiey. Ieſt ieſzcze Pánie dość dźikich Nárádow, wzbudź ſobie ieſzcze iákiego drugiego Xáwerego, boć dobroći twoiey nie trudno o ni go!

Vważ i tę przysługę: myśląć o delicyiách, i zápłáćie, ktora Bog daie kochánkom ſwoim, wołał S. Fránćiſzek Xáwery, Dosyć ieſt Pánie, dosyć ieſt! á pátrzac ná drogę Krzyżámi usłána, chętliwie wołał: Więcey Pánie, więcey Pánie! Skárzę ię iá Pánie ná ſerce moie: nie dosyć, nie dosyć ma miłośći twoiey. Trzebáćby wołáć: day Pánie, więcey ćierpieć dla ćiebie, day Pánie, więcey ćierpieć! ále słuszna mi i to przydáć; day mi Pánie więcey czynić dla ćiebie, day więcey czynić.

Pánie moy sługá twoy Xáwery, wielce ćię kochał, wielce dla miłośći twoiey ćierpiał, więcey ćierpieć chćiał; day Pánie i mnie, kocháć ſię w tobie, day ćierpieć i czynić dla ćiebie.

Punkt Trzeci. Przypomniy ſobie niektore ákty S. Fránćiſzká Xáwerego.

Vważ ow ákt: Ktożby mi dał, ábym iá umárł zá ćiebie, á żeby ćię poznáły, wſzytkie kráie ziemie. Ktory ákt pokázuie, i miłość iego przećiwko Bogu, i chęć do zbáwienia ludzkiego. Muſzę to wyznáć; że ćię Pánie moy, nie miłuię iáko Xáwery twoy! otoli chętliwie do ćiebie wołam: Ktożby mi to dał, ábym umárł zá ćiebie, áby ćię poznáły, wſzyſtkie kráie świátá.

Vważ i niektore słowá z modlitwy, ktora zá náwrocenie duſz, do Bogá ten Swięty mawiał: Pámiętay nayłáskáwſzy rzeczy wſzyſtkich Tworco Boże, iż duſze niewiernych, Heretykow, i grzeſznikow, od ciebie ſámego, ſa ſtworzone; á oto Pánie, ná obelgę twoię, temiż ſamemi, co dzien, nápełnia ſię piekło! A czy mowiſzże ieſzcze tę modlitwę Fránćiſzku Swięty? mow miłośćiwie, á niech ſię

tey skutku, i mnie doſtánie. A nie żalże i tobie grzeſznemu tego, że ná zniewagę Boską, duſzámi ſię piekło nápełnia? A twoiá duſzá, czy nie uczyni też tey zniewagi Bogu?

Vważ, I owe przeráźliwe, z teyże modlitwy słowo: Nie dopuſzczay dáley, Pánie, áby tegoż kochánego Syná twoiego, Pogánie i Heretycy, znowu krzyżowáli, i w pośmiewisku mieli. A wieleżeś iuż Pánie rázy, i dźiś ieſt ukrzyżowány? A nie ukrzyżowałżeś i ty kiedy, ták, Páná twoiego? Iżaliż go żyćiem twoim, ktore nie ſtoſuie ſię do żyćia według Ewángelyi, nie wyśmiewaſz? Powtorz, pomienione słowá Swiętego Fránći zká Xáwerego z wielkim áfektem.

Rozmowa. Ofiáruię Ć Pánie ákty Swiętego Fránćiſzká Xáwerego, wſzyſtkie, ále miánowićie poczawſzy gdy ropę wyſſał: gdy iuz ná morze wśiádał: przez nie płynał: do Goi wyśiádał. Ofiáruię ákty iego, gdy Pogánſtwo náwracáć poczał: gdy ták wiele tyśięcy ludźi, ręka ſwoią okrzćił: Kázániem náuczał. Ofiáruię ć ákty iego, gdy do Chinenczykow záwártych przybyć chćiał: á dokázáć tego nie mogac, wpadł w goraczkę, i ná puſtey iedney wyſpie, od wſzyſtkich, okrom Bogá opuſzczony, ták wielki Apoſtoł, Bogu, duchá oddáwał! Ofiáruię ć ákty, gdy ſię iuż w niebie bedacy wſtáwia, zá roznych do śiebie ſię ućiekáiacych. Ofiáruię ć ákty błogosłáwioney iego wieczności.

ROZMYSLANIE
Ná świeto Swiętego Mikołáiá Biſkupá.

PRZYGOTOWANIE TEż

PUNKT PIERWSZY. Vważ, Iáko z młodośći záraz náznáczył ſobie Pan Bog náſz, ná służbę S. Mikołáiá: gdyż

 ieſz-

ieſzcze niemowlećiem będac, i częſto pierśi záżywáiac, we śrzodę i piatek, tylko w wieczor pokarm brał, bo według Kośćiołá wſchodniego, miáſto ſoboty, śrzodá ſię obchodźi, mięſá nie iedzac, ná pámiatkę przedánia Páná IEZVSA, od Iudaſzá. To dźiećię o pośćie wiedźieć nie mogło! ále opátrznośc Páńska, ták fántázyiką dźiećięćia rzadźiłá, że w te dni áż w wieczor, pokarm bráło. Daſz że ſię też ták rzadźić, ábyś chętnie poſt odpráwował? Ale nie bárdźieyże toba pokuſá rzadźi, żeć ſię bárdźiey ieść chce, kiedy poſt przyidźie?

Vważ, Powiáda Hiſtorya, iż ten Swięty, przychodzac iuż do lat, towárzyſtwá weſołego nie używał. A ty nie maſzże zá namilſza kompániią, i iedyna: z temi przeſtáwáć, z ktoremi inney zabáwy nie maſz, chyba ſię śmiáć? Rozmowy ſię białychgłow ſtrzegł, i pátrzánie ná nie, zá iad ſobie poczytał. A twoiá iáka też oſtrożność w mowie? Iáko też okiem twoim ſzáfuieſz?

Vważ, że Stryi tego Swiętego, widzac tákie poſtępki iego, wiodł do tego rodźicow Swiętego, áby go ná służbę Bogu oddáli, i po ſtopniách doſzedł Kápłáńſtwá. Podźiękuy zá tę łáskę, uczyniona Mikołáiowi S. że ſtryiá iego nátchnał, áby ták rádźił: á rodźicow, áby tę rádę przyięli; á choć iedynáka mieli, uſtapili Bogu, poćiechy ſwoiey. A byłże też kto, że ćię z młodu do Páná Bogá prowádźił? Podźiękuy zá to opátrznośći Páńskiey. A náśládowałżeś w tym Mikołáiá S. ábyś ſię záraz z młodu, miał do służby Boskiey? Czy záraz młodość twoiá nie pokázywáłá, żeś nie miał bydź dobrym sługa Chryſtuſowym?

O Pánie ránoć poczynáia służyć niektorzy słudzy twoi, á ia opoźniwſzy, goraco ſobie, ná łáskę twoię, niezárábiam. Niech Pánie z dáru twoiego zárabiam.

PUNKT WTORY, Vważ, że Stryi tego Swiętego, zbudował

dował był Klásztor, i w niem Swiętego tego Synowca swoiego, stárszym uczynił. i powiáda w krotce Historya, że w niem żył, iáko Anioł w ćiele? A ty żyiesz że ták? i żáli ráczey nie żyiesz, iáko duch zły w ćiele? Bá czy ieno nie gorzey? Wyrażá i to Historya: że nic innego tylko Pismo S. czytał. A nie nápełniłżeś ty przez czytánie fántázyi twoiey, rożnym iey obráżeniem? A pozbyłżeś iusz tego z głowy?

Vważ, Szláchćić ieden, do ubostwá przyszedszy, á máiąc trzy Corki, chćiał ie ná grzech wydáć. płakáły niewinne Pánny, á Bog ich opátrzył: Mikołay Swięty, w nocy przyszedszy, wrzućił ták wiele złota, iż mogł Oyćiec, i pożywienie sobie, i im opátrzyć, i nád to corkę iednę wyposążyć. I gdy to trzy rázy uczynił Swięty Mikołay, one w Pánieństwie poszły zá mąż, i Oyćiec był od wykonánia grzechu, odwiedźiony. A nie znayduiąż się i teraz, tacy rodźicy? odstrasz ich od tego záwźięćia, Mikołáiu Swięty. Wzbudź duchá tákich iáłmużn. Mikołay S. skrył się z dobremi swemi uczynkámi. A ty czy rozumnie utaiász ie?

Vważ, Puśćił się ten Swięty do Ieruzalem, ná pielgrzymowánie, morzem: przepowiedźiał żeglarzom o nawáłności przyszłey, widząc iáko czárt w okręt wszedł, i wszystkim wstrząsnął: tę ż nawáłność modlitwa swoia uśmierzył, i człowieká ktory z másztu był spadł, i umárł, ożywił. Tám gdzie był wielki Swięty, S. Mikołay, przećię tám zayzrzał czárt! coż rozumiesz, iáko dáleko iest od ćiebie? A ostrożnyżeś? A ućiekász że się do Páná twoiego o pomoc? Proś Mikołáiá S. zá wszystkich żegluiących.

MIKOLAIV Swięty, czy ná mnie máło nawáłnośći biie? uśmierz ie, modlitwa twoia.

Punkt Trzeci. Zákrył się S. Mikołay, w ućiszeniu zakonnym, chćiał iść i ná puszczą; ále głos Boski był

do niego: Idź miedzy ludźie, áby imię moie było w tobie uwielbione. Szedł do Mirry, gdźie Biskupá nie było, modlił się u drzwi Kośćielnych ráno: á że ná ten czás tám Biskupá obierano, miał nátchnienie Biskup ieden stáry, á nabożny, áby tego obráć, ktory pierwszy z ráná do Kośćiołá wnidźie: á wszedł Mikołay Swięty. A ty czy nie ostátniś do Kośćiołá? Masz że przynamniey zwyczay, áby sercá twoiego, nikt nie uprzedzał, do Páná IEZVSA? żebyś mu się, ieno ocućisz, kłániał, onego w Nayświętszym Sákrámenćie, náwiedzał.

Vważ, Iuż był S. Mikołay Biskupem, á Dyoklocyan i Máxymian Cesárze, wyrokiem swoim kázáli, Chrześćian przymuszáć do ofiar. Nie schronił się Swięty, ále swoich do męczeństwá pobudzáiąc, sam do więźięnia wźięty, i docżekał się czásow dobrych, że Konstántyn wielki, ná Cesárstwo wstąpiwszy, wolnośći Chrześćiánstwu obwołał. Wybáwiony zá tą okázyą, z więźienia S. Mikołay, potym z innymi Oycámi, potępił Aryuszá. Iżalibyś ty nie żałował rozerwánia Kośćiołá, ktore Aryusz uczynił? Iżáli zá to sámo wyznánie, przećiwko Aryuszowi uczynione, nie radbyś był umárł? A ty żáłuiesz że też, gdy ćię minie okázyia przysługi iákiey Boskiey? Brzydźisz że się też Herezyiámi? Wyznay z Mikołáiem S. że Chrystus iest według Bostwá swoiego. Iedno-istny z Oycem i z Duchem S.

Vważ, Powiáda Historya, że gdy ten Swięty, czuł, nástępuiącą śmierć swoię, śpiewániem Psálmow, i Hymnow do niey się gotował. A ty czym się do niey gotuiesz? czym gotowáć będźiesz? Widźiał i Aniołow po duszę swoię przychodzących. Dośćby ná mnie szczęśćia nieomylnie, moiego Aniołá stróżá, widźieć! Záczął ten Swięty Psálm: W tobie Pánie ufałem: i mowiąc one słowá: w Ręce twoie Pánie, polecam duchá mego; skonał. A nie

prágnał-

prágnałżebyś tego ſzczęśćiá ſobie? Vproś mi go Mikołáiu Swięty. Vproś Bogárodźico Pánno. Day dobry Iezv.

Rozmowá. Ofiáruię Pánie moy ákty młodośći Mikołáiá S. miánowićie oſtrożność iego. Ofiáruię ákty iego klaſztorne. Ofiáruię żárliwość wybáwienia z grzechu, Rodźicá zubożáłego z corkámi. Ofiáruię ákty gdy morze uſpokaiał: umárłego wskrzeſzał. Ofiáruię ákty prác iego Biskupich. Ofiáruię ákty gdy Wiáry Swiętey bronił: zá nię więźienie ćierpiał; z więźienia był wybáwiony. Ofiáruię ákty, gdy ſię przez ſen, Ceſárzowi Konſtántynowi pokázał, onego odrażał áby trzech ſprawcow ſwoich, niewinnie oſadzonych, niepotępiał, wolnośćią dárował. Ofiáruię ákty, gdy ná Aryáńskie bluźnierſtwo bolał, one potępił. Ofiáruię ákty skonánia iego, i ſzczęśliwey wiecznośći.

ROZMYSLANIE.

Ná dźień Swiętego Ambrożego Biſkupá i Doktorá Kośćielnego.

PRZYGOTOWANIA TEż.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Hiſtorya, że kiedy bywſzy ieſzcze niemowlęćiem, leżał S. Ambrozy ná odkrytym powietrzu, Roy pſzczołek przylećiał, iedne z uſtek iego wychodźiły, drugie wchodźiły, i miodu tám nieco zárobiły. Przez co Bog oznáczał: słodkość wymowy iego, ktora ná chwałę Boża, ná pożytek duſz obracáć miał. O trzebáż tobie było ſmoły káwáłek w uſtá włożyć, ná oznáczenie grzechow, ięzyká twoiego! Dźiękuię Pánie moy, zá dar wymowy, temu Swiętemu dány. Dźiękuię zá dźielność, ktoryś słowu iego użyczał. Błogosław Pánie wſzyſtkim, ná chwałę twoię, ięzyká zażywáiacym.

Vważ, Podrosſzy ten Swięty i w náukách wyćwiczywſzy ſię, posłány był do Mediolánu, od Probuſá Stároſty, áby był

áby był tumult w Medioláńie uskromił: ktory był z strony wybierania Biskupá, miedzy Kátolikámi i Aryánámi, i rzekł mu Probus: Czyn nie iáko Sędźia, ále iáko Biskup. Muśiał mieć iuż w ten czás powagę wielką Ambroży S. gdy go ná to záżyto: A ktoż mu ią dał? Ty Pánie! ktoż dárow od ćiebie Páná swoiego nie ma? Obyśmy zá nie dźiękowáć umięli! Trzebaby i tobie czynić przestrogę: Czyn nie iáko bestyia bezrozumna, ále iáko sługá Chrystusow! A czynisz że?

Vważ, gdy się lud zebrał, ná obierańie Biskupá, dźiećię rzekło głosem: Ambrosius iest Biskupem, á lud od Bogá spráwiony, toż też záwołał. Lecz Ambrozy S. rożnemi sposobámi wymawiał się, i postępkámi swemi, ludowi chćiał się ohydźić. Ale ktoż woli Bożey sprzećiwić się może? i potym okrzczony (bo się tylko do krztu przyprawował ná ten czás) po stopniách poświęcony, Biskupem został. Izáli nie korzył się Bogu, że tego urzędu godnym nie był? Izáli Bogu nie mowił: wolimći twoiey świętey z strony Biskupstwá przeczyć niechćiał, álem się niegodnośći moiey bał! A ty uchraniasz że się też wźiętośći u ludźi, i honoru? Woli Bożey czy się sprzećiwiáć chcesz? czy ią poznawáć?

Vproś Ambrozy Swięty wszystkim ná Biskupstwá wstępuiacym, duchá twoiego.

PUNKT WTORY. Zostawszy ten Swięty Biskupem, począł lud náprawowáć; náprawował Cesárzá Wálentyniáná, ktory był przy iego poświęceniu ná Biskupstwo, i rzekł mu Wálentynian: ták iáko ćię práwo Boże náucza, lecz i náprawuy, błędy dusz nászych. Nágrodź Pánie temu Cesárzowi, ieżeli w niebie iest, tę odwagę iego! A radżeś też ty, gdy stárszenstwo twoie duchowne, gdy Spowiednicy, leczą rány, dusze twoiey? A ktoreżby náprzod leczyć

potrzeba? Powiáda ieszcze Historya: że kiedy ten S. spowiedźi słuchał, sam nád grzesznemi á pokutuiącymi płákał, do płakánia ie przywodząc. Oby się było wyspowiádáć tobie Ambroży S. ábyś mnie też był náuczył zá grzechy moie płakáć?

Vważ, Domagáli się Kośćiołá Kátolickiego Aryánie, wspárći powaga Cesárzowey Iustyny, nástampili i żołnierze ná odbieránie iego, á Swięty z ludem w Kośćiele się záwárł, śpiewał z ludem Psálmy, Antyfony, Hymny, á po káżdym Psálmie ná pohámowánie Aryánow, przykłádáli: Chwałá Oycu i Synowi i Duchowi S. Ktorym státkiem Aryáni odstrászeni, od Kośćiołá odstampili. Afektem Ambrozego Swiętego i ludu tám zgromádzonego, i cáłego Kátolickiego Kośćiołá, mow pomienione słowá: Chwałá Oycu &c. Podźiękuy Ambrożemu *Swiętemu*, i ludowi iego, zá tę męzność. I tyś iest Kośćioł Duchá S. á wydałześ go pokusom piekielnym?

Vważ, Zá czásu Teodozyuszá Cesárzá, lud wzburzony w Tesálonice, zábił Páná iednego wielkiego, o co rozgniewány Cesárz, kázał lud bez bráku zábiiác, i gdy szedł do Kośćiołá Cesárz, zástampił mu Ambrozy S. puśćić go do Kośćiołá niechćiał, i gdy się Cesárz skłádał: że też Dáwid Krol zgrzeszył, odpowiedźiał mu Biskup: Náślądowałeś grzeszącego, náśláduyże pokutuiącego. Cosz rozumiesz, czy też i ćiebie przypuśćiłby do Kośćiołá Ambroży Swięty? Náśláduieszże też pokuty Swiętych pokutuiacych? A ktoregożbyś sobie obrał Swiętego, ábyś iego náśládował? Obyś z Piotrem gorzko płáczącym płákał!

O Pánie ponáwiamći pokutę i Táidy Swiętey, i áfektem iey mowię: ktoryś mię stworzył, zmiłuy się nádemną.

Punkt Trzeci. Nápisał Ambroży Swięty bárzo wiele ksiąg, i tłumáczenia Pismá S. Dźiękuy mu zá tę pracą;

Proś áby Błogosławił, tym ktorzy tey prace iego, záżywáią, náśláduią w swoiey nieudolnośći. Ambroży Swięty Aryánow burzył, náwracał! Cesárzow o grzechy karał, do pokuty przywodźił! Pisániem chwały Boskiey przymnożył, i słusznie upomináć się mogł niebá! ále zá co też ty zechcesz bydź w niebie?

Vważ, Miedzy wielkiemi pożytkámi ktore w duszách spráwił Ambroży S. byłá też tá: że S. Augustyná, do Wiáry Kátolickiy przyćiagnał. Dźiękuy mu zá tę praca! Winszuy mu tego szczęśćia! Izáli się szczegulnie w niebie niekocháćie: gdy się tobie, zá Syná Augustyn ma, ty iemu, zá Oycá? Dźiękuy S. Ambrożemu, i zá politowánie, ktore miał, nád płáczaca Moniká Mátka S. Augustyná, i frásuiaca się, o zbáwienie Synowskie. Miey w opiece swoiey Ambrozy S. Mátki troskliwe, o zbáwienie potomstwá swego.

Vważ, że Wiedźiał Ambroży S. o śmierći swoiey, i mowił: tylko do Wielkiey nocy przetrwam z wámi. O iákoś żalem sercá twoich nápełnił Ambroży Swięty! Vproś i mnie, áby ná mnie śmierć niespodźiana nie pádłá. Prágnał ten Swięty umrzeć, bo niechćiał pátrzáć, ná łákomstwo ludzkie. Dopierożby niechćiał był pátrzáć ná grzechy twoie? A tesknoż też i ćiebie żyć, pátrzáć ná iáka obrázę Boska? Gdy iuż Swięty umieráć miał, Honoratus Kápłan, trzy rázy głos słyszał: Wstan, pokwáp się, bo teraz odeydźie. wstał, Nayświętszy Sákráment dał mu, á on złożywszy ręce ná krzyż, modlił się, i skoro przełknał, duchá wypuśćił. Oby nabożenstwem twoim Ambrozy S. ręce ná Krzyż składáć, Nayświętszy Sákráment, umieráiac przyiać, Bogu duchá oddáć.

Rozmowa. Ofiáruięć Pánie moy, ákty Ambrożego S. od Biskupstwá ućiekáiacego; Vrzad ten spráwuiacego,

Ofiá-

Ofiáruięć ákty Aryánō ſię ſprzećiwiáiącego, Ceſárzow do pokuty przywodzącego. Ofiáruięć ákty, gdy księgi ſwoie piſał z Auguſtynem ſię rozmáwiał, onego Bogu pozyſkał. Ofiáruięć ákty, oſtátniey Kommunyi iego. Ofiáruięć ákty, ſkonánia, i wieczności iego.

ROZMYSŁANIE

Ná Swięto Poczęcia Nayświętſzey Pánny.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Nayświętſzą Pánnę, ták, iáko ią w przyſtoſowánym wyrozumieniu, opiſuie, Ian Swięty: to ieſt, odźiana w słonce, korona z dwunáſtu gwiazd, ná głowie iey, á Księżyc pod nogámi iey.

PUNKT PIERWSZY. Nie ieſt ieſzcze ártykuł Wiáry, że Nayświętſza Pánná, ieſt niepokalánie poczęta, otoli to mniemánie pochwala Kośćioł, i uczyć go dozwala.

Uważ, Ná czym należy táiemnicá, niepokalánego Poczęćia Nayświętſzey Pánny; ná tym: że Nayświętſzey Pánny duſzá, w tymże momenćie kiedy ſtworzona ieſt, miáłá ná ſobie łáſkę Bożą poświęcáiącą, ták, że w żádnym momenćie, i punkćie, i ſámego porozumienia, nie byłá w zmaźie grzechu pierworodnego. Wyznay to mnie nánie twoie, przed Bogiem w Troycy Swiętey iedynym, przed Pánem IEZUSEM, przed ſámaż Nayświętſzą Pánną. W[illegible] ſię z tego daru Bożego, iey użyczonego. Proś o t[illegible] łáſkę áby tá náuká, od Kośćioła Swiętego byłá zá Artykuł Wiáry, (wola li Boża) podana.

Uważ, że według tego nábożnego mniemánia, dar ten wźięłá Nayświętſza Pánná, z záſług Páná Iezuſowych, ták, że i onę, á ieſzcze ſzczegulniey, odkupił Pan IEZUS, nie odkupieniemći leżącym, i po upadku w grzech, oczyśćiáiącym: ále odkupieniem záchowuiącym, i iáko ná prezerwátywę, áby

byłá nie tylko w śmiertelny grzech właſny, ále áni w pierworodny, ále áni w powſzedni, nie wpádłá. Iákim odkupieniem wſzyſcy ſą odkupieni, względem grzechow, od ktorych ſą, z zasług Páná Iezuſowych záchowáni. Dźiękuy Pánu JEZUSOWI, zá tákie Mátki ſwoiey nayczyſtſzey odkupienie. Stáłaś Mátko Boleſna pod Krzyżem, á ná duſzę twoię, krew ſię Páná IEZUSA niewidomie wlewáłá, ktora ćię i od grzechu pierworodnego záchowáłá. Dźiękuy tu Pánu Iezuſowi ukrzyżowánemu, żeś od wielu grzechow, ieſt záchowány. Proś o tę łáſkę i nápotym.
Uważ. Dwá ſą nayſzczegulnieyſze przywileie Nayświętſzey Pánny: Pierwſzy, że porodźiłá Syná bez Oycá. Druga, że ieſt Niepokalánie, (iáko nabożnie rozumiemy,) poczęta. Pierwſzego przywileiu zrzodło, ieſt w Oycu przedwiecznym, ktory ma Syná, bez Mátki: á Wtorego, zrzodło ieſt w Pánu Iezuśie: ktory według nátury ludzkiey, idąc z plemienia Adámowego, pod grzech pierworodny, nie podpadł. Dźiękuy Pánu Jezuſowi, że uczynił uczęſtniczką tey doſkonáłośći ſwoiey, Nayświętſza Pánnę. Ręká twoiá dobry Jezu, wſzyſtko to ſpráwiłá, záſką Máćierzynſtwá Boſkiego, dar Niepokalánego Poczęćia Nayświętſzey Pánnie przynioſłá: Záiſte i dla tego dáru, słuſznie możeſz mowić: Uczynił mi wiele, ten, ktory mocny ieſt.
Bogárodźico Pánno, błogosłáwionáś ty miedzy niewiáſtámi, nikt przed tobą, nikt po tobie, dárow tych Boſkich nie ma.
Punkt Wtory. Nie Maſzći żadnego wyráżnego Piſmá Swiętego, ktoreby náuczáło o Niepokalánym Poczęćiu Nayświętſzey Pánny, otoli ſą niektore figury, ktore dáia fundáment, nabożnego mniemánia.
Uważ, iáko rozgniewawſzy ſię Krol Aſſuerus, nie kazał nikomu do Tronu ſwego przyſtępowáć pod gárłem: od-
wazyłá

ważyłá śię Esther, ále i przelękłá, áż upadłá. Krol obaczy- *Esther 15. Vers. 13.*
wszy rzecze: Nie umrzesz, álbowiem nie ná ćię, ále ná wszy-
stkich, to prawo iest postánowione. Ták Oćiec Przedwie-
czny, w punkćie Niepokalánego Poczęćia, rzekł do Nay-
świętszey Pánny: Nie umrzesz, ná duszy grzechem pierwo-
rodnym, álbowiem nie ná ćię, ále ná wszystkich, to práwo
postánowione, áby wszyscy w Adámie grzeszyli. O záiste
mowić śię o tobie może Bogárodźico Pánno: ty przewyż-
szałáś wszystkie dusze. Coż też Pánu Bogu twemu ofiáro-
wáć będźiesz, właśnie zá podźiękowánie zá ten dar, Niepo-
kalánego Poczęćia, Nayświętszey Pánnie dány?

Uważ, Słowo Psálmu: Fundámentá iey, ná gorách świę-
tych. pospolićie Oycowie Swięći, stosuią to do Nayświętszey
Pánny. Ktoryż iest fundáment żyćia Nayświętszey Pánny? *Psal. 86. Versu 1.*
Poczęćie iey / ktore poczęćie, iusz było nád gorámi święte-
mi, iusz łáskę Bożą poświącaiącą miáłá, grzechu pierworo-
dnego nie znáłá, gory nie było ták świętey, ktoreyby iuż
w punkćie Poczęćia swoiego, świątobliwośći nie przewyż-
száłá, i kędy káżdy z Swiętych, świątobliwość swoię koń-
czył; tám oná ią w swoim Poczęćiu, iáko w fundámenćie
żyćia, záczynáłá. O wieleż masz obowiązkow, bydź wdźię-
cznym Pánu Bogu twoiemu, iżáli obowiązánym niechcesz
bydź, i zá ten dar, Mátce Bogá twoiego dány? Rádbym ći
Mátko Bogá moiego, wszystkie inne świątobliwośći, szcze-
rego stworzenia, poddał, uniżył. O gdyby serce twoie po-
rozumieć, iáko ty sámá, záten dar dźiękuiesz?

Uważ co mowi Oblubieniec niebieski, do Oblubienice *Cant. 4. Versu 7.*
swoiey: Wszystka piękna iesteś, przyiaćiołko moiá, i zmázy
nie masz w tobie. Wszystka piękna iesteś Bogárodźico Pán-
no; bo i Poczęćie twoie, pięknośćią łáski Bożey, ozdo-
bione iest! wszystkáś piękna; bo ná tobie zmázá grzechu
pierworodnego, nie postałá! Nie byłábyś byłá wszystká pię-

kna, gdybyś byłá w Poczęćiu twoim, grzechem pierworodnym oszpecona, szpetnażby to byłá zmázá ná tobie, zmázá grzechu pierworodnego! A we mnie o iák wiele zmaz? Dla miłośći niepokalánie poczętey Bogárodźicey Pánny, pocznicy oczyśćiáć duszę twoię.

Powtorz z wielkim áffektem, pomienione słowá do Nayświętszey Pánny niepokalánie poczętey: Wszystká piękna iesteś, i w tobie zmázy nie masz.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie niektore przyzwoitośći, ktoremi się wspiera nabożne mniemánie, o Niepokalánym Poczęćiu, Nayświętszey Pánny.

Uważ. Albo Bog nie mogł uczynić, áby w tym obrzádźie świátá, byłá Mátká Boża od grzechu pierworodnego záchowána, álbo niechćiał: Mogł ią záchowáć: bo iest Wszechmocny, i iáko uczynił dekret, nie dáwáć łáski plemięniowi Adámowemu, ieżeliby Adam zgrzeszył; ták wolno mu było, wymowić to sobie, u śiebie, iż to miał uczynić, z wszystkiemi okrom Nayświętszey Pánny; á było też przyzwoito, áby ták chćiał wymowić Nayświętszą Pánnę: dla honoru i czći Syná swoiego. I że chćiał tego Bog, dozwala Kośćioł, ábyśmy tego uczyli. Známienityż to dowod: powagá ták wielu mądrych i pobożnych ludźi, i sámego pospolstwá Kátolickiego rozumienie, iusz przez ták wiele lat, trwáiące: ná ktorą powagę, i pospolite rozumienie, záwsze Kośćioł ma wzgląd, gdy co ná ártykuł Wiáry, ná nowe podáie. Záiste Bogárodźico Pánno, stárłáś głowę wężá piekielnego; bo iáko od głowy ćiáło się záczyna, ták od poczęćia nászego, iad nas wężá Ráyskiego záraża: ktorą głowę, ktory początek, stárłá Nayświętsza Pánná, máiąc łáskę Niepokalánego Poczęćia. Upokorz się: w grzechuś się poczał, w grzechách żyiesz! Od ktoregoż też grzechu ná cześć Niepokalánego Poczęćia, bárziey, stronić będźiesz?

Uważ.

Uważ. Ieſt to przyzwoita rozumieć, iż tę łáſkę dał Bog Nayświętſzey Pannie, ktora ktoremukolwiek rozumnemu ſtworzeniu, dárował. Był Adam, i Ewa, grzechu pierworodnego nie mieli: Byli duchowie dobrzy, zmázy żadnego grzechu nie mieli: o toć przyzwoita, áby też i Nayświętſza Pánná, grzechu pierworodnego nie miáłá, zmáźie żadnego grzechu nie podlegałá. Ieſteś ty Nayświętſza Pánno iáko Lilia między ćierniem, tákeś ty między Corkámi ſámá z nas z ſzczerych ludźi: lilia ieſteś przez Niepokaláne Poczęćie, á w nas innych, ćiernie ſię grzechu pierworodnego znáyduie. Grzechy twoie, od ćiebie ſámego dopełnione, iżáli ſię nie przydały ná ćierniowa koronę Pánu IEZUSOWI? *Cant: 2. Verſu 2.*

Uważ, że powagá dźiśieyſzego świętá, obiasnia tę táięmnicę: Bo to co ſię świętem obchodźi, muśi bydź rzecz święta! toć, że ſię Poczęćie Nayświętſzey Pánny, świętem obchodźi, muśi bydź święte; ieżeli święte ieſt iey Poczęćie, toć ieſt bez grzechu: Nie obchodźi ſię dźiś święto, iáko Bulá Papieska náucza: Poświęcenia Nayświętſzey Pánny, o toć nie miáłá Nayświętſza Pánná, wprzod ná duſzy ſwoiey grzechu pierworodnego; bo tákie poświęcenie, gládźi grzech poprzedzáiacy. Dźiękuy opátrznośći Boſkiey: że to święto w Kośćiele odpráwuie ſię. Dźiękuy zá nátchnienie, ták wiełom Papiezom dáne, ná pochwalenie tego mniemánia. Ofiáruy Nayswiętſzey Pánnie śluby, tych wſzyſtkich, ktorzy ſię obowiązuia, to nabożne mniemanie trzymáć, poki Kośćioł dozwoli. Utwierdz ſię i ty w tym mniemániu, iż go trzymáć, bronić chceſz, poki Kośćioł dozwoli.

Rozmowa. Powtorz Antyfonę Kośćielna: Z weſołośćia Poczęćie Błogosłáwioney MARYEY Pánny obchodźmy, áby oná przyczyniłá ſię zá nas, do Páná náſzego IEZUSA Chryſtuſá. Ale mianowićie przez Niepokaláne Poczęćie i Páńienſtwo twoie, oczyść ſerce i duſzę moię Bogárodźico Pán-

 no

no i postánow te słowá mowić, w pokuſach przećiwko czystośći; gdyż dźielnośći tego nabożeństwá, wiele duſz doznáło.

ROZMYSLANIE
Ná Swięto Swiętego Tomaſzá Apostolá.

PRZYGOTOWANIA Też

Dokłádnieyſzego Rozmyślánia ná Ewángelyą dźiśieyſzą, pátrz ná pierwſzą Niedźielę po Wielkiey nocy.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Swięto dźiśieyſze. *Day nam uprąſzamy Pánie, Błogosłáwionego Apostolá twoiego Tomaſzá, uroczystośćiámi chlubić śię, ábyſmy iego záwſze, i obronámi byli dźwignieni, i wiáry, przyzwoitym nabożeństwem násládowáli.*

Vważ, że Kośćioł mowi do Páná ſwoiego: Twoy to práwi Apostoł Tomaſz! iákoby ſzczegulniey do Páná Bogá náſzego náleżał: by i przeto, że ná iego náwrocenie, ſam oſoba ſwoia, przybył Pan IEZVS! ſzczegulnie pokazawſzy śię Uczniom, gdy był Tomáſz z niemi. Kochay śię w Swiętym Tomaſzu Apostole, ktorego zbáwienie, ták iedynie kochał Pan IEZUS! Proś Páná IEZVSA, ábyś ná iego mieyſce nástąpił, áby też náwrocenie duſze twoiey, iedynie kochał Pan IEZVS! Ale i to známienita, że Swięto Swiętego Tomaſzá, nie názywa Kośćioł uroczystośćią, ále uroczystośćiámi: bo dźiś iest iákoby dwie świąt: iedno odpráwuie niebo z náwrocenia grzeſzniká: drugie odpráwuie ziemiá z chwały iego, w niebie, ráduiąc śię. O Pánie day i mnie z duſzy moiey, tákże niebu, uczynić święto! Radbym ćię uſzánował nabożeństwem. A ktorymże w ſzczegulnośći?

Vważ. Prośi Kośćioł, ábyſmy iego obronámi byli dźwignieni, iákoby mowił Kośćioł: Dźwignął Pan IEZVS Tomaſzá Apostolá, z niedowiarká uczynił wiernym! będźie on

to chćiał Pánu IEZVSOWI oddáć, i nas też, á nie raz, ále wiela pomocy ſwoich, dźwignąć i podnieść! Wydźwignij mnie Tomáſzu S. ábym podniosł ſię z źiemie! ábym w ránách Páná moiego, rad przemieſzkiwał! A wczymżebyś ieſzcze chćiał bydź dźwigniony?

Vważ. Prośi Kośćioł: ábyſmy Swiętego Tomaſzá Wiáry, przyzwoitym nabożeńſtwem náśládowáli: bo nie doſyć ieſt, mieć Wiárę, ále mieć ią z nabożeńſtwem potrzeba, á nie tylko z nabożeńſtwem, ále z przyzwoitym! A coż to zá nabożeńſtwo przyzwoite? Miára iego Bogu ſamemu wiádoma! Boć ſię nam to zda przyzwoite nabożeńſtwo, á Bog go ſadźi zá máłe! O Pánie i ia wyznáwam, że nabożeńſtwo moie máłe! Coż dopiero ty o niem rozumieſz?

O Pánie, przez przyczynę Apoſtołá Swiętego, nápełń mnie, tym przyzwoitym nabożeńſtwem.

PUNKT WTORY. O powołániu Swiętego Tomaſzá nic Ewángelya Swięta nie ma. Wſzákże Máteuſz Swięty licząc Apoſtołow w Rozdźiale dźieśiątym, pierwſze przed ſobą mieyſce, Tomaſzowi Swiętemu dáie. Iáko Piotr ieſt pierwſzy między dwunáſtą, ták Swięty Tomáſz według Máteuſzá Swiętego, ieſt pierwſzy, między drugiemi ſześćią. Ian tákże Swięty w Rozdźiále dwudźieſtym pierwſzym, pierwſze przed ſobą mieyſce dáie Tomaſzowi Swiętemu. Choćiayże to uczynili z pokory, iednákże ta pokora, nie uráźił innych Apoſtołow Máteuſz Swięty bo ſię po nim záraz kłádźie. Dźiękuy zá to uczczenie Swiętego Tomaſzá. Náucz ſię go czćić, ktorego ták inni czczą Ewángeliſtowie. Poráchuy ſię: czy też rad drugim uſtępuieſz mieyſcá?

Vważ. Pierwſze Słowo Swiętego Tomaſzá ieſt. Odráđzáią Apoſtołowie Pánu IEZVSOWI, áby nie chodźił do Lázárzá; bo ćię tám Pánie práwi, ſzukáią ná śmierć. A Tomaſz Swięty widźiawſzy odwagę Páná IEZUSOWą, rzecze:

Idźmy

Idźmy i my, á umrzeymy z niem. Dźiękuy Swiętemu Tomá-ſzowi zá tę odwagę, i chęć przećiwko Pánu IEZVSOWI. Iáko mu tám zá to ſwego czáſu, Mártá, Mágdálená, Łázarz dźiękowáli: iáko to od niego Pan IEZUS przyiał mile, áni go o to ſtrofował, iáko w podobney okázyi, Piotrá. A ty czy gotoweś ták z Pánem IEZVSEM umrzeć? Mow pomienione słowá, ſercem tych, co teraz żyią, á męczennikámi bydź prágną!

Vważ. Iáko Piotr Swięty ieſt Klucznikiem niebá: tákby słuſzna názwáć Tomaſzá Swiętego klucznikiem ran Páná IEZVSOWYCH, ktorych ſię on dotykał. Cáłuię rękę twoię Apoſtole Swięty, ſámego nie mal ſercá Páná Iezuſowego, dotknięćiem poświęcona. Iużeś też tám uchwyćił Paná IE-ZVSA zá ſerce! Ná mnie doſyć: gdybyś mnie záprowádźił, oſádźił, przy ránách nog Zbáwićielá moiego. Piotr Swięty záwołał: Tyś ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego. A Tomaſz Swięty mowi: Pan moy i Bog moy. O w Wierze przodkuiący Apoſtole!

Powtorz, prágniy poſetnić, potyśiącznić, te słowá: Pan moy i Bog moy, ále áfektem i ſercem, Tomaſzá Swiętego.

PUNKT TRZECI. Zaden prawie z Apoſtołow, ták wiele kráin nie przebieżał, iáko Tomaſz Swięty ktory Partom, Medom, Perſom, Hyrkanom, Báktrom, Ewángelyą przepowiádał, i owſzem áż do Synow, iáko teráźnieyſze dowodzą Hiſtorye, z Wiárą doſzedł. Dźiękuy Swiętemu Tomaſzowi, zá tę pracą, ſercem tych Národow, pochwal Páná IEZUSA: Winſzuy, że w Synách zápomniána Wiárá odradza ſię. Proś o ich náwrocenie, i zá tych, co tám pracuią.

Vważ, że ieſt sławna, ále nie od Kośćiołá podána Hiſtorya: że widywano Swiętego Tomaſzá, iuſz po śmierći, iż Kommunią rozdáwał, á niegodnych przeſtępował. Coż rozumieſz, czyby też ćiebie nie przeſtąpił? Prágniy dźiś

Kommu-

Kommunikowáć, iáko z ręku Apostołá tego. Proś go, áby ćię z Kommunią nie przestąpił, á miánowićie świętego wiátyku.

Vważ. Włocznią był przebity Swięty Tomasz, ktorego szczęśćia, nie miał inny Apostoł: bo snáć przez dotykánie boku Páná Iezusowego, miał práwo do tey włoczni, gdyż i Páński bok był włocznią przebity. Wźiąłeś Apostole Swięty, práwo do boku Páná Iezusowego, snáć masz práwo i ná włocznią iego. Vderz nią w serce moie, ábym umárł grzechowi; áby serce moie, zápaliło się miłośćią ran Páná mego ukrzyżowánego. Powiádáią: że kámien ná ktorym był włoczniámi zkłoty Swięty Tomasz, od pierwszego Nieszporu, áż do drugiego, krwią wrzał, aż do przyśćia Heretykow, w támte kráie. Przenieś Tomaszu Swięty tę krew ná kámienisty serce moie, niech tám wre chęćią, by i umieránia dla Bogá moiego. Niech wre miłośćią Bożą: Niech wre temi słowámi: Pan moy, i Bog moy.

Przyday tu Uwazánie ná Antyfonę Nießporową Adwentu, ktora przypada, ná dźien dwudźiesty pierwßy.

Rozmowa. Powiáda Historya: że Swięty Fránćiszek Xáwery, náwiedzał ten kámien. Tám od czártow ubity, ná Nayświętsza Pánnę wołał: Páni ty mnie nie dopomożesz? Pocáłuy sercem ten kámień, powtorz przy niem te słowá: Páni ty mnie nie dopomożesz? Stosuy ie do Swiętego Tomaszá: Tomászu Swięty, ty mnie nie dopomożesz? Stosuy i do Swiętego Fránćiszká Xáwerego: Fránćiszku, ty mnie nie dopomożesz?

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Swięty Agnießki Pánny i Męczenniczki.

PRZYGOTOWANIA zwyczayne. Stawiąc sercem,

ná tym mieyſcu, ná ktorym Swięta Agnieſzká Męczenniczká, Bogu duchá oddáłá.

Przygotowanie Wtore. Pokłon ſię ná tym mieyſcu Pánu Bogu náſzemu, á proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tey Swiętey, rozmyślánia.

Te przygotowánia przyſtoſuy i do innych Rozmyślánia, gdy ſię oſobne nie położą: i będą ſię te przygotowánia náżywáły: Przygotowánia też.

Punkt Pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Swięto dźiśieyſze: *Wſzechmogący Wieczny Boże, ktory słábe świátá obieraſz, ábyś mocne ktorekolwiek, záwſtydźił: użycz łáſkáwy, áby ktorzy błogosłáwioney Agnieſzki Pánny i Męczenniczki twoiey, uroczyſtośći obchodźiemy, iey u ćiebie obrony, doználiſmy.*

Vważ. Agnieſzká Swiętá trzynáśćie lat máiąc, Męczenſtwo przez ogien, i potym mieczem przebita wyćierpiáłá: i przeto słuſznie mowić ſię może: że Bog słábych, ułomnych, ſobie obiera, á mocnych záwſtydza. Duszyś ty; mężnieyſzyś; á nic dla Chryſtuſá nie ćierpiſz; bá i ſnáć, gdyby ćię w ogien wrzucić miáno, mieczem przebiiáć, nie dotrzymałbyś wiáry Pánu Iezuſowi! Wſtydzę ſię przed tobą Pánie: Agnieſzká w trzynáſtu lat, Męczenniczká! á mnie ſię dla ćiebie Pánie, nic czynić, nic ćierpieć nie chce. Záwſtydź ſię: że ſię niczym, Niebá nie doróbiaſz.

Vważ. Wſtydźił Bog, przez rzeczy słábe, ſáme świátá mocárſtwá, gdy Ceſárzow, Pánow wielkich, od Wiáry Swiętey odwodzących, nie tylko Chrześćiánie nie słucháli, ále ſię z nich, i mąk ich, náśmiewáli! O byłże to, Bogu miły śmiech, kiedy Agnieſzká Swiętá, w ogien wrzucona, ieſzcze w ogniu, Páná Bogá náſzego chwaliłá! Wiárę Chrześćiánską uznáwáłá! Dźiękuy

Pánu

Pánu Iezuſowi zá tę ochłodę, Swiętey Agnieſzce uczyniona. Modl ſię do Wſzyſtkich Swiętych, co, przez ogien, męczenſtwo ſpełnili. Modl ſię i zá tych co-go, przez ogien, ieſzcze pełnić będa. Poſtánow gdy skrá ná cię treſunkiem pádnie, skromnie to znośić, ná ogien Swiętych pámiętáć.

Vważ. Prośi Kośćioł, ábyſmy obrony Swiętey Agnieſzki doználi: boć bywa czáſem, że choć ſię do Swiętych modlemy, i oni zá nas do Páná Iezuſá, á przećię áni náſzey, áni ich modlitwy, skutku, nie uznawamy! Prośi tedy Kośćioł: áby obrony, áby modlitwy, Swiętey Agnieſzki, skutku, doználiſmy. W czymżebyś też, skutku tey modlitwy, doznáć chćiał? z dawnych lat, po Nayświętſzey Pánnie, i Swiętym Ianie Ewángeliśćie, pierwſza Pátronká czyſtośći, Agnieſzká Swiętá bywáłá. Proś ſobie przez przyczynę iey. Proś drugim, o dar czyſtośći.

Pánie dla záſług Agnieſzki twoiey, Pánny i Męczenniczki, trzynáſtoletniey, badź miłośćiw, wſzyſtkim w trzynáſtu lat zoſtáiacym. A ty w trzynáſtu lat, iákiś był?

PUNKT WTORY. Przypomniy ſobie Antyfony Kośćielne, ná Laudes: *W śedśy Agnieśká do śpetnośći mieyśca, Aniołá Páńśkiego, gotowego nálázła.*

Vważ, że kazał Stároſtá Rzymski, Swięta tę, iż niechćiáłá zá Syná iego iść, ná mieyſce podeyrzáne záprowádźić: á oná tám ználáztá, Aniołá Pánskiego, ná obronę czyſtośći ſwoiey, gotowego. Dźiękuy Pánu Bogu, zá tę opátrzność. Coż rozumieſz, z iákim go też áfektem Swiętá przywitáłá? obronie ſię iego oddáwáłá? Proś i ty, ſobie, o tę obronę.

A czegoż dokazał ten Anioł? o to dokazał: że S. Agnieſzkę świátłośćia odźiał. Ze z nia poſpołu, modlitwy Bogu czynił. O iáka to tám modlitwá byłá! że iey

zdártey z ſukni nowa ſzátę, właśnie na nię robiona, opátrzył. Winſzuię bárwy niebieskiey Swiętá Męczenniczko, Coż rozumieſz czy oney ſukni nie pocáłowáłá ? czy nie z nabożenſtwem ſię w nię przybráłá ? Dokazał i tego ten Anioł: że ći co ná grzech przychodźili, ona świátłośćia przeráżeni, zlepſzonemi zoſtáli. Náwracay i teraz skruſzonych ták, Aniele Swięty. Dokazał i tego ten Anioł: że Syná Stároſty, beśpieczniey ſobie poſtępuiacego, kazał bieſowi ten Anioł opętáć, i zábić: i onego potym tenże Anioł wskrześił. O czyſtośći Swięta, iákoś wiela obronámi, obroniona! ozdobiona! Przybadź i mnie ná pomoc, Aniele Swięty.

Vważ, że Kośćioł podeyrzáne mieyſce, náżywa: mieyſcem ſzpetnośći. A ſaż też u ćiebie, wſzyſtkie urody ile do grzechu wioda, ſzpetnośćia ? Brzydźiſzże ſię pokuſámi ćieleſnemi, iáko pokuſámi ſzpetnemi ?

Vważ, tę wtora Antyfonę: *Przy mnie bowiem mam, Stróżá ćiáłá moiego, Aniołá Páńſkiego.* Wielka cnotá czyſtośći; do ktorey obrony, Aniołá potrzeba. Obroniłżeby i ćiebie, w pokuſách ſzpetnych, Anioł twoy ſtroż, ále bronić mu ſię nie dáwaſz! Wieleżeś też rázy do niego w pokuſách twoich ſerdecznie záwołał ?

Poruczam ſię obronie twoiey, cále, przyſtáwie Swięty. Vznáwam ći i ia przećię, obronę twoię, proſzę, niech uznáwam, obfitſza.

Punkt Trzeci. Wymawiáiac ſię tá Swiętá z małżenſtwá Syná Stároſty Rzymskiego, mowiłá, iáko wyráża Antyphoná: *Pierśćieniem ſwoim záręczył mnie Pan moy IEZVS Chryſtus, i iáko oblubienicę, ozdobił mnie korona, álbo wieńcem.* Winſzuy tego Oblubiencá, tey Swiętey. Słuſznie innemi gárdźiſz; Oby pierśćionek, od Páná Iezuſá widźieć; Obym ten pierśćien nápalec, ten wieniec ná głowę, włożyć

włożyć mógł, wszytkim tym, co Pánu Iezusowi, w czystości, służyć chcą! A ty, czy nie piekłuś záślubiony?

Vważ, i tę Antyfonę: *Błogosłáwię ćię Oycze Páná moiego IEZVSA Chrystusá, żeś przez Syná twoiego, ogień zágásił, od boku moiego.* Zá dwoiákiego ogniá zágászenie, mogłá dźiękowáć Pánu Bogu, tá Swięta: zá zágaszenie ogniá pożądliwośći: bo się ták bárzo w czystośći zákocháłá! ále i zá zágászenie, ogniá, w ktory byłá wrzucona. Pomoż Agnieszce S. dźiękowáć, za te obiedwie łáski. Wygáś Pánie Krwią twoią, pożądliwośći moie, zágáś nią ogien piekielny, i czyscowy, mnie czekáiący: Pomoż tym wszystkim, Pánu Bogu dźiękowáć, ktorzy pokusy szpetne, iusz zwyćiężyli. A w tobie czy ieszcze nie goreią?

Vważ, ostátnią Antyfonę: *Społ weselćie się ze mną, i winszuyćie mi, bom z tym wszystkim, iásną stolice wźięłá.* Iákoby mowiłá Agnieszká Swięta wrzuconoć mnie w ogień; gárło mi przebito! ále mi się to niebem nágrodźiło. Komuż ty Pánie moy, stokrotnie nie zápłáćisz? Nie ták ći iáko Męczennikow, ále przećię i ćiebie, zámućił nie raz Pan IEZVS, ieno mu służ, i ćiebie on, niebem uraczy! Alem go nie godzien Pánie. Ciesz się w utrapieniách twoich, tym: że ie Bog, przy dobrym sumnieniu, niebem płáći! Czynię rozkázániu twemu dosyć Swięta Męczenniczko, społ weselę się z tobą, winszuiąć dárow Boskich i niebá.

Rozmowá. Ponáwiam Pánie áfekty tey Swiętey, ktoremi czystość dla ciebie zákocháłá. Ponáwiam pogárdę wysokiego Małżeństwá. Ponáwiam nabożeństwo, gdy Aniołá uyrzáłá, obrony iego doznáłá! Ponáwiam zádźiwienia, gdy iey ogien nie palił. Ponáwiam chęć, ktorą miáłá, widzenia ćiebie.

Rozmyślánia o S. Páwle, ná dźień iego náwrocenia, pátrz ná záiutrz po S. Pietrze.

ROZMYSLANIE.

Ná Dźień S. Ianá Chryzoſtoma Doktorá Kośćielnego.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſię myślą w Kośćiele Swiętey Zofyi álbo Mądrośći Przedwieczney, Konſtántynopolitáńskim: ná tym ſámym mieyſcu, gdźie Swięty Ian Chryzoſtom, Kazánia ſwoie miewał.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń ſię Pánu Bogu náſzemu, ná tym mieyſcu, á proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tym Swiętym, rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie Hiſtorya: że gdy ten Swięty, ieſzcze był dźiećięćięm, widźiał Nayświętſza Pánnę, ktora zdałá ſię, że go mlekiem ſwym, Páńienskim, karmiłá.

Vważ, że był ten Swięty, dla známienitego tálentu ſwego Káznodźieyskiego, názwány, Złotouſtym, ále słuſzna go było názwáć, i Káznodźieia mlecznym, gdyż z pierśi Nayświętſzey Pánny, wſzyſtká tá wymowá wypłynęłá; oná go, tym Káznodźieia, uczyniłá. Dźiękuy Nayświętſzey Pannie, zá ten fáwor Swiętemu Chryzoſtomowi uczyniony. Sercem iego kochay Nayświętſza Pánnę. Proś iey, áby choć kropelkę, choć átomik, udźieliłâ mleká ſwoiego, wſzyſtkim, co Bogu, ſzczegulniey, mowa Káznodźieyska, służa. Moie uſtá Bogárodźico Pánno, dźiekćiem piekielnym, zárážone.

Vważ, że ten Swiey, udał ſię był ná Zakonny i puſtelniczy żywot, i w niem cztery látá ſtráwił, á ná ſzczerey puſtyni, záś lat dwie. Ale názbyt bywſzy osłábionym, puśćił ſię ná roborę około duſz, ktora známieniciey bywſzy Káznodźieia w Antyochyi, odpráwowáć począł. Dźiwnyś ty Pánie, w kierowániu ſerc náſzych, z puſtelniká, Kaznodźieięś ſobie uczynił! Izáliś Pánie, i mnie, dźiwne-

dźiwnemi drogámi nie prowádźił! Iżáli i drugich nie prowádźisz! Niech będźie zà to, imię twoie, błogosłáwione:

Vważ, i ten szczegulny dar Boży: że gdy się ten Swięty ná Káznodźieystwo brał, pokâzał mu się S. Piotr, i Ian, iákoby, klucz iákiś, dáiac mu, ktorymby sobie, do Pismá Swiętego otworzył, i Księgę. O iáko się w ten czás serce iego, do pracy Káznodźieyski záchęćiło! Ponow Pánie, podáwáć ten klucz twoy, i zá czásow nászych: Ponow, podáwáć i Księgę: Dáięć Pánie moy, złe zyćie moie, iáko klucz, do zguby i zátrácenia; nápełniam złemi sprá- wámi, Księgę sumnienia moiego!

O Pánie day mi łáskę, ábym ćię sercem Chryzostomowym kochał, sercem iego, ludźi, do ćiebie prowádźił.

PUNKT WTORY. Chodźił ten Swięty oko ło tłumaczenia listow S. Páwłá, á w nocy widźiány był mąż, ktory poszeptywał, coś, do uchá, á był podobny obrâzowi, S. Páwłá, ktory przed soba miał Chrzyzostom S. Poszeptuy ták Doktorze národow, wszystkim Káznodźieiom. Obyś poszeptywał i do sercá moiego; żeś pismá twoie miłośćia Páná Iezusá ukrzyżowánego nápełnił, poszeptuy mi o nim. A tobie kto też, do uchá szepce?

Vważ, że z dopuszczenia Boskiego, zniechęćili się byli ná S. Chryzostomá, ludźie Swięći: między ktorymi, i S. Ieronim, i Swięty Epifániusz Biskup Cypru, ále S. Cyril widźiał go śiedzacego, blisko Stolicy Nayświętszey Pánny, ktora go broniłá. Ták wielki Swięty, nie żył bez niechęćiey ludzkiey, á ieszcze ludźi Swiętych! A ty, czemu sobie w niechęćiách ludzkich tesknisz? Porâchuy się: czyś nie zábrał áfektu złego, przećiwko człowiekowi iákiemu dobremu? O Mátko Bogá moiego, dźiękuięć żeś Chryzostomá broniłá, żebrzę u ćiebie, o tę obronę, i sobie.

Vważ, że ten Swięty w mowieniu prawdy, był nieuſtrászony: i gdy igrzyska widźiał blisko ſtolice ſwoiey, to ieſt Kośćiołá Swiętey Zofyi; około śrebrney oſoby, Eudoxyi Ceſárzowey czynione; gromił o to: i w niełáskę Ceſárzowey wpadł. Izáli nie mowił ſobie Chryzoſtom: Lepſza łáská Boska, niż ludzka; Dlá prawdy, nie tylko ſię Ceſárzowy gniewu nie boię, ále i ná śmierć gotowem; Ofiáruięć Pánie odwagę tę Chryzoſtomowa. O iákoć ſię ſzczęśliwie práca twoiá nágrodźiłá! A ty, nie zárábiaſz-że też reſpektámi nie potrzebnemi? Proś ſobie o łáskę, i czynienia dla Bogá, i ćierpienia.

Kogo ty Pánie moy miłuieſz, czynić mu, ćierpieć mu, dla ćiebie dáieſz. Nie zásłużyłem tey łáski, Pánie moy u ćiebie!

Punkt Trzeci. Spráwa Aryánow, i niechęćia Eudoxyi Ceſárzowey, wygnány był ten Swięty, do źiemie Ormiánskiey: i opiſuiac drogi ſwoiey, ná to wygnánie, trudnośći, powiáda o ſobie: Więcey ćierpię, niżeli ći, ktorzy ſa ná wieczne więźienie potępieni, álbo co, ná kopánie kruſzcow zdáni ſa: Ktożby mi dał, żebym ći był usłużył złotouſtny Káznodźieio; Táż to twoiá Kátedra? to wygnánie? Snáć mu przychodźiłá myśl: Coż ći było potym, ták ná Kázániu náſtępowáć? ále odwa ne iego ſerce, ſnáć mowiło: bym ſię tám znowu wroćił, więcey-bym mowił. A ty, czy ieſteś też nie uſtráſzony, gdy o Bogá idźie? A nie żáłuieſzże, gdy co dla Bogá czyniſz?

Vważ, modlił ſię Swięty Chryzoſtom, w Kośćiele S. Bázyliſzká: ktory mu ſię w nocy, ktora śmierć iego uprzedźiłá, pokazał, i rzekł: Ianie Bráćie, iutrzeyſzy dźien, nas, mieyſcem złaczy. Iákie to ſzczęśćie, tego Swiętego było, że go iuż w niebie kroluiacy Męczennik, brátem ſwoim názywa; A ieſzcze więkſze ſzczęśćie: że mu przepowiá-

powiádywa: Iutro mieyſcem złaczymy ſię. Alec mnie [day Boże by tylko tám] długo w-czyſcu oczekiwáć tego, będźie potrzebá; Zyi ták, ábyś był godźien, bydź, Swiętych brátem.

Vważ, wygnány był ten Swięty, zá Arkádyuſzá Ceſárzá, ále Syn iego Teodozyuſz, ćiáło iego do Konſtántynopolá przeniosł, i kazawſzy ie położyć ná Kátedrze iego, nogi iego cáłował, przepraſzáiac go. Tákći Chryzoſtomie Pan twoy, wygnánie twoie, nágrodźił! Cáłuy i ty, ſercem, nogi S. Chryzoſtomá. Proś ſobie, i Káznodźieiom, od niego, o błogosłáwienſtwo.

Rozmowa. Ponawiamći Pánie, wſzyſtkie prace, i áfekty, i pożytki, od tego Swiętego przez Kazánie, uczynione. Ponawiam Lwie ſerce, ná gromienie wyſtępkow. Ponawiam ćierpliwość iego, w-wygnániu śmierći. A proś ſobie Ianá złotouſtego, áby ćię kiedykolwiek z-niem, dźień ſzczęśliwy złaczył, i żeby ćię w-czyſcu náwiedźił, i rzekłći: Iutrzeyſzy dźień nas mieyſcem złaczy.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Oczyśćienia Nayświętſzey Pánny.

Przygotowanie Pierwsze. Staw ſię myślą ná tym mieyſcu, gdźie Nayświętſza Pánná ſtałá, ofiáruiac Páná Iezuſá w Kośćiele Sálomonowym.

Przygotowanie Wtore. Pocáłuy ſercem to mieyſce, á proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy, rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna, ná dźiſieyſze Swięto: *Wſechmogacy wieczny Boże, Máieſtatu twoiego padſy upraſamy: aby iáko Iednorodzony Syn twoy, dźiſieyſego dniá, z náſego ćiáłá ſubſtáncyia, w Kośćiele ieſt ofiárowány; ták ſpraw, ábyſmy oczyśćionemi tobie myślámi, byli ofiárowáni.*

 Vważ,

VwAż, ſzłá Nayświętſza Pánná do Kośćiołá Sálomonowego, áby byłá ofiárowáłá Páná Iezuſá, i ſnać mowiłá ſercem: Ofiáruię ć Pánie ofiárę, nád ktorą, godnieyſzey, do tad nie miałeś; czczę nią, nieskonczoną godność twoię. Dałeś mi tego Syná, ia go wzáiem, dáię tobie. A dáie go zupełnie ná wolą twoię, i choćći go więcey, niż z ſercá kocham, ná Krzyż go iednák, i śmierć, nie żáłuię dla chwały twoiey, z ofiárą tą. Ofiáruy i ty ſiebie ná służbę Páná Bogá twego. Ná coż ſię mu ieſzcze w ſzczegulnośći, ofiárowáć będźieſz?

Vważ prośi Kośćioł, ábyśmy i my, z oczyśćionemi myślámi, byli iemu ofiárowáni. A nie dokłada, kiedy? czym ſámym dáie znáć, że życzy, żebyśmy w żyćiu i śmierći, ofiárą ſię Pánu Bogu náſzemu ſtáli. A ieſtżeś ty teraz, táką ofiárą? Dopieroż, będźieſzli nią, przy śmierći? O Pánie iáko Gromnice według zwyczáiu Kośćielnego poświęcone, goreią; ták Pánie niech miłośćią twoią, ſerce moie, w żyćiu i śmierći moiey, goreie.

Vważ, wyſzedł z łáski Bożey mieſiąc, od nowego záczętego Roku, á przeżyłżeś go z myślámi oczyśćionemi? Poſtánowiłeś ſnać, ktoregokolwiek wyſtępku ná ten Rok, ſzczegulniey ſię wyſtrzegáć. A uczyniłżeś iuż doſyć temu przedśięwźięćiu? A máſzże i teraz ſumnienie, tákie, ábyś mogł i teraz ſtáwić ſię ná ſąd Boży?

O Pánie, przez twoie dźiśieyſze ofiárowánie, niech ſię ſtánie ćiáło i duſzá moiá, ofiárą, ćiebie godną.

PuNKT WTORY. Przypomniy ſobie niektore częśći Ewángelyi dźiśieyſzey: *Gdy ſię wypełniły dni oczyśćienia Máryi.*

Vważ, że Nayświętſza Pánná, w czyſtośći poczawſzy, i porodźiwſzy, Páná Iezuſá, nie byłá podległa, żadnemu oczyśćieniu; á iednák iáko iedná proſta niewiáſtá, idźie ná oczyśćienie, ktora nád słonce, pięknieyſza byłá: Ták, co raz, wynika bárźiey, pokorá Mátki Bożey: Przed tym ſię służebnicą názwáłá; á teraz, iáko iedná z grzeſznić, ſtawa. Przez tę pokorę

korę Mátki twoiey, oczyść ſerce i duſzę moię, Pánie moy. Mátká Boża ták ſię upokarza: á ty iáko ſię wynośiſz? Nie bierzeſzże mieyſcá, przed lepſzymi niżeliś ſam? Nie wſtyd ćię grzeſzyć przed Bogiem, á wſtyd ćię przed ludźmi, áby ćię zá złego miano?

Vważ, tę pokorę Nayświętſzey Pánny, nágradza iey i teraz iák ná nowe Bog: bo ći co około duſz chodzą, doznáwáia: że ſię ná to Swięto, i wielcy grzeſznicy, do Páná Bogá ſwego, máią. O Pánie, iużby czás, iużby czás, ábym ſię też, i ia náwroćił. Náwroć mnie Pánie ſobie, łáská twoiá Swięta. Bywa i to: że Bog, ſług ſwoich, ná to Swięto, dárámi ſwemi ćieſzy, ozdabia: I iam ći Pánie, choćći zły, przećię ſługá twoy, niech ſię u ćiebie dosłużę, choć iednego tego dáru: ábym ćię od tad, á co raz goręcey, áż ná wieki miłował.

Vważ, i te słowá: *Iżby oddáli ofiárę.* Poſpolite ieſt mniemánie, iż Nayświętſza Pánná zá Páná Iezuſá, párę gołambiątek dáłá, á to ná záchowánie uboſtwá, i pozoru ſię uchrániáiąc. A ty chroniſzże ſię pozoru? Ale Nayświętſza Pánná, izáli ſercem nie mowiłá: Gdybym świát miáłá, cáłybym świát, zá ćię, Synu moy, dáłá: wſzyſtkie skárby, i bogáctwá, nic nie ſą, w porownániu z tobą. A gotowżebyś też wſzyſtko co maſz, zá Páná Iezuſá dáć?

Pánie moy, ábyś ty był, moim, á ia twoim, wſzyſtekbym, gdybym mogł, świát ći dárował: kontentuy ſię tym czáſem, ćiáłem i duſzą moią.

Punkt Trzeci. *A oto był człowiek w Ieruzalem, ktoremu imię Simeon.*

Vważ, ze ſię trzy rzeczy o tym Symeonie wyrażáią: że był ſpráwiedliwy, to ieſt ſumnienia czyſtego. A ty iáko ſię też Páná Bogá twoiego, i ſądow iego, boiſz? że był Duch Swięty w niem, to ieſt miał łáskę Bożą, i Duchá Prorockiego. A w tobie, czy ieſt też, łáská Boża? Coć prorokuie ſerce, o zbáwieniu twoim?

Tę świątobliwość Symeoná, czymże Bog uraczył; tym: że nie miał umrzeć, áżby obaczył Páná Iezusá; Cożbyś dał ábyś i ty, Páná Iezusá ná tym świećie widźiał? Prawdźiwieć śię niegodnym, tego szczęśćia znam, ále trudno mam zápieráć śię tego: ábym go sobie nie życzył; á to ná to: ábym Páná moiego, od tąd áż ná wieki, á co raz goręcey, miłował.

Vważ, *A gdy Rodźicy wnośili dźiećiątko Páná IEZVSA, on też wźiął ie ná ręce swoie.* Coż rozumiesz iáko śię w ten czás, rozgorzáło serce Symeoná, miłośćią Bożą? Ia ćię Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie biorę, á miłośći twoiey, w sercu moim, nie czuię; O ręce Symeonowe Swięte, czymżeśćie sobie, ná ten dar zárobiły? Pocáłuy ręce Symeonowe. Winszuy im tego piástowánia. Záczałeś Symeonie, po Swiętym Iozefie, záczałeś mowię Swiętemu Antoniemu, Błogosłáwionemu Kostce, i innym szczęśliwie, Páná Iezusá piástowáć: Swięći Páná moiego Piástunowie, uprośćie mi łáskę, ábym przynamniey, godnie Páná moiego w Náyświętszym Sákrámenćie, przyimował.

Vważ słowá Symeonowe: *Teraz wypuść sługę twoiego Pánie, według słowá twoiego, w pokoiu.* Otoć przyśpiewuie, máluchny Iezu, stáruszek ten twoy Swięty. Przyimiy, głos ktory duchá iego przyimuiesz. Poráchuy śię, czegobyś sobie ieszcze życzył doczekáć, nim umrzesz? Spuść to ná wolą Bożą. Poráchuy śię, względem sumnienia twoiego, czy żyiesz ták, ábyś Bogu twoiemu mogł mowić: Teraz wypuść sługę twoiego Pánie. A skonczyszże też żyćie, ná tych, álbo podobnych słowách?

Rozmowa. Gdy ćię Pánie moy, o skonánie w pokoiu prośi Symeon, żebrzę i ia, o nie. Przyczynćie śię zá mną Bogárodźico Pánno, z Iozefem Swiętym, i inni Swięći, Páná Iezusowi Piástunowie.

ROZMYSLANIE

Ná dźień trzech Swiętych Męczennikow Iápońſkich Soc: IESV.

PRZYGOTOWANIA Te *ż iáko ſię przed tym opiſáło.*

PUNKT PIERWSZY. Vważ, że Pan Iezus kazał powiedźieć Ianowi S. w-więźieniu zoſtáiacemu, iż ubodzy Ewángelyą przyimuią: wſzákże iż żadney kondycyi ludźi od ſiebie nie odpędza: powoływa też do ſiebie i ludźi rodzáiu známienitego: á hiſtorya powiáda, że B. Páweł Michi, był też ſláchetnego rodzáiu. Podźiękuy Pánu Bogu náſzemu, że go do ſiebie pociągnał. Proś o náwrocenie ludźi známienitych. Niechći ſię Pánie kłánia, wſzelkie koláno.

Powiáda Hiſtorya, że był wychowány w-Seminárium, álbo ná mieyſcu gdźie młodź mieſzka, dla cwiczenia, ktore fundował Grzegorz XIII. Papież. Podźiękuy Pánu Bogu náſzemu, że dał to nátchnienie temu naſtępcy Piotrá S, ktorego ſzczodrobliwość; áż do támtych narodow záſzłá; Proś zá młodź w-Seminárium zoſtáiaca, áby pobożnośći nábierałá. O ſzczęśliwe Seminárium z ktorego Męczennik wyſzedł! A ty ná twoie wychowánie, czy maſz nárzekáć? czy zá nie Pánu Bogu dźiękowáć?

Powiáda i to o tym Błogosłáwionym Hiſtorya, że mu był Bog dał tálent wielki do Kazánia. Każe dobrze, kto żyćiem każe: á ty czy każeſz ták? Stánie zá Kazánie rozmowá duchowna, záżywaſzże iey?

Vwaz słowá tego Błogosłáwionego, ktore mowił kiedy mu dano znáć, że miał męczęnſtwo dla wiáry Swiętey podiać: Trzydźieśći trzy lat máiac, dałeś żyćie twoie zá mnie o dobry Iezu; oto ia, tákże też wiele lat liczę, kiedy zá ćię, podiać mam Krzyżową śmierć. Ieżeliś przeżył trzydźieśći trzy lat poświęćiłżeś ten tám rok iáka ſzczegulna dla Chryſtuſá odwagá? á ieżeli ieſzcze doli Pan Iezus dopiero ſię ſpodźiewaſz, dożyć tego roku: coż też ſtánowiſz ſobie nań ſzczegulnieyſzego uczynić? Oto ten Błogosłáwiony oddał Pánu Iezuſowi

życie swoie zá życie iego; á ty coś mu też dotad oddał? coż oddasz? złe ách złe Pánie! oddawałem ći zá dobre.

Vważ, gdy iuż ten Błogosłáwiony, siedźiał w-więźieniu zá wiárę, nie przestawał do wiáry Chrześćiánskiy náwracáć, do ktorey, iuż tám siedzac dwoch Iáponczykow námowił. Choć nie do wiáry, przynamniey do pobożnośći. á nie maszże teraz okázyi námowić kogo? Ten Błogosłáwiony i sámo więźienie poświęćił przysługa swoia przećiwko Pánu Iezusowi, pobłogosław Páná Iezusá námieyscu támtego więźienia. Proś zá więźniow, áby był záwsze między niemi, choć ieden, coby drugich, do Bogá prowádźił.

Vważ, kiedy ten Błogosłáwiony, iuż iuż miał umieráć, Táykosámy Tyránná, ktory tych Swiętych ná śmierć zkazał, Brát, máiac dawna znáiomość z tym Błog osłáwionym Pawłem, żáłował śmierći iego. á Błogosłáwiony Páweł odpowiedźiał: Smierć mi dla Chrystusá, nád wszystkie żyćia iest milsza. Iákoby mowił S. Męczennik: by w iednym mnie, wszystkich żyćia zkupione były, wszystkie te żyćia, gotowem położyć dla miłośći Páná Iezusá mego. A maszże też ty táka gotowość? Iákoż też bárzo Paná Iezusá kochasz? A nie żáłowałżebyś mu tego iednego zdrowia twoiego?

O Pánie, nie godźienem szczęśćia śmierći zá ćiebie, niech przynamniey, godnie, żyię tobie.

PUNKT WTORY. Drugi Męczennik był Ian de Gotto ábo Soán, ktory máiac tylko lat 19. do męczenstwá przyszedł. Proś Bogá zá tych, co sa w tych látách, áby Bogá nie obrażáli. Powiáda i to Historia: że był ná twarzy urodzony, kwitnacy. Proś i zá tákich Páná Iezusá, áby urody swoiey ná złe nie záżywáli. A ty w tym nie potrzebuieszże też iákiey poprawy?

Vważ, tę szczeholna okoliczność, iż Oćiec tego Błogosłáwionego, był przy tym obecny, kiedy umierał Syn iego zá wiárę. Ofiáruięc Panie odwagę, i ákty, Oycá tego, i Syná. Powiáda i to Historia: że krew tego Męczenniká, prysnęłá

ná

ná tego Rodźicá. Iákożeś to przyiał utrapiony, ále oraz i szczęśliwy Rodźicu? Więm żeć nie żal było, Błogosłáwiony Ianie, odumieráć Oycá; boś miał iść do lepszego Oycá, do Chrystusá twoiego. Niech pádnie i ná mnie iáko kroplá Krwi twoiey, zasługi twoie, i przyczyná twoiá zá mną. Wspomina i to Historia: że ná pożegnánie, ná niezápominánie, dał Rodźicowi swemu Koronkę, ktorey záżywał. Dayże i mnie upominek iáki! á czegożbyś sobie od tego Błogosłáwionego życzył?

Vważ, Trzeći między niemi był Błogosłáwiony Iákob Kisay, á iuż był przeżył lat sześćdźieśiat i cztery. Ták to ludźie mieć ábcą, że Klimákteryk nayćięższy, iest sześćdźieśiąty trzeći, przeżył go ten Błogosłáwiony, á w rok potym ná Krzyż nápadł. Proś Páná Iezusá zá tych, ktorzy są w okoliczności tychże lat. Winszuy temu Błogosłáwionemu, że tákich lat dożył, máiąc okázyią rożney przysługi Bogu, á potym życie męczeństwem zápieczętowáł. O byś ty przynamniey, Krzyże, co ie ná ćię Pan Iezus przepuśći, ćierpliwie znosić chćiał. Mizerna moiá ćierpliwość Pánie!

Powiáda Historia: że známięnitą po sobie rádość ten Błogosłáwiony pokazał, iż nie inną śmierćią tylko Krzyżową z świátá zchodźić miał. Zycz sobie z pracy dla Chrystusá w ćiężkośći utrapienia, z tego świátá znijść. Miał też Błogosłáwiony przy sobie záwsze Pássyią pisáną, i onę codźień czytał, á ty iáko też to sobie smákuiesz? Częstyżeś w rozmyślániu męki Páná Iezusowey?

Wszystko się Pánie moy zábieram, żyć i umieráć przy nogách twoich, á dotad, ieszczem się do tego nie wzwyczáił.

PUNKT TRZECI. Okrom tych trzech Bráći Zakonu nászego, byli i inni miánowićie S. Fránćiszká Zakonnici, i inni Swiętcy. ták, że wszystkich byłá liczbá: dwudźiestu i cztérech. O szczęśliwa zegáru Chrześćiiánskiego wybiiána! Winszuy tym SS, tego szczęśćia? Obym był ia też między

wámi

wámi Swiętym Przybyſzem. Maſz też ty Kompánia, á czy ſeno dobra?

Powiáda Hiſtorya: że ich ná wozy położono, tablicę nád niemi przybiwſzy: Ci ná Krzyż zkazáni; bo przećiwko práwu Cárá Iáponskiego, práwo Chryſtuſowe przyięli, opowiádáli. Záiſte známienitſzy to tytuł wáſz Męczennicy Swięći, nád wſzyſtkie tytuły Swietckie. A tobie byłżeby też to miły tytuł? Męczenſtwo tych Swiętych od tad záczęto, że im uchá nádćięto. Co wiedźieć co przez twoie ucho iuż przeſzło; á niegodźienżebyś zá to karánia? Nákoniec ná Krzyż ich przybito, á dwomá włoczniámi ná wylot przebići zoſtáli. Włoczni Chryſtuſowá, tyś im, to Męczenſtwo wyiednáłá; Wyiednay mi przynamniey, áby ſerce moie, miłośćia Boża gorzáło.

Vważ, co powiáda Hiſtorya: że ná tym mieyſcu, kędy ći wſzyſcy Męczenſtwo odpráwili, widźiáno było iáko świece iákie, ktore zdáły ſię że proceſyia odpráwowáły, w dźien piatkowy: á potym ſzły do mieyſcá tego, ktore ſię názywáło: Puſtynia Nayświętſzey Pánny. Ze ſię to w piatek dźiało, że ſię do mieyſcá Nayświętſzey Pánnie oddánego te świátłá udawáły, Wyraża ſię: że ći Swięći ſzczegulnie ſię w Pánu Iezuśie ukrzyżowánym, i w Nayświętſzey Pánnie kocháli: á ty kochaſzże ſię też w nich?

Vważ, powiáda i to Hiſtorya, że tákże w piatek, w nocy ná mieyſcu, kędy ći trzey Bráćia Zakonu náſzego Męczenſtwo podięli, widźiáne były trzy słupy iáſne, ktore potym nád Kośćiołem náſzym ſtánęły. Dźiękuy Pánu Iezuſowi zá ten widok, á twoię śmierć czymli też Pan Iezus oznáczy? Czy nie będźieſz ſtráſzydłem ludźiom? Proś zá duſze, co ſię między ludźmi tłuka, o rátunek żebrzac.

Rozmowa. Ponawiamći Pánie moy tych Błogosłáwionych odwagę, kiedy ſię do zakonu událi. Ponowiam prace w zakonie, i około S. Ewángelyi podięte. Ponawiam ochotę ná śmierć Krzyżowa. Ponawiam chęć i prágnienie przebićia

wło-

włoczniámi, miánowićie tych, co go dopiero czekáli, á iuż widźieli innych przed ſoba przebitych. Ponawiam oſtátnie ich przy skonániu ákty. Ofiáruię ich áfekty, ktoremi przez wſzyſtkę wieczność, z toba Pánem ſwoim, łaczyć ſię będa.

ROZMYSLANIE
Ná dźień Romuáldá Fundatorá.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſię ſercem ná tym mieyſcu, ná ktorym, duchá, Pánu Bogu oddał S. Romuáld.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Sercem pocáłuy mieyſce; á proś ſobie o łáskę nabożnego, i pożytecznego, o tym Swiętym rozmyślánia,

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Hiſtorya żyćia tego Swiętego, że w młodośći, zá doſtátkiem i krewkośćia lat, grzechámi ſię ſzpetnemi mázał.

Vważ tu: iáko to dźiwnie Bog ſercámi kieruie: dopuśćił áby w grzechy wpadł Romuáld, á potym ná wyſoki ſtopień świátobliwośći podniosł go. Badź pochwalon Pánie w wſzyſtkich ſpráwách twoich! A ty młodość twoię, iakoś też ztrawił? ieżeli źle, czemu ſię nie popráwiaſz doſtátecznie? ieżeli dobrze; czemużeś nie poſtapił dáley? Proś Bogá zá náwrocenie młodźi.

Vważ, Láik ieden námawiał S. Romuáldá, áby Zakonnikiem zoſtał; á gdy ſię Swięty zbraniał, obiecał mu Brát: Ieżelić ſię S. Apollinárs pokaże, izáli ná rádźie moiey nie przeſtániesz? I pokazał mu ſię S. Apollináris, raz i drugi, w nocy, z wielkiego Ołtarzá wychodzacy. Kośćioł świátłośćia nápełniáiacy, złota kádźielnica, po Ołtarzách wſzyſtkich kádzacy. Rzecz godna wierzenia, że ten Zakonnik widźi P. Bogá ſwoiego. Przymnoż mu Pánie chwały przypadkowey. Podźiękuy i Swiętemu Apollinárowi, záto pokazánie ſię. Pobudź ſię, ábyś i ty drugich do dobrego wiodł.

Vważ, iáko ten Swięty dał ſię ná wola, zoſtawſzy Zakonnikiem, Máryná nieiákiego Puſtelniká: ktory go oſtro ćwiczył: bo gdy Swięty Romuáld nad Pſałterzem uſypiał, bił go w głowę laska; aż mu rzekł Swięty: proſzę ćię, biy mnie w druga ſtronę, boć ledwie co ná lewe ucho słyſzę. Co rozumieſz, gdyby ćiebie ták ćwiczono, czy wytrwałbyś? poráchuy ſię y w tym, czyś ná drugich nie oſtry? mniey ſię dźieie, áby ćie, do Bogá pobudzono, á znośiſzże to ćierpliwie? ſam przez ſie á ocucaſzże gnuſność twoię, w poſtępku duchownym?

Pánie do ktorego Kroleſtwá, sludzy twoi, przez ćiáſna Fortę wchodza, osłodź mi drogę umartwienia, i náſtępowánia ná ſię.

Punkt wtory. Powiáda Hiſtorya: że czárt ſtráſzył i przeſzkadzał, i przykrzył ſię temu Swiętemu, ták między innymi ſpoſobámi: pięć lat ná nogách iego w nocy legał: iż prze ćiężar, ruſzyć mu ſię nie dał. á on ná niego wołał: Sprośniku z Niebá zrzucony, co maſz tu ná puſzczy czynić? pśie nieczyſty precz, precz ſtáry wężu, ná ſtronę. Maſzći ty też przeſzkody do zbáwienia twoiego od czártá; ále czy zbywaſz go ták? czy zdać ſię bydź ſprośnikiem? czy pſem nieczyſtym? Podobno ty, i rády ſproſne, od niego przyimuieſz: Mniebyś to S. Romuáldźie názwáć miał: żem ſprośnik, żem pies nieczyſty.

Vważ, iáko ten Swięty oſtre pokuty náznáczał, i rádźił. ták rádźił Kśiażęćiu Weneckiemu, áby mnichem zoſtał, ták rádźił sludze pierwſzemu Ottoná Ceſarzá, bá i u niego ſamego, słowá ſię upominał, áby habit wźiał. A ty pokuty oſtre, radże też od drugich przyimuieſz? Rádźiſzże ie gdy możeſz? Coż rozumieſz, tobie, coby też do zbáwienia, rádźił Romuáld S.

Vważ, po czáſach Apoſtolskich, i po Swiętym Alexándrze Papieżu, ktory práwie wſzyſtkę Sláchtę Rzymska náwroćił, niemaſz Swiętego, ktoryby miał więkſze ſzczęśćie do náwrocenia Pánow, i pozyskánia ich ſerc, iáko ten Swięty. Między innymi: Otto Ceſarz, ná łożku iego leżał, á Henryk

S.

S. mowił: oby duszá moiá, w tym ćiele byłá: proś Páná Bogá twoiego, áby dawał łáskę, sługom swoim, do náwrocenia Pánow. Bać się i drzeć Pánowie muśieli, gdy grzechámi obćiążeni, ná Romuáldá pátrzáli. A ty czy śmiałbyś weyrzeć w oczy Romuáldowi Swiętemu?

O Pánie, właśnie z serdecznym áfektem, do ćiebie mowię: oby duszá moiá, w Romuáldowym ćiele byłá.

Punkt Trzeci. Vważ, iáko ten Swięty, prágnac męczeństwá, szedł był ku Węgrom, ná náwrocenie Pogáństwá, ále dla choroby, powroćić się muśiał, i mowił: wiele Swiętych prágnęło bydź męczennikámi, á ziednáć tego sobie, u Páná Bogá nie mogli. i iuż przestáć ták muśi, iáko zámierzył, komu P. Bog. Ofiáruię Pánie, to powzdawánie Romuáldá, w rzeczy ták wielkiey, ná wolą twoie: ofiáruię chęći, tych miánowićie, co ieszcze żyią, á prágną bydź męczennikámi. W sercu twoim czy zmieśćiełá się kiedy tá chęć? przestan i ty ná tym, co Bog zámierzył; ále bárźiey ná tym, żeś ty łáski Bożey, nie godźien.

Vważ, widźiał ten Swięty, drábinę, áż do niebá; á po niey bráći swoich wstępuiących; przez co się znáczyłá: naprzod ich bogomyślność, ktora, ku Niebu się podnośili; znáczyło się i to: że z pustyni prosto do niebá szli. A ty, czy podnośisz się myślą ku niebu? Swięći iák po drábinie, z cnoty w cnotę idąc, do niebá wstępuią: á ty, czy oślep, w piekło nie wpadasz? Winszuy tym Swiętym, co prosto, co bez Czyscá, do niebá zászli. Winszuy Swiętemu Romuáldowi, wszystkich tych S. bráći, z ktorymi się, iuż w niebie, ćieszy. Proś áby nieustánnie, z pustyni tey, do niebá wstępowano, i żeby bráći tego Swiętego, Bog ná świećie pośiłał, ćieszył, przymnażał.

Vważ, że ten Swięty, dwádźieśćiá lat, przeżył ná świećie: trzy w zakonie: dźiewięćdźiesiat i siedm, ná Pustelniczym żyćiu: Náżyłeś się, i námiłował Páná Bogá twego, Romuáldźie S. Dźiękuy Pánu Bogu, zá látá użyczone, temu Swiętemu. Proś zá stárych. áby lat, ná służbę Bożą, záżywáli. F 2 Roz-

Rozmowá. Ponawiamći Pánie moy, wſzyſtkie żale Romuáldá Swiętego, ktoremi obżáłowywał grzechy młodośći ſwoiey. Ponawiamći oſtrośći iego Puſtelnicze: ponawiam żárliwość iego, w náwroceniu, miánowićie Pánow: ponawiam chęć do męczenſtwá: ponawiam zasługi zgrzybiáłośći iego: ponawiam ákty, przy śmierći uczynione: ponawiam i Swiatobliwość wſzyſtkich Swiętych, bráći iego, day mi Pánie uczęſtnictwo z niemi.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto S. Máćieiá Apoſtołá.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná Swięto dźiſieyſze: *Boże, ktory błogoſłáwionego Máćieiá do Apoſtołow twoich Collegium przyłączyłeś, użycz proſiemy, ábyſmy zá iego wſtáwieniem ſię, twoiey około nas łáſkáwośći, záwſze wnętrznośći, doználi.*

Vważ, Piotr Swięty z innemi uczniámi, S. Máćieiá obrał, do towárzyſtwá, álbo Collegium Apoſtolskiego przyiał; á przećię to Kośćioł, Pánu Bogu náſzemu przypiſuie, onemu przyznawa; że go między Apoſtoły policzył. á to przeto: że ſię to ſtáło, z upodobánia Boskiego, i iego nátchnienia. Oby było skuteczne upodobánie twoie Pánie, ábyś mnie między sługámi twoimi policzył. Ale i policzyłeśći, między niemi miłośćiwie, coż kiedy ia, według ſtanu, sługa twoim ieſtem, ále nie według żyćia: I iać Pánie moy, przyznáć muſzę: żeś mnie ty ſobie z ták wielu wybrał, obym wybrániu twoiemu doſyć czynił. A w czymżeby też teraz, temu wybrániu ſzczegulniey, doſyć czynić potrzebá?

Vważ, że to słowo zá iego wſtáwiániem álbo przyczyna, zda ſię to wyrażáć, że czáſem Pan Bog náſz, pośle ná nas karánie: áby nas nie doſzło, zaſtampi Swięty przyczyna ſwoia. Záſtamp i ty kaźniom Bożym przećiwko mnie, Apoſtole

Swięty. Bywa i to: że czeka Pan Bog, áby się zá człowiekiem, Swięty iáki, do Bogá wstáwił. Oto wstáwiánie się, prosi Kośćioł Máćieiá Swiętego. Pátrząc ná niegodność moię i nie popráwę, trzebáby rozumieć, że się Swięći, iuż zá mną wstáwiáć, niechcą: Náśláduyćie Swięći Boży Páná wászego, ktory słońcu swemu, wschodźić káże, nád dobrymi i złymi.

Vważ, prośi Kośćioł, ábyśmy wnętrzności miłośierdźia Pánskiego doználi, to iest: áby z chętliwośćią, uprzeymośćią, serdecznośćią, dobrze nam Bog czynił. A zásługuieszże sobie ná to, łáskáwe. P. Bogá twoiego serce? Ná gniew twoy Pánie zárabiám! Obym ia Pánie, serce miał do ćiebie, tobym też doznawał. inákszey łáskáwośći twoiey.

Staw się zá mną Máćieiu Swięty, ábym w wnętrznośćiách miłośierdźia Boskiego, mieyscá dostał, choć mu ták [illegible] służę: á te same wnętrznośći, niech naprzod u[illegible] poprá-wie żyćia moiego.

Punkt wtory. Vważ, mogł Pan nász świát cáły náwroćić, przez iednego Apostołá, mogł náwroćić przez iedenastu, á przećię ták zporządźił, áby ich dwánaśćie było. iákoby iuż oznaczáiąc, że w Kośćiele iego, miał bydź porządek, miáło bydź nástępowánie, iednego po drugim. Kędyż to nástępowánie, kędy táki Kośćiołá porządek iest, iáko w Wierze S. Kátolickiey? Chowáy w tym porządku Kośćioł twoy Pánie. Byli przed tobą ludźie Swięći, tegoż iáko y ty stanu: A nástąpiłżeś żyćiem, ná ich mieysce? Przezwisko we mnie, stanu tego iest, nie cnoty.

Vważ, że w obieraniu tym, káże S. Piotr mieć ná to oko: áby był obrány, *z tych mężow, ktorzy z námi są, złączeni przez wszystek czás, poczawszy od Chrztu Ianowego, áż do dniá, ktorego wźięty iest od nas Pan IEZVS.* Chcąc áby ten urząd, ná ćwiczonego, sprobowánego, nie dźisieyszego padł. Pros Páná IEZVSA, áby stárszenstwo, miánowićie duchowne, z ludźi sprobowánych, opátrywał. Poráchuy się, czyś ty w służbie Páná IE-

Iezuſowey taki, żebyś to trwał z Pánem Iezuſem, od poczatku, áż do koncá? Podobno poki Pan IESVS chleb łamie, po ćiechámi, powodzeniem opátruie, to ty z Panem IEZUSEM, ieſteś odpoczatku, áż do koncá? á iák ſię kielich tylko pokaże, pokuſy lub prześládowánia, to ty, dáleko ſtroniſz.

Vważ, dźiwny ſad Boży. Ten, ktory z Swiętym Máćieiem, o Apoſtolſtwo konkurował, miał, iákiś nád niego dánk; bo go, pewnie nie dla ceremoniy, ſpráwiedliwym názwano: á przećię Maćiey Swięty, Apoſtołem ſtánał. Iżali i w oczách twoich, nie dźiwnie Bog ſporzadza, obieránia ná Vrzędy? Przypátrzże ſię temu Iozefowi, názwanemu Spráwiedliwym; iáko kontent z tey woli Bożey? Iáko weſoł, że ten urzad, Swiętego Máćieia potkał? iáko ſię niegodnym bydź urzędu rozumie? A ty, gdy ćię w czym upośledza, iáko ſię też spráwuieſz?

O Pánie, mnie ſługa bydź wſzyſtkich, mnie podnoskiem przyſtoi.

Punt Trzeci. Opiſuia dźieie Apoſtolskie modlitwę Vczniow, przy tym wybieróniu: *Ty Pánie ktory ſercá znaſz wſzyſtkich, pokaż ktorego obrałeś.*

Vważ, iáko Apoſtołowie, i inni Vczniowie, rozſadkowi ſwemu nie ufáia, ná Bogá to zdáia, ktory, do ſercá przenika. A ty, nieufaſzże też rozſadkowi twemu? Vdáieſzże ſię też w zámysłách twoich, do modlitwy? Przydáia Apoſtołowie; że nie oni wybráli, ále że Bog obrał: boć ná świećie to ſię dźieie, co Bog chce, álbo dopuſzcza. Obyś mnie też ſobie Pánie moy, wybrał, zá ſługę twoiego. Obyś mnie wybrał, ábym też drugim, do służby twoiey, powodem był. Pomyśl i ty ſobie; że, to z toba będźie, ná co ćię Bog obrał: to z drugiemi, ná co ich, obrał Bog.

Vważ, táka byłá świątobliwość obudwu, że nie śmieli bráku czynić Vczniowie, między niemi; ále im dáli loſy: á

brá-

Dyoniży Swięty powiada, że ná głowie Swiętego Máćieiá, świátłość śię pokazáłá. Iżáli tám Máćiey S. nie zádźiwił śię, tym rádom Boskim? Iżáli ile z niego, nie ustępował tego urzędu, temu, ktorego názwano Spráwiedliwym? Iżáli nie prośił sobie o łáskę, áby nágrodźił Pánu IEZUSOWI, despekt od Iudászá uczyniony, ktorego był nástępcá? Iżali nie mowił: nie godźienem, chyba ná Iudaszowe mieysce nástampić? Iżali nie szánował Apostołow od sámego Páná obránych? A ty iákiś, kiedy ćię też Pan Bog, ná co, záżyie? wybierze?

Vważ, Kośćioł prośi, ábyśmy zá przyczyną S. Máćieiá, Boskiey około nas łáskáwośći, wnętrznośći doználi: á Máćiey záś Swięty, iednemu ktory często grob iego náwiedzał, powiedźiał: Będźiesz miał wielką zápłátę, ále i innych Bog wysłucha, do mnie śię udáiących. Przełożże tu potrzeby twoie, Máćieiowi Swiętemu.

Rozmowá. Powiáda Historya: że z Kápłáná, ktory śię reliqwiy S. Máćieiá dotykał, palcow, oleiek iákiś, bárdzo páchnący płynął. Poświęć Pánie ręce Kápłánskie, ćiáłá śię twego w Nayświętszym Sákrámenćie dotykáiące, poświęć i ięzyk moy.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Swiętego Káźimierzá Krolewicá.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Swięto dźiśieysze: *Boże ktoryś między Krolewskiemi delicyámi, świátá ponętámi, Swiętego Káźimierzá, cnotą státeczności uczynił: uprášamy, áby zá iego przyczyną, wierni twoi, rzeczámi ziemskiemi gárdźili, y do niebieskich záwsze wzdycháli.*

Vważ, że Kośćioł dwie trudnośći upátruie, ktore miánowićie S. Káźimierz, áby był Bogu służył, zwyćiężył: Pierwsza trudność, że był wychowány, i żył, między delicyámi

Krole-

Krolewskiemi. Druga, że świát rożnemi ponętámi, wábieniem, przymileniem się, tego Swiętego, do śiebie poćiagał; á on, nie tylko tym gárdźił, ále ſtátecznie gárdźił. Pochwal Páná Bogá twoiego, zá łáski dáne Káźimierzowi Swiętemu, ktoremi wſpárty, wſzyſtko] to podeptał. Mnieyſzemi świát ſpoſobámi, przećiwko tobie ſzedł, á nie poćiagnałże ćię nigdy do śiebie? Skarz się ſam ná się, że pocznieſz czáſem, ále niedokonczyſz dobrego: á Káźimierz Swięty ſtateczny w duchu.

Vważ, Prośi Kośćioł, ábyſmy zá przyczyną Swiętego Káźimierzá rzeczámi ziemskiemi gárdźili; bo to ieſt zwyczay Páná Bogá náſzego, áby Swięty w ktorey cnoćie ná ziemi przodkował, tę w niebie innym żyiacym, upraſzáć mogł. A że ten Swięty, Krolewicem się zrodźiwſzy, przodkował w pogárdźie świátá; przeto prośi Kośćioł, áby nam tę pogárdę uprośił. Przyczyn się Swięty Káźimierzu, zá wſzyſtkiemi rodu wielkiego, áby gárdźili świátem. Przyczyn zá wſzyſtkiemi innemi. A w tobie nie maſzże też miłośći rzeczy ziemskich? I w teráźnieyſzych okolicznośćiách, czy nie kochaſz czego ziemskiego? doczeſnego?

Uważ, że ieſzcze prośi Kośćioł, ábyſmy zá przyczyną S. Káźimierzá, do niebieskich rzeczy, záwſze wzdycháli; bo to z ſobą poſpołu chodźi: świátem gárdźić, i do niebá wzdycháć. Czemu ty to, nie maſz myśli z Bogiem często złączoney? bo doczeſnemi rzeczámi, á náprzod ſobą nie gárdźiſz! Tráfić mi się też Pánie, do niebá weſtchnać, z tobą się złaczyć, ále tegom nie uznał, co to ieſt záwſze do niebá, do ćiebie Pánie moy, wzdycháć? Iżali w tym, nie z ćiebie winá?

Vproś mi tę łáskę Káźimierzu Swięty.

Punkt Wtory. Powiáda Hiſtorya, że ten Swięty oſtrą włośiennicą mártwił ćiáło ſwoie, i uſtáwicznemi poſtámi, á wzgárdźiwſzy miękkiem łożkiem Krolewskim, ná twárdey ziemi legał.

Vważ, Drugiemu trudno ieſt, áby miał, coby ſmácznego

go ziadł, á Swięty Káźimierz między potráwámi łáknął! A umrzeſzże też ty ták łáknąć? Kuchnia ſię fráſowáłá, coby zá przyſmák wymyślić; á Swiętemu wſzyſtko ſmákowało, á naybárdźiey umartwienie! Ofiáruięć Pánie, między potráwámi, głodność Káźimierzá Swiętego. Ponawiamći Pánie moy áffekty Swiętego Káźimierzá, ktoremi dlá żołći Páná IEZVSOWEY, delicyámi gárdźił.

Vważ iáko Krolewicowi temu Swiętemu, i miekko i bogáto uśćiełano łoże, zázierali pokoiowi, á Krolewić ná źiemi leży. Był tám ſnáć táki, ktory ſię z tego zbudował, y zápłákał. Niech Pánie to tákowe leżenie Káźimierzá, i teraz buduie Chrześćiáńſtwo. Przychodźiłá tám myśl Káźimierzowi Swiętemu: Iżáli to nie może dobrze ſię wyſpáć, Bogu służyć? ále Káźimierz pámiętáiąc ná Páná ná twárdym Krzyżu umieráiącego, źiemią ſię kontentowáć chćiał! A ty iáko też legaſz?

Vważ, co powiáda Hiſtorya: że ten Swięty, uſtáwicznie był w rozmyślániu, męki Páná Iezuſowey. Támeś ſię Káźimierzu Swięty náuczył, umartwienia: A ty czemu ſię go tám nie uczyſz? Támeś ſię náuczył, myśla, ták bydź, Bogu miánowićie przy Mſzy S. obecnym, że zdałeś ſię od śiebie odchodźić. A ia odchodzę też od śiebie, ále o Bogu, o Mſzy Swiętey, o Kommunii zápominááiac.

Wyſoki urodzeniem, wyżſzy modłitwa Káźimierzu Swięty, uproś mi dar modlitwy.

Punkt Trzeci. Kocháiąc Káźimierz Swięty Páná IEZUSA, i Wiárę iego kochał; i przeto uprośił u Oycá ſwoiego práwo: áby Schyſmátycy, Cerkwi nowych, nie budowáli, ſtárych nie náprawiáli. A kędyż to práwo Krolewicu S.? Vproś łáskę, áby ſię Ruś z Kośćiołem Kátolickim zgádzáłá, ále i z Koroną twoią, łączyłá. Proś Swięty Káźimierzu zá tych co ſię z Ruśi, álbo do iednośći, z Kośćiołem Kátolickim událi, álbo udawáć chcą. Myślał niepochybnie Káźimierz Swięty, że zá tym práwem Ruś ſię zbuntuie: ále wiedźiał komu ufał, o Ko-

 śćioł

śćioł śię záſtáwiáiac? Poráchuy śię, iákoś też, o Wiárę S. żárliwy?

Vważ, wpadł ten Swięty w chorobę, á gdy mu ſtrátę czyſtośći z rády lekárzow, w chorobie iego rádzono, on w Bogu i czyſtośći śię kocháiac, záwołał: Wolę umrzeć, ániżeli bydź zmázánym. O męczenniku czyſtośći, iákoś śię w ten czás Pánu Iezuſowi i Nayświętſzey Pánnie przymilił? Ale przeprośiſz Páná Bogá Káźimierzu? wolę umrzeć, ániżeli zgrzeſzyć! Vproś mi táka chęć Káźimierzu Swięty. Vproś y wſzyſtkiey młodźi, do grzechu skłonney. Ieſtże w tobie, właśnie táka chęć: ábyś wolał umrzeć, niżeli iákimkolwiek grzechem, Páná Bogá twoiego obráźić!

Vważ, że ten Swięty miał ſzczegulne nabożenſtwo do Nayświętſzey Pánny, do ktorey Hymn codźiennie mawiał, ktory śię záczyna: *Każdey chwile &c.* i z niem pochowáć śię kazał. A ty iákożeś do Nayświętſzey Pánny nabożny? Podobaſzże śię iey czyſtośćia twoia, iáko Káźimierz S. z czymżeby ćię też pochowáć potrzeba.

Rozmowa. Ponáwiamći Pánie moy, wſzyſtkie umartwienia Swiętego tego. Ponáwiam modlitwy. Ponáwiam chęć do Wiáry S. Kátolickiey. Ponáwiam miłość do Páná Iezuſá ukrzyżowánego. Ponáwiamći Akty świątobliwey śmierći iego.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień Swiętego Tomaſzá z Aquinu, Doktorá Kośćielnego.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Hiſtorya: że ten Swięty, dźiećięćiem ieſzcze bywſzy, nie wiedźieć zkad, kárty doſtał, ná ktorey było nápiſáne pozdrowienie Anielskie, ktorego sobie wydrzeć nie dał, á gdy kártá mu byłá wydártá, á potym powrocona, połknał ia.

Vważ, Niemáſz fundámentu, przyznáć tego cudu, nád Toma-

Tomaſzem Swiętym, áby w ták młodych lećiech, miał mieć záżywánie rozumu; otoli ten poſtępek od opátrznośći Boskiey, ná niem wykonány, pokázywał: że miał bydź i mądrym i świętym. Podźiękuy opátrznośći Boskiey zá to oznáczenie. Ponow Pánu Bogu twoiemu te áffekty, ktore miał Tomaſz S. gdy przyſzedſzy do rozumu dobrego, słyſzał o tym poſtępku ſwoim. Proś Páná Iezuſá, zá ludźie, lat dźiećinnych.

Vważ, co powiáda Hiſtorya: że gdy iuż Tomaſzá Swiętego uczyć dano, częſtokroć ſie náuczyćielá ſwego pytał: Co to Pan Bog? I ten poſtępek wyrážał, przyſzłą tego Swiętego, mądrość i świątobliwość. A ty w młodośći twoiey, czy o Bogu, czy o prożnośći iákiey, ráczey pytałeś ſię? A umieſzże i teraz dobrze odpowiedźieć: co to ieſt Bog? życie twoie czy też odpowiáda: co to Bog? żyłżebyś świątobliwiey, gdybyś żyćiem odpowiedźiał co to Bog?

Vważ, że ten Swięty, w trzynáſtu lat, udał ſię do Zakonu Dominiká Swiętego: od ktorego, áni ráda Mátki, áni łágodnośćia Sioſtr, odmowić ſię nie dał, i owſzem iednę z nich, do tego przywiodł, iż Zakonnicą zoſtáłá. A ty w ktorymżeś też roku, Pánu Bogu twoiemu służyć począł? Odmawianoż ćię od służby Bożey? czy ty ráczey, nie odmowiłżeś kogo? Námowiłżeś kogo, áby Pánu Iezuſowi służył? Ty ſam, czy mu i ſzczerze służyſz?

Pánie moy, iáko to, gdy ſobie duſzę upodobaſz, z młodośći, w służbę ią twoię zápráwuieſz.

Punkt Wtory. Powiáda Hiſtorya: że ten Swięty; niewiáſtę, ktora go do grzechu prowádźić chćiáłá, głownią odpłoſzył, á potym też we śnie, dway Aniołowie, lędźwie iego páſem zćiągáli, mowiąc: Páſem ćię czyſtośći zćiągamy, ktory ſię nigdy nie przerwie!

Vważ. Inni Swięći, od ſámych śiebie, pokuſy ogniem, ćierniem, śniegiem, odpędzáli; á Tomaſz Swięty nie śiebie palił, ále ná złą niewiáſtę, głowni záżył; boć ſnáć nie czuł

 do złe-

do złego skłonnośći, ále śię nia, w tey niewieśćie brzydźił Dźiękuy Pánu Bogu náſzemu, zá ten pas czyſtośći temu S. dány. A nie życzyłżebyś ſobie tego pasá? á miánowićie, ktoryby śię to, nie przerwał? Proś Tomaſzá S. zá wſzyſtkiemi skuſzonymi.

Vważ, że tego Swiętego, dla milczenia, i skromnośći iego, wołem názywáli zpołuczniowie iego: ále ten woł, według przepowiedzenia Woyćiechá Wielkiego, ná cáły świát ryknał. A w tobie iáka też skromność? iákie milczenie? Czy według nieudolnośći twoiey, niechceſz przećię, gdy możeſz, nád drugich wylátywáć? Podźiękuy tu Pánu Bogu twoiemu, zá náukę, ktora dał Tomaſzowi Swiętemu. Podźiękuy i zá tych, ktorzy śię dotad, od Tomaſzá S. czegokolwiek náuczyli. Proś o oświecenie, i tym co śię ieſzcze, od niego náuczyć zechca.

Vważ, co powiáda Hiſtorya: że ten Swięty od Krucyfixa usłyſzał głos: Dobrześ o mnie nápiſał Tomaſzu, co chceſz odemnie zá zapłátę? A Tomaſz Swięty záwołał: Niechcę nic innego, ieno ćiebie ſámego Pánie moy. Winſzuy Tomaſzowi S. pochwały od Páná Iezuſá. A ty zá żyćie twoie, álbo ieżeli, iákie prace, dla Bogá były, czy godźieneś pochwały od Páná Iezuſá? Maſzże też tákie, do Páná Bogá twoiego ſerce? Oby Pánie, ćiebie ſámego, zá zapłátę mieć! dáruy mi śię ráczey, ále nie zá nagrodę, boć mi nie maſz czego Pánie moy nágrádzáć.

PUNKT TRZECI. Powiáda Hiſtorya: że Tomaſz S. nie tylko doſtoienſtw Biskupich bráć niechćiał, ále że w Klaſztorze żadnego urzędu, i zwierzchnośći, nigdy nie miał; ále záwżdy w wielkim posłuſzenſtwie, pokory Chryſtuſowey náśládował. A ty, gdyby ćię dźiś urzad iáki potkał, według ſtanu twoiego, z posłuſzenſtwá? Náśládowałżebyś pokory Páná Iezuſowey, czy pychy diabelskiey?

Vważ. Iáko ten Swięty przepowiedźiał śmierć ſwoię, i przyſzedſzy, do Kláſztoru Cyſtercyenskiego, zowołał Tu ieſt odpocznienie moie, Proś ſobie o łáskę, áby ćię Bog przeſtrzegł,

o náſtępuiącey śmierći twoiey. A nie ukarzeż ćię tym Bog, ábyś námieyſcu świętym nie umarł, ná mieyſcu świętym nie leżał? Oby teraz, odpoczynek twoy był, w ránách Páná Iezuſá ukrzyżowánego, ábyś i po śmierći, między sługámi Bożymi, odpoczynek miał.

Uważ, że ten Swięty, iuż po śmierći był widźiany, że miał ná pierśiách ſwoich, gwiazdę: ktora znáczyłá, iż miał w ſpráwách ſwoich, záwſze czyſtą intencyą. Czyſta, bez przyſády, bez wmieſzánia ſię, intencya ieſt: czynić wſzyſtko dla Bogá. A tákaż też twoiá intencya? Maſzli przynamniey chęć ſámego Bogá ſzukáć? Sprawy twoie kieruieſzże do Bogá, iáko do końcá? Czy ulgnałeś z intencyámi twoiemi, tylko w prożnośćiách?

Rozmowá. Ponáwiamći Pánie moy, choć nie rozumne, przećię chęć, do służby twoiey, tego Swiętego. Ponáwiam ći chęć, ktora záraz z młodośći, do służby twoiey miał, á ták ſtáteczna: Ponáwiam chęć záchowánia czyſtośći. Ponawiam prace w uczeniu ſię, i w uczeniu drugich, miánowićie praca, w piſániu Kśiąg. Ponawiamći nabożenſtwo do Páná Iezuſá ukrzyżowánego, Nayświętſzego Sákrámentu, Bogárodzice Pánny. Ponawiam miłość twoię, z ktorey, inney zápłáty niechćiał, okrom, ćiebie ſámego. Ponawiam wſzyſtkie żyćia, mego y żyćia iego á kty.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień Swiętego Grzegorzá, Wielkiego Doktorá Kośćielnego.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Hiſtorya żyćia tego Swiętego, że młodym ieſzcze bywſzy, do ſtárych ſię i nabożnych ludźi gárnał, á tego ſię, czego nie umiał, pilnie uczył. A ty ieżeliś ieſt w młodſzym wieku, záchowuieſzże to? Wierz tym, co świádczyli: iż ći to, i do świątobliwośći, i do wiedzenia wielu rzeczy, pomoże. A ieżeliś iuż záſzedł w látá, pomagaſzże też do nabożenſtwá młodſzym? Máiaż ſię czego od ćiebie náuczyć? Radźe też z młodſzemi przeſtawaſz? Vważ

Vważ, że ten Swięty, zostáwszy po Oycu dźiedźicem, śiedm Klásztorow záłożył, sześć w Sycylii, śiodmy w Rzymie. Dźiękuy Swiętemu Grzegorzowi, zá tę, przeciwko Bogu, i sługom iego szczodrobliwość. Pokłon się Pánu Bogu twoiemu, ná mieyscách tych Klásztorow. Ponow dobre uczynki, od tych tám Zakonnikow, uczynione. A z ręku twoich, czy dostáło się też co Bogu, i sługom iego?

Vważ, Swięty ten będąc słábego żołądká i zdrowia, w postách się iednak kochał: ále że dla nich, w mdłość wpadał, muśiał częśćiey się pośiláć: ażeby mogł był post w Sobotę przed Wielkanocą wykonáć, nie tylko się sam udał do modlitwy, ále prośił o nie, i Zakonniká Eleuteryusza; bo słyszał o niem, że umárłego był wskrześił. I dał mu Pan Bog tę łáskę. To ten Swięty cudow szukał, ná to, áby był pośćić mogł. Bez cudow, mogłbyś się ty od pokármow wstrzymywáć. A wstrzymywaszże? Coż rozumiesz, iáko ten Swięty bárzo bolał, ná słábe zdrowie swoie? A ty bolećbyś miał, ná to, że dobre zdrowie masz: bo go ná służbę Bożą nie záżywasz. Proś Grzegorzá Swiętego, zá wszystkiemi chorėmi, miánowićie słáby żołądek máiącymi.

Pánie, lub słábośći, lub zdrowia, day mi záżyć, ná większą chwałę twoię, pożytek duszy moiey, i drugich.

Punkt Wtory. Vważ, że ten Swięty, dáiąc iałmużny, i ubogich częstuiąc: między ubogiemi, miał i Aniołow, miał raz i sámego Páná Iezusá. Obyś był, przynamniey sercem, do tego skłonny: ázabyć się też, nágodźił Pan Iezus: bo co się iednemu z tych naymnieyszych czyni, onemu się czyni. Dał trzy rázy iáłmużnę iednemu, raz po raz; i ná koncu misę śrebrną Mátki swoiey: á to był Anioł, ktory mu potym rzekł: oto Bog, postánowił, iż Biskupem będźiesz Kośćiołá Rzymskiego. O wielesz by Bog postánowił, gdybyś okázyi przysługi, nie opuszczał, łáski Bożey słuchał. Modl się do tych SS. Aniołow, co ich Grzegorz Swięty ráczył, áby się zá

toba

tobą do Páná Iezuſá wſtawili, ná ćię łáskáwi byli. Coż też tám zá áffekty były Grzegorzá Wielkiego? gdy myślił: że Pan Iezus był umnie w domu: Aniołowie ráczyli odemnie iáłmużnę wźiąć. Iáli nie prośił ich ſámych o iáłmużnę.

Vważ, iáko ten Swięty, bywſzy obránym ná Papieztwo, przed godnośćią ſię tą chronił, przed nią, áż ná puſtynią, uciekł, ná ktorey go, słup ognisty, wydał. A tákże teżty chroniſz ſię od świátá, i iego iákieykolwiek według ſtanu twoiego poczeſności? Czy ſam nie zábiegaſz, áby ćię honor iáki, od ludźi potkał? O iáko ten Swięty pokornie o ſobie rozumiał, że to wielki ćiężar, duſzámi rządźić! Proś áby do godnośći Kośćielnych nie ſkwápiáli ſię ludźie.

Vważ, iáka byłá żarliwość o duſze, w tym świętym; bo i ſam, chćiał iść do Brytánii, ná náwracánie Pogáńſtwá, i Papieżem zoſtawſzy, wypráwił tám Swiętego Auguſtyná Zakonniká, i przez niego, i innych Zakonnikow, wyſep on náwroćił. A w tobie iáka też żarliwość? A pomogłżeś choć iedney duſzy do dobrego? A snáć nie iednegoś wzgorſzył: Twoiey ſámey duſzy pomogłżeś do dobrego? W teráznieyſzych okolicznośćiách, w czymbyś iey, zá łáską Bożą pomoc miał?

Grzegorzu Swięty ná náwracánie Pogáńſtwá wyprawiony, znowu przywołány: Grzegorzu Swięty innych ná twoie mieyſce, wypráwuiący, nie przepominay tych, przed Pánem Iezuſem, ktorzy teraz, około duſz, á miánowićie między Pogáńſtwem prácuią.

Miał ten Swięty ſtáránie, i o zdrowie ludzkie: bo gdy powietrze było w Rzymie, obnośił obraz Nayświętſzey Pánny, á Aniołowie śpiewáli: Krolowa niebieska ráduy ſię. Oby było ten głos słyſzeć! onym ſię do nabożeńſtwá pobudźić! Obnieś Grzegorzu Swięty niewidomie obraz Nayświętſzey Pánny, po mieyſcách teraz zápowietrzonych, álbo co blisko potym zápowietrzone będą. Widźiałeś w ten czás, iż Anioł miecz krwáwy, w pochwy chował. Oby zá przyczyna twoią

miecz

miecz głodu, powietrza, woyny, kazał Bog, Aniołowi biiącemu zchowáć.

Punkt Trzeci. Powiáda Historya; że pierwszy ten z Papieżow, poczał się pisáć: Sługa, sług Bożych. Dźiękuy mu zá tę pokorę. Oto ten Swięty, nie rozumiał się bydź godnym, aby był sługa Bożym, ále się zwał: sługa sług Boskich. Gdybyś był ná ten czás żył, to by był się ten Swięty, i cáłego świátá Biskup, i twoim sługa pisał. O nie pisałći byś był Grzegorzu Wielki, boć tego do śiebie nie czuię, ábym miał bydź sługa Bożym. Coż iuż tobie będźie zá przyzwoity tytuł, kiedy Grzegorz S. sługa się, sług Bożych podpisuie?

Vważ, Powiáda Historya: że Opat ieden Persá, gdy szedł w puł miástá Grzegorz Swięty, chćiał przed niem upaść, ná twarz: ále go uprzedźił Grzegorz Swięty. Cożeś ty w porownániu do Grzegorzá Wielkiego, i Papieżá? A dopuśćiłażby ći pychá twoiá, kogo, ták, iáwnie uczćić? Sámemu Nayświętszemu Sákrámentowi, czy przyzwoićie się kłániasz? Iákie zbudowánie ludu było, gdy widźieli Papieża, ná twarz upadáiacego. A z ćiebie słuszna się gorszyć, że się nie uniżenie Nayświętszemu Sákrámentowi kłániasz?

Vważ, że ten Swięty, wiele Kśiąg nápisał i domowy iego Piotr Diákon powiádał: że widywał Duchá Swiętego w znáku gołębicy nád niem. Dźiękuy Duchowi Swiętemu zá to oświecenie Grzegorzá Wielkiego. Winszuy iemu sámemu, tey łáski. A ná tobie, czy widáćby Duchá Swiętego? zgráię pokus?

Rozmowa. Ponáwiam ći Pánie moy świątobliwość w dźiećinnych lećiech Grzegorzá Swiętego. Ponáwiam szczodrobliwość ná Klásztory, i ubogie. Ponáwiam ákty, gdy doświádczył, że Aniołow, że Páná, przez iáłmużny, zwábił. Ponáwiam żárliwość dusz, ućiekánie od honorow, pokorę ná Papieztwie. Ponáwiam prace iego, około pisánia Kśiąg, náuczánia ludźi. Ponáwiam wszystkie świątobliwe ákty śmierći,

i żyćia

i życia iego. A że powiáda Historya: że ten Swięty po śmierći uzdrawiáiąc iednego chorego, przepowiedźiał innym, iáko ieden po drugim, umieráć mieli: i sprawdźiło się to. proś áby i ciebie wnętrznie przestrzegł o śmierći twoiey.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień S. Iozefa Oblubieńcá Nayświętszey Pánny.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Swięto dźiśieysze: *Nayświętszey Rodźićielki twoiey Oblubieńcá, uprászamy Pánie, niech będźiemy zásługámi wspomagáni, áby czego możność násza nie otrzymuie, iego przyczyna było nam dano.*

Vważ, czemu to Kośćioł, nie innym tytułem názywa Iozefa S. tylko tym: że był Nayświętszey Pánny Oblubiencem? bo ná tym tytule, wszystkie inne, ugruntowáne są, Czemu pierwszy Iozef S. wiedźiał o Wćieleniu Syná Bożego. Czemu pierwszy po Nayświętszey Pánnie, onego widźiał, przywitał? Czemu był Piastunem Páná Iezusowym? Czemu był iego gospodárzem, i czemu Bog Wćielony, z ręku iego żył? Czemu był Oycem mniemánym Páná Iezusowym? bo był Oblubiencze Nayświętszey Pánny, i mogł mowić Iozef S. Wszystkie dobra wzáiem, z nią mi przyszły. Witáyże Oblubiencem Nayświętszey Pánny. Tyś gospodarz, tego domu, przyimiy mnie zá sługę Nayświętszey Pánnie. A iáko wszystko dobro, ztad záwitáło Iozefowi Swiętemu, że był Oblubiencze Nayświętszey Pánny; ták, i tobie záwita, kiedy sługa iey będźiesz. A iestżeś? Wpraszay się u Iozefa Swiętego, u Nayświętszey Pánny, ná tę służbę.

Vważ, że Swiętych Bożych wiele u Bogá prozbá może: dość powiedźieć, że prozbá Iozuego, słonce zátrzymáłá: prozbá wielu Swiętych, ták wielu zmárłych wskrzesiłá, á przećię Kośćioł rozumie, że iesżcze, ważnieysza iest przyczyna

Iozefa Swiętego, proſzac áby, czego możność náſzá nie otrzymuie, zá iego prośba, nam dano było. A maſzże Iozefa Swiętego, zá Pátroná, w rzeczách trudnych? Vprośiłżeś co wielkiego, przez iego przyczynę? Poſtánow záżyć w czym wáłnym, iego modlitwy. O Pánie, máłá, bá práwie nie maſz żadney możnośći moiey, w twoiey przyczynie nádźieia, Oblubiencze Nayświętſzey Pánny.

Vważ, námieniá iákaś chętliwość ſzczegulna Kośćioł S. przećiwko nam, Iozefa Swiętego: że choć też nam co uprośi, niechce, ábyſmy to, prośbie iego przyczytáli; ále że nam to Pan Bog dárował. Słowá ſą Kośćielne: *Iego przyczyną, niech nam to będźie dano*, iákoby miał S. Iozef święte iákieś ſerce: Ty rozumieſz, żem ia to tobie uprośił, ále, Bogći to dał: ták, że co raz świętemu Iozefowi mowić możemy, ieſzczeſmy nic nieuprośili, co raz i ſam Iozef S. nieiáko mowi: Ieſzczemći nic niewyiednał. O nieprzebráne Iozefa S. prośby. Kiedyż mu ſię człowiecze z prośbámi ſprzykrzyſz, gdy on rozumie: że wieleć uprośiwſzy, nic ći ieſzcze nieuprośił.

Serce w tobie ieſt Iozefie Swięty, ſerce Oblubienicy twoiey Bogárodźicy Pánny: boć i oná, ták chetliwie upraſzáć ſię nam da, iákobyſmy co, dopiero, u niey, upraſzáć poczęli. Niechże i ia wam, ták słuźę, iákobym dotad, nie służył.

PUNKT WTORY. Przypomniy tu ſobie boleśći śiedm, i śiedm rádośći Iozefa Swiętego, przez ktorych wſpominánie, uznáwa Tereſá Swiętá: że ſię u Bogá, wiele upraſza.

Vważ, iáka tám boleść byłá Iozefá Swiętego, gdy nie wiedźiał, że wewnętrznośćiách Nayświętſzey Pánny Bog ſię wćielił, zá ſpráwa Duchá Swiętego; potępiáć iey niechćiał, á mieſzkáć z nią, dla práwá Moyżeſzowego nie śmiał. O troskliwe ſerce, wſpomagay mnie, w troskliwośćiách moich. Czemużeś Bogárodźico Pánno Iozefa S. nie poćieſzyłá? czemuś mu táiemnic Pánskich nie obiáwiłá? Chęć ćierpienia, i pokorá, że niechćiáłá ſzczęśćia ſwoiego, sławić, Vſtá Nayświęt-

ſzey

ſzey Pánny, záwieráłá. A ty czy nie popiſuieſz ſię chętliwie? czy nie wyiawiaſz? Tá boleść rádośćia byłá nágrodzona, gdy mu Anioł przez ſen obiáwił, o ſpráwie Duchá Swiętego. Podźiękuy ſercem Aniołowi, zá tę pociechę. O iáko ſię tám rozkocháło ſerce Iozefá Swiętego w Nayświętſzey Pánnie? Iáko ia tám pokornie przepráſzał? Przeproś i ty, że iey godnie nie służyſz. Modl ſię do tego Aniołá, o dar ſnow Swiętych, i áby ćię z Aniołem twoim ſtrożem ćieſzył, przeſtrzegał.

Vważ, iáka miał boleść Iozef S. gdy widźiał, że w Betleem mieyſcá, okrom ſtáienki ná porodzenie Páná Iezuſá, nie było. kochał Oblubienicę ſwoię, ále bárziey ſzánował mniemánego Syná ſwoiego. I te dwie myśli, troskliwośći mu przydáwáły. Czegobyś był nie dáł Iozefie S. ábyś był mogł ſporzadźić Goſpodę inna IEZUSOWI i MARYI? A w Kommuniiách twoich, iáka też goſpodę ma u ćiebie Pan Iezus? Ale zápomniał o tym fráſunku, gdy ogladał Bogá Wćielonego iuż národzonego. Iákożeś go tám przywitał Jozefie S. On ćiebie raczkámi, i oczkámi, iáko Oycá mniemánego witał, á tyś mu iáko sługá, do nożek upadał! Ofiáruię ć Pánie i ponáwiam, wſzyſtkie áffekty, ná ten czás Iozefa S. Gdybyś był ná ten czás żyw, czy godźienbyś był, áby też ná ćię weyzrzał był, Bog Wćielony?

Vważ, i tę boleść Iozefa S. gdy widźiał, ćiáło Páná Iezuſowe zkrwáwione, słyſzał głos ſnáć płáczacego dla bolu, przy obrzezániu. Ale oraz ſię nápełniło ſerce iego rádośćia, gdy Imię Bogu Wćielonemu dáwał, áby go zwano: IEZVS. Vproś mi Iozefie S. ábym blisko skonánia moiego, ba i przez wſzyſtek żywot, z tym áfektem miánował imię IEZVS, z iákimeś go, ty, ná ten czás wymowił. A maſzże też nabożenſtwo do tego Imienia?

Pánie ktoryś Iozefa S. záſmucał, i ćieſzył, kieruy ſercem moim, we wſzyſtkich ſmutkách, i poćiechách moich.

Punkt Trzeci. Kocháiac po Bogu naybárziey Nayświętsza Pánnę Iozef S. muśiał mieć szczegulny fráfunek gdy słyszał, iż miecz boleśći, iey serce, przebić miał. Izaliż ćię serce twoie, ná ten czás nie zábolało? Skarz się oboygu temu sercu, ná serce twoie, że nie czułe nád męka Páná Iezusowa, i Boleśćiámi Bogárodźicy Pánny. Ale czy nie rozrádował się duch iego, gdy od tegoż Symeoná słyszał: że to dźiećiatko, miáło bydź ná powstánie wielu? Izali nie ćieszył się z zbáwienia przyszłego dusz? Izali nie ćieszył się: że między tymi duszámi i duszá iego poczytána. Izali nieradby był duszom w otchłániách, tę nowinę zániosł? A ty ćieszyszże się też, gdy widźisz ludźi, do Boskiey się służby, máiacych?

Vważ, iáki był fráfunek Iozefá Swiętego, gdy mu kazał Anioł, z Pánem Iezusem do Egyptu ućiekáć? Zdumiały snáć mowił: Wstaienceś się Boże moy zrodźił, dość pokory, czemuż masz bydź tułáczem? tákże ćię to świát przyimuie? ták zna? Nie mogęć Pánie w domku náfzym, godney wygody uczynić, coż w obcym kráiu? Szedł iednák Iozef Swięty, bo Bog kazał. A ty gdybyć dźiś przyszło bydź tułáczem, iakobyś to od Bogá przyiał? Cieszył się iednák z tego, iż widźiał, że miecza Herodowego uyść miał Pan Iezus. Mowił snáć Pánu swoiemu: Zyi ná wieki, niech ia zá ćiebie umrę. Gotowżebyś i ty, zá Páná Iezusá umrzeć?

Vważ, i to nie było bez boleśći, kiedy Iozefowi Swiętemu kazáno, z Pánem Iezusem, do Pálestyny ućiec: bo wiedźiał, że Syn Herodow, po niem krolował. Mowił snáć: Niech Pánie będźie wola twoiá, áleć beśpiecznieyszyś iuż tu żył. Vbostwo cosmy tám mieli, wszystko to spustoszáło, iákoż ćię tám podeymowáć będę? Ale ubeśpieczony: że nic ná ten czás przećiwnego ná Páná Iezusá páść nie miáło, ćieszył się z tego, że go w domu swoim przywitáć, i wychowáć mieli. że śćiany one szczęśliwe, obecnośćia swoia, i nátchnieniem swo-

im,

im, poświęcić miał. A ty czy rádeś gdy Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie, do przybytku twoiego przychodźi?
Ostátnia się boleść Iozefowi Swiętemu miánuie: gdy przez trzy dni, nie widźiał Páná Iezusá, ktory był w Kośćiele został. A boleieszże i ty ná to, gdy nie czuiesz w sercu twoim, przytomnośći Páná Iezusowey? Gdybyć powiedźiano: Iuż nie uyrzysz Páná Iezusá, á obesżłożby ćię to? Lecz uyzrzawszy Páná Iezusá, w pozśrzodku Doktorow śiedzącego, do Názáreth powracáiącego się, sobie i Máryi posłusznego, iżali się nie dźiwował? i nie rádował? Konwersácyi Iezusá i Máryi, i Iozefie Swięty, spraw, áby i konwersácya moiá, z ludźmi, Bogá pełna byłá. Ofiáruięć Pánie upokorzenia Syná Bożego, tám uczynione, i inne ákty. Ofiáruięć chęći i upokorzenia Iozefá Swiętego przećiwko Pánu Iezusowi i Nayświętszey Pánnie.
Iest poważne mniemánie: że Iozef S. umárł przed śmierćia Páná Iezusowa. Coż rozumiesz iáko się to Troygo zegnało? iáko Pan Iezus zá prace dźiękował? Iozef Páná Iezusá przeprászał? iákie mu tám konáiącemu ákty, Iezus i Márya poszeptywáli. Proś tu sobie o łáskę, świątobliwego skonánia.
Rozmowa. Ponáwiamći Iozefie S. wszystkie áffekty, ktore Iezus i Márya do ćiebie mieli? Ponáwiamći wszystkie áffekty, ktore mieli Aniołowie, do ciebie, gdyć się przyśniwáli. Ponawiamći wszystkie áffekty Teresy Swiętey, ktora świát do nabożeństwá przećiwko tobie, záchęćiłá. Ponáwiam i innych sług Bożych przećiwko tobie chęći, á proszę bądź łáskaw ná mnie, i innych Iozefie Swięty, bądź łáskaw w żyćiu i śmierći moiey, i innych.

ROZMYSLANIE
Ná Dźień Swiętego Benedyktá Fundátora.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Vważ, co powiáda Historya: że S. Benedykt

nedykt ieſzcze w żywoćie Mátki ſwoiey, ſłyſzány był, iákoby śpiewał. Podźiękuy zá ten cud opátrznośći Boskiey. Ofiáruy te i inne śpiewánia w Chorze, tego Swiętego, i iego Zakonu. Proś ſobie, ábyś pioſnki złey wiecznośći, Biádá; nigdy nie śpiewał. Powiáda dáley Hiſtorya: że S. Benedykt udał ſię był ná náuki, ále one porzućiwſzy, chęć ſwoię, przeniosł do świátobliwośći, i Puſtelniczego żyćia. Podźiękuy Pánu Bogu náſzemu, że ták według ſwego upodobánia, ſerce S. Benedyktá zkierował. Proś zá tych, ktorych Bog, chce zbáwić, bez náuki. Ty ieżeliś ſię uczył, poráchuy ſię: czyć nie było lepiey, w proſtoćie Pánu Bogu twoiemu służyć? A ieżeliś ſię nie uczył, záżywaſzże proſtoty tey, ná więkſzą chwałę Bożą, i zbáwienie duſzy twoiey?

Vważ, że ten Swięty, udał ſię potym ná puſtynią, ná ktorey go, Mnich, ná imię Romanus, żywnośćią opatrywał: á gdy do iego iáskini dla niedoſtępnośći, dochodźić nie mogł, dzwonkiem o ſobie dáwał znáć; á Swięty ſznurek ſpuśćiwſzy, odbierał od niego, pośiłek ſwoy. Czemużeś mnie Pánie nie uczynił, tym ſługą Benedyktowym. Ofiáruięć Pánie uczynność tę, Romaná. Ponáwiamći ákty Benedyktá Swiętego, ktoremi tobie, ktoremi Romanowi, zá tę uczynność dźiękował. A ſzukaſzże ty, przynamniey, ſercá puſtyni? ábyś wolniey Pánu Bogu twoiemu, służyć mogł? Powiáda ieſzcze Hiſtorya: że ten Swięty, ták ſię w Bogomyślnośći utopił był, że i nie wiedźiał, kiedy był dźien Wielkonocny: áż go w tym upewnił Kápłan ieden, kiedy mu żywność przyniosł. A ty czy zápomniſz o tym, ktorego ſię maſz dniá, lepiey mieć? Iákożeś też w Bogomyślnośći utopiony?

Vważ, ná tey puſtyni, kuśił czárt, nieczyſtą pokuſą tego Swiętego, przywodząc mu ná pámięć, białagłowę iedną, ktorą kędyś widźiał. Iákożeś tám płákał S. Benedykćie, ná oko twoie, ktore ćię, o tę pokuſę, przyprawiło? A twoie oko, czy ćię też nie przyprowádźiło, ná táką pokuſę? Aby był ten

Swię-

Swięty, tę pokuſę zwyćiężył, po ćierniu ſię i pokrzywách, tá-czáć począł. Przyimiy Pánie tę Lilią, między ćierniem. A náſtąpiłżeś też, i ty, kiedy odważnie ná ſię, ábyś pokuſę zwy-ćiężył. Przez wſzyſtek żywot, uczyniłżeś, choć ieden, kie-dy, odważny ákt?

Pánie, ktoryś po tey odwadze, dał Benedyktowi Swiętemu dar czyſtośći, day go tym wſzyſtkim, ktorym ſię tákie pokuſy przykrzą.

Punkt Wtory. Vważ, iáko ten Swięty, był żárliwy w pozyskániu duſz: gromił Totillę Krolá, Włoską źiemię wo-iuiącego. A ty odważyłżeś ſię kogo gromić, áby Bogá nie o-bráżał? Gromiſzże przynamniey śiebie? Bráćia nie według uſtaw Kláſztornych żyiącą, gdy náwracáć chćiał, oni mu tru-ćiznę dáli, A ty, czy zárobiłeś ſobie kiedy nágniew złych, dla Bogá? Vpominał Brátá iednego, ktory ná modlitwie trwáć niechćiał, i ukarał rozgámi; bo widźiał, iż go pies czárny, z mieyſcá modlitwy wywodźił. A ty czy tákiego ukarania nie potrzebuieſz? czy pies piekielny od niey ćię nie odwodźi? Ale i to ſzczegulna: Brát ieden wychodźił z iego Kláſztoru ná świát, ále zá modlitwą S. Benedyktá, ukazał mu ſię ſmok, ktory go pożrzeć chćiał. A ty ſtátkuieſzże w dobrym? czy nie godźieneś, áby ćię táki ſmok pochłonął?

Vważ, Iáko ten Swięty, Zakon známienity, i Kośćioło-wi bárzo potrzebny, poſtánowił. Winſzuy świętym tego Za-konu, Oycá tego: ále i Oycu temu, ták świętych i godnych Synow. Ponáwiamći Pánie moy, wſzyſtkie świątobliwośći Zakonu tego. Ponáwiam prace. Proś Páná Bogá zá ludźie tego Zakonu. Proś áby powoływał do niego tych, ktorych w tym Zakonie zbáwić umyślił. A ty w twoim ſtanie, iáko żyieſz?

Vważ, Dał był Pan Bog temu Swiętemu Sioſtrę rodzoną Swiętą Skoláſtykę, ktora go raz do roku náwiedzáłá, o rze-czách duchownych z niem mowiąc; i raz prośiłá go, áby no-

cy ie-

cy iedney nie odchodźił, ále z nią o rzeczách duchownych mowił: uprośić tego nie mogłá. Lecz zwieśiwszy głowę ná stoł, i ręce ná niem położywszy, uprośiłá u Bogá, deszcz, i pioruny, dla ktorych, nie mogł, nie zostáć, Benedykt Swięty. Obyś náuczył śię modlić, od tey Swiętey: ták głowę schyláć, ręce twoie do niebá wznosząc. A maszże też áffekt, mowienia o rzeczách duchownych? A iestżeś ty użyty, gdy ćię o co proszą?

Pánie moy, day dar, ábym o tobie chętliwie mowił, chętliwie słuchał.

PUNKT TRZECI. Vważ, że ten Swięty, roku tego, ktorego umrzeć miał, wielom to Vczniom swoim przepowiedźiał. O Pánie gdybyś mnie też ták o śmierći moiey przestrzec rączył? Lecz nie wiem, czyby mnie i to popráwiło; boś mnie przez Ewángelią przestrzegł: że nie wiem dniá, godźiny, á ia postáremu ták żyię, iákobym tu wiekowáć miał! Pámiętay ná śmierć.

Vważ, że ten Swięty, sześć dni przed śmierćią grob sobie otworzyć kazał. A ty, choć myślą, czy záglądasz do grobu twoiego? Coż rozumiesz, co tám Bráćia S. Benedyktowi mowili? Izáli nie prágnęli, áby byli zálegli, grob iego? Izáli iáki táki nie chodźił, prosząc o przestrogę? Proś ábyć ią wnętrzna, uprośił Benedykt S. Izáli śię modlitwie iego nie zálecáli? Záleć śię y ty. Izáli z umieráiącym Benedyktem, wespoł nie umieráli? A tobie, czy nie trzeba, żeby życzyli śmierći, á słusznie, ći, z ktoremi żyiesz?

Vważ. Szostego dniá nieść śię ten Swięty, do Kośćiołá kazał, tám ćiáło Pánskie i Krew wźiął. Coż rozumiesz czy z kommunikuiącym Benedyktem, wszyscy, sercem nie kommunikowáli? Cożeś tám zá áffekty wypráwował Benedykćie S. Czy nie mowiłeś z Symeonem: Teraz wypuść sługę twego Pánie. Proś sobie o łáskę kommunikowánia przy śmierći, á kommunikowánia nabożnego. W tym S. Benedykt, stoiac mię-

między swemi Vczniámi, Bogu Duchá oddał. A oddaszże go ty, Bogu?

Rozmowa. Ponáwiamći Pánie ákty Benedyktá Swiętego ná pustyni, i gdy się tarał po ćierniu, uczynione. Ponáwiam żárliwość iego, około dusz, i ákty gdy go truć chćiano. Ponáwiam Pánie chęći iego, ku tobie, gdy świątobliwa Regułę pisał, Ponáwiam ákty iego przy śmierći. Vżycz mi ich Pánie.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Zwiastowánia Nayświętszey Pánny.

PUNKT PIERWSZY. Staw się myśla w Nazáreth ná tym sámym mieyscu, gdzie Nayświętsza Pánnâ była, od Aniołá Zwiástowána.

Przygotowánie Wtore. Pokłoń się ná tym mieyscu Pánu Bogu twoiemu, á proś sobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego rozmyślánia, o tey táiemnicy. Proś i Nayświętszey Pánny, ábyć tęż łáskę uprośiłá.

PUNKT PIERWSZY. *Posłány iest Anioł Gábriel od Bogá.*

Vważ. Snáć opátrzność Páná Bogá nászego, obiaśniłá SS. Aniołow, że iuż czâs przyszedł, W ćielenia Syná Bożego, i że ná Zwiástowánie tey táiemnic[illegible], ieden z nich, miał bydź wyprawiony. Coż rozumiesz iżali się temu nie urádowało cáłe Niebo? Ráduy się i ty temu. Coż rozumiesz, iżali wszyscy nie oczekiwáli, kogo Bog ná Zwiástowánie z nich záżyie? Coż rozumiesz, z iákim áffektem przyiął to Gábriel S. gdy go ná to záżyto? Iżali mu tego szczęśćia wszyscy Aniołowie nie winszowáli? Powinszuy go i ty iemuż. A záżyiesz mnie te kiedy Pánie, ná iákie do dusz poselstwo? Nie godźienem łáski tey. *u Łukaßa S. w Rozd: 1.*

Vważ słowá ktorych záżył Anioł, pewnie nie z swego upodobánia, ále z obiáwienia Boskiego, w tym Zwiástowániu:

Bądź pozdrowiona łáski pełná, Pan z tobą. Byłá Nayświętsza Pánná, pełná łáski poświacáiacey, i dárow Duchá S. A ty, czy nie iesteś pełny grzechow, i obrázy Pánskiey? Był Pan z Nayświętsza Pânna, i w tym wyrozumieniu, że ſe rcem iey kierował, duſze iey, i od pozoru grzechu ſtrzegł: Ale i miał bydź z nia przez Synowskie, w Máćierzynskich wnętrznośćiách złaczenie. O Pánie, kieruyże i ſercem moim. Winſzuięć Mátko Bogá moiego, żeś łáski pełná. Winſzuięć że Pan z toba. Dźiękuię i tobie Gábryelu S. żeś ſam pierwſzy, záczał pozdráwiáć Bogárodźicę Pánnę. Prágnę ia áffektem twoim pozdráwiáć. A pozdráwiaſzże.

Vważ, co przydáie Anioł: *Błogosłáwionáś ty między niewiástámi.* Błogosłáwionáś; bo iedna z cáłego świátá, Mátka Bożá, Mátka i Pánna będźieſz! Przyznay te tytuły Nayświętſzey Pánnie. Názow ia oraz Corka Oycá Przedwiecznego. Názow ia Mátka Słowá Wćielonego. Názow ia Oblubienica Duchá Swiętego. Názow ia Przybytkiem Troyce Swiętey. Záiste Błogosłáwionáś ty między niewiástámi. Alem ći ia przeklęty między ſynámi ludzkiemi, dla grzechow moich.

O Błogosłáwiona między niewiástámi, abym ći, i Synowi twoiemu, służył ná wieki.

PUNKT WTORY. *A oná to usłyſzawſzy, ztrwożyłá ſię z mowy i go.*

Vważ, żeć ſię Nayświętſza Pánná ztrwożyłá z obecności, Anielskiy, łácna przyczyná: bo ná oſobności, pokazał ſię iey Anyoł w oſobie męzkiey, ſámá też godność oſoby Anielskiey, poſtrách ten uczyniłá; ále Ewángelia S. ráczey powiáda, że ſię ztrwożyłá: uſłyſzawſzy te słowá, ktore choć nic o iey Máćierzynſtwie nie námieniáły, ále z pokory ná te tytuły zátrwożyłá ſię, álbo wnętrznym nátchnieniem poięłá, iż Mátka zostáwáć miáłá, á oná w Pánieńſtwie żyć chćiáłá, Trwożyſzże ſię też ty, gdyć cokolwiek zda ſię czyſtośći twoiey przećiwnego? Mátko Bogá moiego, przez tę trwożliwość twoię, ſpraw to, ábym ſię naymnieyſzey obrázy, Syná twoiego ſtrzegł. Aby mnie

mnie boiaźń Bogá moiego obeymowáłá. Abym bał się strásznych sadow Bozkich.

Vważ co iey mowi Anioł: *Nie boy się Márya!* Kiedy pozdrawiáć począł Anioł Nayświętsza Pánnę, nie położył iey imienia, snać dla uszánowánia, nie dostoynym się wymowienia iego rozumieiac, ále z potrzeby záżył go, dopiero mowiac: Nie boy się! nam dáiac przykład, ábyśmy imieniem tym, w boiáźniách náſzych, ukrzepczáli się. Boię się pokus, boię ostátniego skonánia. Iezusá i Máryi imiona, niech te boiáźni, i inne odemnie odpędza. Záżyi słow Anielskich do Bogárodźicy Pánny: Nie boy się Márya, *álbowiem ználázłás łáskę u Bogá.* O wielkażeś łáskę ználázła: bo Mátka Bogá twoiego będźiesz. *Pocznieß i porodźiß Syná:* ktoremu náprzod ia, prágnę się pokłonić, i záwołáć: Pan moy, i Bog moy. *Názowieß imię iego IEZVS:* ktore ty sámá z stworzenia rozumnego, szczerego, naygodniey, wymowić możesz. *Ten będźie Wielki,* á ia dla miłośći iego, niech w oczááh moich, niech w oczách ludzkich, będę naymnieyszy. *Będźie zwan Synem naywyższego,* o ktorym i ia wyznáwam: Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego. *I da mu Pan Bog Stolicę Dáwidá Oycá iego;* boć on będźie Krolem Krolow, i Pánem nád pánuiacymi. Cieszże się z tego szczęśćia, z tego Krolestwá iego! Miey mnie Pánie między poddánymi twemi. *A krolestwu iego nie będźie końcá.* Pámiętayże i ná mnie, gdy przyidźiesz do Krolestwá twego.

Vważ. A Márya rzekłá do Aniołá: *Iákoż się to stánie gdyż męża nie znam?* Przez co wyráża Nayświętsza Pánná chęć do Pánienstwá swego, iákoby po ludzku mowiac: Wolálábym ile ze mnie, i Mátka Mesyaszá nie bydź, á Pánienstwá dotrzymáć. A w tobie iáka też chęć do czystośći? Námawiay Mátkę Bogá náſzego, áby ná Máćierzynstwo Mesyaszá przyzwoliłá. Poczawszy od Adáma, Wćielenia tego wyglądywáiá, wszyscy Oycowie w otchłániách. Pismo S. proroctwámi i figurámi nápełnione, tego, od ćiebie żada. Niebo cáłe rádośći,

świát zbáwienia, od przyzwolenia twoiego wygláda. Bogárodźicá Pánná ná Maćierzyństwo ſię Boskie nie skwapia, á ty czemu prágnieſz bydź widźiánym między ludzmi?

Vpadam do nog twoich Bogárodźico Pánno, żebrząc ábyś ſię z Máćierzynſtwá Boskiego, pokorna Pánno, nie wymawiáłá.

Punkt Trzeci. *A Anioł odpowiedźiawſzy rzekł iey: Duch S. wſtąpi náćię.*

Vważ, że przez te słowá, wyraża Anioł, iż z záchowániem Pánienſtwá, zá ſpráwą Duchá Swiętego, ćiáło Páná Iezuſowe, uformowáne bydź miáło. Dziękuy Madrośći Boskiey, że ten ſpoſob wynálázła. Názwiy iáko będźieſz mogł nayſerdeczniey Nayświętſzą Pánnę; że ieſt Bogárodźicą Pánną. Duchu S. kiedyż też zſtąpiſz ná mnie? żebyś mnie z grzechow oczyśćił, námiętnośći moie ukroćił, miłośćią mnie Bożą zágrzał.

Vważ, Przytacza Anioł i przykład Elżbiety, ktora *poczęłá Syná w ſtárośći ſwoiey.* Przydáie i to: *V Bogá nie będźie żadne słowo niepodobne.* Wſpomniy tu ſobie, ná potrzeby duſze twoiey. Wſpomniy ná potoczne potrzeby, á uczyn żywy ákt Wiáry i nádźieie, że u Bogá ieſt podobne wſzelkie słowo, Bog wſzyſtkiego, gdy chce dokázáć może. Dokaż Pánie i tego, ábym twoim, i Mátki twoiey, áż ná wieki, własnie prawdźiwym był sługą.

Vważ. Odpowiedź Nayświętſzey Pánny: *Oto służebnicá Páńſka, niech mi ſię ſtánie według słowá twoiego.* I w tymże momenćie, Wćieliło ſię Słowo przedwieczne, w żywoćie Nayświętſzey Pánny. Pozdrow go tám, i przywitay, ſwoim, i świátá cáłego imieniem. Wyznay przez ákt Wiáry, Artykuły známienitſze o Wćieleniu Syná Bożego: iż ieſt Bog práwy, i Człowiek práwy. Iż ſię nie Troycá S. ále ſam Syn Boży wćielił. Iż Chryſtus ma dwie náturze, Boska, i ludzka, á iednę oſobę Syná Bożego, Iż w niem ieſt nie tylko ćiáło, ále

i du-

i duszá ludzka, złączona z osoba Słowa. Choć przy śmierci Páná Iezusowey, odłaczy się duszá od ćiáłá iego, ále osobá Boska, áni od duszy, áni od ćiáłá nie odłaczy się ná wieki. Ofiáruy mu się tám ná wieczna służbę. Iákożeś nas miał Pánie więcey umiłowáć, ále i więcey się zá nas upokorzyć. Służyć ći Pánie moy od tad áż ná wieki prágnę. Niech myśla i sercem moim, miánowićie teraz przy tobie Bogu Wćielonym, záwsze przebywam. O Boże zátáiony, niech ćię świát pozna. Iákoż ćię tu Pánie moy nie teskno? bo ćię upodobánie Oycowskie, serce Máćierzynskie ćieszyło. Cożeś tám myślył Pánie moy? wiem że i o mnie. O droga Mátko, táki skarb noszaca. Roztrzaśniy i to: że się Bogárodźicá Pánna służebnica náżywa, á Mátka Boża zostáie. Iákoż się ia iuż niżey pokorzyć mogę, gdy się ty Mátko Bogá moiego, służebnica náżywasz.

Rozmowa. Powtorz pozdrowienie Anielskie, prágnac to uczynić sercem Gábryelá S. i wszystkich, kiedykolwiek Nayświętsza Pánnę nabożnie pozdráwiáiacych.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Swiętego Woyćiechá Arcybiskupá Gnieznienskiego.

PRZYGOTOWANIE Pierwsze. Staw się sercem i duszą ná tym sámym mieyscu, ná ktorym ten Swięty, Bogu Duchá oddał.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Swiętym rozmyślánia.

PUNKT Pierwszy. Powiáda Historya, że bywszy ieszcze máluchnym ten Swięty, ná śmierć záchorował, á Rodźicy proszac mu o zdrowie przez przyczynę Nayświętszey Pánny, oraz go ná służbę Boża záślubili.

Vważ, że tá chorobá tego Swiętego, pomogłá Rodźicom, áby syná do świátá nie kierowáli: pomogłá y Swiętemu temu, bo w sercu mu to bydź muśiáło, że żyię: przyczytáć to mam, iż

 mnię

mnie Bogu ná ſłużbę oddano. Ofiáruięć Pánie ślub ten świątobliwych tych Rodźicow. Ofiáruięć y chęći tego Swiętego, ktorymi przyimował ten ślub Rodźicow, i iuż ſię począł mieć, zá ſługę Páná IEzusowego. Poráchuy ſię: ieżeli i ćiebie dobroć Boska, i przyczyná Nayświętſzey Pánny, z wielu chorob nie dźwignełá? álbo od nich nie záchowáłá? A záżywáſzże tego zdrowia, ná ſłużbę Bożą.

Vważ że ten Swięty odpráwiwſzy náuki, nieco ſię był rozſwawolił; ále bywſzy przy śmierći Drytmárá Biskupá Práskiego, ktory przy śmierći ſtráśliwie wołał, iż go czárći do piekłá wlekli, popráwił ſię: boć P. Bog ták czyni, że śmierćią złych, prowádźi drugich do dobrey śmierći. Myślał tám ſnać Woyćiech S. ná táką i ia śmierć puśćiłem ſię; ázaż mi nie lepiey Panu Bogu moiemu ſłużyć? Ofiáruięć Pánie moy, wſzyſtkę pokutę záczętą, od tego Swiętego wykonáną. Vczy ćię Piſmo S. o śmierći złych, uczy ten, i inne przykłády; czemuż do pokuty ſię nie gárnieſz? Podźiękuy opátrzności Boskiey, zá ten ſpoſob náwrocenia Swiętemu temu, opátrzony. Proś áby i teraz, i codźiennego práwie pátrzánia, ná śmierć innych, ludźie ſię popráwowáli.

Vważ wſtąpił potym ten święty ná Biskupſtwo Prás kie ále dla niekárnośći, i Duchownych, i swieckich, uſtąpić wolał z niego. Powracał ſię potym dwá rázy do tego Biskupſtwá; ále co inſzego Pan Bog náſz myślał: bo ná niem nie oſiedźiáwſzy ſię od Boleſłáwá Chábrego, ná Arcybiskupſtwo Gnieźnieńſkie, był od Papieżá uproſzony. Podźiękuy opátrznośći Boskiey, ták ná tę Kátedrę łáskáwey. Proś áby naſtępnikom ſwoim błogoſłáwił, duchem był Arcybiskupem, przed Bogiem ſię ſtawiał.

Przyimiy Woyćiechu S. wſzyſtkie czći, ktoreć tám ten Kośćioł, ktoreć narod náſz czyni, á badź nám Woyćiechem, to ieſt cieſzacym woysko, áby żołnierſtwo Polskie, nieuſtráſzonym ſercem nieprzyiaćielá Krzyżá Swiętego gromiło.

Punkt

Punkt wtory. Vstąpiwszy pierwszy i wtory raz z Biskupstwá swoiego S. Woyćiech, udał się ná żywot Zakonny, w ktorego ćwiczeniu, słuszna się temu przypátrzyć co mowi Historya, każdemu naymnieyszemu służył, tym ochotniey, im mu co wzgárdzeńszego poruczono. O nie pámiętał Woyćiech S. że był z Krolmi krwią złączony! nie mowił: álem ia Biskup! A ty czy masz takie serce? czy się do tákiey usługi kwápisz? I to wielka cnotá: Stał się iáko máluczkim, iuż w lećiech doskonáły. A ty odrodźiłżeś się ták dla Bogá.

Vważ, I to wielkie zwyćięstwo tego Swiętego. Cokolwiek mu czárt do serca przyniosł, stárszemu oznáymiał. A ty ná sámych Spowiedźiách, czy masz dostáteczna otworzystość? Szemránia nikt z ust iego nie słyszał. A ty czy nie pełnisz go? Ná fukánie stárszego, ćierpliwośći i niskiey pokory nádstáwiał. A twoiá táka krnabrność! Przeciwko máłym i wielkim, każde posłuszeństwo wypełniał. A ty każdemu się sprzećiwisz.

Vważ, Iáko ten Swięty żárliwy był w zbáwieniu ludzkim. Szedł do Węgier dla szczepienia Chrześćiáńskiey wiáry, nas nowe Chrześćiány, w wierze Swiętey pośiłał, drugich náwracał. Trzyma wiárę twoię, Kośćioł twoy Gnieźnieński, S. Arcybiskupie. Trzyma Krákow, w ktorymeś kazał, i w Gdańsku kazałeś, áleć iuż odstępny náwroć go przyczyna twoiá. Vdał się znowu i do głębszych Prus, do wiáry Pogáństwo náwracáiac. Cożći Polacy twoi Swięty Woyćiechu uczynili? czemusz ich opuszczasz? ktoż ćię z Polski wyganiał? iákażeś niewdźięczność w narodźie tym uznał? Ale ćię, do męczeństwa chęć, w dobrowolne to wygnanie, wpráwiłá! A twoiá iáka też żárliwość do zbáwienia ludzkiego.

Woyćiechu S. w niebie kroluiacy, náwroć, choć tę iednę, duszę moię.

Punkt Trzeći. W przepowiádániu wiáry S. zostáiac Woyćiech S. náprzod był okrutnie wiosłem w łopátki uderzony, potym

tym śiedm włoczeń w niem utopiono, ćiáło iego rozśiekaw szy, ná drzewie záwieszono. Obyś śię zemną choć iedną włocznią podźielił był Męczenniku S. przyimiy dobry Iezu, zá iedną włocznią, w boku twoim utopioną, śiedm włoczni Woyćiechá S. Tomaszu S. włoczniámi ukłoty, przyimiy do kompányi twoiey w niebie, Słowiániná nászego, włoczniámi ukłotego.

Vważ, iest poważna Historya, ktorą wspomina Treter Kánonik w Legendách swoich: że ten Swięty iednemu człowiekowi obiáwił był o ćiele swoim, i kazał śię do Gniezná wieść, i gdy go iuż, uwoźił w grzech szpetny wpadł, po ktorym, iuż mu śię to ćiáło S. wieść nie dáło. O iákie zámiłowánie czystośći. A dałżeby też i tobie Woyćiech Swięty uwoźić ćiáło swoie,

Uważ, iż gdy ten człowiek, ćiáłá tego uwieść, i ztámtąd gdzie go był złożył, wyiąć go nie mogł, Pogánie przyszedszy, wydárli mu go, o czym dowiedźiawszy śię Bolesław Chabry, ták wielką kupą srebrá, iák wiele ćiáło ważyło, kazał go okupić, bo pogánie ináczey ćiáłá Swiętego, wydáć niechćieli. I gdy iáko tá Legendá náucza, nie stawáło srebrá, choć go iuż nád zámiar dawano, bábká iedná rzućiłá tám dwá szelążki, ktore ták záważyły, że co raz, więcey, ubieráć potrzebá było srebrá, ále Polscy Posłowie, dość srebrá Prusakom daiąc, ćiáło do Polski przywieźli. Przymnoż Pánie chwały przypadkowey zá szczodrobliwość tę, w niebie, Bolesłáwowi Chábremu. Iáłmużna máłá, ále z wielkim nabożeństwem dána, o iákoś przed Bogiem ważna! kupiony, wykupiony Pátronie, wykup śię narodowi Polskiemu, przyczyną twoią. Cálego świátá srebrá dálibyśmy zá ćię Pátronie Swięty, miyże nas w opiece twoiey.

Rozmowá. Ponawiam ći Pánie młodość świątobliwą Woyćiechá S. Ponawiam pokutę, po rospuśćie iákieykolwiek uczynioną. Ponawiam iáko pokornie z Biskupstwá ustępował, niegodnym śię go sądźił. Ponawiam ćwiczenia iego zakonne. Ponawiam żárliwość w náwracániu dusz. Ponawiam ákty, w męczeństwie uczynione. Ponawiam i służbę, ktorąć, iuż w szczęśliwey wiecznośći, czyni. ROZ-

ROZMYSLANIE
Ná Swięto SS. Filipá i Iákubá Apostołow.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Iáko się z Ewángelyi domyślić możemy, po powołániu S. Iędrzeia, i S. Piotrá, naprzod był powołány S. Filip: *Był záś Filip z Betsáidy Miástá Iędrzeiá, S. Piotrá.*

Vważ, bywa to czásem mieysce, co to iest iákoby gniazdo ludźi dobrych, táka byłá Betsáidá, z ktorey wyszli ći trzey Ss. Apostołowie: ále też bywa, i kray ludźi złych, i do niecnoty skłonnych. Poráchuy się: Rod twoy, czy iest ludźi dobrych, czy złych; ieżeli dobrych: czemuż ich nie náśláduiesz? ieżeli złych: czemuż ich przestępnośći, świątobliwym żyćiem nie nágradzász?

Ale i to szczegulna: że ieno sam do Páná Iezusá przystał, zárázem do niego námowił i Nátánáelá, od P. Iezusa pochwalonego, że w niem zdrády nie było. Dźiękuy Filipowi S. zá tę żárliwość. Winszuy mu, że pozyskał Nátánáelá. Vinszuy i Nátánáelowi, tego pozyskánia. Obyś i mnie Pánu Iezusowi pozyskał. A ty, nie mogłżebyś też teraz kogo, námowić do Páná Iezusa?

V waż, zeszło się do Páná Iezusa pięć tysięcy ludźi, á Pan, innych Apostołow opuśćiwszy, rádźi się Filipá: *zkąd kupiemy chlebá, żeby iedli ći*; Przez co pokazał Pan: że snać poważał sobie Filipá S. i snáć więcey iego rozsądkowi, i opátrznośći, ufał. O madrośći przedwieczna, tobież się to rádźić potrzebá? Obyś też Pánie i do mnie szczegulne Poufanie miał. Lecz, niegodźienem tey łáski: postánow, w rádách twoich, mieć zá Pátroná tego Swiętego, ktorego rády, Pan Iesus záżywał.

Vważ, że gdy pogánie przybliżyli się do Páná Iezusa, i widźieć go chćieli, ále dla wielkośći rzeszy, niemogli, prośili Filipá S. áby mogli P. Iezusa oglądáć mowiąc; *Pánie, chcemy Iezusa widźieć.* Przez co dáie się znáć: że byłá iákaś pozorność w

Swiętym Filipie, ktora, tych pogánow, przyćiągnęłá, áby o tym z Swiętym Filipem mowili: ále podobno też, i od świádomszych przestrzeżeni byli, iź S, Filip miał bliższy przystęmp do Páná Iezuſa. Winſzuy tey łáſki S. Filipowi. Proś, áby i tobie, audiencyia i przystęmp, do Páná Iezuſa ſpráwił.

Mow z wielkim áfektem: Pánie, chcę Iezuſa widźieć.

PUNKT WTORY. Miał Pan Iezus po ostátniey wieczerzy długą rozmowę z Apostołámi, mowił i te słowá: *Gdybyśćie mnię ználi, i Oycá moiego záiſtebyśćie ználi.* á S. Filip rzecze Pánu Iezuſowi: *Pánie, pokaż nam Oycá, á dosyć nam będźie.*

Vważ, że to pytánie S. Filipá, pokázuie w niem bystrość dowćipu iego, i chęć, wiedzenia i wyrozumienia, rzeczy Boſkich. A w tobie znáyduież ſię tá chęć? Afektem tego Swiętego przemow do Páná Iezuſa: Pánie, pokaz nam Oycá, pokaz ſiebie i Duchá Swiętego, á dosyć nam będźie. Poráchuy ſię: czy ieſt w tobie táki ſzácunek Bogá, żebyś z ſercá mogł mowić: dosyć mi ná Bogu. Winſzuy Ss. Bozym, ktorym Pan Iezus pokazał Oycá, i iuż, dosyć im ná tym.

Vważ że temu Swiętemu, ná ogłaſzánie S. Ewángelyi, dostáłá ſię Aſia i Ziemiá Tátárska, á potym záſzedſzy, do Frigyi, był tám ná Krzyż wbity, i ná niem, kámieniámi dokonczony. O iáko ſię rádował ten Swięty, że podobna śmierćia Chrystuſowemu Krzyżowi, z tego świátá zchodźił. Czy ſię nie ćieſzył: że mu ſię dostáło kámieniámi, iáko i pierwſzemu Męczennikowi Chrystuſowemu, Stefanowi S. A ty iáko też kochaſz ſię w Krzyżu.

Vważ, że w towárzystwie tego Swiętego przypada i Swięto Swiętego Iakubá; ktory ſię názywa: Mnieyſzym, dla rożnośći od S. Iákubá, ktory był ſtárſzym brátem Ianá Swiętego. Izaliby ćiebie dla postęmpkow twoich, nie potrzebá naymnieyſzym názwáć. Tenże Apostoł był brátem Páná Iezuſowym: bo Alfeuſz Oćiec iego, powinny był Nayświętſzey Pánny, i dał mu

był

był P. Bog táka urodę, że był, twarza Pánu Iezusowi podobnym, i kto Páná Iezusa nie widźiał, stárał się, Swiętego Iákubá widźieć. A tobie izali złość z oczu nie pátrza? Miano tego Iákubá zá tákiego, że był Swiętym od zywotá Mátki swoiey. A ty czyś od żywotá Mátki swoiey nie grzesznik? Nigdy mięsa nie iadł, i winá nie piiał, áni żadnego trunku. A ty czyś był w tym przynamniey skromnym záwsze? Ták się często modliwał ná kolána padáiac, iż mu skorá, iáko wielbładowá zgrubiáłá. A ty radże też klękasz?

Ofiáruięć Pánie wszystkie te klękánia, wszystkie modlitwy S. Brátá twoiego.

PVNKT TRZEĆI VWAŻ, iákie miał poszánowánie u Páná IEZUSA Iákub S. iż mu się, iáko i Piotrowi, osobliwie po zmartwychwstániu pokázał. Iákożeś tám Swiatobliwy Bráćie, Páná twego przywitał? Szánowáli go i Apostołowie: bo mu ták wielki Kośćioł, to iest Ierozolimski, sprawowáć kazáli, i choćći się względem urzędu pokorzył, ále się ćieszył, że przy mieyscu męki Páná IEZUSOWEY żyć mogł. A ty máßże też áffekt do tych mieysc? Onemusz kazał oznáymić Piotr S. że od Aniołá był z więźienia wyprowádzony. O iáko się w ten czás ćieszył Iákub? iáko zá to Bogu dźiękował? Szánowáło Concylium Apostolskie Iákubá S. bo przestáiac ná iego zdániu, Chrześćiiánom nowym z narodow: obyczáiow i obrzadkow żydowskich, náśládowáć nie kazał. Szánowáło go i żydostwo: bo mu do sámey świątnice Páńskiey, chodzić dozwoliło: do ktorey, raz tylko do roku, przystęp miał, naywyższy Kápłan. Iákożeś się tám modlił Apostole Páńskí? Iàkoś obżáłowywał, że dla niedowiarstwá, wszystko się to zburzyć miáło? Iákubie S. czybyś ták płákáć nię miał, nád Kośćiołámi narodu nászego?

Vważ iáko żydźi poważáiac sobie S. Iákubá, ná ganku iednym onego postáwili, żądáli áby odwiodł ludźie od Páná IEZUSA, á on rzekł: Co mnie pytaćie o Pánu Iezusie, oto śiedźi w niebie

ná práwicy Oycowſkiey, i przyidźie w obłokach niebieſkich. Dźiękuy mu zá to świádectwo. O Pánie, iákoć dotrzymuie wiáry brát twoy Przemow proſzę i do ſercá moiego o Pánu IEZUSIE. A ty żyćiem twoim, iákie też świádectwo Pánu IEZVSUSOWI dáieſz.

Uważ, iáko rozgniewáni żydźi, z tego ganku, zrzućili go; Cożeś tám w tym leceniu, myślił Apoſtole Swięty? Izaliś nie prágnał, w proch ſię obrocić, dla Páná twoiego? przećię klęknawſzy ná koláná, modlił ſię zá nich. Azaſz ſię nie náklęczałeś Apoſtole S.? A potym kámienowáć go poczęli, i nákoniec kiiem fárbierzſkim w głowę uderzywſzy, zámordowáli. A ty cożeś też do tąd dla Páná twoiego ućierpiał? Prágnieſzże przynamniey ćierpieć.

Rozmowa Ofiáruię ć Pánie SS tych Apoctołow, wſzyſtkie chęći do ćiebie. Ofiáruięć wſzyſtkie prace około duſz. Ofiáruięć męczeńſka krew ich.

ROZMYSLANIE
Ná Swięto Ználezienia Krzyżá Swiętego.

Przygotowanie pierwsze. Staw ſię myślą ná tym mieyſcu, ná ktorym Helená, Krzyż S. ználázłá.

Przygotowanie wtore. Pokłoń ſię Pánu Iezuſowi ná tym mieyſcu, á proś ſobie o łáſkę, nabożnego i pożytecznego, o tym, rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Vważ, co byłá zá przyczyná ſzukánia drzewá Krzyżá Swiętego: Konſtántyn Wielki, gdy miał woynę zaczáć z Máxencyuſzem Tyránnem, widźiał ná powietrzu Krzyż iáſny, z tym napiſem: w tym znáku zwyćiężyſz; i kazał Krzyże ná chorągwiách położyć, á dawſzy Máxencyuſzowi bitwę, onego zniosł, ták, że ſam Máxencyuſz, w Tybrze utonał. Pámiętáiąc Helená ná to zwyćięſtwo Syná ſwoiego, umyśliłá ſzukáć drzewá Krzyżá Swiętego. Stoſuy to do obyczáiow twoich

ich, wieſz iáko wſzyſtkie pokuſy zwyćiężyſz? w znáku, i mocy Krzyżá Swiętego: wieſz iákoć przećiwnośći, i utrapienia lżeyſze będą? w znáku Krzyżá Swiętego: i gdy wſpomniſz: że Pan moy, zá mnie więcey ćierpiał. Cożſtráſznieyſzego nád śmierć? iákoż ią zwyćiężyſz? ſzczęśliwie przebędźieſz? w znáku Krzyżá S. i mocą zaſług Páná Iezuſowych.

Vważ, że ſnáć było podánie między Chrześćiiáńſtwem, o drzewie Krzyżá S. iákieś mniemánie, że ſwego czáſu ználeść ſię miáło, ácz dowodnie nie wiedźieli, gdźie to drzewo było. Co mogło záchęćić tę Helenę, áby ſię o iego ználeźienie, poſtáráłá. Ale to nie mniemánie, álé rzecz od Chryſtuſa przepowiedźiána, że przed oſtátnim ſądnym dniem, pokáże ſię znák Syna człowieczego, to ieſt Krzyż Swięty. O Pánie czy weſelić ſię będę, czy łkáć, obaczywſzy znák ten; kochay P. Iezuſá ukrzyżowánego, ćierp, i prágniy więcey ćierpieć, toć i w ten czás, Krzyż ten Swięty, ćięſzkim nie będźie.

Vważ, przyczyná naywiękſza drzewá Krzyżá Swiętego, byłá, wola Boża, ktora, to nátchnienie, Helenie podáłá. Dźiękuy opátrznośći Boſkiey, że ſię iey tego dokazáć upodobáło. Dźiękuy Helenie S. że to nátchnienie wykonáłá. Przymnoż iey Pánie, przymnoż i Synowi iey Konſtántynowi, chwały przypadkowey w niebie, zá to ſtáránie.

O Pánie moy, nie miiay mnię z nátchnieniem twoim, ábym nim umrę, cokolwiek dla chwały twoiey, uczynić mogł.

PUNKT WTORY. Vważ, że złość Zydowſka i Pogáńſka, zá poduſzczeniem też Czártowſkim, záwaliłá byłá grob Páná Iezuſow, wáłámi záſypáłá, wierzch mieyſcá zelżyłá, poſtáwieniem tám Báłwáná Wenuſa; áby byli Chrześćiiánie, tám nie uczęſzczáli, álbo z czáſem, kłániáli ſię tám Wenuſowi. A u ćiebie w ſercu, miáſto znáku Krzyżá Swiętego, co zá báłwan poſtáwiony? á nie kłániaſzże mu ſię ráczey, niż Pánu Iezuſowi.

Vważ, opátrzność Páná Bogá náſzego ſpráwiłá to iż

żyd ieden, z podánia Oycow ſwoich, wiedźiał o tym mieyſcu i przymuſzony wydáć to muśiał. Coż rozumieſz iáko tám, chętnie Helená kopáć kazáłá? iáko gdy ſię iuż grob pokázywać pocżał, nabożnie tám pogłądáłá? Iáko ſnáć dokonczyłá rękámi ſwemi, wychędożęnia mieyſcá támtego. Iáko lud Chrześćiánski ućieſzony w ten czás zoſtał? Ofiáruieć Pánie wſzyſtkie nabożenſtwá i áffekty, od wiernych twoich, ná ten czás, uczynione.

Vważ, mieyſce to, gdźie ználeźiono drzewo Krzyżá Swiętego, ieſt nie ná ieden krok, odległe, od grobu Páná Iezuſowego; i pokázuie ſię tám w skále, wykowáne ſiedzenie, ná ktorym ſiedźáłá Helená S. pieniadze robotnikom rzucáiac, onych do ſzukánia Krzyżá S. pobudzáiac. Dźiękowáłá Pánu ſwoiemu, że iuż grob iego ználázłá; ále prágnęłá áby ia doſtoyna Bog uczynił, i ználeźięnia Krzyżá Swiętego. Wielkieć mam ſzczęśćie, żeś mi Pánie Syná, Ceſárzem uczynił; ále to więcey ieſzcze poważáć ſobie będę, gdy Krzyż twoy znaydę.

Godnáś bydź Ceſárska Mátka, ſzczęśliwa Heleno, godnaś bydż Krolową w niebie, ktora Páná twoiego, Krzyż ták kochaſz, ták ſię o niego ſtaraſz.

Punkt Trzeci. Známienićie głębokie ieſt mieyſce, kędy Krzyż Swięty był ználeźiony, zá tym w iego ználeźieniu, i pracy, i czáſu, muſiáło ſię, doſyć łożyć.

Vważ, że tu, gdy iuż trzy Krzyże, i z nápiſem ácz oſobno leżacym, ználeźione były; choć ieſzcze nie widźiáłá Helená, ná ktorym z nich Chryſtus wiſiał, iáko z tego ućieſzona byłá. Snáć mowiłá: o iákom wielki skarb ználázłá. Niech ći będa chwały opatrznośći Pánska, żeś mnie, żeś Syná mego, żeś Chrześćiánſtwo, poćiechy tey domieśćiłá. Badź i tobie chwałá Chryſte, ktoryś mnie tego ſzczęśćia nábáwił. Rádabym gdy doydę ktory ieſt prawdźiwy Krzyż twoy, nie tylko go złotem, perłámi, i kámieniámi ozdobiłá: ále i w ſercu moim złożyłá. A w tobie iáki też áffekt i poſzánowánie, drzewá Krzyżá S.

Vważ. Iáko zá rádą Pátryárchy, áby śię było doszło, ktore iest właśćiwe drzewo Krzyżá Swiętego, kłádźiono ie ná białągłowę konáiącą, i gdy dwá inne Krzyże nie pomogły, trzeći ią zá rázem uzdrowił. Snáć záwołáłá Helená: Vzdrow ták Iezu duszę moię: ále tey modlitwy, i inni Chrześćiánie, goraco Helenie S. dopomagáli. Iżali nie mowiłá: puśćie mnie, niech obłápię to drzewo: niech go pocáłuię, ná ktorym zbáwienie świátá wisiało. Snáć rádáby byłá przy tym drzewie umárłá, ná ktorym Zbáwićiel umarł. Snáć lud Chrześćiánski záwołał: Błogosław Pánie Helenę, błogosław Konstántyná, błogosław nas wszystkich.

Vważ, poczęto drzewem tym Swiętym, dźielić świát Chrześćiánski, i iest rozumne mniemánie, że iáko pięćiorgá chlebá, w ręku Páná Iezusowych nádrastáło; ták i tego drzewa nádrasta, gdyż śię go po wszystkim świećie ták wiele znáyduie. Pokłon śię drzewu temu Swiętemu, kędyżkolwiek śię znáyduie. Prágniy, áby w poszánowániu wszędźie było. A pobudź śię, náprzod do zámiłowánia Páná Iezusá ukrzyżowánego. A kochaszże go? Pobudź do zákochánia Krzyżá. A nie ućiekaszże od niego? Záwieś ná tym Krzyżu, wszystkie ktore masz, od kogożkolwiek urázy.

Rozmowa. Wybiy śię drzewo Krzyżá S. znáku zwyćięźki ná duszy, i ná sercu moim.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto S. Stánisłáwá Męczenniká, Biskupá Krákowskiego.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Vważ, niektore okoliczności z strony urodzenia S. Stánisłáwá Męczenniká. Táka iest okoliczność: że śię urodźił ten S. po zbudowánym Kośćiele, od Rodźicow iego, Swiętey Máryi Mágdálenie. Podźiękuy iey, że Rodźicom Syna tego, národowi nászemu, Pátroná, uprośiłá. I to okoliczność: że śię národźił ten Swięty, gdy iego Rodźicy w nie-

płodnośći, trzydźieśći lat, w małżenstwie przeżyli. Syneś ty czystośći Stánisłáwie S. Mieliśćieć podeszli Rodźicy, z národzenia iego wesele, ále niebu i źiemi, większa się z niego, rádość gotowáłá. I to okoliczność: że go ták Mátká łácno powiłá, iż go sámá w bliskiey krynicy obmyłá, do domu zániosłá. I potym ná chrzćie, dáli Rodźicy, imię Stánisław, to iest: niech się chwałá z niego Bogu i Kośćiołowi stanie. Wypełniłeś Męczenniku imię twoie. A ze mnie Bogu, i Kośćiołowi obelgá. Nie wypełniam cnot tego Swiętego, ktorego imię, noszę.

Vważ, dáli go Rodźicy ná náuki, i do cudzych Kráiow wypráwili, zkąd się powroćił z záchowániem Pánienskiey czystośći. W inszy temu Swiętemu, dáru tego. Proś zá tych, co są w cudzych Kráiách, áby się tám obyczáiow złych nie uczyli, y ná obrázę Boska nie odważáli.

Vważ, że ten Swięty, w cudzych Kráiách bywszy, chćiał się udáć ná Zakonny żywot; i choćći nie było woli Bożey, żyćiem iednak, był, iáko Zakonnik. A ty, czy iesteś żyćiem Zakonnik? Nie wygásłá w niem tá chęć, choć został Kánonikiem Krákowskim. A w tobie przedsięwźięćia dobre, długoż też trwáią? I duchá zakonnego máiac poczał w Kátedrze Krákowskiey, i po cáłym Biskupstwie żarliwe Kazánia czynić. Oby ćię było każącego, posłucháć S, Káznodźieio, Męczenniku przyszły. Niech przynamniey w duszy moiey, usłyszę głos twoy. A ty dawnożeś o Bogu, á goraco mowił?

O Pánie, iák wiela sposobow świątobliwośći wnętrzney, pracy około dusz, prágnął ći się podobáć, Stánisław twoy,

Punkt Wtory. Wyniosł Bog Stánisłáwá Swiętego ná godność Biskupstwá Krákowskiego. Podźiękuy opátrznośći Boskiey, zá to rozrządzenie. Izali nie truchláło serce Stánisłáwá; zakonnikiem miałem bydź, á Biskupem zostáię. Nie tylko Biskupem będźiesz, ále i Męczennikiem, do czego się on Biskupiemi cnotámi, przysposabiał. A życie twoie, do czego ćię też przysposabia?

Vważ

Vważ, iáko ten Swięty widzac złe życie Bolesławá Krolá, iáchał do Wrocłáwia, upomináć go. Staw tu sobie Stánisłáwa S. iáko się, świątobliwośćia, do tego upomnienia gotował. A ty żyćiem gotuieszże się ná to, áby ćię Bog ná służbę swoię? Iáko goraco zá Bolesłáwá Bogá prośił. A ty, iżali nie oziemble, i zá się, i zá grzesznikow, modlisz się? staw tu sobie S. Stánisłáwá z Bolesłáwem umawiáiacego się: z iáka żárliwośćia o Bogá się uymował! iáko mu ná wieczność pátrzáć kazał! i ná drogi okup Krwie Páná Iezusowey. Przyiał to wdźięcznie Bolesław, ále bez poprawy, i potym się ieszcze z dworskiemi swemi śmiał z niego. A ty nie śmiałześ się też kiedy, gdy ćię do dobrego wiedźiono. Coż rozumiesz, w czymby też i ćiebie, upominał Stánisław Swięty.

Vważ, chcac Bolesław Krol, uskromić wolność tę Apostolska, S. Stánisłáwá, kázał go pozwáć, iż bezprawnie Máiętność Piotrowin, Sukcessorom własnym, wźiał. Swiadkowie choć wiedźieli, świádczyć nie chćieli, iż tá máiętność, byłá od niego kupiona. A Bog pátrzac ná to: żesmy Polacy przyięli Wiárę, choć nam iey cudámi nie stwierdzano, choć iey nikt, krwia swoia Męczenska, świádectwá nie dał. Widzac żesmy Polacy w niey słábieć poczęli, i ná obronę niewinnośći Biskupiey, oraz obiáśnienie: że dobra Kośćielne, sa dobrá, Bogu oddáne, nátchnał S. Stánisłáwá, że się podiał Piotrá dźiedźicá zmárłego, u ktorego był tę máiętność kupił, stáwić. O iáko się w ten czás upokarzał Pánu Bogu swoięmu, Stánisław S. Iáko ufnośćia rozżarzáło się serce iego. Z iákim nabożenstwem do grobu Piotrowiná szedł. Iżali tám nie wspomniał ná Páná Bogá, gdy Lázárzá wskrzeszał? I kazał mu w Imię Troyce S. wstáć. Coż rozumiesz iáki tám postrách i ná sámego Swiętego, i ná przytomnych padł, gdy widźieli umárłego z grobu powstáiacego. Co pomyślał Krol; gdy mu oznáymiono: Piotrowin wskrzeszon. Iáko álterował się i mienił, gdy go przed soba widźiał, upomináiacego słyszał. Coż rozu-

mieſz iáko ſię tám potym z Stánisłáwem Piotrowin żegnáł, iáko Czyśćieć ráczey ſobie, niż żyćie obrał. A ty czemu ſię w tym żyćiu kochaſz. Trudno rozumieć że był Bog kiedy w Polſzcze żywiey pochwalony, iáko gdy ſię ten ákt, odpráwował.

Dźiękuię Pánie, zá ten cud, przez tego Swiętego wykonány. W inſzuię i tobie Stánisłáwie S. tey łáski Páná Iezuſowey, ále i tey miłośći, ktoraś w ſercu twoim uczuł, widzac iáko to Bog, ná ćię był łáskáwy.

Punkt Trzeci. Vważ, iáko powtornie upominał Stánisław S. Bolesłáwá o grzechy iego, ktory iuż áni zmyslał, że przyimował upomnienia iego; ále ráczey przegrażał ſię; że go zábić miał. Wieleżeś ſię rázy, i iák goraco, ná Męczeńſtwo ofiárował Biskupie S.? A gdy Swięty widźiał, że w iáwnych wyſtępkách popráwy nie było, wyklał Krolá. Prośił nie pochybnie goraco Bogá, áby go od Niebá nie wyklinał. Znośił złych ſzemránia, bá ſnáć i dobrych, o to wyklęćie. Prośił Bogá, áby zá tę odwagę, udárował go korona Męczenska. A w tobie, ieſtże też iáka odwagá dla Bogá, i nie uſtráſzoność?

Vważ, iáko ten Swięty, ná skałkę poſzedſzy, Mſza Swięta odpráwował, á ſnáć nátchnienie mu rzekło: dźiś zá Páná Iezuſá umrzeſz. O Pánie gdyby też tę nowinę od ćiebie usłyſzeć. Záczał Mſza Swięta, i odpráwował ia, iáko iuż Mſza oſtátnia. Dźiwował ſię tey Boskiey przećiwko ſobie opátrznośći: że przy tymże Ołtárzu, ná ktorym ſię ofiárá Pánska ſpráwuie, i on miał bydź ofiárowány. Iáko tám żebrał, áby Krew Páná Iezuſowa, krew iego poświęćiłá. A moiá też pokorá, ná co ſię tobie, Pánie moy przyda?

Vważ, iáko raz i drugi wpadáli żołnierze w Kośćioł, ále przeſtráſzeni, z Kośćiołá ućiekáć muſieli. Nie opiſuie Hiſtoryá: czy to iuż przed Kommunia, czy po Kommunii było, ieżeli przed Kommunia: prośił ſnáć S. umrzećći prágnę, ále proſzę niech, aż po Nayświętſzym Sákrámenćie przyiętym umrę,

wołali twoiá Pánie. A kiedy iuż po przyiętey świątośći umie-ráć miał, iáko mu tám ſmákował wiátyk, ktory, ſam ſobie dáwał. O Pánie day uczuć, przy oſtátniey Kommuniy, nabożenſtwo Stánisłáwá Męczenniká, ktore miał, ná tey Mſzy S. Staw tu ſobie Królá ſámego wpadáiącego w Kośćioł, mięczem głowę S. ránaiącego. Przyiałeś Pánie w ręce twoie, Duchá Stánisłáwá twoiego, Stánisłáwá náſzego. Staw u ſobie żołnierzow, okrutnie, ćiáło S. Stánisłáwá roz ſiekáiących. Przyimiy Pánie, ofiárę tę, pierwſzego Męczenniká, Polaká.

Rozmowa. Ofiáruię Pánie świątobliwą młodość Stánisłáwá twoiego. Ofiáruię cnoty i zásługi iego Biskupie. Ofiáruię odwagę i ákty w upominániu Bolesłáwá Królá. Ofiáruię Mſzą iego oſtátnią. Ofiáruię krew iego i Męczenſtwo, i wſzyſtkie te ákty, i wſtawiánia ſię zá koronę náſzą, ktorę czyni, iuż w Niebie kroluiący.

ROZMYSLANIE.

Ná Dźień B. Aloizego Gonzagi.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY, Vważ, co powiádá Hiſtorya żyćia tego Swiętego: że w dźiewiąćiu lećiech ten Błogosłáwiony, ślub czyſtośći uczynił. Przez co wyrázáłá ſię chęć iego do służenia Pánu Bogu, i ſerce, záraz od młodośći, odrázone od grzechu i świátá. Podźiękuy Pánu Bogu zá tę łáskę uprzedzáiącą, temu Błogosłáwionemu, dána. Dźiękuy ſámemu Błogosłáwionomu, zá tę chęć, do Bogá. Brzydź ſię grzechámi w młodośći od kogożkolwiek uczynionemi. Proś áby i teraz, byli w Kośćiele, ktorzyby od młodośći ſwoiey, Bogu służyć chćieli. A twoiá też iáka młodość byłá. Powtorz nabożnie; Grzechow młodośći moiey, i niewiádomośći moich, nie pámiętay, Pánie.

Vważ, że ten Swięty, náuczywſzy ſię pozdrowienia Anielſkiego

skiego, one, ná káżdym ſtopniu powtarzał. Ofiaruyto naboženſtwo Nayświętſzey Pánnie, tego Błogosłáwionego. Prágniy iego áffektem, pozdráwiáć ia. Pocáłuy mieyſce tych ſtopniow, nie tylko krokámi tego Swiętego, ále i nabożenſtwem ozdobione. Poráchuy ſię: w czymbyś ſię tez miał poprawić, z ſtrony nabożenſtwá, do Nayświętſzey Pánny?

Vważ, i to: że ten Błogosłáwiony, choć go názywáia Anielskim młodźieniaſzkiem, przećię będac w okázyi konwerſácyi z białemigłowámi, brał ná ſię oſtrá włoſiennicę, á dyſcypliny, áż do krwie czynił. Poráchuy ſię iáka też twoiá oſtrość życia? iákie uzbroienie, w podobnych okázyách?

O Pánie, Błogosłáwiony twoy z młodośći záraz, goraco służyćći poczał, á ia i wſzedſzy w látá, przećię ieſtem oźiembły.

PUNKT WTORY. Powiadá Hiſtorya: że ten Błogosłáwiony, modlac ſię po KommuNii, i rozmyśláiac: czy miał wſtapić do Zakonu náſzego, usłyſzał przed Obrazem Nayświętſzey Pánny ten głos: wnidź do Societatem IESV. Dźiękuy Nayświętſzey Pánnie, zá ten fáwor, Błogosłáwionemu, ále i Zakonowi temu uczyniony. Podźiękuy zá wſzyſtkie powołánia, do innych, i do tego Zakonu. Proś zá tych, co teraz máia chęć służenia Bogu, w Zakonách.

Vważ, iáko ten Swięty, wſtapiwſzy do Zakonu, miał wielka w oczách ſwoich skromność, ták iż nie wiedźiał kędy ſtarſzy ſiedźi, i wiele okien było w Refektárzu. A twoiá iáka skromność w oczách? A w ktoreyże też okázyi miałbyś ia ſzczegulniey záchowáć? A nie złupiłoż ćię też kiedy oko twoie?

Vważ. Jáko ten Swięty, miał ſzczegulne nabożenſtwo do Nayświętſzego Sákrámentu, przeto go też máluia klęczacego przed niem, á wypadáiace promienie od Nayświętſzego Sákrámentu, oświecáia pierśi iego i zápaláia. Proś ſobie o táki nie widomy zápał. Vpokorz ſię o oźiębłośći, i nienabożenſtw twoich.

Dotad náleży: że inni bráćia dźień przed Kommunią S. rádźi z niem gadáli; bo słowámi iego zágrzani, doświádczáli: że názáiutrz, nabożniey kommunikowáli, á gdy szedł do Kommunii, niektorzy wedle niego rádźi klękáli, i dáwał im Pan Bog łáskę, gorętszego, przy Kommuniy Swiętey nabożeństwá, do czego się też uprzedzał, i nász Kśiądz Stánisław Gáwronski, iáko sam powiádał. Dźiękuy zá ten dar, nabożnie mowienia, o Nayświętszym Sákrámenćie, dány temu Błogosłáwionemu. Oby przy tobie klęknąć ná przyszła Swięta Kommunia. Oby się z tobą, o niey rozmowić. Poráchuy się: czy rad też o Nayświętszym Sákrámenćie mowisz? i iáko się ná Swięta Kommunia gotuiesz?

Przygotuy mnie modlitwa twoia do Kommuniy Swiętey Anielski Aloyzy.

Punkt Trzeći. Vważ, że gdy dano temu Swiętemu znáć, że miał iuż iuż umieráć, záwołał: weselac się poydźiemy, weselac się poydźiemy. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá te wszystkie łáski, dáne temu Błogosłáwionemu, ktore mu tę beśpieczność czyniły. Poráchuy się: czybyś ták wesoło, przyiał nowinę o śmierći, gdybyć umieráć przyszło? czybyć nie mowiło sumnienie: á pokutá kędy. O iák wiele nátchnienia Páńskich i łask wzgardźiłeś. Dobrzeby przećię, i innym żyćiem: gotowáć się ná śmierć.

Vważ, że Swięta Márya Mágdálená *de Pázis*, máiac obiáwienie o chwale, ktora miał Aloyzy, záwołáłá: O iák wielka ma chwałę Aloyzy, Syn Ignácego. Podźiękuy zá to obiáwienie, uczynione tey Swiętey. Podźiękuy zá stopnie chwały, lub istotney, lub przypadkowey, dáne temu Swiętemu. A mnie Pánie, iák wielkie álbo piekło, álbo czyśćiec czeka? Temi czásy, nie zárobiłżeś sobie szczegulnie ná Czyśćiec?

Vważ, Co zá przyczynę tey chwały dáie tá Swięta: bo prá-wi wnętrznie robił. to iest: wnętrznemi áktámi i nabożeństwem bawił się. A twoie wnętrzne nabożeństwo iákie? Masz-że

że do káżdey ſpráwy známienitſzey, upátrzone Akty? Te ſame iákoż też czyniſz? Ani powierzchownych, áni wnętrznych nie mam Pánie moy ćwiczenia.

Rozmowa. Ofiáruię ć Pánie moy młodość tego Swiętego tobie poświęcona. Ofiáruię ć umartwienia, záraz od młodośći záczęte. Ofiáruię ć skromnośći i kárność iego Zakonną. Ofiáruię ć chęći, nabożeństwá, mowy, o Nayświętſzym Sákrámenćie. Ofiáruię ć weſołośći, i ákty iego przy śmierći. Ofiáruię ć wſzyſtkie zabáwy iego, iuż w ſzczęśliwey wieczności.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Swiętego IANA Krzćićielá.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Swięto dźiśieyſze: *Boże ktoryś dźiśieyſzy dźień, pociesżny nam álbo chwálebny dla Błogoſłáwionego Iáná národzenia uczynił; day ludowi twemu, duchownych łáſkę pociech, i wſzyſtkih wiernych myśli, kieruy, ná drogę zbáwienia wiecznego.*

Vważ, Káżde Swięto, tym ſamym że świętem ieſt, czći godne ieſt: czemuż iednák to święto názywa Kośćioł, ſzczegulnie poczeſnym, ſzczegulnie czći godnym: podobno przeto że to ieſt święto S. Iáná, ktory był w żywoćie ieſzcze Mátki ſwoiey poświęconym. Pomoż zá tę łáſkę dźiękowáć Bogu, iż ią dał Ianowi Swiętemu. W żywoćie Mátki poświęcony Iánie, uproś nam poświęcenie przynamniey przy konániu náſzym. Do tego, ieſt to święto tego Swiętego, ktory rozumu zázywał, ieſzcze w żywoćie Mátki; i w niem będąc Chryſtusa poznał? Winſzuy tego ſzczęśćia, Ianowi Swiętemu. Wſtydź ſię, żeś nie rychło Bogá poznał? Záłuy żes podobno w pierwſzym punkćie zázywánia rozumu, nie obroćił ſię do Bogá, iáko do naywyżſzego końcá. Ná koniec, ieſt to święto ſzczegulnie poćieſzne bo ieſt święto tego, nád ktorego między ſynámi niewieśćimi, nie powſtał

powſtał większy. Pokłoń ſię Ianowi Swiętemu, ták od Páná Ie-
zuſa pochwalonemu. A nádemnie Pánie, między ſynámi ludz-
kiemi, gorſzego nie máiz!

Vważ, Czemu to dźiś Kośćioł prośi ſobie, o poćiechy du-
chowne? bo Kośćioł woiuiacy, chce mieć podobieńſtwo z
Kośćiołem tryumfuiacym: ktory ſię ćieſzy, z národzenia Ianá
S. zporzadzenia P. Iezuſowego, iáko z świętego oſtátniego,
teſtámentu ſtárego, á pierwſzego, teſtámentu nowego. O wie-
leż Pánie ieſt, i teraz ná świećie, ludźi utrapionych, poćieſz ich
Pánie. Poſpolicie w poćiechách duchownych, lepiey ſię Pánu
Bogu náſzemu ſłuży. Nápełnieyże Pánie ſercá náſze, niemi, ieże-
li wola twoiá ieſt.

Uważ, że prośi Kośćioł, áby Pan Bog náſz, wſzyſtkich wier-
nych myśli, kierował, ná drogę zbáwienia wiecznego, á czyni to
z miłośći, przećiwko nam, życzac nam zbáwienia wiecznego.
Prágniy go ſobie. Prágniy wſzyſtkim wiernym. Stan terá-
znieyſzy duſze twoiey, á czy kieruie ſię ná drogę, zbáwienia wie-
cznego?

O Pánie, day nam iść zá uprzedzáiacym nas, zá uprzedzá-
iacym Páná Iezuſa, Ianem Swiętym.

Punkt Wtory. Przypomniy ſobie żyćie Swiętego Ianá?

Vważ naprzod, że w dźiećinnym ieſzcze wieku, poſzedł ná
puſzcza, áby był mogł, áni naymnieyſzym mowy grzechem, Pá-
ná Bogá nie obráźić. Pocáłuy ſercem to mieyſce. Ponow prá-
gnieniem te ákty, ktore tám czynił Ian S. Proś zá tych co w
oſobnym żyćiu, Pánu Bogu náſzemu, ſłuża. A ty prędkożeś
też poczał, Pánu Bogu twoiemu ſłużyć? Czymże mu też ná-
gr'dźiſz, tę nierychła ſłuzbę twoię?

Vważ, że Ian S. wyſzedſzy między ludźie, dwie rzeczy o-
powiádał: Naprzod, opowiádał Chryſtuſa. A ty opowiedźiał-
żeś też o niem komu? Druga, opowiádał pokutę á dwoiáka: opo-
wiedźiałżeś też o niem komu? opowiádał ia słowy, ále bár-
ziey, opowiádał ia żyćiem,

Ian

Ian niewinny ták ná śię nástępował, iż Chrystus powiedźiał; od czásu Ianá Krzćićielá Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, á ty grzeszny ćzemu sobie folguiesz? Czásby ostrość żyćia záczać.

Vważ. iáka byłá pokora Ianá S. chćiano go mieć zá Chrystusá, odwiodł od tego ludźie. A ty nie rad że śię też nád kondycyą twoię, do ludźi udáiesz? Iáka i w tym iego pokora: gdy o Chrystusie mowiąc twierdźił: Niegodźienem rzemyká trzewikow iego rozwiązáć. Ian Swięty rozumie śię niegodnym rzemyká trzewikow rozwiązáć P. Iezusowych á tyś iáko godźien, zá pokarm go bráć? Mowił Ian Swięty. Ia od ćiebie mam bydź krzczony, á ty idźiesz do mnie. Więcże i ty z podźiwienia, że Chrystus w Nayświętszym Sákrámenćie idźie do ćiebie, mow: A ty, idźiesz do mnie.

O Pánie, Swięći, im więkśi, tym śię bárziey upokarzáią: czemuż ia grzeszny, iesczebymći śię, więcey nád nich, ukazáć nie miał? Prágnę ukorzyć.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie śmierć S. Ianá.

Vważ. Co zá okázya byłá śmierći Ianá Swiętego? okázya byłá zámyłowánie czystośći, przećiwko ktorey zgrzeszył Herod, wołał ná niego Ian Swięty. Nie godźi śię tobie Krolu, A w tobie iákie też záchowánie tey cnoty? broniszże iey przećiwko pokusom sám w sobie? Proś Ianá Swiętego áby ná wszystkich, ktorzy w tę pokusę upadáią, w sercu ich záwołał: Nie godźi śię tobie. Roztrząśniy to słowo; *Tobie*, czy godźi śie; *Tobie*, ná tę pokusę przyzwaláć?

Vważ, że okázya śmierći Ianowi Swiętemu byłá żárliwość iego o zbáwienie ludzkie. A twoiá żárliwość iáka? Nie dał śię ustrászyć máiestátowi Herodowemu. A ćiebie, czy i ládáco, od Bogá nie odstrászy? Nie dał śię odwieść łásce, ktora miał u Herodá, ktory go rád słuchał, á wiele dla niego czynił. A ty áza nie bárźiey sobie życzysz łáski ludzkiey, niż Boskiey? Pogárdź fáworámi świátowemi, w porownániu do łáski Boskiey.

skiey. Proś zá tych co duszom Pánow służą, álbo do nich mowią.

Vważ. Iáko ná bánkiećie ná zdrowie Iana Swiętego Herodowa z Herodyádną nástępuią. Przestrzegł tám snáć kto Iana Swiętego, á rozgniewałże się o to Ian Swięty. A ty o mnieysze rzeczy czemu się ták urażasz? Przyszedł kát do więźienia, áby był ućiął głowę Ianowi Swiętemu. A przeląkł że się tey nowiny? A tobie gdyby teraz powiedźiano, Vmrzesz, á choć ná łożku, nie przeląkbyś się? Ták świątobliwego Iana koniec, śmierć święta, A ty grzeszny, czemu chcesz żyć bez Krzyżá?

Rozmowa. Ofiáruię ć Pánie wesołe Iana Swiętego ákty, ktore uczynił w żywoćie Mátki swoiey, do Páná Iezusá: tákże ieszcze w żywoćie Nayświętszey Pánny zostáiącego. Ofiáruięć Pánie ákty młodośći iego, ná świętey i ostrey pustyni. Ofiáruięć żyćie iego, gdy iuż pokutę i Chrystusá opowiádáć począł. Ofiáruięć miłość iego, i pokorę, gdy Páná Iezusá do śiebie idącego widźiał. Ofiáruięć ákty, gdy iuż do Herodá chodźił strofuiąc go. Gdy był do więźięnia wtrącony. Gdy miecz ná szyię swoię dobyty widźiał. Ofiáruięć ákty, ktore do otchłáni przyszedszy czynił, i ktore przez wszystkę wieczność, w Niebie czynić będźie.

ROZMYSLANIE
Ná Swięto SS. Piotrá i Páwla Apostołow.

PRZYGOTOWANIA Też.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźień dźiśieyszy: *Boże ktoryś dźiśieyszy dźień, Apostołow twoich Piotrá i Páwłá, męczeństwem poświęćił, day Kośćiołowi twemu, ich, we wszystkim iść rozkazániem, przez ktorych, wiáry wźiął poczatek.*

Vważ. Czemu się to dźień dźiśieyszy, názywa dniem poś

święconym przez męczeństwo tych Apostołow; bo się dla rospámiętywánia ich męczenstwá, dźiśieyszy dźien, stał dniem świętnym. Ofiáruy Pánu Bogu, wszystkie ákty, ktore od początku tego świátá, w Kośćiele są uczynione. Zálecay tym Swiętym, Kośćioł ták, iáko go, Chrześćiánie pierwśi, zálecáli onymże. Proś záffektem pierwszych Chrześćian, zá nástępcę Piotrá S. Ofiáruy w szczegulnośći nabożenstwá, i pokorę S. Liná, ktory pierwszy, po Pietrze Swiętym nástapił.

Vważ. Ieżeli dźień dźiśieyszy, iest poświęcony; toć się go profánowáć nie godźi, i iáko rzeczy świętey, ná co świeckiego, obracáć. Ponowże dźień dźiśieyszy, ná nabożenstwie stráwić. A ná ktorymże w szczegulnośći? Postánow káiáć się zwyczáynych występkow twoich. Proś o łáskę wszystkiemu Chrześćiánstwu, áby świątobliwie, miánowićie dźien ten przeżyli.

Vważ, że ći Swięći Apostołowie, rozmáite Kośćiołowi roskázánia podáli. Między inszemi, roskázánie iest S. Piotrá: Bráćia trzeźwi badźćie, á czuyćie, álbowiem przećiwnik wász diabeł, iáko Lew krąży. Poráchuyże się w czymbyś teraz szczegulnie, miał czuć nád sobą? Proś ná czućie o przyczynę Swiętego Piotrá. Záś náukę S. Pawłá weź tę iedne: Ieden drugiego ćiężáry nośćie, á ták wypełnićie, práwo Chrystusowe. Podźiękuy zá tę náukę Páwłowi Swiętemu, pochwal ią, i przyznay, że do spokoynego żyćia, iedynie iest potrzebna. Poráchuy się, w tych okolicznośćich, wczymbyć ią pełnić potrzebá.

Przyznáwam Swięći Apostołowie, że przez was Kośćioł i Wiárá, po Chrystuśie początek wźięłá. Podźiękuy opátrznośći Pánskiey, że ich Kośćiołowi sporządźiłá.

PUNKT WTORY. Przypomniy tu sobie niektore częśći żyćia Swiętego Piotra.

Vważ, że Piotr S. obaczywszy Páná Iezusá, chodzącego po morzu, w morze skoczył. Przez co wyráża się, ufność ie-

go wielka, i Wiárá w Chrystusá: ále oraz wyráża się i chęć, ktora miał, aby był blisko Páná Iezusá, áby się był od niego nie dźielił. A twoiá iáka w rzeczách trudnych ufność? Prágnieszże, nigdy się sercem od Paná Iezusá nie dźielić? Proś zá tych, co się do Zakonu gotuia, żeby, choćby że ták rzekę, w morze skoczyć, przećię zá Pánem Iezusem szli.

Vważ. Iáko głęboka byłá Wiárá Piotrá S. gdy swoim, i wszystkich Apostołow imieniem wyznał: Tyś iest Chrystus, Syn Bogá żywego. Vczyn ákt Wiáry, iż Chrystus prawdźiwym Synem Bożym. Prágniy go uczynić, áffektem Swiętego Piotrá. Powtorz go przed Nayświętszym Sákrámentem, i mow: Tyś iest Chrystus, Syn Bogá żywego. I w tym pokazał známięnity swoy áffekt Pánu Iezusowi Piotr, S. kiedy obaczywszy chwałę ná gorze Thabor, chćiał tám zbudowáć trzy przybytki, sam rozumieiac, że w trzećim przybytku, przy Pánu Iezuśie mięszkáć miał. Przyszedł do ćiebie Pan Iezus? czy go prędko nie ruguiesz od śiebie?

Vważ, spráwy Piotrá Swiętego, iuż blisko śmierći Páná Iezusowey. Iáka byłá pokorá iego, gdy záwołał: Ty mnie umywasz nogi? Iaćbym to záwołáć miał: Ty do mnie w Nayświętszym Sákrámencie idźiesz? Iáka byłá odwaga Piotra: że ieden ná kupę żołnierzow uderzył. A ty potykaszże się też mężnie, z pokusámi? Zápiera się Piotr Páná, ále weyzrzeniem iego náwrocony, gorzko płákáć poczyna, i pokutę ták konczy: że powiádáia, iż ile rázy usłyszał kurá pieiacego, łzámi się zálewał, i zdáło się że iákoby rowki iákieś, od oczu iego, dla częstych łez, uczyniły się. A ty wieleżeś też rázy zá grzechy twoię zápłákał? Konczyszże też záczętą pokutę? Bá czy záczałeś ia?

Ciebie Pánie moy Piotr Swięty, raz záprzeniem się, obráźił; á iam ćię ták wiele rázy ná obrażał. dayże mi Pánie łáskę pokutowánia, i przeproszenia ćiebie.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie Historyą z żywotá S.

Piotrá, ktora Kośćioł czyta: w Wigilia Swiętá dźiśieyszego, Pokázuie się Pan Iezus: Ty á ty, miłuieszże mnie? Czybyś śmiał z Swiętym Piotrem mowić: Ty wiesz Pánie, że miłuię ćię. O Pánie, niech słyszę odpowiedź twoię, nie o paśieniu owiec twoich, ále o tym, żećię od tad, á co ráz goręcey, będę miłował, áż ná wieki.

Vważ, iáko Piotr Swięty odważnie poszedł do Rzymu, iáko odważnie złaczywszy się z Swiętym Páwłem, Wiárę Chrystusową opowiádał. Iáko odważnie pychę, Symoná Czárnokśięźniká ukroćił. A ty przysłużyłżeś się czymkolwiek Wierze Swiętey? Prágnieszże przynamniey przysłużyć się?

Vważ sámę Historya i okoliczności śmierći Swiętego Piotrá. Pokázuia w Rzymie mieysce, gdźie się obádway z Swiętym Páwłem żegnáli. Coli też tám sobie mowili? Ofiáruię ć Pánie sercá obudwuch, miłośćia twoia rozgrzáne. Opátrz mi przyiaćielá, według sercá twego, coby on mnie był Piotrem, ia iemu niby Páwłem. I to známienita okoliczność: iż skázány ná Krzyż Piotr Swięty prośił, áby głowa był ku źiemi obrocony: niegodnym się rozumieiac, áby ták ná Krzyżu wiśiał, iáko Chrystus. Ofiáruy tę pokorę Piotrá Swiętego. Wyspowiáday się sercem Piotrowi Swiętemu, ktorego ucho ku źiemi obrocone. Od tego pierwszego Papieżá, proś sobie o rozgrzeszenie. Proś o Odpust zupełny.

Rozmowa. Ofiáruię ć Pánie wszystkie ákty, i mowy Piotrá S. gdy ieszcze przy tobie był, ná tym świećie żyiacym. Ofiáruię ć pokutę, w żáłosney owey iáskini, odpráwiona, ále i kroplę też, przez cáły żywot wyláne. Ofiáruię ć prace iego Apostolskie, i śmierć męczenską. Ofiáruię ć chęći do Kośćiołá Rzymskiego, gdyż wiedźiał, że Papież głowa miał bydź Kośćiołá wszystkiego. Ale i tobie Pietrze Swięty wszystkie poniżenia Krolow, i świátá cáłego, tobie, i nástępcy twemu dotad uczynione. i ktore ná potym, czynić się będa. Ofiáruię ć nákłády i ozdoby Kośćiołá, pod imieniem twoim, Wátykán-

skie-

skiego. Opiekuy się áż do skonczenia świátá Kośćiołem tym.

ROZMYSLANIE
Ná Dźień Swiętego Páwłá Apostołá.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná dźień dźisieyszy: *Boże, ktory wielość narodow, błogosłáwionego Páwłá Apostołá Kazániem, náuczyłeś: day nam prosiemy, ábyśmy tego, ktorego Národzenie czćimy, iegośmy u ćiebie wstawiánia się doználi.*

Vważ, iáko to Páweł S. wielość narodow náwroćił? bo pracę swoią, Ewángeliczną, ledwie co około żydostwá łożywszy, zárázem ią obroćił, do rożnych narodow. Proś Swiętych, w Niebie iuż kroluiących, ktorych S. Páweł náwroćił, áby imieniem twoim, podźiękowáli Bogu w Troycy S. iedynemu, że sobie obrał, S. Páwłá, ná przepowiádánie S. Ewángelyi, i ichże samych náwrocenie. Proś zá tych szczegulnie, o ktorych Bog wie, że wiárá ich podániem, od iednego do drugiego, właśnie poczatek swoy, i osnowánie, od Páwłá S. bierze. A od ćiebie, czy zácżęło się osnowánie czego dobrego? czy złego?

Vważ, i w tym wyrozumieniu Páweł S. wielość narodow náwroćił: bo on wielu náwroćił, ći wiele drugich wielu, i ták dáley á dáley. Dałżeś choć ieden dobry przykład tym z ktoremi żyiesz? ktoryby to, ieden drugiemu, ná większą chwałę Bożą podawał. Proś zá tych, co teraz, náwracáią ludźie, áby oni wielu Pánu Iezusowi pozyskáli: á ći pozyskani, áby drugich, do Bogá wiedli,

Vważ, że ięzyk S. Páwłá, ięzykiem był Boskim: bo iáko mowi tá modlitwá: nie Páweł S. náwracał národy, ále Bog, przez niego. Pánie nie przestaway, ták Kośćiołá uczyć. Obyś też kiedy i prze ze mnie przemowił. Sercem pocáłuy wszystkie te mieyscá, ná ktorych Páweł S. Ewangelyią S. opowiádywał, Proś

áby ná támtych mieyſcách Ewángelyia, nie uſtawáłá: uſtáłáli, áby ſię ponowiłá.

Swięty Páwle Apoſtole, Káznodźieio prawdy, i Doktorze narodow: proś zá námi Páná, ktory ćię wybrał.

PUNKT wtory, Przypomniy ſobie niektore częśći żyćia i uczynkow S. Páwłá.

Vważ, Nawrocenie iego: kámionowáli żydźi S. Szczepaná, á Páweł, młodźieniaſzkiem bywſzy, kámionuiacych, ſzat pilnował. Lecz Szczepan S. modlac ſię zá nieprzyiaćioły ſwoie, modlił ſię i zá Páwłá S: i gdyby był Szczepan nie modlił ſię, Kośćioł, Páwłá nie miałby był. Podźiękuy Szczepanowi S. zá modlitwę. Winſzuy mu tey ſkutecznośći, pobudź ſię, do modlitwy, zá niechętnych.

I to okoliczność náwrocenia S. Páwłá ſzczegulna: że nań z Niebá, záwołał Chriſtus: *Saule, Saule,* czemu mnie prześláduieſz? z koniá go zrzuca, oślepia. Dźiękuy Pánu Bogu twoiemu, zá to náwrocenie, ták cudowne. Czegoż ty, Pánie moy, nie dokażeſz gdy chceſz? Proś o náwrocenie zátwárdźiáłych grzeſznikow. Policz i śiebie, między niemi.

I to okoliczność: że odſyła Chryſtus Páwłá Swiętego do Ánániaſzá, i przed Ánániaſzem, chwali go: Náczynie wybránia ieſt mi ten, áby nośił imię moie, przed narodámi. Zázdrość świątobliwa zázdrośćia, tego wybránia, Páwłowi Swiętemu. Proś zá tych, co ſa, álbo, blisko potym, będa tákim náczyniem wybránym.

O Pánie, policz i mnie między tákie náczynie wybráne, niech náczyniem twoim będę, choć drobnym, i máłym.

Vważ, iáko Páweł Swięty dla tey Wiáry, był rozgámi bity, ukámionowány, więźiony, iáko dla niey i tonał. Winſzuy Páwłowi Swiętemu tego ſzczęśćia. Pocáłuy ſercem, wſzyſtkie te mieyſcá, i tę cześć morzá, ná ktorey tonał, i tę wodę, ktora ſię ćiáłá iego tonacego dotykáłá, ieżeli ieſzcze nie wyſchłá. Ale ćieſzył go Bog, i ná to wſzyſtko umocnił, kiedy

go

go áż do trzećiego Niebá záchwyćił. Wierz náuce o Niebie, ktora nam dał Páweł Swięty, że áni oko widźiało, áni ucho słyszáło, co Bog zgotował, kocháiacym śiebie. Prágniy sobie tego szczęśćia.

Vważ, że są trzy náuki szczegulnieysze Swiętego Páwłá: Náprzod náuká o Nayświętszym Sákrámenćie: Kto pożywa niegodnie, sąd sobie pożywá. A nie pożywałżeś iuż kiedy tákiego sądu?

Druga náuká o Pánu Iezuśie ukrzyżowánym: Niech mi się nikt nie przykrzy, álbowiem ia bliźny Páná moiego, noszę ná ćiele moim. A ty, czy nośisz ie, przynamniey w pámięći twoiey?

Trzećia náuka o łásce Bożey: wszystko mogę w tym, ktory mnie umacnia. A przyznáwaszże to rzecza łásce Pánskiey? A możeszże z Swiętym Apostołem mowić? łáska iego we mnie, czcza nie byłá.

O Pánie, iáko ćiężki mnie sąd czeka, gdy mi się przyidźie spráwić, z łask, od ćiebie wźiętych.

Punkt Trzeci. Rozumiy, że widźisz Páwłá Swiętego zwiazánego, w więźieniu Rzymskim: że pátrzysz, iż ma ná szyi łáncuch: że go słyszysz mowiacego (w dźieiách Apostolskich w Rozdź: 28.) Dla nádźieie Izráelá, tym łáncuchem, obdárzony iestem. Pocáłuy sercem ten łáncuch. Przekłáday go, nád złote łáncuchy. Ale nie tu koniec Páwle Swięty, iescze ćię miecz dla Chrystusá czeka. A ia cożem też dla Chrystusá ućierpiał?

Vwáż, iáko Páweł Swięty dla Chrystusá był śćięty, á z głowy i szyie iego, mleko wypływało. Zádźiwuy się Sądom Bożym: okrutnieyszym męczeństwem umierał Piotr Swięty, á śmierći iego, podobnym cudem, nie wsławił Bog. Podźiękuy opátrzności Boskiey, zá ten, około Páwłá Swiętego cud. Proś sobie o kropelkę, ná ięzyk tego mleká: ábyś, duchem Páwłá Swiętego, o Pánu Bogu twoim, mowić mogł.

Vważ,

Vważ, że śćięta głowá Páwłá Swiętego, trzy rázy skoczyłá, i zárázem, trzy zrzodłá wyniknęły. Wspomniy sobie że Páweł Swięty prawdźiwie zeznał; iż więcey od drugich prácowáł, i dla tego snáć, śmierć iego, bárźiey Bog błogosłáwił. Záchęć się do pracy dla Bogá. Po śćięćiu twoim Páwle S. zrzodłá wypłynęły: oby z oczu moich, łzy wytrysnęły.

Rozmowa. Ofiáruy Pánu Bogu twoiemu ákty, ktore czynił Páweł Swięty, gdy Chrystus ná niego z niebá záwołał, ónemu, wzrok odiął. Ofiáruy ákty, gdy przeyzrzał: gdy z Ananiaszem się rozmawiał. Ofiáruy ákty, gdy náprzod Chrystusá opowiádáć począł, i tę Wiárę zwiástowáć, ktora nie dawno prześládował. Ofiáruy ákt gdy się widźiał záchwyconego do Niebá, i ákty ktore czynił, ná to wspomniawszy dobrodźieystwo. Ofiáruy ákty gdy prośił, áby od Aniołá policzkuiącego, był wybáwiony. Ofiáruy i ákty ktore uczynił, gdy widźiał, że Bogu się nie podobało, áby go był uwolnił. Ofiáruy ákty gdy wchodźił w Rzym. Ofiáruy ákty gdy pospołu z Piotrem Swiętym umierał. Ofiáruy ákty, ktore iuż w Wieczności uczynił, czynić będźie.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Náwiedzenia Nayświętszey Pánny.

Przygotowanie pierwsze. Staw się myślą w domu Zácháryaszowym, ná tym samym mieyscu, ná ktorym, záczęłá Nayświętsza Pánná, pienie swoie: Wielbi duszo moiá Páná,

Przygotowanie wtore. Pocáłuy sercem to mieysce, á proś sobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną dźisieyszą: *Służebnikom twoim prośiemy Pánie, niebieskiey łáski podárunku udźielay: á ktorym Błogosłáwioney Pánny porodzenie, stáło się zbáwienia początkiem. Náwiedzenia iey pożądána uroczystość, pokoiu niech da przymnożenie.*

Vważ,

Vważ, iż przyzwoićie dnia dźiśieyszego, prośi Kośćioł Páná Bogá, o podárunek Niebieskiey łáski: bo się dźiś Bog rozszczodrobliwił, dáiąc łáskę poświęcenia Ianowi S. dáiąc Duchá Prorockiego Elzbiećie, gdy poznáłá, iż Mátká Páńá iey, przyszłá do niey: dáiąc dar mowienia oniem onemu Zácháryaszowi. Widząc tedy Kośćioł, że dźiś P. Bog nász, szczegulniey szczodrobliwy, záżywa tey okázyi, i prośi zá wiernymi swymi, áby im, dał Bog, podárunek łáski. O Pánie, nie dostátkow nie bogactw, nie honorow i czći, od ćiebie i ia żądam, ále miłośći: łáskę twoię Pánie day mi, á dosyć bogáty iestem. Day miłość Mátki twoiey. Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, i tyś iest podárunek łáski, day mi się miłośćiwie, á nabożnie przyimowáć. A ty też co zá podárunek dasz Pánu Bogu twoiemu?

Vważ, powiáda Kośćioł: że Błogosłáwioney Pánny porodzenie, stáło się nam, zbáwienia początkiem: bo przez Wćielenie Syná Bożego, odkupienie się nász, záczęło. Przez Nayświętsza Komunyia, odradza się Pan Iezus w sercu nászym; prágniyże, ábyć był zbáwienia, poprawy żyćia, swiątobliwośći, początkiem. O Pánie iákom ćię iuż wiele rázy przyiał, i świątobliwym bydź, nie począłem; Mátko Bogá moiego, ktoraś w dom Zácháryaszá, wniosłá Syná twoiego; wnieś go dźiś do sercá moiego, w Nayświętszym Sákrámenćie, ábym od dźiśieyszey przynamniey Komunyi, poprawę żyćia záczął.

Vważ, że uroczystość Náwiedzenia Nayświętszey Pánny, názywa Kośćioł; Vroczystośćia pożadána, iákoby rozumieiąc o wiernych, że káżdego Swiętá Nayświętszey Pánny, tęskliwie, wyglądáia. Ostátnie Swięto Nayświętszey Pánny było, iey Zwiástowánie; á oczekiwałżeś? á żądałżeś Swiętá dźiśieyszego? Dźiśieysze Swięto odpráwiałzy, á będźieszże wyglądał, Swiętá, iey Wniebowźięćia? Wspomni tákże sobie: iákoś dawno Komunikował? od támtey Komunyi, miałżeś też tęskność do przyszłey? Nágradzam to Pánie, i teraz tęskliwie prágnę, przyiąć ćię.

O Pánie, niech mi przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, niech tá dźisieysza Mátki twoiey uroczystość, łáski twoiey, i pokoiu przyniesie przymnożenie.

PUNKT WTORY, Przypomniy sobie niektore częśći, dźisieyszey S. Ewángelyi.

Vważ, że powiáda S. Ewángelyia: iż Nayświętsza Pánná z *kwápieniem* poszłá do Elżbiety Swiętey. Poszłá z kwápieniem, áby był Ian S. iáko nayprędzey poświęcony, iáko nayprędzey, z grzechu pierworodnego wybáwiony. A ty kwápiszże się też, ábyś z grzechu wychodźił? Czy pospieszaiz też, ábyś bliźniego, od grzechu odwiodł? wybáwił? pokwápiay Pánie w Nayświętszym Sákrámenćie, z łáskámi twoiemi do mnie, ktory w żywoćie Nayświętszey Pánny zostáiac, kwápiłeś się do Ianá S. Podobno też i przeto pokwápiłá się Nayświętsza Pánná: bo niechćiáłá odkłádáć pokornych usług swoich, ktore miáłá oddáwáć Elżbiećie. A ty prędkiżeś też, do áktow pokory? prędkiżeś też do uczynności?

Vważ, *I stáło się = = = skoczyło dźiećiątko w żywoćie Elżbiety.* ktore iego wyskoczenie znáczyło: że się Ian S. wyrywał, kwápił, ná służbę Páná Iezusowá. Dźiękuy zá tę ochotę Ianowi S. poczekay trochę, á życiem i náuką twoią, życie i náukę Chrystusowa, śmierćią twoią, śmierć P. Iezusowa, uprzedźáć będźiesz. Ian S. ták prędko się do Páná Iezusá wybierał, á ty, czy rychłoś się do niego mieć począł? podobno też to wyskoczenie Ianá S. znáczyło: rádość iego, ktora miał, z przyśćiá Páná Iezusowego. A ráduieżże się też duch twoy, gdy do ćiebie P. Iezus, w nayświętszym Sákrámenćie idźie? smućić się táczey Pánie mam, bo ćię, ták oźiemble przyimuie?

Uważ, słowá Elżbiety: *Błogosłáwionáś ty między niewiástámi, i błogosłáwion owoc żywotá twego.* Dźiękuy Elżbiećie S. zá ten áfekt, do Nayświętszey Pánny. Dźiękuy iey, że po zwiástowániu Anielskim, dopełniłá nam pozdrowienia Nayświętszey

Pán-

Pánny, przydáiąc do pozdrowienia Anielskiego: I błogosłáwion owoc żywotá twoiego. Ofiáruy Elżbiećie S. áfekt Kośćiołá, ktory, do słow Anielskich: zdrowáś łáski pełná, Pan z tobą, błogosłáwionáś ty między niewiástámi, przydał, i błogosłáwion owoc żywotá twoiego. A ćiebie Mátká twoiá, czy ná błogosłáwieństwo, czy ná potępienie porodźiłá?

Nie umiem ćię wielbić Mátko Bogá moiego, wielbię ćię sercem Aniołá, tobie zwiástuiącego: i sercem Elżbiety Swiętey. W kupę zbieram wszystkie pozdrowienia, ktoremi ćię pozdrawiáli, i pozdrawiáć będą, wierni Chrystusowi, ná wzor Anielski, i ná wzor Elżbiety S. i oraz ći ie, w zystkie, ofiáruię.

Punkt Trzeći. Vważ, pokorne słowá Elżbiety Swiętey: *Azkądże mi to, że przyszłá Mátki Páná moiego, do mnie?* Elżbietá choć Swięta, z iáką pokorą obchodźi się z Nayświętszą Panną: A ty z iáką też pokorą, iznuiesz, Nayświętszą Pannę? iánie S. iżaliś i ty, nie mowił: á zkądże mi to, że Mátká Páná moiego, przychodźi do mnie? Dopieroż z iáką tám pokorą Elżbietá i Ian, sámego Páná Iezusá witáli? Obym przynamniey, przy skonániu moim, mogł ćię widźieć Mátko Bogá moiego, iuż mam gotową Orácyią, ktorąbym ćię przywitał: á zkądże mi to? chybá z dobroći twoiey; że Mátká Páná moiego, (wszák dosyć ná ćię tego tytułu) przychodźi do mnie? Coż to: *do mnie?* iest ták wiele zbiorow niegodnośći moich, że i opisáć, i wymowić tego trudno? dośćby mi było to wymowić: do mnie przychodźi Mátká Bogá moiego; obyś przyszłá! przychodźi Pan twoy do ćiebie, w Nayświętszym Sákrámenćie, á mowiszże z sercá: zkądże mi to?

Vważ, usłyszawszy Nayświętsza Pánná, ták známienite pozdrowienie, záwołáłá: wielbi duszá moiá Páná. A ty kiedy ćię też potka od ludzi cześć iáka, mowiszże też choć sercem? wielbi duszá moiá Páná. Pożywasz Nayświętszego Sákrámentu, gdybyś to godnie czynił, cożby ćię ná świećie większego

mogło potkáć, á mowiſzże w ten czás z ſercá: wielbi duſzá moiá Páná; Poſtánow wſzyſtko twoie dobro, Bogu przyznawáć, coć i ludźie, dobrego uczynia, ná Bogá ſkłádáć.

Vważ, co to ieſt: że wdźiśieyſzey S. Ewángelyi, nie kłádźie ſię cáłe to pienie Nayświętſzey Pánny, ále tylko te ſame słowá: wielbi duſzá moiá Páná. Snać iákoby Kośćioł námieniał: przeniknyćie te słowá, zááżyićie ich ná dobro duſz wáſzych, á doſyć ná ten czás, ná was, będźie? Dobrzeć ſię dźieie, mowże: wielbi duſzá moiá Páná. Trapi ćię Krzyż, przećię ty nie uſtaway, á mow: wielbi duſzá moiá Páná. Zdrowyś, choryś, niech to iednák w ſercu twoim brzmi: wielbi duſzá moiá Páná.

Rozmowá. Przemow nabożnie wſzyſtko to pienie Nayświętſzey Pánny, z áfektámi, ktoreć Bog, do ſercá poda.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto S. Málgorzáty Pánny i Męczenniczki.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Hiſtorya, że tá Swięta byłá corka, báłwochwálſkiego iednego Kápłáná.

Uważ, iáko to Pan Bog náſz, ze złego drzewá, umie, dobry pożytek zbieráć? gdy corkę, nie tylko báłwochwálce, ále Kápłáná ieſzcze báłwochwálſkiego, do śiebie przyćiągnał; Podźiękuy P. Bogu náſzemu, zá ten kunſzt, i cud, ſkuteczney łáſki iego. Wynſzuy tey Swiętey, że ia ſnać báłwánom ofiárowano, á Chriſtus ia ſobie pozyſkiwał. Tá Swiętá do wiáry, i do miłośći P. Iezuſá przeſzkody miáłá, z ſamego urodzenia ſwoiego: ná ćiebie, tym ſamym, żeś ſię z Chrześćiánſkich rodźicow zrodźił, miał práwo P. Ieſus, á ſłużyſzże mu, ták dobrze, iáko tá Swięta?

Vważ, będac tá Swięta ná wychowániu, dáleko od domu ſwoiego, nápádłá ná ſług Chryſtuſowych, ktorzy iey zwiáſtowáli,

o Pánu Iezuſie, i záraz ſię w Pánu Iezuśie kocháć poczęłá. Podźiękuy zá to zporzadzenie opatrznośći Boſkiey. Bog chćiał, áby byłá iey Mátká umárłá; i umárłá? Bog chćiał, áby było ią gdźie indźiey dano ná wychowánie, okrom domu, boćby było trudno náyźrzeć Chrześćiiánom, do domu, Kápłaná báłwochwálſkiego, i zádano ią, ná to wychowánie? Bog chćiał áby ſię ná tym mieyſcu ziawili Chrześćiiánie, i ziáwili ſię; Bog chćiał, áby byli wiárę opowiádáli tey Swiętey, oná ią przyięłá: i przyięłá. A zá opátrzność Boſkâ, i z ſtrony twego zbáwienia, z dáleká? roźnymi ſpoſobámi nie chodźiłá? izali ćię nie nárażáłá ná to, álbo owo mieyſce? ná te álbo náowe oſoby? proś Máłgorzáty S. ábyć dopomogłá, dźiękowáć zá to, opátrznośći Boſkiey.

Vważ, co powiáda Hiſtorya: iż Oćiec, przeto wzgárdził tą ſwoią corką, i miał ią w nienáwiśći. Nie dbay o to Oblubienico Chryſtuſowá; boś ſobie nábyłá lepſzego Oycá, Bogá prawego. W tym gdy ſzłá tá Swięta, áby ogladáłá owce, i bydło rodzicá ſwoiego, Olibryuſz Stároſtá, potkał ią, ża żonę ią mieć chćiał: i gdy pytał co zá wiáry byłá? wyznáłá, że byłá ſługa Chryſtuſowa? Ale umrzeſz dla tego wyznánia? niech umrę; á ſercem i uſty, Páná moiego, wyznam. Pewnie ſię tám záraz tá Swięta ná Męczeńſtwo ofiárowáłá. Pewnie ſercem rzekłá do P. Iezuſa: Kochánie moie Iezu moy; niech wiárę i miłość moię przećiwko tobie, śmierćią zápieczętuię. Izali ćiebie i przed ludźmi Chrześćiáńſkimi niewſtyd, żeś ſługa P. Iezuſowa? Izali bezrozumnie nie kryieſz ſię, z powinnym nabożeńſtwem twoim?

Badź Pánie moy pochwalon, za tę odwagę, tey Swiętey?

Punkt Wtory. Uymował ten Stároſtá tę Swięta, łágodnymi ſłowy, ktorymi, oná gárdźiłá. A ty gárdźiłeś też záwſze, łágodnymi ſłowy? potym kazał Stároſtá, rozgámi, okrutnie ią ſiec, i płynęłá z niey krew, ták iż lud, nád nią płákał. A oná ſnać do Páná mowiłá: máło to, máło to, Pánie moy! niech

nie tylko dla miłośći twoiey usieczona, ále i zámordowáną będę. A prágnieszże też ty, gdyć się co nátráfi ćierpieć, co raz więcey ćierpieć? A ofiárowałżeś też choć kropelkę krwie twoiey, Pánu Iezusowi? To samo, czy czyniłeś z serdeczną miłośćią?

Vważ, że gdy nie mogł wskoráć Sędźia, kazał ią żeláznymi blácháni ścisnąć, i gwoźdźmi przybić, i drápáć hakámi żeláznymi. Nic to, Swiętey sercá, nie odmieniło? Ty z ládá okázyi nie ćierpliwym się stáiesz, wnet się poturbuiesz, cożby było, gdybyć męczeństwo, dla Páná Iezusá ćierpieć przyszło? Tá Swięta w swoiey niewinnośći, przez ták okrutne męki, do Niebá poszłá; á ty, zá co też będźiesz się Niebá spodźiewał.

Vważ, wtrącono tę Swiętą do więźienia, i pokazał się iey smok, ktory, gdy do niey szedł, trzęsłá się źiemiá, wlokł zá sobą niezliczoną moc wężow, á pászczekę rozdźieráiąc, połknąć chćiał Swiętą. A Swiętá postrzegłá, że to był czárt, do Bogá serce obroćiłá, Krzyżem się Swiętym żegnáłá, á smok się rozpukł i zniknął. Dźiękuy Pánu Bogu twoiemu, zá dar męstwá, ná ten czás, dány, tey Swiętey. A nie czekaż też, i ćiebie, podobne iákie strászydło, przy skonániu twoim? Polecay Pánu twemu i Mátce iego Nayświętszey, godźinę skonánia twoiego.

IEZV i MARYA, bądźćie mi w godźinę śmierći moiey pomocą, i poćiechą.

Punkt Trzeci. Po zwyćiężonym tym strászydle, uczynił Bog cudo, nád Swiętą tą: bo iey nádrosło ćiáło, rány się pogoiły, i wyszłá, iákoby żadnego obráženiá, ná ćiele, nie miáłá. O iákoś łáskáwy Pánie nász? ubiiesz, i uzdrowisz. Coż ći milszego Swięta Chrystusowa Oblubienico było: czy rány i boleśći dla Páná Iezusá? czy to uzdrowienie? A zá Pan Iezus nie uleczył ran twoich? gdyś się owo był popráwił, to zleczył Pan Iezus rány duszy twoiey: Gdyś owo z Krzy-

żá wytchnał, i w ten czás uleczył ćię Pan Iezus. Coż wolisz: czy przeszły Krzyż, czy iákiekolwiek ućiszenie? Powiáda tá Historya: że się tey Swiętey w więźieniu pokazał Krzyż, ná Krzyżu śiedzący gołąbek, ktory ia poćieszył, i uzdrowił. A ty co też ná Krzyżu widźisz? Snáć strászydło iákieś, bo się go boisz, od niego ućiekasz.

Vważ, widząc Sędźia, postáreniu státeczną, w Wierze, tę Swiętą, kazał pierśi iey, i boki palić, kazał wielką kuffę wody náláć, i w niey topić tę Swiętą, zwiazáwszy ia. A w tym ziemiá drzeć poczęłá. Swiętá Krzyż bárzo świetny, nád sobą widźiáłá, i gołębicę, ktora koronę złotą, nád głową iey trzymáłá. Słyszáłá i głos: w przybytku niebieskim, odpoczniesz ná wieki. I ty nie użyiesz świátá. A coż też będźiesz nád sobą widźiał? Koronąż złotą, czy piekło będźie ćię czekáło? Czy odpoczniesz w przybytku wiecznym, á nie ráczey, ná przepáść poydźiesz?

Vważ, że słyszał lud ten głos, i uwierzyło ludźi bárzo wiele, Wiárę Chrystusową wyználi: á Sędźia zebráwszy żołnierstwo, o piętnaśćie tyśięcy ludu, pobić kazał, ktorzy się we krwi swoiey pokrzćili. Kát sam, modlitwie się tey Swiętey zálecał, powiádáiąc: że widźiał wiele, około niey, Aniołow: A gdy pomodliwszy się rzekłá żołnierzowi, áby czynił, co mu kázano, z śćięta śmierćią, żyćie to stráćiłá, wiecznego nábyłá. Coż rozumiesz, czy nie dźiękowáłá Pánu Iezusowi, zá tego ludu, náwrocenie? Máłgorzáta Swięta, kilkanáśćie tyśięcy dusz Pánu Iezusowi pozyskáłá. A ty pozyskałżeś choć iednę? Przydáie ieszcze Historya: że się tá Swiętá modliłá, zá grzesznych i utrapionych. Ponow tę modlitwę, iuż w Niebie zostáiąca, Oblubienico Chrystusowá. Niech się i mnie, tey twoiey, modlitwy dostánie.

Rozmowa. Ofiáruięć Pânie, ákt iáko się tá Swięta, zbrzydźiłá báłwochwalstwem, Oycá swoiego. Ofiáruięć pierwsze iey ákty, gdy Páná Iezusá uznáłá. Ofiáruięć, ákty, gdy

wzgárdźiłá ták zacnym małżeństwem, á widźiáłá, że iey zá Páná Iezusá, umrzeć przyidźie. Ofiáruięć iey ákty, w męczeństwie podięte, w odpędzániu tego smoká uczynione, i gdy się uzdrowiona bydź widźiáłá. Ofiáruięć ákty, gdy widźiáłá náwrocenie ták wielkiego ludu. Ofiáruięć poćiechy, gdy koronę niebieska nád soba widźiáłá. Ofiáruię ákty w śmierći iuż sámey uczynione, i ktoreć w Wieczności oddáłá, i oddáwáć będźie.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Swiętey Máryi Mágdáleny.

Przygotowánie Pierwsze. Staw sobie Páná Iezusá śiedzacego u Stołu Fáryzeusza, á Márya Mágdálenę z tyłu przy nogách Páná Iezusowych klęczaca, łzámi, nogi iego, obmywáiaca, włosámi oćieráiaca.

Przygotowánie Wtore. Proś ábyś sercem Máryi Mágdáleny pokutował, Páná Iezusá miłował, i żebyś nabożeństwem oneyże, to rozmyślánie odpráwił.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę, ktora Kośćioł mowi, ná dźień dźisieyszy: *Błogosłáwioney Máryi Mágdáleny uprászamy Pánie, pomocámi, niech będźiemy wspomożeni, ktorey modlitwámi ubłagány, czterodniowego zmárłego brátá Lázárzá, żywego, z pod źiemi wskrzesiłeś.*

Vważ, czemu Kośćioł S. Mágdálenę názywa nie tylko Błogosłáwiona, ále i Márya, podobno że imię Mágdáleny, iest imię grzesznicy, imię záś Márya, iest imię świątobliwośći; bo imię Mátki Bogá nászego. O toż Kośćioł, pokázuiac, że to i grzesznik może bydź Swiętym, oboie to imię połaczył. Podźiękuy Pánu Bogu, że Mágdálenę, z grzesznice, Swięta uczynił. Proś áby to i z toba, i z innymi grzesznymi, uczynił Chrystus. Proś zá tych, co się po wielkich grzechách, do Bogá nawroćili, áby ich łáská Boska trzymáłá. Zálęć ich, zálęć śiebie, tey Swiętey Pátronce.

Vważ, że Kośćioł nie wspomina iedney tylko modlitwy, iedney tylko pomocy S. Máryi Mágdáleny, ále wspomina o wielu modlitwách, o wielu pomocách, pokázuiac: że tá Swięta, nie raz, ále często, grzesznym pomaga, i że iey iedney pomoc, u Bogá, zá wiele innych pomocy, i modlitwy waży. Proś Máryi Mágdáleny, áby zá ćię modłić się nie ustáwáłá, á modlić nie raz. Poráchuy się: nie mowię wiele, ále ieżeliś choć iednę modlitwę, godnie przed Bogiem uczynił. Pomyśl, w czymbyś szczegulney, miał pomocy Máryi Mágdáleny żądáć.

Vważ, przyczyny (ácz drugie są nie dośćigłe) czemu Chrystus wskrzesił Lázárzá. Mogł to uczynić ná przekonánie żydow, ná potwierdzenie Bostwá swoiego, umocnienie Apostołow, bá i ná wdźięczność Gospodyni swoiey, Marćie, zá wźięte dobrodźieystwá. Nie pátrzy Kośćioł ná te przyczyny, ále tylko powiáda, że ná modlitwy Mágdáleny wskrzeszony Lázarz, iákoby námieniał Kośćioł: Vprośić wam wiele może S. Márya Mágdálená, bo, oná iest, ná ktorey modlitwę, choć ták dawno zmárły, iest wskrzeszony Lázarz. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że to uczynił, ná prośbę S. Máryi Mágdáleny. Winszuy tey skuteczności, Máryi Mágdálenie. Niewiemże Swięta pokutnico, czy nie więcey dokażesz, gdy mnie práwie zmárłego ná duszy, przynamniey żywośći w duchowieństwie nie máiacego, ná prośbę twoię, wzbudźi; ożywi Chrystus.

Punkt Wtory. Vważ náwrocenie do Páná Iezusá Máryi Mágdáleny. Powiáda Ewángelya: *Oto niewiástá ktora byłá w Mieśćie grześnicá.* Watpliwośći nie masz, że nie były wszystkie niewiásty, Swięte w Ieruzalem. przećię się oná sámá niewiástą grzeszna názywa, iákoby inne grzeszne nie były. podobno przeto: iż známienićie, iż nád inne, grzeszna byłá. Brzydź się brzydzeniem Swiętey Máryi Mágdáleny, temi grzechámi, ktore oná byłá popełniłá. Tymże iey brzydzeniem, brzydź się i grzechámi swemi. Czy ieno i tobie nie służy tytuł: Ześ człowiek ná świećie grzeszny, á to przeto, iż

ty, w grzechách, rownego nie maſz. Szczęśliwáś Mágdáleno; iż o tobie powiádáia : żeś byłá grzeſzna ; ále moie nieſzczęśćie, żem ieſt grzeſzny. Kiedyż, przeſtánę Pánie, bydź tym grzeſznym?

Vważ. Czemu to Márya Mágdálená , przyniosłá álábáſtrowy słoiek, áby z niego droga máśćia námáśćiłá nogi Páná Iezuſowe? podobno przeto, że chćiáłá choć cząſtkę tego nákłádu ná Chryſtuſá łożyć, co go, ná świátobliwość łożyłá. Mow ſercem do świátowych ludźi : Czemu więcey dla świátá, niż dla Chryſtuſá czynićie? izali nie godnieyſzy Chryſtus? Ofiaruię ć Pánie wſzyſtkie nákłády od kogożkolwiek, ná ćię łożone. Niech ći Pánie zá oleiek drogi ſtánie, że ćię przepráſzam, że ćię miłuię, náde wſzyſtko.

Vważ, iáko ſtánęłá Mágdálená z tyłu u nog Páná Iezuſowych; iákoby niechcac brzydkośćia grzechow ſwoich, oczu Páná Iezuſowych ráźić, i niegodna ſię rozumieiac, áby ná nię, pátrzał Pan Iezus. Z taż pokora ſtań, z tyłu, u nog Iezuſowych do ktorych ći drogę pokutuiaca Mágdálená pokazáłá. Proś Máryi Mágdáleny, áby ćię do nog Páná Iezuſowych przyprowádźiłá przypuśćiłá, nabożenſtwoć do nich uprośiłá, á nápánow ćię przy S. Komunii.

Vważ, że pokutuiaca Mágdálená, poczęłá łzámi nogi Páńskie polewáć. O Pánie day mi tęż łáskę, ábym ći táka kápiel, ale obfita , choć raz uczynił. Wyznáwam Pánie, żebym miał słuſzniey za moie, niż Mágdálená, płákáć grzechy; by i dla tey przyczyny : bo Mágdálená grzeſzyłá, nigdy przed tym nie skuſiwſzy Nayświętſzego Sákrámentu: á ia grzeſzę, po ták wielu Komuniách. Lez oczu nie mam, álbo máło mam, ále ſerdecznemi łzámi, nie ták płáczę, iáko ślocham przed toba Pánie. Proſzę ćię Swięta Márya Mágdáleno, zápłácz też, i za grzechy moie, i zá nie, choć páznokietek Pánu Iezuſowi przemey. Rádbym Pánie, przy łzách Mágdáleny, zebrał łzy wſzyſtkich pokutuiacych ; i onemi zá grzechy moie zápłákał.

Vważ,

Vważ, iáko Márya Mágdálená, nogi Páná Iezuſowe, włoſámi ſwoiemi oćieráłá. Winſzuięć dobry Iezu tey śćieżki, ieſzcześ iey nigdy tákiey nie miał. Ofiáruięć Pánie pogárdę ozdoby w włoſách kiedykolwiek, od kogożkolwiek dla ćiebie uczyniona. Proś zá tych Bogá, co ſię z grzechem, w włoſách kocháli; kocháia.

Vważ, Vczynnośći Swiętey Máryi Mágdáleny do nog Páná Iezuſowych. Vpadłá do nich z tyłu: cáłowáłá ie: łzámi polewáłá: włoſámi oćieráłá: drogim oleykiem námáśćiłá. Poſtánow, ile możeſz podobne uczynnośći rzecza, i ſercem, nogom Páná Iezuſowym czynić. I myśla uczyń ie záraz.

Nogi Páná Iezuſowe były Mágdálenie zwierćiádłem, w ktorym przeyzrzáłá: co to ieſt, Bogá obráźić. Proś áby i tobie, były tákiem zwierćiádłem.

Nogi Páná Iezuſowe były iey ulikiem álbo plaſtrem miodu, przy ktorych skoſztowáłá, iáko słodki Bog ieſt. O Pánie, záſmákuyże mi też, przy nogách Páná Iezuſá ukrzyżowánego.

Nogi Páná Iezuſowe były iey ſpowiednica, przy ktorey ſię, grzechow ſwoich wyſpowiádáłá. A ty odpráwiłżeś, odpráwuięſzże táka przy nich Spowiedź?

Nogi Páná Iezuſowe, były iey gniazdkiem, do ktorego przenośić duſzę ſwoię poczęłá. A duſzy twoiey, ſaż też gniazdkiem, nogi Páná Iezuſowe?

Vważ ſtrofowánie, ktorym Pan Iezus ſtrofował Fáryzeuſzá, i itoſuy go do śiebie.

Wſzedł Pan Iezu ták wiele rázy w Komunii do ćiebie, i domu duſzy twoiey, á nie dałeś wody ná nogi iego; boś zá grzechy nie zápłákał, á Mágdálená, łzámi polałá nogi Páná Iezuſowe.

Był Pan Iezus ták wiele rázy w Nayświętſzym Sákrámenćie u ćiebie, nie pocáłowałeś go, chybá iáko Iudaſz, á Mágdálená, nie przeſtáwáłá cáłowáć nog iego,

Nie námaśćiłeś oleykiem głowy Páná Iezusowey; boś go nie uczynił Krolem, sercá twoiego.

Mágdálená co naydroższy oleiek ná Páná Iezuſá łożyłá, á ty mu i śiebie, i czásem ládá frászki, bronisz.

Vważ rozgrzeszenie dáne Máryi Mágdálenie od Páná Iezuſá: *Odpuſzczone ſą grzechy twoie*, á przyczyná odpuſzczenia: *Iż wielce umiłowálá.* Vczyńże ákt wnętrzny, goracey miłośći Bożey, i ieszcze gorętszey, i gorętszy, i czyń go do tąd, áż będźiesz miał otuchę wnętrzna, żeć mowi Chryſtus: Odpuszczone ſą i tobie, grzechy twoie.

Przyday i to Pánie słowo: Podź w pokoiu, á dokadże? do Ran nog twoich, do stołu twoiego w Nayświętszym Sákrámenćie, do domu chwały twoiey wieczney.

PUNKT TRZECI. O żyćiu Máryi Mágdáleny po náwroceniu.

Vważ, pierwszy ſrodek pokutowániá zá grzechy, wźięłá Márya Mágdálená, śiedźieć u nog Páńskich, á słucháć słowá iego. Poráchuy się: á tyś iáko nabożny do Nog Páná Iezuſowych? Iáko rad słuchasz słowá Bożego w Swiętey Ewángelii zostáwionego? w rozmowách o Bogu podánego? w sercu nátchnionego?

Vważ, i ten ſpoſob pokuty, Swiętey Máryi Mágdáleny: że ſobie naylepszą cząstkę obráłá, zgiełkom, roztárgom, zábawom niepotrzebnym dawszy pokoy, á znayduiac się w osobnośći, i w ućiszeniu, w puſtyni sercá i mieyscá. A ty iżali roztárgi, ſam ſobie nie czynisz? Poráchuy się: czy się często skupiasz? czy się często z Pánem Iezuſem łaczysz? Oſobność mieyscá nie może bydź záwsze, ále ſerce z Bogiem zpoione, do nog Páná Iezuſowych przypięte, może bydź záwsze, A ieſtże?

Vważ i ten ſpoſob pokuty: Niosł Pan Iezus Krzyż, szłá zá Pánem Iezuſem Mágdálená; á ty iżali nie ućiekász od Krzyżá? Chryſtus był ná Krzyżu, ále i Mágdálená pod

Krzyżem, mowić śię może: sam Chrystus ná Krzyżu; bo Krzyż Chrystusow, to to Krzyż, to to boleść, to to ćierpienie było, ták, że my drudzy tylko pod Krzyżem stoiemy. A nie ćiężkoż ći, choć pod Krzyżem stáć?

Márya Mágdálená płácze Páná Iezusá ukrzyżowánego, áż iey sam Pan pytał: Czemu płáczesz? A słusnaszby też, áby i ćiebie pytał Pan Iezus: Czemu płáczesz? ách nie słuszna, boć Pánie nád ránámi twemi godnie nie płáczę.

Vważ, że był ákt Wiáry u Máryi Mágdáleny, że iey odpuśćił grzechy, á przećię szłá ná pustynią, w ostrośći żyćia, trzydźieśći trzy lat przeżyłá. Tyś nie ták pewny odpuszczenia grzechow twoich, choć śię tego spodźiewasz, iżalibyś bárziey pokutowáć nie miał? á pokutuieszże? Pobudź śię do większey pokuty.

Pokutuiacą Mágdálenę, z strászney i niedostępney iáskini, w ktorey mieszkáłá, śiedm rázy Aniołowie ná dźień (iáko Historya powiáda) wynośili. A ty, czy nie ráczey godźieneś, áby ćię duchowie źli, do piekłá zánośili?

Powiádá táż Historya, że w teyże iáskini nie raz śię iey Pan Iezus pokazał. A iam ćiebie Pánie moy, nigdy nie widźiał, widźieć godźien nie iestem. Obyś mi śię przynamniey ná zbáwienie przyśnił, ále dość ná mnie, ábym ćię w Niebie oglądał.

Rozmowá. Staw śię sercem ná tych wszystkich mieyscách, náprzod gdźie śię Mágdálená náwroćiłá, gdźie przy Nogách Páná Iezusowych śiedźiáłá, gdźie przy Krzyżu stáłá, gdźie pokutowáłá: i te mieyscá sercem pocáłuy. Prágniy ponowić wszystkie áffekty iey, i pokuty. Prágniy ponowić ákty, ktore przy skonániu swoim czyniłá. Proś âbyć przy śmierći, ákt skruchy, i miłośći Bożey uprośiłá. Proś u niey, iáko u przewodniczki wszystkich pokutuiacych, ábyć szczęśćie do ludźi grzesznych uprośiłá, żebyś ie Pánu Iezusowi pozyskáć mogł, śiebie náprzod.



ROZMYSLANIE.

Ná Swięto Swiętego Iákubá Apostołá.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY, Opráwowáli śiátki swoie Iakub ten, i Ian Swięty, z Oycem swoim Zebedeuszem: á Pan Iezus uyzrzawszy ich, rzekł im; áby szli zá niem, á oni opuśćiwszy śiátki i Oycá, zá niem się událi.

Vważ. Opuśćić Oycá nieprzytomnego, iest rzecz trudna, ále opuśćić Oycá obecnego, i ktory pospołu z Synámi dorábiał się chlebá, dáleko trudnieysza: bo obecność Rodźicá, i większe poszánowánie, i większa miłość, wznieca. A ten Swięty, z brátem swym Ianem, ták Rodźicá opuśćili. I
Matt: 4. vers. 21. przeto też wyráźnie mowi Máteusz S. *Oni záś záraz opuśćiwszy śiátki i Oycá, szli zá niem.* O łásko Páná Bogá moiego, twoiá to skuteczność. A porywaszże się też i ty, ták skoro, zá głosem Páná Iezusowym? Opuśćiłżeś też cokolwiek dla niego? Proś tych ktorych sobie teraz Pan Iezus ná służbę powoływa, áby zá głosem iego szli.

Vważ. Trzy tu okoliczności kłádźie Máteusz Swięty, Pierwsza, że záraz. A ty gdyby ćię też teraz, Pan Bog, ná iáką známienitą służbę swoię powołał, czy szedłżebyś ná nię záraz? Druga okoliczność kłádźie, iż opuśćili śiátki: mogł im Rodźić mowić, wżdy przynamniey pomożćie mi zánieść ich do domu, ćięszko mi to będźie; á oni áni tego nie uczynili. Przez co się znáczy, że pogárdźili wszystkim dobrym mieniem. A ty gárdźiszże też niem? Trzećia okoliczność: że obecnego Oycá zostáwili, od niego odeszli. Gotowżeś też ty, wszystkim domem twoim, wzgárdźić dla Chrystusá?

Vważ. Iáko Pan Iezus przybrał był sobie do szczegulney konfidencyi tego Swiętego? i ták gdy miał Corkę Archi-
Marci 5. vers. 1. synágogá wskrześić, powiáda Márek Swięty iż nie dopuśćił iść zá sobą Pan Iezus tylko Piotrowi i Iákubowi i Ianowi brátu

brátu Iákubowemu. Tákże gdy się miał przemienić Pan nász ná gorze Thabor, chćiał przy sobie mieć Iákubá S. w Ogroycu tákże nie przepomniał wźiąć z sobą Iákuká Swiętego. Podźiękuy Pánu Bogu nászemu, zá to przedwieczne ukochánie, tego Apostołá. Winszuy mu go. Coż rozumiesz, gdybyś był ná ten czás żył, czylićby się był, ták, i śiebie powierzał Pan Iezus?

Márci 14. vers. 38.

O Pánie, nie odrzucay mnie od twárzy twoiey, i Duchá twego S. i chęći twoiey ku mnie, nie oddálay ode mnie.

Punkt Wtory. Vważ, iáko Mátká iego, i Iená Swiętego, prośiłá Páná zá niemi, áby ten ná práwey, ten ná lewey stronie śiedźiał: á Pan ich pyta; Czy możećie pić Kielich, ktory ia pić będę? á oni odpowiedźieli: Możemy, w ktorych słowách, odważył się z swoiey strony Iákub Swięty, áby był dla Páná Iezusá ćierpiał. Iákub Swięty krewny był wedle ćiáłá Páná Iezusá, ktory go zbáwić niechćiał, tylko przez Krzyż. A tobie czemu ćierpieć się niechce? Staw sobie ná myśl, co ćię iesźcze trudnego, potkáć może, i mow z tymi Apostołámi: Chcę i mogę, záłáską twoią to ćierpieć Pánie.

Vważ. W iednym Mieśćie Sámárytánskim, pogárdzono Pánem nászym. Viał się o to z rodzonym swoim Swięty Iákub, i mowi Pánu: áby ogień ná nich z Niebá spuśćił. Dźiękuy Iákubowi Swiętemu, żá tę chętliwość: Pochwal i Wiárę iego, iż wierzył że Niebo szánuie Páná Iezusá. A ty uymuiesz że się też kiedy o Páná Iezusá? Obyś się zá niego przećiwko sobie sámemu uiał? Cożbyś uczynił, z grzechámi moiemi Iákubie Swięty?

Vważ, że gdy się Apostołowie, świátem dźielili, ná opowiedánie Swiętey Ewángelii, puśćił się Iákub Swięty do Hiszpánii, ále tám tylko dźiewięć dusz, Pánu Iezusowi pozyskał. Wspominał sobie Iákub Swięty iáko Piotr Swięty, Kázániem iednym, kilká tyśięcy ludźi, do Chrystusá przyprowádźił: á przed sobą widźiał pożytek, tylko w dźiewiąćiu dusz.

Iżali się tám Pánu Bogu nie pokorzył? Iżali niemowił: Poślíy Pánie ktorego posłáć masz, ábyć się skuteczniey, w duszách tych przysłużył? Iżali się ná wola Boża nie zdáwał? Iżali nie prośił? áby máły ten pożytek rozmnożył Bog? Proś Páná zá tych, co w Indyiách, i gdzie indźiey, około dusz prácuia, á z máłym pożytkiem, áby ich ćieszył Pan Iezus.

Apostole Swięty, policz też i duszę moię, między náwroconemi od ćiebie: wiem że teraz w Niebie, modlitwa twoia, wielu náwracasz, náwroć i mnie modlitwa twoia.

Punkt Trzeci. Vważ, że ten Swięty z Hiszpánii, zá szczegulnym nátchnieniem Pańskim, do Zydowskiey ziemi powroćił się, i tám duszom, ziomkow swoich służył. Iżali często do Páná nie mowił? Czemużeś Pánie prácą moią pogárdźił? Służyćieś mi sobie między Pogánstwem nie kazał? Iżali sercem, i myśla w swoiey Hiszpánii, często nie bywał? z tym wszystkim się ná Ołtárzu, woli Páná Bogá swego, kłádac, i cáłopalac.

Vważ. Náráził Iákubá Swiętego Pan Bog nász, ná Filozofa Hermogenesá, oraz Czárnokśiężniká, ktory i gádáć z Apostołem niechćiał z pychy, chybá przez uczniá swego, ktory przekonány, do Wiáry przystał. Winszuięć tego pożytku Apostole Swięty. Otoć nágrodźił Pan Iezus, żeś był tylko dźiewiaćiu náwroćił. Kázał ten Filozof biesom, sobie przyprowádźić, tego nowonáwroconego, będacego u Swiętego Iákubá: ále biesowie; powiedźieli, że w domu Apostołá, muchy ruszyć nie śmieia, i nie moga. Badź pomieszkánia moiego strożem Apostole Swięty. A potym ten Filozof Chrześćiáninem został, i láska od Swiętego Iákubá wźięta, czártow płászał. Oby tákiey laski twoiey dostáć Apostole Swięty. Stoić ten ieden Filozof, zá wielu náwroconych, iákożeś tám zá to náwrocenie podźiękował, Pánu twoiemu Swięty Apostole? Będę i ia tobie, ná wszystkę Wieczność dźiękował, kiedy duszę moię Bogu moiemu, pożyszczesz.

Vważ, Iáko potym ten Swięty, dla wiáry Chrystusowey żyćie strácił, gdy mu toporem, głowę ućiąć kazano. A opátrzność Pánska spráwiłá, że ćiáło do Hiszpányi, do Kompostelle przenieśiono. Powracasz się tám Apostole po śmierći, kędyś naprzod wiárę, opowiádáć poczał. Pocáłuy sercem ten grob. Ofiáruy wszystkie nabożeństwá pielgrzymow, tám się zbieráiących, i innych wiernych, do tego Swiętego nabożeństwá. Dźiewiąćiś tám Swięty Apostole náwroćił, á tyśiącámić się iuż ludźie kłániáią, ná nagrodę pracy i wytrwánia twego.

Rozmowá. Ofiáruięć Pánie ákty Iákubá S. gdy Oycá opuszczał. Gdy go z soba szczegulnie brał. Gdy ták szczupły pożytek w duszách uczynił. Gdy Hermogenesá przekonywał. Gdy pod topor Głowę kładł. Ofiáruię i ákty iego, w Niebie, miánowićie gdy się zá modlącymi do siebie (rzecza, lub sercem obecnemi w Kompestelli) przyczynia.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto S. Anny, Mátki Nayświętszey Pánny

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná Swięto dźiśieysze: *Boże ktorys Błogosłáwioney Annie, łáskę dáć raczył, áby Rodźićielki Iednorodzonego Syná twoiego, Mátka stáć się zásłużyłá: day łáskáwy, áby ktorey uroczystość obchodźimy, iey u ćiebie obronámi bylismy wzpomagáni.*

Vwáż, że przyznawa Kośćioł: iż P. Bog nász, użyczył tey łáski Annie S. áby sobie zásłużyłá, bydź Mátka Nayświętszey Pánny, á Bábka Páná Iezusowá. Winszuy iey tey łáski Boskiey. Winszuy i tego, że tey łáski Bożey, sobie dáney, záżyłá. A ćiebie twoim Rodźicom, czy zá wysługę Bog dał, czy ná ukaránie?

Vwáż, że i Kośćioł i rozum sam pokázuie, że krewność z

Pánem Iezuſem ieſt wielkiego poważenia godná; bo im kto ieſt oſobá godnieyſza, to pokrewnośći z niem, większy ma szácunek. A coż może bydź godnieyszego, nad Bogá wćielonego? Winszuy S. Annie tákiey Corki; ále bárźiey, tákiego Wnuká. Winszuy i tey chwały, ktora iey Bog w Niebie dał, nie tylko dla záſług iey, i świątobliwośći żyćia, ále też i dla pokrewnośći, z Pánem Iezuſem. Proś Anny S. áby ſię zá toba, do Páná Iezuſa przyczyniłá, i pod tym tytułem: że Pan Iezus według ćiáłá, ieſt Wnukiem iey. A ty, czy nie masz też (záchoway Boże) kogo, z krewnych twoich potępionego?

Vwáż, prośi Kośćioł Anny S. ábyſmy ktorzy iey święto obchodźiemy, byli iey obronámi wzpomożeni; Bo inni Swięći upraszáia dobrodźieyſtwá u Páná Iezusa, tym tytułem: że Bog iem i Pánem nászym ieſt, á oni iego ſługámi, iemu miłymi. Ale Anná S. tym tytułem, uprasza nam dobrodźieyſtwá, u Páná IEZVSA: że ieſt krewna ták bliska Páná Iezuſowá, że iey Corká powiłá go! iáko ma práwo (że ták rzekę) Nayświętsza Pánná do uproszenia nam dobrodźieyſtw od Páná IEZVSA: że ieſt Mátka iego; ták Anná Swięta, ma práwo prośić Nayświętszey Pánny, áby ſię przyczyniłá do Syná ſwego zá námi, przeto, że ieſt Corka iey. Pomodl ſię S. Anno, do tey naymilszey Corki twoiey, ábyś ſię zá mnie do Bogá, oraz Wnuka twoiego, ſtáwiłá. Vfasz kiedy prośisz o co Nayświętszey Pánny; iákoż bárźiey ufáć nie masz, kiedy zá toba teyże Nayświętszey Pánny, Mátká iey prośić będźie.

FAMILIO Swięta Nayświętszey Pánny, niech uznawam przyczyny, i pomocy twoiey.

Punkwtory. Powiáda Hiſtorya: że S. Anná z Swiętym Ioáchimem, długo w niepłodnośći żyli. Nágrodźi wam wászę niepłodność Bog, Corka, iákiey świát nie miał? mieć nie będźie? Obys tu wſpomniał ná twoię duchowną niepłodność: coż też Bog z ćiebie, á ieszcze od ták wielu lat, zá poćiechę ma? A doczekasz ſię iey kiedykolwiek? A czemu żbyś

dźiś záraz, nie miał dobrym iákim uczynkiem Bogu ſię twoiemu przypodobáć ?

Vważ co powiáda Hiſtorya: iż gdy przyſzedł Ioáchim, i przynioſł ofiárę do Kośćiołá Sálomonowego, naywyżſzy Kápłan Iſachar, ofiáry iego przyiąć niechćiał: wyrzucáiąc mu niepłodność iego, i że ia ſnać, ná niego Bog przepuśćił dla grzechu iákiego. A on záwſtydzony, nie wroćił ſię do Swiętey Anny, ále udał ſię do ſwoich páſterzow, i ná puſtyni, w bogomyślnośći Pánu Bogu ſłużył. Iáko ſię tám Pánu Bogu ſwoiemu oboie korzyli ? iáko ſię ná wolą Bożą oboie zdawáli? Nie ſpodźiewáli ſię, iż ze krwie ich, miał ſię rodźić Meſyaſz, á Bog co inſzego myślał ? Cieſz ſię i ty, w trudnośćiách twoich, że nie wieſz, co Bog myśli ? poráchuy ſię: czyś też komu, kiedy, ſercá nie zákrwáwił, iáko ten Kápłan, Ioáchimowi Swiętemu ?

Vważ, co powiáda Hiſtorya: iż Anioł pokazał ſię Ioáchimowi S. opowiedźiał mu, iż Anná powiie Corkę, naybłogoſłáwieńſza, między niewiáſtámi, á imię iey, będźie Máryia. Náznák tego, idź do Kośćiołá, Bogu podźiękuy, znaydźieſz tam żonę twoię, od bramy złotey idącą, ktorey ſię, toż zwiáſtowało. Dźiękuy zá ten dar, świátu pożądány, Bogu wſzechmocnemu. Dźiękuy i Aniołowi, zá to zwiáſtowánie. Cożeśćie tám zá modlitwę, Pánu Bogu wáſzemu ofiárowáli? A ty, gdy maſz nádźieię, że ćię co poćieſznego. z ręku Paná Bogá twoiego czeka, iákież też maſz w ten czás ſerce, do Páná Bogá twoiego?

Zwiáſtuy mi to Pánie moy rzecza, czego ſobie naybárdźiey prágnę: ábym ćię odtąd, aż ná wieki, á záwſze co raz goręcey, miłował.

PUNKT trzeći. Vważ, wiedźiáłá Anná S. że Nayświętſza Pánná w czyſtośći chćiáłá, áż do śmierći żyć, i dźiwowałá ſię temu? iednák według zwyczáiu Stározakonnego, nie bez cudu, wydáłá ią, zá Iozefa S. bo powiádáią, że Kápłáni rozkázáli

záli, wſzyſtkim, co z domu Dáwidowego ſzli, láſkę dáć do przy-bytku Páńſkiego. Láſká Iozefá S. zákwitnęłá, i przeto onemu, przy tym máiacemu wielka pochwałę z pánienſtwá iego, dána byłá zá Oblubienicę, Nayświętſza Pánná. Czy nie rozrádował ſię w ten czás duch, Anny Swiętey. Czy nie wzbudziłá w ſobie nádźieie, że ſię ſpełnia, ſłowá Anielſkie? Ktoż ćię ták kochał Mátko Bogá moiego, okrom Syna twoiego, iáko Mátká twoiá, i oblubieniec twoy? Afektem ich nágradzam, nienabożeńſtwá moie, przećiwko tobie.

Vważ, ieſt poważne mniemánie: że Anná S. dożyłá tego, że Nayświętſza Pánná powiłá Páná Iezuſá. Coż rozumieſz, iáko ſię ćieſzyłá, gdy iey Nayświętſza Pánná zwierzyłá ſię, o zwiáſtowániu Anielſkim? iáko ſię fráſowáłá, dla troſkliwośći Iozefá S. o táiemnicy tey, nie wiedzacego: coż rozumieſz iáko ſię ćieſzyłá, gdy naprzod Páná Iezuſa widźiáłá, rękomá piáſtowáłá? przez to piáſtowánie, proś ſobie o łáſkę, nabożnego Komunikowánia.

Vważ, ieſt tákże mniemánie, że umárłá po tym bliſko Anná S. á poki był Pan Iezus w Egipćie, ſnać Anná S. dźiedźiną ſtwem Iozefá S. i Corki ſwoiey, záwiadywáłá. Ieſt i to rzecz podobna do wierzenia, że Nayświętſza Pánná, byłá przy śmierći Anny S. pewnie tám i Pan Iezus był. Szczęśliwa śmierći, przy przytomnośći, Iezuſa i Maryi. Zycz ſobie tey przytomnośći. Cożeś tám Pánie moy, co Mátko Bogá moiego, kazáłá zwiáſtowáć Oycom w otchłáni będacym?

Rozmowá. Ofiáruięć Pánie moy, ákty Anny S. pod czás niepłodnośći uczynione. Ofiáruięć ákty po zwiáſtowániu Anielſkim, i gdy iuż Nayświętſza Pánnę powiłá. Ofiáruięć ákty, gdy o Wćieleniu Syna Bożego wiedźiáłá. Ofiáruięć ákty, gdy P. Iezuſa naprzod przywitáłá, ále i gdy go przy śmierći ſwoiey żegnáłá. Ofiáruię ákty iey, w wiecznośći, á miánowićie, pozdrowienia Corki, i wnuká ſwoiego.

RO-



ROZMYSLANIE

Ná Dźień Swiętego Oycá S. Ignácego.

Przygotowánie pierwsze. Staw ſię myślą w tey Káplicy, ktora iest wyſtawiona, z tego ſamego pomieſzkánia, kędy S. Oćiec Konſtytucyie Zakonu ſwego piſał, gdźie Nayświętſza Pánnę nád ſoba piſzącym widywał. Gdźie Duchá Swiętego w ogniſtych ięzykách zſtępuiącego tákże widźiał. Gdźie go S. Filip Nerius, z promieniámi około twarzy oglądał. Gdźie inne dobrodźieyſtwá Boſkie uznawſzy, duchá Bogu oddał.

Przygotowánie wtore. Sercem pocáłuy to mieyſce, proś ſobie ná niem o łáſkę, dobrze rozmyślánia ná záwſze, miánowićie dźiś.

Punkt pierwſzy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna, ná Swięto dźiſieyſze: *Boże ktory ná więkſſe twego imienia chwały pomnożenie, nowym przez Błogoſłáwionego Ignácego poſiłkiem woiuiacy Kośćioł zmocniłeś: dozwol, ábyſmy zá iego pomocą i náśládowániem potykáiac ſię ná ziemi, ukoronowáni z niem bydź, záſłużyliſmy w Niebieſiech.*

Uważ, że to Háſło było ſzczegulne S. Oycá S. Ignácego, i iáko domowa i zwyczáyna przypowieść, mowić: Ná więkſza chwałę Boża; przeto i Kośćioł, ná pámiatkę tę, w modlitwie ná Swięto iego kłádźie te ſłowá: Ná więkſza Imienia twego chwałę. Ofiáruy Pánu Bogu twoiemu wſzyſtkie te rázy, ktorych w ſpráwách, w mowách, w piſaniu ſwoim záżył, S. Oćiec pomienionych ſłow. Poráchuy ſię: czy też z ćiebie, nie mowię więkſza, ále przynamniey, chwałá iáka Bogu ieſt? To to przyſłowie Swiętego Oycá: Ná więkſza chwałę Boża; á twoie też przysłowia iákie?

Vważ, iż Zakon od Oycá Swiętego Ignácego fundowány, názywa ſię od Imienia Pána Iezuſowego, przeto ſnać Kośćioł, nie tylko wſpomina zwyczáyne Swiętego Ignacego ſłowá: Ná więkſza chwałę Boża; ále oraz wſpomina Imię P. Iezuſowe mowiac: ná więkſza twego imięnia chwałę; iákoby oboie to

rázem łacząc, i przydomkiem Swiętego Oycá, i názwiſko Zakonu tego, od imięnia P. Iezuſowego. Dźiękuy Pánu Iezuſowi, że Zakon ten, przypuśćił, do uczęſtnictwá imięniá ſwoiego. Proś Páná Bogá, áby Imięnia Iezus większa chwałá, nigdy w Zakonie tym nie wygáſłá, ále áby między ſług Bożych, i prágnacych Bogu ſłużyć, między ludźi grzeſznych, áby ſię náwracáli, między Heretykow i Schizmátykow, áby błędow ſwoich odſtampili, między Pogánow i Báłwochwálcow, áby Bogá w Troycy Swiętey iedynego, wyznawáli, áby mowię Imię to Iezus, od Zakonu tego obnoſzone było. Porachuy ſię, iáko też tobie ſmákuie Imię Iezus? z iákim go nabożeńſtwem, z iákim uſzánowániem, w uſtách twoich miewaſz? Nuż ieno czy go i w ſercu twoim maſz?

Vważ, iáko to Pan Bog náſz, nowym przez S. Ignácego poſiłkiem, woiuiący Kośćioł, umocnił?

Vmocnił go: przez ćwiczenie w świątobliwośći, i w náukách młodźi. Proś Páná Iezusá zá dobre, młodźi ćwiczenie. Proś áby ich łáſki Boża wſpieráłá. Proś áby złych zwyczáiow nie nábywáli, nábytych pozbywáli.

Umocnił Kośćioł, przez ten Zakon Chriſtus; bo iáko przyznawáia Lekcyie, ktore ſię dźiś czytáia: od S. Oycá S. Ignácego, Kośćiołow ozdobá, Kátechyzmow náuczánie, Kazań i Sákrámentow uczęſzczánie, wzroſt ſwoy wźięły. Ofiáruy Pánu Bogu ná większa Imięniá iego chwałę, wſzyſtkie ozdoby i ápáraty, Kośćiołom ktorymkolwiek, poczawſzy od czáſu S. Oycá, áż do dniá dźiśieyſzego, dáne, i ktore ná potym dawáć ſię będa. Ofiáruy Kátechizmow náuczánia, przyimowánia. Ofiáruy Kazánia uczynione, ſłucháne. Ofiáruy ſpowiedźi wyſłucháne, odpráwione. Ofiáruy Komuniie dane, przyięte.

Vmocnił Kośćioł, przez ten Zakon Chriſtus; bo ludźie Zakonu tego Herezyiom Luterſkim, Kálwińſkim, i innym ſzczęśliwa bitwę dáli, przeto i Papież wyznał, iż iáko innych Ss. Mężow, innych wiekow, rożnym Heretykom, na utarczkę

przy-

przywiodł; ták zakon ten, wystáwił, ná zprzećiwiánie się, dźisieyszym Heretykom. Podźiękuy Pánu Bogu nászemu, zá łáski dánie, samymże Heretykom, aby błędow odstąpili, i zá łáski dáne, tym co ich náwracáli. O Pánie prágnie duszá moia, wszystkie te ich prace ponowić, tobie się niemi przysłużyć.

Vmocnił Kośćioł przez ten Zakon Christus: gdy ludźie Apostolskiego Duchá, poczawszy od S. Fránćiszká Xáwerego Indiyskiego Apostołá, wiárę Chrześćiáńską dźikim i odległym Narodom ogłaszáli. Niech będźie błogosłáwione Imię twoie, zá prace i trudy: zá Krzyże i śmierći, dla Ewángelyi, od ludźi Zakonu tego podięte. Pobłogosław Pánie, i pracy, ktora snać, po dźiś dźień, podeymuią. Proś aby duch ten, nigdy w Zakonie tym nie wygásł.

Vważ, że prosi Kośćioł ábyśmy potykáli się ná źiemi, náśláduiac S. Oycá. Poráchuy się, w tych okolicznośćiách teráźnieyszych, w czymbyś miał náśládowáć, Swiętego Oycá. Proś sobie i o łáskę náśládowánia.

Zyczy iesżcze Kośćioł, ábyśmy tu náśláduiac S. Oycá, z niem byli koronowáni w Niebie: iákoby serdecznym afektem, prágnac, żeby káżdy z nas, był iákoby drugi Swięty Ignácy w Niebie. Poráchuy się, iáko dáleko twoiá świątobliwość, od świątobliwośći Swiętego Oycá?

Powiedźiał raz S. Oćiec, iż gdyby Swięći Boży, nie mieli więcey, tylko to, co się o nich pisze, tedybym się z niemi niechćiał mieniáć, ná te dáry, ktorem od Bogá wźiął: wyrażáiac, iż Swięći Boży, dáleko więcey czynili, niżeli o nich nápisano. Swiádomeś ktoregokolwiek żywotá Swiętego, nie widźisz w sobie tego, co w niem; á tá świątobliwość, według S. Oycá zdánia, nie iest iesżcze dostáteczńie wypisana: otoć ty nie będźiesz pospołu, nie będźiesz zárowno z Swiętym Oycem koronowány w Niebie. Oby Pánie moy, przynamniey przy nogách Swiętego Oycá, mieysce w Niebie wźiać?

Postánow sobie wielce ważyć świątobliwość Swiętego Oycá

cá wnętrzna, zkryta, ktora w pomienionych słowách, duchem Bożym zniewolony, wydał.

Ważyć muszę, muszę ważyć wielce sobie grzechy moie: boć są wielkie Pánie, á ná świątobliwość áni mi się zánośi?

Punkt wtory. Vważ niektore ákty miłośći bliźniego, i źárliwośći, w pozyskániu dusz, w Swiętym Oycu, w Swiętym Ignácym, wydawáiace się.

Táki ákt iest: że áby był człowieká od grzechu sprosnego odwiodł, wcás iuż mroźny, w rzekę wszedł, opowiádáiac mu: iż z tey w poł iuż zámrożoney wody wyniść nie zechce, áż się upámięta. Swięty Oycze, w Niebie mrozu i lodu nie mász, ále wstamp w morze miłośći Bożey, uprasząiac ludźiom swoię wolnym, poprawę żyćia. Poráchuy się: co też ty czynisz, ábyś u Bogá uprośił, náwrocenie grzesznikow?

Akt iest táki: tegoż Swiętego: podeymował wielka pracą około náwrocenia wszetecznych białychgłow, i gdy go od tego odmáwiano mieniac: że się one do tegoż grzechu wroca, odpowiedźiał Swięty: Dośćby námnie było, áby choć iednego dniá, Bogá, zá praca moia, nie obrážiły,

Zálec Swiętemu Oycu, wszystkich w grzech wpráwionych, proś go, áby nie ná ieden, ále ná cáły żywot, uprośił, żebyś Páná Bogá twego, nie tylko śmiertelnie, ále i powszednie zupełnie dobrowolnie, nie obrażał, á miánowićie, w dźień Swiętey Komunyi.

Táki był ákt ow słáwny Swiętego Oycá: wolałbym práwi z niebespieczeństwem zbáwienia moiego, ná źiemi zostáć, á choć iednę duszę Bogu pozyskáć, niżeli prosto, do Niebá iść. Poráchuy się: iáka też, twoiá żárliwość, w odwodzeniu ludźi, od grzechu? Obeyzrzyi się; czy teraz nie iesteś w okoliczności, w ktorey, mogłbyś komu, do zbáwienia pomoc. Weś sobie zá pátroná Swiętego Oycá, ná tę przysługę Bogu.

Obym ći Pánie moy uczynił, tę przysługę?

Punkt trzeći. Vważ niektore ákty Swiętego Oycá, wyrazáiace miłość iego. przećiwko Pánu Bogu. Tá-

Táki był ákt z strony wiáry Swiętey, i wyznánia Troyce S. Będac Swięty Oćiec w Mánresie w záchwyceniu, miał obiáwienie o Troycy Przenayświętszey, i o innych táiemnicách wiáry, i zwykł był mawiáć: Ze choćby, co niepodobna, Pismo Swięte zginać miáło, tedy wiáry Swiętey, dotrzymywałby był, i umrzeć zá nią gotowby był z tego tylko, co mu był Pan w Mánresie obiáwił. Prágniy miec żywość i goracość Wiáry, Swiętego Oycá. Vpokorz się: dla słabośći wierzenia twego. Vczyn ákt Wiáry, wszystkie ákty w sobie záwieráiacey: Wierz wszystko co Bog obiáwił, i Kośćioł do wierzenia podał.

Táki iest ákt pomieniony: Ná większą chwałę Bożą. Obeyzrzey się, ná wszystkie sprawy, ná wszystkie krzyże cáłego żyćia twoiego, i ofiáruiac ie rázem Pánu Bogu twoiemu, mow: Niech to będźie ná większą chwałę Bożą.

Táki iest ákt, gdy pátrzac w Niebo mowił: śmierdźi mi źiemia, gdy w Niebo pátrzę. Poráchuy się czy tobie źiemiá nie názbyt pachnie? Vczyn ten ákt Swiętego Oycá, brzydzac się świátowośćia.

Táki był ákt: że kiedy Paćierze Pánskie mawiał, ták się obfitymi łzámi zálewał że áż mu ich nie mawiáć, Papież dozwolił, boby był dla obfitości łez, i ustáwiczności, oczy strácił. A ty czy mowiłeś, choć kiedy, ieden Psalm, płaczac z żalu, i miłośći Bożey nádprzyrodzoney?

Táki był ákt: że kiedy Mszą Swiętą odpráwował, ták się miłośćią Bożą rozgorywał, że mu cáła twarz pałáła. A Komunie twoie iáko oźiembłe. Proś Swiętego Oycá, áby ći uprosił w Komuniách zápał miłośći Bożey.

Powiáda Historya: że podnoszac raz Nayświętszy Sákrámént, widźiał w niem Páná Iezusá záwártego. Winszuy tego szczęśćia Swiętemu Oycu. Vczyn ákt Wiáry: o prawdźiwey bytnośći Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie. Gdybyś Páná Iezusá rzeczywiśćie widźiał w Nayświętszym

Q Sák rá-

Sákramenćie, izalibyś śię do niego nabożeństwem nie rozruszył? proś że, żebyś go Wiára tám dochodząc, ták go szánował, i miłował, iákobyś go obecnego, przed sobą widźiał.

Táki był ákt: kiedy rozważał S. Oćiec, coby go też zafrásowáć mogło, i upatrzył, że tylko to sámo, gdyby Zakon ktory fundował, rozwinąć śię miał, i przydał: że wziąwszy ná to chwilę máłą modlitwy, cále by śię był uspokoił. A ty w frásunku twoim iákoś niepohámowány? Iákoś ná wolą Bożą nieoddány?

Táki był ákt, miewiał S. Oćiec Kátechyzmy w Rzymie, i kończył ie mowiąc: Miłuyćie Páná Bogá wászego, miłuyćie ze wszystkiego sercá, ze wszystkiey myśli wászey. Co gdy mowił, záwsze śię twárz iego, miłośćią Bożą rozpłomieniłá. A ty iákoż też gorąco o Bogu mowisz? Iáko gorąco, o niem myślisz?

Ták w krotce opisano żyćie Swiętego Ignácego: że był żywa Księgą, o náśládowániu Páná Iezusowym, wieleż tám wysokiego duchowieństwá náuk, wypisano, wszystko zdał śię rzeczą, wypełnić Swięty Oćiec. A ty izali nie możesz o sobie mowić: że obyczáie twoie przećiwią śię náśládowániu Páná Iezusowemu. Vpokorz śię Bogu. Vpokorz ludźiom. Proś Swiętego Oycá, áby ćię z piekłá niedoskonáłośći twoich wyważył.

Rozmowá. Staw śię przy łożku Oycá Swiętego Ignácego konáiącego: proś go, áby Zakonowi swemu, áby tobie błogosłáwił, ná świątobliwe życie, świątobliwszą śmierć. Ofiáruy Bogu, wszystkie dobre uczynki, i krzyże Swiętego Ignácego, tákże Bráći Zakonu tego, tákże i ludźi, od nich náwroconych. Ofiáruy práce tych, co drugich wskonániu ich, do dobrey śmierći przyprawowáli; ále i ákty tych, co konáiąc, te náuki pełnili. Ofiáruy Księgi, Kazánia, ále i pożytki z nich wźięte. Proś ábyś Swiętemu Oycu, i Swiętym Zakonowi tego, w Niebie przymnożył Pan Bog chwały przypadkowey,

á tu,

á tu żyiacym miłości swoiey. Powtorz sobie słowá Psálmisty: Vczęstnikiem ia iestem, wszystkich boiacych się ciebie, i strzegacych przykazan twoich.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Swiętego Dominiká.

PRZYGOTOWANIA Tez.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę, ktora mowi Kościoł, ná dźisieyszy dźien: *Boże ktoryś Kościoł twoy Błogosłáwionego Dominiká Wyznáwcę twego, oświecić ráczył záslugámi, i náukámi: day áby zá iego przyczyną i doczesnemi nie był opuszczony pomocámi; i żeby w duchownych záwsze postępował pomnażániách.*

Vważ, dość do zbáwienia, mieć zásługi: ále do Niebá się dobiiáć, i zásługámi i náukámi, nie wielu to i Swiętych potyka. Winszuy tego szczęśćia Swiętemu Dominikowi, proś áby Bog, tákich Kośćiołowi, záwsze opátrywał. Poráchuy się; czym też sobie ná Niebo zárábiasz?

Vważ, że Dominik Swięty, ták swymi náukámi i zásługámi, iáko i Zakonu swoiego, oświęćił Kośćioł. Dźiękuy Bogu, że tymi obiema dárámi, Zakon ten uczćił. Dźiękuy zá Swiętych, i mądrych do Zakonu tego powołánie. W szczegulnośći zá Swiętego Iácka Pátroná nászego, i Swiętego Tomaszá z Aquinu.

Vważ, iż prośi Kośćioł, áby przez przyczynę Swiętego Dominiká, Bog, wspierał go, doczesnemi pomocámi: zátym, prośi przez iego przyczynę, áby ná Kośćioły czyniono Fundácyie, iáłmużny, dobrodźieystwá. Proś o tę przyczynę Dominiká Swiętego, w te opłákáne, á duchowienstwu niechętne czásy. Dźiękuy zá skuteczność modlitwy Swiętemu Dominikowi, pátrzac ná opátrzenie, ktore Bog Kośćiołowi, uczynił. Izali i sam doczesnych potrzeb nie masz? proś Dominiká Swiętego áby ie w modlitwách swoich, miał zálecone.

Pánie, wielkieć są moie, wielkie nász e potrzeby doczesne,

ále większa potrzebá, záwsze postępowáć w duchu. Niech mi, niech nam uprośi Dominik Swięty, tę nieustánność postępowánia w duchu.

PUNKT WTORY. Vważ, okoliczności niektore, żyćia S. Dominiká. Gdy go Mátká iego ieszcze w żywoćie nośiłá, widźiało się iey, że nośiłá pieská, w ustách swoich máiącego, zápaloną pochodnią, ktora, świát oświećiłá, zápaliłá. Dźiękuy opátrzności Boskiey, zá to, ták wielkiego sługi Bożego, oznáczenie. Proś zá tych, co się teraz, álbo w krotce, rodźić będą, á známienitemi Bożymi sługámi będą. Pánie, iam nie oświećił, ále zászpećił świát, i postępkámi memi ożiembiłem go, nie do miłośćim twoiey zápalił.

Powiáda Historya: że nápisał był Dominik Swięty Księgę przećiwko Heretykom, Heretycy drugą, swoich błędow pełną, i wrzucono obiedwie w ogien: Księgá Swiętego Dominiká nie zgorzáłá, Heretycka społonęłá. Podźiękuy zá ten cud opátrzności Boskiey. Iżalibyś był nierádniyszy Dominiku Swięty, ábyś był sam, zá Wiárę zgorzał. Ofiáruy Bogu dźięki, ktore czynił Dominik Swięty zá to cudo. Poráchuy się: pisałeś też kiedy cokolwiek, to pismo twoie, czy godne Niebá?

Powiáda Historya: że ten Swięty, co noc trzy rázy się biczował: raz zá się, drugi raz zá zostáiących w grzechu śmiertelnym, trzeći raz zá dusze czysćowe. A ty iáko się też często dyscyplinuiesz? Dyscyplinuieszże się tą intencyą? Albo czy innemi áktámi nágradzasz to? Vchwyćili Heretycy ná drodze tego Swiętego, pytáią go: cobyś uczynił gdybyśmy ćię tu zábili? odpowiedźiał Swięty: prośiłbym ábyśćie mnie oraz nie zábiiáli, ále po lekku, żebym się dłużey náćierpiał. Poráchuy się, czy też sobie życzysz ćierpieć dla Chrystusá? Czy rádbyś też, długo, ná krzyżu był? Ponow ákt Swiętey Teresy: álbo ćierpieć, álbo umrzeć.

Widźiał raz ten Swięty, Nayświętsza Pánnę, prosząca zá

świátem, obiecuiąca, że miał go Dominik Swięty przywodźić do pokuty: i że mu do tego przybráłá zá Towárzyszá Fránćiszká Swiętego. Dźiękuy Nayświętszey Pánnie, zá tę opiekę, świátá. Obym też był tym sługą twoim, ludźie wprzod siebie, od grzechu odwodzącym. Winszuy Swiętemu Dominikowi kompánii Swiętego Fránćiszká. A ty maszże też kompaná według Bogá?

Wyznał Dominik Swięty sam przed iednym Opátem, że o cokolwiek Páná Bogá prosił, záwsze uprosił; rzecze Opát: Bráćia Zakonu twego powiádáią, żeby się do Zakonu twego zdał Doktor Konrad? Odpowie Swięty, więcże się o niego odważę. Aż ten Doktor názáiutrz, do Zakonu przychodźi. Więcey teraz u Páná Bogá twego Dominiku Swięty możesz, uproś że mi to: NN Vproś NN. Kośćiołowi. Vproś Oyczyżnie. Vproś stanowi memu.

Punkt Trzeci. O okolicznośćiách śmierći S. Dominiká. Pierwsza, że dobrze przed tym, opowiedźiał Bráći swoiey: przed Wniebowźięćiem Nayświętszey Pánny, zostáwię was. Winszuy Dominikowi Swiętemu, że przybył do Niebá, á ieszcze wcześnie, ná to Swięto, i pomogł się ćieszyć z niego Nayświętszey Pánnie. A ty, czy będźiesz też, choć przez wnętrzne nátchnienie, wiedźiał, o bliskiey śmierći? Proś o tę przestrogę. Mow zá się, i zá twoich: Od niespodźiáney i nagłey śmierći, wybaw nas Pánie.

Druga, uczynił ten Swięty przed śmierćią dożywotnią spowiedź: pewna to, że Spowiedźi dożywotniey Swięty ten, nie potrzebował, uczynił ią iednak, z nátchnienia wnętrznego. A ty, gdybyś teraz umrzeć miał, iżalibyś iey nie potrzebował? Proś sobie o łáskę, nabożnego się wyspowiádánia przy śmierći.

Trzećia okoliczność: płákáli Swiętego Dominiká Bráćia zakonni iego, á on ich tym słowem ćieszył, że ich przed Pánem Bogiem nie miał zápominać. Przypuść i nas sług

twoich Dominiku Swięty do tey modlitwy. Czy iuż nie masz w Niebie kogo, coś z niem żył; á czy nie zápominasz nas też?

Czwarta okoliczność: ták był sobie obecny Dominik S. że sam, záczął przy śmierci, modlitwy, ktore Kościoł odpráwuie zá Konáiących, i gdy mowili Bráćia ten wiersz: Pomożćie Swięći Boży, zábieżćie Aniołowie Pánscy, duchá Bogu oddał. A ty będźiesz że też godźien, ábyć Swięći Boży, przy śmierći zábieżeli? Proś ich o tę łáskę. Proś i Krolowey wszystkich Swiętych. Proś Anioła stroża, áby ia, do ćiebie, sprowádźił.

Rozmowa. Staw się przed Dominikiem Swiętym w Niebie, tysiącámi Swiętych Zakonu swego, opasanym. Proś Swiętego tego, zgromádzenia, o modlitwę, błogosłáwienstwo cnot ich náśládowánie. Proś Páná Bogá nászego, áby Dominikowi Swiętemu, i innym Swiętym tego Zakonu, przymnożył chwały przypadkowey, á tu zyiącym, łáski, i miłości swoiey.

ROZMYSLANIE.

Ná Dźień Nayświętszey Pánny Sniezny.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się myśla, i sercem, w Kośćiele Nayświętszey Pánny Rzymskim, z okázyi dźisieyszego Swiętá, wybudowánym. Pokłoń się tám Pánu Iezusowi, uszánuy tám Nayświętsza Pánnę.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę nabożenstwá do Nayświętszey Pánny, i rozmyslánia nabożnego, o dźisieyszym święćie.

Punkt Pierwszy. Powiáda Historya; że Ian nieiáki Rzymiánin, wysokiego rodu, i małżonká iego, nie máiąc potomstwá, Nayświętszey Pánnie záślubili dźiedźictwo swoie.

Vważ, było to w ręku Páná Bogá nászego, iáko Dawcy przyrodzenia, dáć potomstwo pomienionym ludźiom, bá i przez cud, mogło się to ták stáć; ále Pan Bog nász, dla większey chwały swoiey, i czći Mátki Syná swoiego, nie chćiał dáć

potom-

potomſtwá. Dźiękuy Pánu Bogu náſzemu, zá dźiwne iego w tey mierze rozrządzenia. Proś aby ći, co potomſtwá nie máią, zdawáli ſię w tym, ná wolą Bożą: lepſzy ieſt Dźiedźic Chryſtus, álbo Nayświętſza Pánná, niżeli niewiem iáki Syn, niewiem iáka Corka. O Pánie i Rodźicom moim, lepiey było, ćiebie, i Mátkę twoię, Dźiedźicem zoſtáwić. Niechże ia przynamniey tobie Pánie, tobie Bogárodźico Pánno, będę zá dźiedźictwo.

Vważ, że ći zacni ludźie, nietylko dźiedźictwo ſwoie Nayświętſzey Pánnie dárowáli, ále i o náukę prośili, ná coby ſię podobało Nayświętſzey Pánnie, to dźiedźictwo obroćić: niechcąc według woli ſwoiey niem roſporządźić, ále według upodobánia Nayświętſzey Pánny. Odday i ty w ręce Nayświętſzey Pánnie, wſzyſtko to, czym ſię, iey chceſz przyſłużyć. Cieſz ſię tą chwałą Mátki Bożey, że iey ludźie, dźiedźictwá ſwoie ofiáruią. Proś áby innych podobne ofiáry, miłośćiwie przyimowáłá Proś i zá tych, co ſnáć teraz myślą Nayświętſzą Pánnę, Dźiedźiczką dobr ſwoich, uczynić.

Vważ, że ćię ten poſtępek ſługi tego Nayświętſzey Pánny uczy: ábyś nie tylko dobre rzeczy czynił, ále i dobrze. Poráchuy ſię: że ſnáć dość dobrych rzeczy czyniſz, ále nu ieno, czy dobrze? Poſtánow, ábyś dźiś przynamniey co będźieſz czynił, ná cześć Nayświętſzey Pánny, chwalebnie ś to czynił.

Ofiáruię ć Bogárodźico Pánno, wſzyſtkie dźiedźictwá i dáry kiedyżkolwiek ofiárowáne. Radbym ie, gdyby były moie, ſam ná ćię łożył. Przydáwam do tego ſerce i duſzę moię, Bogárodźico Pánno, przyimiy ie miłośćiwie.

Punkt Wtory. Powiáda Hiſtorya: że ſię oboygu tym ludźiom przyśniłá Nayświętſza Pánná, upomináiąc: áby tám zbudowáli Kośćioł, gdźie w Rzymie (w tym Mieſiącu ták gorącym) obeczą miey ce, śniegiem przykryte. Dźiękuy Nayświętſzey Pánnie, zá náukę, im, przez ſen, tobie też czáſem, i komu

i komużkolwiek dána. Proś zá tych, co ich ſny ſzpetne trápią: áby od nich, byli uwolnieni. Proś zá tych, co ſię w rzeczy iákiey, rozmyśláią, do Bogá náleżącey, áby ich Nayświętſza Pánná, choć przez ſen, oświećiłá.

Vważ, że ten miał ſen, i Liberiuſz Papież. Przez co podáie ſię náuká: w ten czás i cudowny ſen, ołzukániu nie podpada, kiedy zgadza ſię z rozſadkiem ſtárſzeńſtwá w duchowieńſtwie. A ty czy nie czuieſzże ćiężkośći, słucháć zdánia, ſtárſzeńſtwá duchownego? Proś zá tych, co w duchowieńſtwie ſwoim błądzą, głową ſię właſną, rządząc. Proś zá Oycow duchownych, áby mądrze, i świątobliwie, duſzámi kierowáli.

Vważ, co zá ſpoſob podáłá Bogárodźicá Pánná, áby Dźiedźiczka zoſtáłá: Zbuduy práwi Bogu Kośćioł, pod imieniem moim. Proś Bogá zá tych, co teraz, Kośćioły buduią. Zá tych co ie zbudowáli, á ieſzcze ſą w Czyśću. Proś zá tych, co Kośćioły zbudowáli, á iuż ſą w Niebie, áby im Bog przymnożył chwały przypadkowey. Proś Bogá i zá tych, co ſą niechętni, áby ſię co Bogu, álbo Nayświętſzey Pánnie, z dobr doczeſnych, doſtáwało.

Zyczęć Bogárodźico Pánno, ábyś táka Dźiedźiczka, zoſtáwáłá. Ćieſz ſię z tego, że ćię Bog, po Chryſtuśie, Pánią świátá, uczynił.

PUNKT TRZECI. Vważ, iáko ſię oboie, i iáko Liberiuſz Papież z tego ſnu ućieſzyli: i iáko ludźie śniegowi ſię temu dźiwowáli, Bogá zá cud wielbili: iáko doſtátki Ian z Małżonką, ochotnie, ná budowánie tego Kośćiołá, dáwáli. Prágniy te áffekty ponowić, onemi ſię Bogu, i Nayświętſzey Pánnie, przysłużyć.

Vważ, z okázyi upádnienia śniegu tego, i przypomniy ſobie, wierſz Pſalmu: obmyieſz mnie, i nád śnieg, wybielon będę. Poráchuy ſię: z iák wielu brudow potrzebuieſz, ábyś był obmyty? Proś o to obmyćie Ran Páná Iezuſo-
wych,

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Swiętego Bártłomieiá Apostołá.

PRZYGOTOWANIA TEZ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelna dźisieysza: *Wszchmogący Wieczny Boże, ktoryś tego dniá, czći godną i Swiętą wesołość, Błogosłáwionego Apostołá twego Bártłomieiá Vroczystości, użyczył: day Kośćiołowi twoiemu prosimy, i kocháć co on wierzył, i opowiádáć, czego náuczał.*

Vważ, czemu to Kośćioł, uroczystość Swiętego Bártłomieiá, náźywa: Wesołośćiá poczesna álbo czći godna, i świątobliwa? Podobno i dla tego, że snáć Kośćioł złozył był tę modlitwę, ná ten dźien, ktorego od Ottona Trzećiego Cesárzá, kośći tego Swiętego, były do Rzymu przynieśione, i ná wyspie Tybru rzeki, w Kośćiele ná to zbudowánym, położone. Ofiáruięć Pánie i Cesárzá, i Grzegorzá Piątego Papieżá, i ludu Chrześćiáńskiego, ták duchownego iáko świeckiego, nabożeństwo, ktore ná ten czás mieli. Ofiáruię i ákty sług Bożych, w dźien tego Swiętego uczynione, w szczegulnośći Teresy Swiętey: ktora w dźien ten, Reformę swoię záczęłá. Spokoynie Apostole S. i chwalebnie ná támtym mieyscu odpoczywasz: á z relikwiiámi w Polszcze położonymi co będźie? gdy Pogánska potencya, ták wiele dokázuie.

Vważ, prośi Kośćioł o to: ábyśmy kocháli co S. Bártłomiey wierzył, á wiárá iego náprzod byłá, w Bogá w Troycy Swiętey iedynego, i w Páná nászego ukrzyżowánego. A kochaszże śię w oboiey tey táiemnicy? Proś sobie o tę miłość. Wierzył Bártłomiey Swięty, że przez Krzyż zbáwieni iesteśmy. Prośże sobie i o miłość Krzyżá, o miłość utrapienia.

Vważ, prośi ieszcze Kośćioł o łáskę, opowiádánia tego, czego náuczał Bártłomiey S. zátym prośi, áby Bog wysyłał ludźi Apostolskich, między Pogány, Heretyki, Schyśmátyki.

Proś i ty, o tę łáskę. Między sámemi Kátolikámi; iżali złych i niedoskonáłych nie mász? i tych, ma, opowiádánie S. Ewángelii, polepszyć, i prośi Kośćioł, o łáskę, tákiego opowiádánia. Ktorey żebyś też náuki, S. Ewángelii, ábyć ia opowiadano, potrzebował? A nie mászże też i sam okázyi, opowiedźieć ia komu?

O Pánie, każ ty w sercu moim, przez oświecenia, i nátchnienia twoie wnętrzne.

PUNKT WTORY. Są niektorzy, ktorzy rozumieią: że S. Bártłomiey, iest iedenże, z owym Nátánáelem, ktorego Pan Iezus pochwalił, mowiąc: Ten iest prawdźiwie Izráelitá, w ktorym zdrády nie mász. Ieżeli nie iest ten, to pewna że łáska Páná Bogá nászego, uczyniłá Bártłomieiá Swiętego prawdźiwie Izráelitą, i człowiekiem, bez zdrády. A ty, czy iesteś też szczerze, żyćiem i áffektem serdecznym, Chrześćiánin? Nie postępuyże też sobie, z bliźniemi twemi, obłudnie?

Vważ, iáko ten Swięty po Zmártwychwstániu Pánskim ná opowiedánie S. Ewángelii puśćił się do Indii, z ktorey znowu powroćiwszy, udał się do Ormiánskiey źiemie, i tám Pálemoná Krolá, z domem iego, i poddánych, bárzo wiele náwroćił. Cáłuię sercem, wszystkie te częśći źiemie, ktoreś ty Apostole S. krokámi swymi poświęćił, z Ieruzalem do Indyi, z Indii do Ormiánskiey źiemie idąc. Winszuię szczęśćia tego w prácy około dusz, miánowićie w duszy, tego Krolá, i domu iego. Proś S. Apostole, zá tych wszystkich, ktorzy około dusz Krolow i Monárchow chodzą. Ale buduy się i w tym z tego Swiętego Apostolá, że sto rázy ná dźien, sto rázy w nocy ná modlitwę przyklękał? A ty wiele też rázy w nocy ná Bogá wspomnisz?

Vważ, mogł sobie obćiążáć S. Bártłomiey: Czemu ták dáleko, áż do Indii miał iść? czemu nie miał prácowáć w bliższych kráiách? ále wolą się Boską kontentował. I w tym byłá szczegulność opátrznośći Pánskiey, że znowu się wracał, do

do Ormiánskiey źiemie; ále mu i tu, smákowáłá, wola Boża, smákowáło i nátchnienie snáć wnętrzne, ktore mu zwiásto-wało: w Ormiánskiey źiemi, dla Chrystusá umrzesz! o iák dáleko po śmierć dla Chrystusá, S. Apostole chodźiłeś. Ciebie, Krzyż, w domu twoim znayduie, czemuż od niego ućiekasz?

O Pánie, słudzy twoi świát obiegáia, ábyć służyli, á mnie choć w domu, służyć tobie ćięszko.

PUNKT TRZECI Náwrocenie Pálemoná Krolá, boláło czártá, i przez Kápłánow Báłwochwálskich, wielką záiádłość wźniećił w sercu Astyágesá brátá pomienionego Krolá, przećiwko Bártłomieiowi Swiętemu. Ták to Pan Bog nász, poćiechę pozyskánia dusz, miesza záwsze, z utrapieniem: ieżeli sámego utrapienia, nie trzebaby názwáć, większa ieszcze poćiecha. Podźiękuy i ty Pánu Bogu, że żyćie twoie, poćiechámi i trudnośćiámi przepláta. A kochaszże się w tym przeplatániu? Oby Pánie, záwsze ná Krzyżu, á bez poćiechy, żyć.

Vważ, iáko Astyáges wielkiego przećiwko temu Swiętemu okrućienstwá záżył, gdy go żywo, z skory, łupić kazał. Pomyśl co zá boleść ten Swięty ćierpiał? Żył á z swoiey skory odárty, żył! Tobie ćiężko gdy się skorká gdzie zetrze, zádrze, á ten Swięty, żywo, z niey złupiony. Ciężka boleść, gdy pasy z złoczyńce drą: ćięższa z cáłey skory bydź złupionym. Z czymże się też ty popiszesz przed Bogiem? zá co zechcesz bydź w Niebie? ktorego ten Apostoł, dostąpił, z skory obłupiony.

Vważ, co w tym chce mieć opátrzność Pánska, że ták wielu Swiętych Kośći, i z niemi, tego Swiętego, do Rzymu przeniesiono. Pochwal w tey mierze intencyie Boskie. Winszuy Swiętemu Piotrowi i Páwłowi, kompánii ták známienitey. Pokłoń się sercem, wszystkim tym Swiętym, ktorych, tám są relikwiie. Proś sobie o łáskę, leżenia po śmierći, ná mieyscu Swiętym.

Rozmowá. Ofiáruięć Pánie wszystkie ákty, tego Apostołá, gdyś go Pánie, zá soba powołał; gdy ták wielka drogę, dla náwrocenia dusz, podeymował. Ofiáruięć prace, w náwroceniu Krolá, i Ziemie Ormiánskiey. Ofiáruięć ćierpliwość iego, gdy żył, tchnał, gadał, iuż z skory, odárty! Ofiáruięć Pánie ákty świątobliwey śmierći iego, i ákty, iuż w Wieczności uczynione, i ktore czynić będźie.

ROZMYSLANIE.

Ná Dźień Swiętego Augustyná Doktorá Kośćielnego.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się myślą w Niebie, iákobyś widźiał S. Augustyná, świecacego się między Swiętemi, iáko gwiazdy iáki:, według owego przywileiu, że ći co drugich ćwicza do spráwiedliwośći; będa świećili, iáko gwiazdy.

Przygotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego rozmyślánia o tym Swiętym, i náśládowánia cnot iego.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná dźien dźisieyszy: *Przybadź ná prośby násze Wszechmogący Boże, á ktorym ufność użyczasz áby się spodźiewáli twoiey łáski, zá przyczyną Błogosłáwionego Augustyná, Wyznáwce twoiego i Biskupá; zwyczaynego miłośierdźia, łáskáwie, skutku użycz.*

Vważ, Pan Bog nász, iż ma wszech obecność, nie może nie bydź obecny, prośbom ná szym; prośi iednák Kośćioł, áby przybył do prośb nászych, dáiac nam łáskę modlitwy nádprzyrodzoney, wzbudzáiac w nas goracość duchá. Proś o tę łáskę nádprzyrodzoney modlitwy sobie, i goracość duchá. Dawnoż też rozgorzáło się serce twoie, ná rozmyślániu twoim? Day mi Pánie uczuć nabożeństwo, z ktorym się tobie modlił, sługá twoy Augustyn Swięty.

Przybywa iesżcze Pan Bog nász do modlitwy nászey wysłuchiwáiac ia miłośiernie. Izali nie potrzebuiesz, áby ćię Bog, choć w niektorych modlitwách twoich, wysłuchał? A godźienżeś ábyś był wysłucháný?

Vważ,

Vważ, iż w dzien S. Augustyná, wspomina Kośćiół: że nam Bog użycza nádźieie, ábyśmy śię spodźiewáli litośći Boskiey; bo iey, i sam S. Augustyn, doznał: Gdyż z Heretyká stał śię Doktorem Kośćielnym, z człowieká nieczystego, stał śię Pátryárchą ták wielu Zakonow, ták, że po Páwle S. nie masz grzesźniká, ktoregoby náwrocenie, z táką chwałą Bożą było, i pożytkiem dusz, iáko náwrocenie Augustyná S. Záwołay z Psalmistą: Tá iest odmiáná, práwice naywyższego. Opiekuy śię náwroceniem nászym, sługo Boży Augustynie. Vproś náwrocenie iákiemu grzesźnikowi, ktore ma bydź, z większą chwałą Bożą, i pożytkiem dusz.

Vważ, że prosi Kośćioł, áby nam Bog, dał, zwyczáynego swego miłośierdźia skutek, iákoby Kośćioł mowi: Ták to dobrego Bogá mamy, że mu to iuż, w zwyczay poszło, miłośiernym bydź. Kochay Bogá tákiego, ktorego obyczáie, łáskáwość. I záiste żechcesz miłośierdźia Boskiego, w odpusźczániu grzechow: ma Bog ten zwyczay, ktory ie, i Augustynowi odpuśćił. Będźiesz miał chęć, ábyś śię z náczynia obelgi, stał náczyniem wybránym; ma Pan Bog nász zwyczay to czynić, i uczynił sobie Augustyná, náczyniem árcywybránym. Prágniesz, áby śię serce twoie lodowáte, zápaliło; ma Pan Bog nász zwyczay, to czynić: i widywáno, że S. Augustyná serce, iáko pochodnia iáka, ná znák miłośći Bożey, pała.

Masz ty Pánie zwyczay miłośierdźia nád námi, niechże też i u mnie nie nowiná, ále zwyczay będźie, kocháć ćię nádewszystko.

Punkt Wtory. Rozbierz sobie náwrocenie Augustyná Swiętego.

Vważ náprzod że słyszał Augustyn Swięty do śiebie głos z niebá: Weż czytay, weź czytay: i wźiął List Páwłá Swiętego, i ná padł ná mieysce w ktorym wyliczáiac rozne grzechy Páweł S. o wszystkich ogołem mowi: że ktorzy tákie rze-

czy czynia, nie osiagna Krolestwá Niebieskiego. Zayzrzyi ieno i ty w Pismo S. i w Ewángelia S. iżali tám nie znaydźiesz náuki tobie potrzebney? O przydałożby się owo słowo: Záprzyi się siebie sámego, to iest: Vmártwiay się, zwyćiężay, o Bogá sámego dbay. Radźe też Kśiążki duchowne czytasz? á przećię náwrocenie S. Augustyná, z nich poszło. Weyzrzyi choć trochę, w Kśięgę żyćia twoiego, iżaliby nie trzebá mowić: Ktorzy tákie rzeczy czynia, nie osiagna Krolestwá Niebieskiego.

Vważ. Miał zá śrzodek swego náwrocenia Augustyn S. świątobliwa Mátkę, ktora się o náwrocenie iego stáráłá, ták, że rzekł Ambrozy S. Nie może, Syn, tákich łez, zginać. Ieżeli się Rodźicy twoi, ieżeli kto, ták o zbáwienie twoie stárał, dźiękuy zá to Pánu Bogu twemu. Proś áby Bog opátrzył, i innym grzesznikom, áby ták też, dla ich náwrocenia, płákano. Proś zá Rodźicow, proś zá wszystkich, co się o drugich zbáwienie stáráia, áby Pan Iezus, praca ich, uszczęśliwił.

Vważ, Vżyłá iesżcze opátrzność Boska, ná náwrocenie Swiętego Augustyná, i pracy Ambrożego Swiętego. Dźiękuy Ambrożemu Swiętemu zá praca podięta około Swiętego Augustyná. Winszuy mu pozyskánia, ták známienitey osoby. O Pánie, gdybym ia też, tobie, kogo á známienitego, pozyskáć mogł.

Powtorz owe słowá: Náwroć nas Boże, zbáwienny nász, á odwroć, gniew twoy od nas.

Punkt Trzeci. O niektorych przysługách Bogu, Swiętego Augustyná, i iego śmierći.

Vważ, przysługę S. Augustyná, że záraz po náwroceniu swoim, wielka pokutę zácżął, ták, że i Kśiażkámi wypisał świátu, grzechy swoie, niektore i ćięzkie, choć táiemne, ogłászáiac. Przyimiy Pánie pokutę Augustyná twego. O iákieżby szpárgáły, tobię pisáć potrzebá, grzechow twoich.

Czemuż

Czemuż się ná dokładna spowiedz nie odważasz, gdy się Augustyn, cáłemu świátu, spowiádał.

Do tey pokuty należy, że záczał Zakon nie ieden, ták, że w Kościele Rzymskim, żadnego Fundátorá nie masz, pod ktoregoby Reguła, ták wiele Zakonow, Bogu służyło, iáko pod Regułą S. Augustyná. Dobrześ się wypłácił zá grzechy twoie Augustynie, zá iednę duszę twoię, ták wiela się dusz opłacáiac, ktoreś Bogu pozyskał. Pozyszcz ieszcze Bogu i duszę moię, ábym cnot twoich náśláduiac, podobał się Pánu Iezusowi.

Do tego náwrocenia należy, że áni krewnych białychgłow, do siebie nie przypuszczał, táka kárność, táka ostrożność záchowywał. Nie święcszyś ty od Augustyná, á strzeżeszże się, choć i dálekiey okázyi, obrázy Boskiey?

Vważ, że byłá to szczegulna przysługá Augustyná S. náwrocenie Heretykow: ktorych nieustánnie Kazániem swoim, i pisániem przekonywał: i ták wiele Ksiąg nápisał, że ich ledwo kto przeczytáć może. Chwalę cię Pánie Boże moy, zá náukę, i łáski, dáne Augustynowi Swiętemu przynamniey ták wiele rázy, ták wiele liter iest w Księgách iego. Názywáli Augustyná Swiętego Heretycy: Zwodźićielem dusz; á ia tobie tytuł dáię: że ludźie, do Bogá náwracasz, i uczysz pismámi twymi, i do miłości Bożey pociągasz.

Vważ, że przysługá byłá szczegulna Swiętego Augustyná przećiwko Bogu, miłość przećiwko niemuż. Pokázał tę miłość, kiedy sobie serdecznie nocił: Nie rychłom ćię poznał, nie rychłom ćię zákochał Boże moy. Przestán mowić tego Augustynie S. mnie to spuść, iać to, ia, nie rychło począłem, bá ráczey nie rychło poczynam, miłowáć Bogá moiego. A czemuż iuż nie w tym momenćie.

Wyráźił tę swoię miłość, przećiwko Bogu Augustyn S. między innemi, i temi słowy: Stworzyłeś nas Pánie do ćiebie, i przeto nie uspokoione, nie ukontentowane, nie uhámowáne

wáne iest serce nász e, poki nie odpocznie w tobie. A czu-iesz że táki niepokoy w sercu twoim? Prágnę czuć, ách prá-gnę Pánie.

Coż dał Pan Iezus, dla tych, i dla innych niezliczonych cnot, zá śmierć Augustynowi Swiętemu? Już umierał, á Psalmy pokutne ze łzámi czytał. Vproś i mnie płácz zá grzechy Augustynie S. przy śmierći moiey.

Miał lat śiedmdźiesiat, i sześć, á umierał z cáłemi zmysłámi, z dobrym słuchem, i widzeniem. Do iákiey śmierći, między sposobámi, przygotowánie się, iest: Nie nástępowáć ná bliźniego, strzedz się przećiwko niemu zaiádłośći; przeto i ná Stole swoim pisał te słowá: Kto ludzkie obyczáie obmawia, niech od stołu tego wstawa. A w tobie czy nie znáyduie się iáka záiádłość? záwźiętość? nie odprosżoność?

Augustyn Swięty do ták wielu dożył lat: á z toba co bę-dźie. Augustyn Swięty przy dobrych zmysłách umiera; proś sobie o ten dar, ieżeli to ma bydź z większa chwała Boża, i pożytkiem dusze twoiey: boć w drugich duszách, bywa to, iż im to ná zbáwienie idźie, gdy sa w łásce Bożey, á pá-mięć tráca, od zmysłow odchodza. Zday się w tym, ná opá-trzność Pánska.

Rozmowa. Tobie Pánie wiádome sa wszystkie ákty, i na-bożeństwo sługi twoiego Augustyná, wszystkiemi temi serce twoie Boskie wiązáć, i kontentowáć prágnę. Oby ieszcze i większemi; boćieś ty tego Pánie moy godźien.

ROZMYSLANIE
Ná Swięto Národzenia Nayświętszey Pánny.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się przy kolebce Nay-świętszey Pánny, pokłoń się, przy niey, Pánu Bogu nászemu, i nowo Národzoney przyszłey Mátce Bożey.

Przzgotowánie Wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego rozmyślánia o tym Swięćie.

Punkt

Pánienskiego wstydu nie stráćiłá. W inszuy iey tego szczę-
śćia: ták wiekowáć będźiesz, iákoś się porodźiłá. Pátrzćie Ioáchimie i Anno, ná Corkę wászą, ktorey podobney, świát nie miał, mieć nie będźie. A twoiá też, iáka Pánienska wstydliwość? O wieleć mnie rzeczy wstyd, Pánie moy, ále tego naywięcey: że godnie ćię nie przyimuię, ták dobrotliwey Mátki, godnie nie miłuię.

Powtorz słowá Kośćielne: Národzenie iest dźiśia Swiętey Máryi Pánny, ktorey żyćie wyborne, wszystkie Kośćioły oświeca, niechże i mnie oświeći, ábym ćię umiał szánowáć, miłowáć, tobie się przysługowáć, Bogárodźico Pánno.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie Antyfonę Kośćielna dźiśieyszą, ná Benedictus: *Národzenia dźiśieyßego: záwße Pánny Rodźićielki Bożey Máryi, uroczystość obchodźimy, z ktorey, wysokość Tronu poßłá.*

Vważ, nie dźiś się národźiłá Bogárodźicá Pánná, á przećie dźiśieyszym národzeniem, miánuie to Kośćioł; iákoby nas upomináiąc: ták się ná duszy twoiey miey, iákoby się, dźiś dopiero, urodźiłá, Nayświętsza Pánná. A maszże się ták ná duszy? Izalibyś się nie miał, do tego, ábyś ia ogladał? życzże i teraz, sobie tego. Przyszedszy do kolebki Nayświętszey Pánny, iżalibyś oczu twoich, w nie nie wlepił? uczyń to sercem. Iżalibyś do nog iey powitych nie przypadł? przypádniy i teraz. Iżalibyś iey o błogosłáwienstwo nie prosił? proś i teraz. Izalibyś się dał od niey oderwáć? badźże iey, i teraz, myśla przytomnym.

Vważ, chce Kośćioł, ábyśmy to Národzenie, z uroczystośćiá obchodźili, do uroczystośći należy, z Bogiem czás tráwić. Traw go i ty, z przyszła ta Mátka Boża, z przyszłym iey Synem. Do uroczystośći należy roboty żadney nie robić. O wieleżeś ty robotek grzechow zrobił. Niech dźiś będźie szczęśliwy dźien, ábyś Bogá, bynamniey zá łáska iego nie obráźił. Płákáłáś snáć Bogárodźico Pánno národźiwszy

śię, dźiś śię nieiáko w Kośćiele rodźiſz, dźiśbyś nieiák płáká-łá, gdybym Bogá, gdybym ćiebie bynaymnieyſzym grzechem dźiś uráźił, więcźe śię go, ſtrzcdz będę.

Vważ, co ieſt, zá wyrozumienie tego słowá: że to z Nayświętſzey Pánny wyſokość Tronu poſzłá. Máią to ludźie w obyczáiu, że, Oſoby Krolewskie Máieſtátem názywáią. Otoż też Kośćioł, Bogá Wćielonego, wyſokośćią Tronu názywa; bo nád Tron iego, nie maſz Tronu wyżſzego. Błogosłáwionyś Pánie, ná Tronie Máieſtátu twoiego. Tyś Krol, Tyś Pan nád Pánámi. A w Kroleſtwie twoim, pierwſza po tobie, Mátká twoiá.

Rozmowa. Máią zwyczay Kośćioły wſchodnie, że záraz po Krzćie, dáią dźiátkom Komuniią Swięta. Coż rozumieſz, z iákiem áffektem Komunikowáłáby byłá Nayświętſza Pánná? Narodź śię dźiś w ſercu moim, gdy śię oná, świátu rodźi.

ROZMYSLANIE

Ná Swito Podnieſienia Krzyżá Swiętego.

Przygotowánie pierwſze. Staw ſobie Herákliuſzá Ceſarzá, Krzyż P. Iezuſow, ná gorę Kálwáriyſką nioſącego.

Przygotowánie wtore. Pokłoń śię Pánu twemu ukrzyżowánemu, á proś ſobie o łáſkę, naboznego i pożytecznego rozmyślánia, o podnieśieniu Krzyzá Swiętego.

Punkt pierwſzy: Przypomniy ſobie co powiáda Hiſtorya: że zá czáſu Foki, złego Ceſarza, Krol Perſki, Kozdroáſz, podbił ſobie Egipt i Afrykę, dobył, i Ieruzalem, i z niego drzewo Krzyżá Swiętego wźiał.

Uważ, że nie przepuśćił klęſki, ná Chrześćiiáńſtwo Bog, chybá zá złego Ceſarzá, iákoby ná pokazanie: że dźiało śię to ná ukaránie grzechow. O Pánie poćiągniy do śiebie ſercá Pánow, i ludu Chrześćiiáńſkiego, ábyśmy ſobie ná błogoſłáwieńſtwá twoie, i doczęſne zárabiáli. Brzydź śię grzechámi, i dla tego: że Bog, ie, woynámi karze. A grzechy twoie czy nie przyczyniáią śię do tego?

PUNKT PIERWSZY. Vważ, Czemu to Kośćioł, ná dźien Nayświętszey Pánny Národzenia, iáko i Poczęćia, czyta Ewángeliia o rodzáiu Páná Iezusowym? Snáć dla tego, áby się oznáczyło; iáko w Chrystuśie, oraz, począł się rod wielki Krolewski, pospołu z urodzeniem w stáience: i oraz, iáko Słowo Wćielone iest obowiazáne, Nayświętszey Pánnie; po ktorey Krwi, linii tey nábył. Winszuy Pánu Iezusowi, winszuy i nowo Národzoney Pánnie, tey rodowitośći. Wyznay przez ákt Wiáry, że Chrystus iest Syn Dáwidow. W Kolebce leżysz naymilsze dźiećię, á z ćiebie rod Krolewski, weźmie przyszły Mesyasz. Zwiástuie to, szczęśliwa, Ioáchimá, i Anny, Corko; Bogá porodźisz, i Pánna będźiesz wiekowáłá.

Vważ, Snáć i przeto wspomina się, to, ták długie, rodzáiow wyliczánie: áby się uznáło: że Pan Bog nász, spráwdza obietnicę swoię, wielom z Swiętych Pátryárchow obiáwione, niektorym uczynione, o przyśćiu Mesyasza, á Nayświętsza Pánná, w tym też celuie, według słow Elżbiety, że się ná niey wypełnia to, co iey Pan powiedźiał. Obiecałći, przed wieki Bog dźiećię, naykochánsze po Chrystuśie: że masz bydź Mátka Boża, i będźiesz, á ia się z tego twoiego, ćieszę szczęśćia. Obiecałći Bog; że ćię błogosłáwiona miáły zwáć, wszystkie národy; oto i serce moie błogosłáwi máluchne wzrostem, wielkie dárámi, serce twoie. Obiecałći Bog, żem ia miał prágnać, ábym ći był od kolebki twoiey służył, więcże, tego prágnę.

Vważ, iż przeto się snáć czyta Ewángeliia rodzáiu Páná Iezusowego, ábyśmy sobie pomyślili: licza się tu, Swięći Boży niektorzy wielcy, drudzy też, i grzeszni; ábyśmy wierzyli: iż w Nayświętszey Pánnie nie było grzechu uczynkowego: i nabożnie trzymáli, áni pierworodnego. á że, choć dźiś zrodzona, iuż świętsza byłá, niż ktorykolwiek nayświętszy Swięty: á rosnac od swego Poczęćia w łásce Bożey, iuż snáć zrodźiwszy się, świątobliwośćia przewyższáłá, ktorey świątobli-

tobliwość, przy iey śmierći, miáłá nád wszystkich Swiętych, wybić się. O dźiećię w látá, ále świątobliwośćią iuż doyrzáłá, kłániamći się Mátko Bogá moiego. Prędko ták wielka Swięta bydź poczęłáś, á ia z młodu grzesznym. Ieszcześ dźiś narodzona, nie o wieleś rzeczy, Bogá, drugim prośiłá, proś dźiś miłośćiwie, zá mnie.

Klękam przy kolebce twoiey, i powtarzam do ćiebie słowá w Kośćiele zwyczáyne: Swięta Márya dopomoż mizernym.

Punkt Wtory. Vważ Antyfonę Kośćielną; ktora mowi ná Nieszporze pierwszym, około Magnificat Swiętá dźisieyszego: *Chwalebney Pánny Máryi, weśćie naygodnieysze przypominaymy sobie, ktora i Maćierzyńską godność otrzymáłá, i Pánieńskiego wstydu, nie stráćiłá.*

Vważ, Názywa się Nayświętsza Pánná, choć dopiero národzona; chwalebna; bo iuż byłá od Bogá, wielą dárow ozdobiona: i weśćie iey, álbo Národzenie, iuż się naygodnieyszym názywa; bo się ieszcze nikt ná świát nie národźił był, ktoryby był, nie miał grzechu pierworodnego, okrom Nayświętszey Pánny. Chwalebnáś iest Nayświętsza Pánno, więcże ćię chwalę. Naygodnieysze iest Národzenie twoie, przed Národzeniem Chrystusowym, więcże go czczę. Vpomina nas Kośćioł, ábyśmy to Národzenie rozpámiętywáli; upomniy i ty siebie, ábyś o niem, przynamniey, co godźiná wspomniał.

Vważ, czyniac Kośćioł wzmiánkę, o Máćierzyństwie Boskim, názywa go, Godnośćią: Rodźićielki Boskiey, práwi Godność otrzymáłá. Pomyśl... Pofzepniy o tey Godnośći przyszłey, w kolebce leżacey, Nayświętszey Pánnie. Pokłoń się iey, imieniem Aniołow, przestrzeżia: Przyidźie do ćiebie Gábriel, z poselstwem niesłychánym. Pokłoń się iey, imięniem Oycow, w odchłáni zostáiacych. Pokłoń się, imięniem, świátá cáłego.

Vważ, przydáie ieszcze Kośćioł, że Nayświętsza Pánná;

Pánien,

Pogánskich nieprzenieśieſz śię? Poráchuy śię: czy i tobie, dáłoby śię udźwignąć, to Swięte drzewo?

Vważ, że Herákliuſz Ceſárz był przeſtrzeżony, od Záchárya ſzá Pátryárchy Ierozolimskiego: Złoż Ceſárzu te bogáte ſzáty, ábyś náśládował Chryſtuſá, ktory ubogi ten Krzyż niosł. Gardź i ty, wſzyſtkiemi bogáctwy, ktore do noſzenia Krzyżá Pánskiego przeſzkádzáia. Odrzućił Ceſárz bogáctwá wſzyſtkie, ſnáć i podeptał. Toż ſnáć uczynił, i lud Chrześćiánski bogátſzy, i bez trudnośći zániosł Ceſarz ná gorę Kálwáryiska drzewo Krzyżá Swiętego. Snáć śię rozrádował, duch, w ten czás, iego, ále i cáłego Chrześćiánſtwá, obecnego. Iáko tám prośili wſzyſcy: Mieſzkay tu Pánie, áż do skonánia świátá. Karáćli nas zechceſz, karz, ále innym karániem. Pokłoń śię i ty Pánu Iezuſowi, ſercem, ná gorze Kálwáryiskiey. Proś zá świátem Chrześćiánskim. Záwieś tám iáką tábliczkę: przed śię wźięćie dobre, uczynienia czego, dla miłośći Páná Iezuſá ukrzyżowánego.

Rozmowa. Ofiáruię ć Pánie ſmutek cáłego Chrześćiánſtwá, z okázyi wźiętego tego drzewá, z dźiedźiny Chrześćiánskiey. Ofiáruię ć poprawę życia i modlitwy, ktoremi ćię Pánie błagano, áby śię to drzewo Swięte do nas wroćiło. Ofiáruię ć rádość cáłego Chrześćiánſtwá, gdy go Herákliuſz odyskał. Ofiáruię ć fráſunek i boleść Herákliuſzá gdy tego drzewá, udźwignąć nie mogł. Ofiáruię ć rádość iego i wſzyſtkiego ludu, gdy ten Krzyż dał śię iuż nieść, gdy mu śię, iuż ná gorze Kálwáryiski kłániano.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto S. Máteuſzá Apoſtołá, i Ewángeliſty.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Vyzrzał Pan IESVS człowieká śiedzącego ná Cle, Máteuſzá imieniem.*

Uważ, dwoiákie tám było weyzrzenie Pánſkie: iedno weyzrzenie

zrzenie okiem, Ciáłá Páná Iezuſowego: a drugie weyzrzenie, okiem miłośierdzia, i dániem łáſki ſkuteczney. Zátym weyzrzeniem, náwroćił ſię Máteuſz S. O Pánie byś tym oboim okiem, ná duſzę moię weyzrzał. Oko uwielbione Ciáłá Páná Iezuſowego, nie tylko nie ſtráćiłoś, áleś nábyło, tey dźielnośći, náwracánia grzeſznikow: izali więcey nie dokazeſz, gdy mnie zupełnie náwroćiſz, niżeli náwracáiąc Máteuſzá Swiętego? Weyzrzeyże ná mnie miłośćiwie. Pozieraiąći i ná ćiebie Pan Iezus miłośćiwie, czemużeś mu potym, złym i oźiębłym żyćiem twoim, powiekę przywierał?

Vważ. Inni Swięći Ewángeliſtowie, nie wſpomináią imienia S. Mateuſzá, piſząc o iego náwroceniu, ále tylko po Fámilyi, álbo pokoleniu, miánuią go Lewi, á to ieać ná ochronę, i niechcąc go że ták rzekę ſławić. A ty och ania z e ſławy bliźniego twoiego? Máteuſz S. świátu cáłemu opowiáda; że z grzeſzniká, ſtał ſię Apoſtołem: Czyby nie ſłuszna ábyś i ty, (gdyby okoliczności nioſły) cáłemu świátu zbrodnie twoie opowiádał? Ofiáruięć Pánie odwagę Auguſtyná S. ktory náśláduiąc Apoſtołá tego, dźieśięć Kśiąg, ſwoich zpowiedźi, świátu podał, á ty przynamniey, dokładne, odważne czyn zpowiedźi?

Wważ ſłowo Páná Iezuſowe do Máteuſzá: *Podź zá mną: A on wſtáwſſy ſzedł zá niem.* krotkie to ſą ſłowá Páńſkie, ále ſkuteczne, krotki i opis náwrocenia Máteuſzá S. ále wiele wyrazáiący. Wſtał; bo podniosł ſerce z błotá grzechow. Obyś ty, twoie ſerce podniosł? Wſtał: bo podeptał bogáctwá, i zbiory, podeptał i ſiebie ſámego, z námiętnośćiámi ſwemi. A ia Pánie, nie tylkom tego nie podeptał, álem ani mężnie, ná to náſtampił. Azaż Pan Iezus, i ćiebie nie wołał? ábyś ſzedł zá niem? á ty zá ćiáłem, i iego námietnośćiami; zá świátowośćią, i pokuſami czártowſkiemi idźieſz: czásby uſłucháć Páná Iezuſa, á iść zá niem.

Powołay mnie Pánie iák ná nowe, á day mi łáſkę ſkuteczną, ábym ćię náśládował.

Punkt

Vważ, puśćił Bog postrách ná Chrześćiiáństwo, gdy Pogánie to Swięte drzewo wźięli, i przestrzegł: Ztráćićie i źiemię Swiętą, ieżeli, ták, żyć będźiećie? A záżyłżeś tego przestráchu świećie Chrześćiiáński, ná dobre? snać nie zążyłeś, boś mieyscá Swięte stráćił? Iáki tám postrách padł ná Chrześćiiáństwo, zátym ták wielkim gniewem Páńskim? Czyć się tám przećię nie ukaráli? czy w niewolą, miásto tego drzewá, iść nie prágnęli? Czy nie życzyli sobie, iuż umrzeć, gdy wiárá Chrześćiiáńska, ná táki despekt, przychodźiłá?

Uważ, zá czásow też twoich, czy nie stáłá się iáka uymá i w Chrześćiiáństwie? czy nie dostáło się co z Kośćiołow, w ręce Pogánskie? Záłuy nieszczęśćia czásow twoich. Coż rozumiesz, czy się ieszcze ná co gorszego nie zánośi? A iákoż błagáć będźiesz Bogá zágniewánego?

Pánie woynámi karzący, przepuść kráiom Chrześćiiánskim, ktore nie giną, chybá z umnieyszeniem, chwały twoiey Pánskiey.

Punkt wtory, Powiáda Historya: że Cesarz Herákliusz, chćiał, ale nie mogł zprostáć potencyi Perskiey: i udał się cáły świát Chrześćiiánski, przez modlitwy, posty, i inne dobre uczynki, przy popráwie żyćia, błagáć gniew Páná Bogá nászego: i ztoczywszy bitwę, pogromił Kozdroászá, iż ućiekáć muśiał. Dźiękuięć Panie, choć pozno, zá to zwyćięstwo ludowi Chrześćiiánskiemu drne. Dźiękuięć iżeś pokazałá chwałę imięnia twoiego, áby Pogánstwo nie tryumfowało, nád Bogiem Chrześćiiánskim, i wiárą iego. Obyś Pánie nie chćiał, znowu táke sobie tryumfy przywroćić, żebysmyć dźiękowáli, i ći co po nas nástępuią: żeś ty iest Pánie Bogiem nászym, i nie masz nád Wiárę twoię.

Vważ, iáko przepuśćił Bog niezgodę między Pánámi Perskimi: bo Oćiec upośledźiwszy Syná stárszego, przybrał sobie ná Krolestwo, Syná młodszego: o co stárszy rozgniewány, i Oycá, i Brátá zábił. O Pánie iáko wiele ty sposobow masz,

maſz, obronienia ludu twoiego. Obyś miłośćiwie, i teraz, zámieſzáć chćiał, potencya Pogánska. Odnow Pánie dawne rámienia twoiego cudá. Przywroć Chrześćiánſtwu męſtwo ich, ktore zda ſię, iż ſię do Pogánſtwá przeniosło.

Vważ, co powiáda Hiſtorya: że ten Syn, ná Kroleſtwie, był potym od Herákliuſzá oſadzony, zá pewna ugodą, i podał mu Herákliuſz kondycyią między niemi, áby drzewo Krzyżá Swiętego przywroćił. Dźiękuy Herákliuſzowi, zá tę żárliwość, i pracą, w odyskániu, drzewá Krzyżá Swiętego. Dźiękuy bárziey ſámey opátrznośći Pánskiey, że ſię ná to, użyć dáłá. A nie wſpomniſzże opátrznośći Pánska, i ná źiemię Swiętą, i ná kráie Chrześćiánskie, ktore ſię, w rękę, Pogánſtwu doſtáły.

Pánie moy, á dálekoż do tey godźiny, ktorey wſpomniſz ná mieyſcá Swięte, i ná kráie Chrześćiánskie: áby znowu pod władzą Chrześćiánską, Imię twoie, chwalone było.

PUNKT TRZECI. Powiáda Hiſtorya: że ſam Ceſárz Herákliuſz ná rámionách ſwoich, umyślił nieść drzewo Krzyżá Swiętego. O iákim ſię nabożenſtwem, do tego, przyprawował. Iáko on, iáko lud wſzyſtek, witał kiedy to drzewo S. powracáło. Iáko ſię káżdy miał zá ſzczęśliwego, áby był mogł bydź ná tey proceſſyi, i to drzewo Swięte oglądáć. Weź ztąd, ten pożytek: Iáko to wielki Bog, Bog Chrześćiánski, dopuśćił, że to drzewo Swięte, Pogánie wźięli, ále i dokazał, że go áni ſpalono, áni tám gdźie zátopiono. Maſzli przy ſobie iáką czaſtkę drzewá tego, álbo gdźie w bliskośći, podźiękuy, że ná ten czás byłá záchowána, i tu ſię doſtáłá tá pártykułá.

Vważ, co powiáda Hiſtorya: że ſię z tym drzewem, ruſzyć nie mogł Ceſárz, iákoby go kto trzymał. Pewnie tám ſtánęły Ceſárzowi grzechy iego, ná pámięći, i gorzko zá nie żáłował. Dźiwowało ſię i turbowało wſzyſtko Chrześćiánſtwo tám obecne, i myślało: Czy ieno drzewo Swięte, do rąk

Punkt wtory. *I ſtáło ſię, gdy on ſiedźiał u ſtołu, oto wiele Celnikow i grzeſznikow, ſiedźieli weſpoł z Pánem IEZUSEM, i Uczniámi iego.*

Vważ, że ſię tu pokázuie, iż Máteuſz S. ſpráwił obiad, álbo bánkiet, dla Páná Iezuſá, i uczniow iego; żegnáiąc ſię z świátem, á witáiąc nową, ktorey nábywał kompányią. Dźiękuy Máteuſzowi S. zá tę ſzczodrobliwość, i wygodę iuż uczynioną Pánu Iezuſowi, i Vczniom iego. Dźiękuy i Pánu Iezuſowi, że ſię dał rączyć; á bárźiey zá to, iż okázyi tey żáżył, áby ſię byli zkupili do Páná Iezuſá grzeſznicy. O żem ia to ná ten czás nie żył, ábym ſię też był wćiſnął do Páná Iezuſá. Chriſtus i przy ſtole grzeſznikow náwracą; á ty gdy poś laſz ćiáło, czy dáieſz pokarm duſzy?

Vważ co mowi Ewángelyia: *A widżąc Fáryzeuſzowie rzekli Uczniom iego; czemuż z Celnikámi i grzeſznikámi ie, Náuczyćiel wáſz?* ktore ich słowá wyrázáią: że nic nie dbáli o náwrocenie grzeſznych. A ty dbaſzże też o nie? Wyrażáią ieſzcze te słowá: złe mniemánie Fáryzáyſkie, rozumieiąc źle o *Pánu*, iż zezłymi nákładał. Zezłymić nákłáda Pan Iesus náſz, ále áby ich dobrymi uczynił. A twoiá z drugiemi konwerſácyia, czy im też do dobrego pomaga? O Fárużowie, cożbyśćie teraz rzekli, gdybyśćie widźieli, á *Pan* Iezus do ſercá moiego, w Nayświętſzym Sákrámenćie idźie? Záiſte dobry Iezu, wielkiemu grzeſznikowi, pożywáć ſię dáieſz!

Vważ. *Lecz Pan IESVS uſłyſzawſzy rzekł: nie trzebá chorym lekárzá, ále źle ſię máiącym:* przez ktore słowá, wyraża Pan Iezus chęć ſwoię, ktorą ma, do náwracánia grzeſznikow. Przypominamći dobry Iezu, to słowo twoie, żebrząc miłośierdźia, ábyś mnie, lekárzu niebieſki, lekárzu duſze moiey, náwiedźił, choroby duſze moiey uleczył,

Wyznáwam Pánie choroby duſze moiey, przydź miłośćiwie lekárzu Boski, á uzdrow te choroby moie.

Punkt Trzeci. Po Zmártwychwſtániu Pánskim odważył

żył śię pierwszy, Ewángeliia pisáć, Máteusz Swięty: miáwszy ná to nátchnienie, snáć śię z pokory wprzod wymáwiał; do Piotrá to należy. Ianowi to przystoi, dość ná mnie grzesznika, że mnie Chrystus między swoich policzył. Ale opátrzność Boska, ná tę usługę, przed wieki go sobie obráłá. Dźiękuię ć S. Ewángelisto zá tę praca. Tyś pierwszy z Chrześćiáństwá pisarz, o iáko szczęśliwie záczałeś. Proś Bogá zá tych, co o Pánu Iezusie piszą.

Vważ. Puśćił śię S. Máteusz do Etyopii, tám Wiárę przepowiádał, Krolá i Corkę iego Ifigeniia náwroćił. i nád to, ieszcze ią Chrystusowi przez ślub czystośći poświęćił. O z iákimeś affektem Apostole Pánski, tę ofiárę Pánu Iezusowi oddáwał! W tym Rodźić tey Krolewny umárł, nástępcá iego Pogánin, Hirtacus, chćiał ią mieć zá żonę: ále oná czystośći swoiey przestrzegáć wołáłá. á Máteusz też S. potwierdzał ią, w iey przedśięwźięćiu. O miłośniku ślubu czystośći, miey w tey opiece wszystkich, tym ślubem obowiązánych. Przymnoż Pánie chwały przypadkowey, i tey S. Krolewnie, ktora wołáła umrzeć, niż ślub swoy odmienić. O paro Krolewska: Krolewicu Káźimierzu Swięty, Krolewno Ifigeniia S. modl śię zá wszystkich w czystośći, Bogu służyć chcacych. A małżże też ty w sobie tę odwagę, ábyś wolał umrzeć, niżeli Bogu umknać słowá raz dánego?

Vważ. Rozgniewány Hirtacus, kazał Máteuszá S. zábić, á ieszcze w ten czás, kiedy táiemnice Pánskie spráwował. Iákożeś S. Apostole dźiękował zá tę łáskę, Pánu Iezusowi. Iákieś ákty pokory czynił, żeś przy Ołtarzu Pánskim, krew twoię Bogu ofiárował. A moiá posoka ná co śię też Pánie moy przyda? Winszuię ć S. Apostole, choć pożnego, przećię kompana twego, Stánisłáwá nászego, ktory też krew swoię dla czći Boskiey przy Ołtarzu wylał.

Rozmowa. Ofiáruię ć Pánie pokutę, i ochotę Máteuszá Swiętego, ná głos twoy idącego. Ofiáruię ć pogárdę, ktorą

wszy-

wszystkiemi bogáctwy wzgárdźił. Ofiáruięć ákty iego kiedy ćię w domu swoim częstował. Ofiáruięć ákty, gdy się Ifigenija z iego námowy, ślubem czystośći obowiązáłá, i gdy ią potym námawiał, áby wolałá umrzeć niż czystość strácić. Ofiáruięć ákty iego, przy ostátnim táiemnic Panskich odpráwowániu. Ofiáruięć ákty skonániá, i wiecznośći iego.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień S. Tekli Pánny, Meczenniczki, i Pustelniczki.

PRZYGOTOWANIA Też.

PUNK PIERWSZY. Powiáda Historya: że Tekla S. byłá náwrocona do Wiáry Chrześćiánskiey przez S. Páwła Apostołá. Winszuy S. Pawłowi, tákiey Vczennice, ále i S. Tekli, tákiego Náuczyćielá. Proś Páwłá S. áby i ćiebie, wnętrznie náuczał. á że S. Páweł, chwała łáski Bożey i miłośćia Páná Iezusá ukrzyżowánego listy swoie nápełnił, proś go áby ćię náuczył poważánia tey łáski Boskiey, i zámiłowánia Páná Iezusá Vkrzyżowánego. Poráchuy się: iáko też sobie bárzo łáskę Boża poważasz? Poráchuy się: iákoć miły Pan Iezus ukrzyżowány? i ieźli z Swiętym Páwłem mowić możesz: Niech mnie nikt nie molestuie, álbowiem ia blizny Páná moiego ná ćiele moim, przez umartwienie(bárźiey ná sercu i duszy moiey, przez ustáwiczna przytomność) noszę.

Vważ, że ták się Teklá S. w náuce Chrystusowey zákocháłá, iż nie tylko Pánienstwo swoie Pánu Iezusowi poślubiłá, ále się i ná ćierpienie zá niego odważyłá, ták, że i przyszło do tego, iż własna iey Mátká, ná śmierć ia skazáłá. Ciesz Teklę S. że iey Chrystus, zá Oycá i zá Mátkę stánie. Nie brákuy w Krzyżách, od kogo ćię tylko podka, kiedy S. Teklá, od Mátki własney, ná śmierć, skázána byłá.

Vważ, iáko stos wielki ná S. Teklę nániecono, w ktory ona, ochotnie weszłá. Teklá S. ogniá się dla miłośći Bożey nie boi, á tobie, czemu, ládá Krzyż ćięszki? Staw się przed tym

tym ſtoſem, ieżeli ćię miłość Páná Bogá twego zápali, ſercem, wrzuć ſię weń.

Tákie były przysługi Tekli S. ieſzcze w domu Rodźicow zoſtáiącey, á ty w domu Rodźicow twoich, czymeś ſię też Pánu Iezuſowi przysłużył? Dźiękuy zá wſzyſtkie łáski w domu Rodźicow wźięte, przyrodzone, i nádprzyrodzone. Ofiáruy záſługi Tekli S. ná nágrodę oźiembło przeżytey młodośći twoiey.

Punkt Wtory. Wyſzłá S. Tekłá z domu Rodźicow ſwoich, á ſzłá tám, gdźie o Apoſtołách, miánowićie o Páwle Swiętym słyſzáłá. Poráchuy ſię: iáka też twoiá chęć, do słuchánia słowá Bożego, i náuki Chryſtuſowey? á miánowićie, iuż do rozumu przyſzedſzy, i więkſzey wolnośći. Poráchuy ſię: czyś zá náuką Chryſtuſową, czy zá świátową ſzedł?

Vważ, że w Antyochii, skázał ią Sędźiá, áby ią byli Lwi rozſzarpáli: ktorzy dotknąć ſię iey nie śmieli: Ták to Pan Bog náſz świátem rządźi, że i beſtyie dźikie, bez woli Bożey, człowieká, ráźić nie mogą. Záchowána byłá Tekla Swiętá, od ſrogich Lwow: bo w Bogu ufność miáłá. Poráchuy ſię: iáka też twoiá, w Bogu ufność? i tákie Chrześćiáńskie męſtwo. Proś Tekli Swiętey, ábyć męžnośći ſwoiey udźieliłá.

Poráchuy ſię, czy też ná ćię nie dybał kiedy lew ryczący, i krążący, áby ćię pożárł? Proś ábyś ſię go przy śmierći, i zá żywotá nie bał.

Vważ ieſzcze, że tę Swiętą, wrzucono w doł wodą nápełniony, i wężámi, i gádźinámi, zárážony: w ktory oná weſzłá, Krzyżem ſię Swiętym żegnáiąc. Dźiękuy Tekli Swiętey zá to męſtwo. Winſzuy Pánu Iezuſowi, ták odważney męczenniczki. Proś áby i tobie iskierkę, męſtwá tákiego, udźielił Pan Iezus. Krzyżem Swiętym uzbroiłá ſię tá Swiętá, á ty z iákim też nabożeńſtwem, kłádźieſz ná ſię znak Krzyżá Swiętego?

Ták

Ták zwyćięzkie było żyćie trzednie Tekli S. átwoie iákie? Dźiękuy Bogu: że i przy tobie był, Żáłuy, żeś nie świątobliwie żył.

Punkt trzeći. Po tych i innych mękách, zpytána tá Swięta od Sędźiego: Coś zácz? oná odpowiedźiáłá: iestem niewolnicá Bogá żywego? Dźiękuy Nayświętszey Pánnie, że Chrześćiáńftwu, osłodźiłá służebnictwo Boskie, mowiąc: oto ia niewolnicá Páńá. Ktorym tytułem názywa się i S. Teklá mowiąc: iam iest niewolnicá Bogá żywego. Nie názywa się sługa Bozka Teklá S, ále tylko niewolnica; bo bydź sługa, iest rzecz pocześnieysza, liszśza iest rzecz, bydź niewolnikiem. A rozumieszże też ty o sobie, ták pokornie, w służbie Páná Bogá twoiego? bydź sługa, i bydź niewolnikiem, tym się rożnia: że sługá ma też swoię wolność, ma też swoię właśćiznę, á niewolnik, wolnośći nie má, nic własnego nie má. Możeszże też ty mowić, że wolnośći swoiey nie masz? ále że, wszystko iest Páná Iezusowe? iżali serce twoie, iest serce Páná Iezusowe? o Pánie, wszystko ia to tobie poruczam, z wszystkiego się wyzuwam, ábym nápotym mowić mogłá: Bog moy i wszystko moie.

Vważ, że sam Sędźia Pogáński, widząc, że Teklá S. żadnemi się mękámi, i okrućieństwy zwyćiężyć, i przełamáć nie da, dał táki wyrok: Teklę pobożna sługę Boża wolna czynię. O dobry Iezu, gdyby táki wyrok twoy przy śmierći usłyszeć: tego N. N. choćći nie pobożnego, przećię sługę moiego wolnym czynię. Proś sobie i teraz, o wolność, u Páná Iezusa: naprzod od grzechow, potym od złych zwyczáiow, chęći i námiętnośći, nákoniec o wolność, nie tylko od piekłá, ále i od Czyscá.

Vważ. Teklá S. nie máiac iuż, co zá Páná Iezusá ćierpieć, udáłá się ná pustynia. Ofiáruy Pánu Iezusowi wszystkie ákty, ktore ná tey pustyni uczyniłá Teklá S. Prágniy ie Pánu Iezusowi ponowić. Powiáda Iob o Krolách, i Kśiążętách; ktorży sobie buduia pustynie, á ieśtżeś ty táki, ábyś w pośrzod-

ku dworu, i zgiełku świátowego, pustynią sobie czynił? á maż tám Pan Iezus w sercu twoim pokoik, w ktorymby záwsze odpoczywał?

Powiáda Historya: że tá Swięta dźiewiaćidźieśiat lat dożyłá, i było to z większą chwałą Bożą, pożytkiem iey duchownym, i wielu dusz. A ćiebie też ná co Bog, ták długo chowa? Czy nie lepiey było po Krzćie umrzeć? Postánow zá łáską Bożą ostátek ten żyćia zbáwiennie strawić.

Rozmowá. *Staw sobie przed oczyma duszy twoiey*, Teklę S. z innemi Swiętemi, ták wiela, tegoż imienia, upadáiacą przed Bogiem, ná twarz Boską pátrzáiacą, onego błogosłáwiennie miłuiacą. Proś Tekli S. i innych tego imienia, áby się zá tobą tu żyiacym wstáwiáli. Wiaż ie czymkolwiek, á wzáiem, proś áby ćię S. Tekla wiazáłá dárem cnot swoich, á naybárźiey miłośći Boskiey Amen.

ROZMYSLANIE
O Swiętych Aniołách.

Przygotowanie pierwsze. Staw się przed Pánem Bogiem nászym, iáko otoczonym Tyśiacámi Tyśiacow, Swiętych Aniołow.

Przygotowánie Wtore. Pokłoń się mu, á proś: ábyś o tych Swiętych Aniołách, nabożnie, pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná dźien S. Michálá Archániołá: *Boże ktory dźiwnym zrządzeniem Anielskie urzędy i ludzkie rozdáwasz, użycz łáskáwy, áby, ktorzy tobie służac, w Niebie ćię záwsze otaczáia, od tych ná ziemi, żyćie násze było obronione.*

Vważ. Názywa Kośćioł; że to iest dźiwne zrządzenie, ktorym Bog Aniołom, urzędy rozdáie. Dźiwne to zrządzenie: duch ták wysoki, lepiance iedney służy. Dźiękuy zá to zrządzenie Bogu. Dźiękuy i Aniołowi Strożowi twemu, i innym, że się tego urzędu, chętliwie podeymuia.

Dźi-

Dźiwny to urząd: bo snáć nie wie Anioł: czy ty zbáwiony, czy ty potępiony będźiesz? A służyć ták, chodźi koło ćiebie ták, że większey iuż pilnośći przyłożyć nie może. Dźiękuy Aniołowi twemu goraco, zá te stáránia. Prágnę sobie zbáwienia, ále prágnę, ábyś i ty Aniele moy, poćiechę ze mnie miał. Dźiwny to urząd: Bogá obrážisz, á on (iáko o Aniele Pismo mowi Izráelczykom przydánym) nie opuśći ćię. Ktoż tę twoię przychylność wysłowić, odwdźięczyć będźie umiał, Aniele strożu? Nie frásuy go grzechámi twemi.

Vważ. Wyznáwa Kośćioł: że Aniołowie Bogu służąc onego w Niebie, záwsze otaczáią, ássystencyią mu czynią; bo choćiayże nas pilnuią, myśl ich i miłość záwsze Bogu, przytomnych czyni. Oby ćię, Aniele moy strożu náśládowáć! myślą i sercem, nigdy od Bogá nie odstępowáć! Zálec to Aniołowi twemu strozowi, ábyć się tym wykupił: żebyć tę przytomność myśli, do Bogá uprośił.

Uważ że nie tylko Aniołá strożá, ále i wszystkich Aniołow, prośi Kośćioł, áby od nich żyćie násze było obronione: bo przećiwko náiázdom czártowskim, i nászym námiętnośćiom życzy nam obrony, iáko naybespiecznieyszey. Zycz sobie tey obrony. Wyznay żeś iey niegodźien. Proś ábyć ią Anioł stroż, i inni czynili, dla miłośći Bożey.

Ale nie tylko ná źiemi żyćie násze, ále i skonánie, niech będźie, od was, obronione.

Punkt Wtory. Przypomniy sobie Antyfonę Kośćielną, ná Laudes: *Gdy woiował Michał Archánioł, z Smokiem, słyszány był głos mowiących: Niech żyie Bog nász.* Affektem tych wszystkich SS. Aniołow mow: Niech żyie Bog nász. Iest zás głos szczegulny Swiętego Michałá Archániołá: Ktoż iáko Bog? gdyż i to słowo: Michäel, znáczy: kto iáko Bog? Zażyi tego głosu, i mow: Ktoż iáko Bog godny. Ktoż iáko Bog miły. Obyś to żyćiem pokázywał: że u ćiebie nic masz nic nád Bogá,

Vważ,

Vważ, to słowo Anielskie: Niech żyie Bog nász, znáczy ich áffekt ku Bogu, i życzenie, áby cáły, i Anielski świát ráczey ginał, upadał, áżeby Bog był pochwalony. A ieſtże tákie ſerce w tobie przećiwko Bogu? Znáczy ieſzcze to słowo: iákoby weſołość z wygráney bitwy, á potłumienia ſmoká piekielnego. Day mi Pánie pokuſę tę, ktora mnie ſzczegulniey trapi, zwyćiężyć, á i ia záwołam; Niech żyie Bog nász.

Vważ, to słowo Swiętego Micháłá Archaniołá: Ktoż iáko Bog? wyraża; Szácunek iego, ktory miał o Bogu. A ty iáko go też ſzácuieſz? Wyraża wzgárdę rzeczy wſzyſtkich ſtworzonych, w porownániu z Bogiem. A ty czy gárdziſz niemi? Wyraża; że gotow wſzyſtkiemu ſię świátu dla Bogá oprzeć. A ty gotowżeś?

Affektem Swiętego Micháłá Archaniołá prágnę to słowo mowić: Ktoż iáko Bog.

Punkt Trzeci. Przypomniy ſobie Antyfonę druga, ktora, iákoby imieniem Bożym, mowi Kośćioł: Archaniele Michále poſtánowiłem ćię Kśiążećiem, nád wſzyſtkiemi duſzámi, ktore maſz przyimowáć.

Vważ, przyimuie Archánioł Michał, duſze ná wagę i ſzálę ſwoię: waży ich przysługi, i grzechy. O iáko przysługi moie mało ważą. Przyday Aniele Swięty, kropelkę Krwie Páná Jezuſowey, á ważyć będę, ná wieczność dobra. Popraw żyćia.

Vważ. Záleca Bog duſze Swiętemu Micháłowi Archániołowi: bo on ieſt, ſzczegulny Pátron konánia. Przybadź i mnie, z Aniołem moim, i z Aniołem Páná Iezuſá poſiláiącym, do konánia mego. Czymże też ſobie ná tę łáskę, u S. Micháłá zárobiſz?

Vważ, Poſtáwił Bog Swiętego Micháłá, áby duſze przyimował, to ieſt: áby te duſze, ktore do Niebá należa, do Niebá przyprowádzał. Obyś i mnie ták prowádźił. Dźiękuy

zá wszystkie dusze, ktore iuż záprowádźił, miánowićie tych, ktorymeś szczegulnie obowiązány. Proś zá wybránych, teraz konáiacych.

Rozmowa. Mow do Aniołow Swiętych, áby imieniem twoim, Páná Bogá twoiego, pochwalili: Aniołowie, Archániołowie, Tronowie, i Pánowánia, Księstwá i Władze, Mocárstwá Niebios, chwálćie Páná w Niebie.

ROZMYSLANIE.

Ná Dźień Swiętego Ieronimá Doktorá Kośćielnego.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się w Betleem, ná tym sámym mieyscu, gdźie Ieronim Swięty, Pánu Bogu służył, Pisma Swięte wykłádał, umárł.

Przygotowánie Wtore. Pokłoń się tám, Pánu Bogu nászemu, proś sobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tym Swiętym rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná dźien dźisieyszy: *Boże ktoryś Kośćiołowi twemu, w wykłádániu Pism Swiętych, Błogosłáwionego Ieronimá Wyznawcę twoiego, zá Doktorá naywiększego, opátrzyć ráczył. użycz prosimy, áby zá wspárćiem iego zásług, czego uśty oraz i uczynkiem náuczał, zá pomocą twoią, uczynić przemoglismy.*

Vwaz, Przyznáwa Kośćioł: że Ieronim Swięty iest Doktor naywiększy, w wykłádániu Pismá Swiętego: bo stáry testáment, z żydowskiego właśnie ięzyká, okrom Psalmow, ná nowe przetłumáczył, i nowy Testáment, z Greckiego. Dźiękuy Pánu Bogu nászemu, że tę praca iego pobłogosłáwił, przyiał. Dźiękuy i Ieronimowi Swiętemu, zá tę praca podięta, ktorey i Kośćioł, i ty záżywasz, według ięzyká, ktory umiesz. Proś áby Kośćioł obfitował w náuki.

Vważ, iż to Kośćioł opátrznośći Páná Bogá nászego przypisuie: bo ktoż dowćip dał? Pan Bog. Kto chęć do polerowánia dowćipu, w pracy trudney, przykrey? Pan Bog.

Kto do chęći ſporzadźił zdrowie, á choć go nie było, przy słábych śiłâch, kto dał wytrzymánie tákiey pracy? Pan Bog. Słuſznáć opátrznośći Pánska, wſzyſtkę náukę, Kośćiołá przy przypiſáć. A názywa Ieronimá Swiętego Kośćioł, Doktorem naywiękſzym, nie boiac śię, w tym, áni niechęći: bo kto prawdę mowi, gárdźi niechęćia. Nie boiac śię áni zwaśnienia między Swiętymi: bo w ktorym ſercu Bog mieſzka, tám zázdrośći nie maſz. Poráchuy śię: czy przyznáwaſz káżdemu co słuſzna. Poráchuy śię: czy też zázdrośćia nie dáieſz śię zwodźić?

Vważ, prośi Kośćioł, o to, áby to czynił, czego náuczał Ieronim Swięty, i co ſam rzecza wypełniał. O iák wiele ieſt náuk, w Piſmách Swiętego Ieronimá záwártych, prośi ſobie Kośćioł, āby to wypełniał. O iák wiele było iego poſtępkow świątobliwych, prośi Kośćioł, áby on to wykonywał. Zycz ſobie oboygá tego. A z Kośćiołem wzyway ná to, záſług Ieronimá S, ále naybárziey, pomocy Páná Bogá náſzego.

O Pánie ty Swiętym, ty madrym czyniſz, uczyn mnie sługa twoim.

PUNKT WTORY, o cnotách niektorych Swiętego Ieronimá.

Vważ, zepſował śię ten był Swięty, w młodośći ſwoiey i piſał o ſobie: Wiećie śliska młodośći drogę, ná ktoryem, i ia śię powalił. A ty iákoś młodość twoię przepędźił? Byłáli łáska Boża z toba, maſz zá co Bogu dźiękowáć. A ieżeliś, i ty, obietnicy Bogu ná Krzćie dáney nie dochował, pokutuy z Ieronimem. Powiáda tákże o ſobie: iuż ná mnie ſkorá, iáko u Murzyná zczerniáłá, co dźien płácz, co dźień wzdychánie, przydáie iednák: częſtom śię, zdał, bydź ſobie przy táncách Pánienskich. A w tobie iákie fántázyie? czy ćię podobne, nie nápadáia myśli?

Vważ, okrom poſtow, ktore ćięſzkie odpráwował, ćwiczył śię ten Swięty w pámięći ná Sad Boski, i zdáło mu śię, że słyſzał głos traby: Wſtáńćie zmárli, podźćie ná Sad. A

ty,

ty, iáko się w umartwieniu ćiáłá ćwiczysz? Wiem żeś nia wiele rázy, bá podobno nigdy, w pierśi się kámieniem nie uderzył. A ná Sad Boży, á ná Wieczność iáko pámiętasz?

Vważ, iáko Ieronim Swięty przećiwko tym pokusom, nabożny był do Páná Iezusá ukrzyżowánego. Leżałem prá-wi u nog Páná Iezusowych, łzámim ie polewał, i włosámi oćierał. A ty iákoś też nabożny do nog Páná Iezusá ukrzyżowánego? Chcesz od pokus bydź wolnym, czemuż sercem twoim, przy nich się nie bawisz?

Vważ, wielka wiárę Ieronima Swiętego, bo gdy, od známienitszych Heretykow, był przećiagány, mowił: Ia z Kośćiołem Rzymskim przestáwam, ták wierzę, iáko on wierzy. Tákaż Pánie, moiá, iáko i Ieronimá wiárá: z Swiętym się Kośćiołem Rzymskim zgádzam.

Day mi Pánie, tych, i innych cnot Ieronima Swiętego náśládowáć.

PUNKT TRZECI. O prácách Swiętego Ieronimá.

Vważ, prácował około dusz Ieronim Swięty, między innymi: że Paulę, i Mellánią bogáte Rzymiánki, ná służbę Chrystusowa námowił, i ná dobrowolne z Oyczyzny wygnánie, gdy się z niem, áż do Betleem puśćiły, i tám życia świątobliwie dokonáły, choć to było pádło ná ięzyki ludzkie, nie słusznie. Proś zá tych wszystkich, co ludźie, od świátá námawiáia. Proś zá námowionych. Prágniy Pánu Bogu twoiemu, przez sławę, i niesławę służyć.

Vważ, praca Swiętego Ieronimá w náukach, á miánowićie, gdy iuż podeszły w látách zdźiećinieć muśiał, litery żydowskie poznáwáć, skłádáć, rozumieć, w czym nikt nie wie iáká iest praca, tylko ten co sprobuie. Ofiáruię Pánie tę praca, i zdźiećinienie tego naywiększego Doktorá. Pobłogosław Pánie, tym, co się ięzyká, dźikich národow, ucza, Tobie trudno dla Chrystusá w czym zdrobnieć; á Ieronimowi Swiętemu, dla Chrystusá, miła to byłá praca?

 Vważ,

Vważ, i tę praca Ieronima Swiętego: Odpowiádał ná pytánia wszystkich Kościołow, będąc przy Dámáźie Papieżu, odpowiádał i ná pytánia Augustyná Swiętego: á obádway, choć się byli z sobą listámi przemowili; z tym wszystkim ták mu wiele przypisywał Augustyn Swięty, że Księgi swoie, iemu przypisywał, i ná rozsądek iego dáwał. Proś áby w Kościele Swiętym, między ludźmi mądrymi, zgodá byłá. Postánow, choć się też między tobą i drugiemi, cokolwiek rożności tráfi, dáć to miłości bráterskiey, zobopolney.

Vważ, iuż był zgrzybiáły Ieronim Swięty, á nic w pisániu, czytániu, modlitwie, nie opuścił, iż rzecz dźiwna byłá, iáko w ćiele, ták posty zemdlonym, táka siłá, zostáwáłá. A ty w chorobách twoich, iákoś ćierpliwy. Czy nie opuszczasz záraz wszystkich ćwiczenia twoich? I przydáie Historyia: im bliższy był śmierći, tym był weselszy. A ty podobno, co raz, smuthieyszym będźiesz. Iest o co, ieżeli nie do piekła, to iść do Czyscá; á nie masz zá co, u Bogá, zápłáty prośić. Zdrowie strácił Ieronim, ná pracách, około Pismá Swiętego; á ty ná czymeś ie strácił? ná czym ie dokonczysz?

I to uwagi godna okoliczność: w Betleem umárł Ieronim Swięty. A ty kędy umrzesz. Z Betleem przeniesiono iasłeczki Páná Iezusowe, z niemi przenieśiono, Ciáło Swiętego Ieronimá, gdźie żył, gdźie się modliwał, tám blisko, i po śmierći iest: ták, że się zda, iż áni żłob Pánski bez Ieronimá, áni Ieronim bez żłobu Pánskiego bydź niechćiał. Dźiękuy zá to zrządzenie opátrznośći Pánskiey. Proś sobie o łáskę i szczęśćie (ktoregoś nie godźien) le enia przy Ołtarzu Pánskim, przy ktorym Pánu Bogu twemu służysz.

Rozmowa tákaż, iáka ná dźień Swiętego Augustyná.

ROZ-



ROZMYSŁANIE

Ná Dzień Swiętego Fráncifzká Borgyi.

Przygotowánie Pierwsze. Staw się ná tym mieyscu, kędy Swięty Fráncifzek Borgia, pátrząc ná trupá Cesárzowey Izábelli, postánowił, świátem pogárdźić.

Przygotowanie Wtore. Pokłoń się ná tym mieyscu Pánu Bogu náfzemu, proś sobie o łáskę nabożnego, i pożytecznego, o tym Swiętym, rozmyślánia.

PUNKT Pierwszy. O żyćiu tego Swiętego ná świecie.

Vważ, co powiáda Historyia: że ten Swięty, iefzcze ná świećie, idąc do rozmowy zacnych białychgłow, włosiennicę ná się kładł, iáko zbroię, ná poządliwość. A twoiá iáka ostrożność w konwersácyi z ludźmi inney płći? Izali też ostrośći, i z innych przyczyn, nie mafz ábyś záżywáć?

Vważ, iż dworem się báwiąc, z rády mądrey, trzech się rzeczy wárował; áby nie miał chćiwośći do urzędow wielkich. A ty według stanu twego, nie mafzże chćiwośći, ábyś miał pierwsze mieysce, przed drugiemi? Druga, áby się strzegł zázdrośći. A w tobie czy się oná nie záwiia? Trzećia, áby się strzegł nieczystośći. Proś o tę cnotę, wfzystkim co się dworem báwią. Pochwal Páná Bogá, zá łáski dáne, żyiącemu przy dworze, Swiętemu Fráncifzkowi. Dźiękuy iżeli ćiebie Pan Bog, od tey świátowośći oddálił.

Vważ, co powiáda Historyia: iż gdy iefzcze świeckim był Swięty Fráncifzek, pátrząc ná role, gory, lasy, łąki, rzeki, i inne stworzenie Boskie; tákże widząc ptaká, gdy ugániał, gdy ná rękę wracał się, podnosił myśl swoie do Bogá. A ty, czy mafz też ten zwyczay? Czy od modlitwy wstawszy, nie zápominafz oraz Bogá. Wpráwuy się, ábyś według okolicznośći, myśli twoie, do Bogá podnosił.

Uważ, iákim sposobem pobudźił się ten Swięty, áby świátem gárdźił. Kazáno mu wieść ćiáło Cesárzowy zmárłey, do gro-

grobu; i przyśięgáć według zwyczáiu; iż to iey ćiáło było; przyśiac niechćiał, iż to iey ćiáło było; widząc że śię ták zmieniłá: ále tylko to twierdźił, że to ták iest, i że wszelka byłá około tego, pilność. A potym począł sobie myślić: Onáż to co wszystkich oczy, ná śię obracáłá? onáż to urodá przed ktorą, inne wszystkie gásły? Tyżeś to Izabello, tyżeś to Augusto, mylali śię oczy? błądźili rozum? nie błądźi, táć iest rzeczy ludzkich odmiána. Przypátrz śię, i ty myśląc trupowi, ták i ty zgniiesz. Pámiętaszże, ná śmierć? Pámiętaszże, iż wszystkie piękności, trupem śię kończą? Powiáda Historyia, o tym Swiętym, iż śię ná káżdy dźień 24. rázy ná śmierć gotował. O dobrześ śię wbił w pámięć obraz Izábelli, Fránćiszku. A ty, myśliszże też o śmierći.

O Pánie, lepszy sługá twoy Fránćiszek, w poyśrodku świátowośći, niżeli ia, ktorym śię ná duchowieństwo udał.

Punkt Wtory. Vważ, tu pokorę tego Swiętego, gdy śię iuż udał do Zakonu nászego. Wźiął zwyczay podpisywáć śię ná listách: Fránćiszek grzesznik, á przećię Historya żyćia iego, o żadnym iego grzechu, nie wspomina. O Pánie mnieć by śię to, ták podpisywáć; Bez podpisu wiem, że mnie zá tákowego masz Pánie moy.

Vważ, i tę pokorę, z ktorą obchodźił śię, z sámym czártem: bo gdy śię bies ná iego łożku położył, on ná ziemi leżeć począł, mowiąc: godnieyszyś ty, tego mieyscá. Mnieć by to ták mowić potrzebá. Tákże czynił w komorce iego postráchy czárt, á Swięty mu rzecze: Nie dźiwno, iż odemnie nie odchodźisz; bośmy długo, z sobą byli. A ty opuśćiłżeś iuż tę kompániią.

Wyrzućił czártá z opętánego, ktoremu inni rádźić nie mogli; i gdy ludźie śię temu dźiwowáli, rzekł: częstom ia diabłá słuchał, nie dźiw, iż on też, mnie, raz usłuchał. Dopieroż ty wieleżeś rázy usłuchał bieśá?

Vważ, i tę iego pokorę: Vpłákał śię ráz ná mowie, ktorą

miał do Bráći, powiádáiac że mieyſce ſtráćił; bom ſię práwi długo kładł pod nogami Iudaſzá; ále teraz ſtráćiłem tám mieyſce, widząc Páná, Iudaſzowi, nogi umywáiącego. O dopieroż mnie, i pod nogámi Iudaſzá, mieyſcá nie maſz.

Przez pokorę twoię Synu Boży, day mi náśládowáć, pokory, Swiętego tego.

PUNKT TRZEĆI. Vważ, iákie było tego Swiętego umartwienie: że bywſzy tołowitym, ták od umartwienia wyćieńczał, iż ſkorę ſwoię, ná tę, i ná tę ſtronę zákłádał. A ty, iákoś też ná ſłużbie *Páná* Bogá twoiego wyćieńczał? Poſtánow ſkromność w iedzeniu i w pićiu.

Vważ i ten iego przywiley: że iádąc między Heretykámi, iákoś przez zápách poznáwał, kędy był w Kośćiele Kátolickim Nayświętſzy Sákráment. A pachnieććże też ták Pan Iezus? Obym Pánie przynamniey przez áffekty nabożnie uznawał, przytomność twoię, gdy komunikuię.

Vważ, iż Swięty Fráńćiſzek, bywſzy Generałem náſzym, Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtkę do Zakonu przyiał. Winſzuię tobie Swięty Fráńćiſzku tego przyiętego; ále i tobie Błogoſłáwiony Koſtká, tákiego przyimuiącego. On także Oycow náſzych pierwſzy, do Polſki poſłał. Kto łáſkaw ná Zakon, niech mu záto podźiękuie. Snićby ſię nam było wielom Zakonu nie doſtáło, gdybyś go był Swięty Fráńćiſzku nie przeſzczepił. Pobłogoſław nam tu Oycze Swięty, ktoryś nas, tu mieć chćiał.

Rozmowa. Miłuię ćię Pánie Boże moy ſercem Swiętego Fráńćiſzká, uniżamći ſię iego pokorą, gárdzę świátem, iego odwagą, i wſzyſtkiemi iego tu w ćiele i wieczności przyſługámi, ćiebie czczę.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień Swiętego Fráńćiſzká Fundátora.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćiel-

na ná dźień dźiśieyszy : *Boże ktory Kośćioł twoy Błogosłáwionego Fránćiszká záſługámi, płodem nowego potomſtwá rozmnażaſz, day nam z iego náśládowánia, rzeczámi źiemſkiemi gárdźić, á z uczeſtnictwá Niebieſkich dárow záwſze weſelić ſię.*

Vważ, że w Kośćiele Rzymſkim, okrom Swiętego Auguſtyná, niemász Reguły, pod ktoraby Zakonow więcey, Pánu Bogu ſłużyło, iáko pod Regułą Fránćiszká Swiętego : i iego Bráćia, rozmnożył ſię Kośćioł ; á ktoż im uprośił łáſkę, áby Pánu Bogu nászemu ſłużyli? Kośćioł powiáda : że to im Bog dał, dla záſługi Swiętego Fránćiszká. Kośćioł práwi Błogosłáwionego Fránćiszká záſługámi, płodem nowego potomſtwá rozmnażász. O iák wiele te Zakony Swiętych ludźi máią, wszyſtkich tych wyſłużył u Bogá, Fránćiszek Swięty. Poważay ſobie, i ztąd świątobliwość iego, i tak wielu Swiętych, áby byli w Zakonie iego, záſługámi ſwemi wyiednał. Proś Swiętego Fránćiszká, ábyś i ty zá záſługą iego, mogł według ſtanu tego, świątobliwie żyć.

Uważ. Prośi ſobie Kośćioł : áby náśláduiąc Fránćiszká S. źiemſkiemi rzeczámi gárdźił ; bo choćiayże wszyſtkie Zakony, máią ślub ubostwá, w zćiſłośći iednák ubostwá, Fránćiszek, i Zakon iego przodkuie. O Pánie day náśládowáć Swiętego tego, i świátem gárdźić. Poráchuy ſię według ſtanu twego, iáko też rzeczámi źiemſkiemi gárdźisz.

Uważ. Wiele ieſt dárow Niebieſkich, i dáie Pan Bog nász ich uczeſtnictwo sługom ſwoim. O to uczeſtnictwo, prośi ſobie Kośćioł, przez zásługi Swiętego Fránćiszká. Poráchuy ſię w teráźnieyszych okolicznośćiách, ktoregobyś też dáru Niebieſkiego, bárźiey potrzebował? A nie przepominay dáru nabożeńſtwá, przy Komunii Swiętey i modlitwách twoich lub wnętrznych, lub uſtnych ; tákże przytomnośći przy nogách Páná Iezuſá ukrzyżowánego, do ktorego ten Swięty ták był nabożny.

Fránćiszku Swięty świątobliwość u Bogá uprászáiący, uproś ią i mnie.

PUNKT

Punkt Wtory. Wſpomniy ſobie nie ktore ákty Fránćiſzká Swiętego, gdy ieſzcze był świeckim.

Vważ, że powiáda Hiſtorya: *iż* kiedy mu kto miłość Bożą wſpomniał, odmiánę nieiáką czuł ná ſercu. A tákże miłość Boża przeniknęłá ſerce twoie, że gdyć ią wſpomnią, záraz ſię ſerce twoie rozgorywa? Nie mam tego dáru Bożego.

Vważ, Widział ten Swięty, iákoby Chryſtuſá ukrzyżowánego, ieſzcze ná świećie: i od oney godźiny, ledwie kiedy bez płáczu, mogł ná mękę Chryſtuſową wſpomnieć. A ty ledwie kiedy, bá podobno nigdy, z płáczem o męce Páná twego nie pámiętaſz. Vproś mi ten dar, i płáczu, i rozmyślánia, Fránćiſzku Swięty.

Uważ. Vſtąpił wſzyſtkich dobr ſwoich Oyczyſtych, náwet i z ſukni ſię zwlokł, i oddał ią Oycu ſwemu, ten Swięty. przydawſzy: Potym ćię zwał Oycem ná źiemi, od tego czáſu, beśpieczniey mowić będę: Oycze náſz w Niebie, A ty, iáko też beśpiecznie Pánu Bogu twoiemu mowić możeſz: Oycze náſz? Maſzże w niem tylko ſámym nádźieię? Iákoś ſię też że wſzyſtkich rzeczy świátowych wyzuł, ile ſtan twoy nieśie?

Fránćiſzku Swięty, ktoryś po życiu twoim, choć świátobliwym ná świećie, do záłożenia ſię Zakonu, przy Kośćiele Nayświętſzey Pánny odważył, uproś mi do Mátki Bogá moiego nabożeńſtwo, i żebym przy niey, odnowił żyćie moie.

Punkt Trzeci. Ztąd záczął Zakonnictwo ſobie Fránćiſzek Swięty, usłyſzał z Ewángelii: Niechćiyćie mieć złotá, áni ſrebra, áni pieniędzy; i to zá Regułę ſobie pierwſzą záłożył. Nie słyſzáłeś ty tych słow? iákożeś ſię z nich poprawił? Opuśćiłżeś to przynamniey áffektem, ábyś to wſzyſtko miał ſobie zá gnoy.

Vważ, áby był Papież potwierdźił Zakon Fránćiſzká Swiętego, był tym ſnem przeráżony: że widźiał, iż chylił ſię Kośćioł Laterąnſki, á ieden ubogi człowiek, to ieſt Fránćiſzek S.

wſpierał go? Oby Pánie, temu ſię twoiemu Swiętemu przysłużyć Kośćiołowi. Izali i w tobie, dla żyćia twoiego niducho-wnego, nie ieſt náchylony Kośćioł? Abyś ſię popráwił, mow modlitwę, ktorą Bráći ſwoiey, ná poczatku po Oycze náſz, zalećił ten Swięty: Kłániamyć ſię I zu Chryſte, we wszyſtkich Kośćiołách twoich, po wſzyſtkim świećie, i wysławiamy ćię, iżeś przez Krzyż twoy świát odkupić raczył.

Vważ, że ten Swięty, áby był w ſobie pokuſy ćieleſne uśmierzył, po śniegu ſię tarał. A ty, iáko też pożądliwośći twoie zwyćiężaſz?

Vważ, że ten Swięty miawſzy obiáwienie, że był przeznáczony do Niebá wołał: Chwałá Bogu. O Pánie, gdyby nas to ſzczęśćie potkało, ieżeliby ſerce nie rzekło: Chwałá Bogu, Chwałá Bogu.

Vważ, co Bog dał, zá zámiánę męczeńſtwá, temu Swiętemu? dał mu známiona piąćiu ran ſwoich. Dźiękuy zá tę łáskę dáną, ták wielką, Swiętemu temu. Płynęłá mu czáſem i Krew z boku, ktora z miłośći wylewał, gdy męczeńſtwem nie wylał. ktożby ſobie tego dáru Bożego nie życzył. Oby Pánie przynamniey, ná myśli i áffekćie, rány twoie, miałem wybite.

Vważ, iáko ſię ten Swięty iuż ná śmierć gotował; kazał ſię náprzod do Nayświętſzey Pánny Kośćiołá zánieść, chcac tám duchá Bogu oddáć, gdźie náprzod oświecenie, i łáskę wźiał. Pocáłuy myślą to mieyſce. Proś ſobie ná niem, o łáskę, ſzczęśliwego skonánia.

Ieſt i to okoliczność śmierći Fránćiſzka Swiętego, lewą ręką, ránę w boku zásłániáiac, mowił do Bráći: Iam uczynił ſwe, czyńćie wy też wáſze, iáko was Chryſtus náuczy. Oby było bydź przy twoiey śmierći, rány twoie pocáłowáć, i tę ſámę odsłonić rękę, á ſerce twoie pożegnáć. Oby mowić przy śmierći: Iam uczynił ſwe Czeka mnie śmierć, przy ktorey mowić będę: Nie uczyniłem com był powinien,

Záczał

Záczał ten Swięty Psalm: Głosem moim záwołałem do Páná, á gdy mowił: czekáia mnie spráwiedliwi, rychło mi zápłáčisz, zásnał w Pánie. O Pánie, będążli mnie też czekáli spráwiedliwi? Obyś i ty mnie czekał Fránčiszku S.
Rozmowa. Iáko ná przeszłe Swięto.

ROZMYSLANIE
Ná Dźień Swiętego Brunoná Fundátorá.
PRZYGOTOWANIA TEż.

PUNKT Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Koščielna ná dźien dźisieyszy: *Swiętego Brunoná wyznawcy twoiego, prośimy Pánie, ábyśmy przyczynámi byli wspomożeni, áby ktorzyśmy, Máiestat twoy ćiężko grzeszac obráżili, iego záslugámi i prośbámi, nászych występkow odpuszczenia dostąpili.*

Vważ. Czemu to Kośćioł ná odpuszczenie, á ieszcze ćiężkich grzechow, od nas popełnionych, názywa prośby S. Brunona? Czyni to, zásługom ufáiac tego Swiętego, i one sobie, szczegulniey poważáiac. Poważam i ia z náuki tey Kośćielney, wysokie te zásługi twoie, Swięty Pátryárcho. Wźiałeśći iuż w Niebie zápłátę zá nie, áleś práwá nábył, poufaley, przyczyniáć się zá grzesznemi. Záżyi tego práwá, błagáiac mi Páná Bogá moiego. A w czym że szczegulnie?

Vważ, że ten Swięty, żył w wielkiey ostrośći, Zakon bárzo ostry postánowił, á że ostrośćia żyćia, szczegulniey po odpuszczeniu gładza się grzechy, i ich karánia: przeto używa Kośćioł w tey mierze, prośby tego Swiętego, w ostrośći żyćia przodkuiacego. A ty ćwiczyszże się też w tey ostrośći żyćia? w czymżebyś ia też teraz záczać miał?

Vważ że przez dosyćuczynienie, grzechy ćiężkie głádźić, do Bogá tylko Wćielonego należy; iáko Teologowie náuczáia: á że przećiwko grzechom ćiężkim o pomoc, i przyczynę, prośi przecię Kośćioł Brunoná Swiętego, pokázuie przez to szácunek wielki, światobliwośći iego. Pánie moy

ná puſtyni czterdźieśći dni zoſtáiacy, oto maſz puſtyni twoiey náśládowcę Brunoná Swiętego. A ty czy nie ćwiczyſz ſię przynamniey, w puſtyni ſercá? Pánie moy czterdźieśći dni, i czterdźieśći nocy nie iedzacy, nie piiacy, oto ćię náśláduie sługá twoy Bruno, ślubem, i Zakonem ſwoim obowiazány; by i w chorobie śmiertelney, nigdy mięſá nie ieść. A ty, martwiſzże ſię przynamniey w iedzeniu?

Wyznáwam Brunonie Swięty, że i ia ćiężko grzeſzac, Bogam mego obráźił, niech mnie proſzę, przyczyná twoiá wſpomaga.

PUNKT WTORY. Miał Swięty Bruno, lub widzenie (iáko niektorzy mniemáia) lub rzecza ſáma widomie dźialo ſię to: iż gdy Doktorá iednego (ktorego miano zá człowieká dobrego i madrego) chowano, á przyſzło do tey lekcyi ná Wigiliách: *Odpowiedź mi*, Trup iego podniożſzy głowę, záwołał wielkim głoſem: Sprawiedliwie, ieſtem ná Sadźie Bożym oskarzony. Nie chowano go, boiac ſię, áby ten Doktor, nie był w záchwyceniu; názáiutrz zeſzli ſię znowu ná Wigilíie, czytáia też znowu lekcyia: *Odpowiedź mi*, á trup záwołał: Sprawiedliwym ſadem Bożym ieſtem oſadzony (do piekłá, czy do Niebá,) áż trzećiego dniá, gdyż ſię taż lekcya záczynáłá: *Odpowiedź mi*, záwołał trup: Sprawiedliwym ſadem Bożym ieſtem potępiony. Co Swiętego Brunoná záraz em przywiodło, áby świátem pogárdźił, ná puſtynia poſzedł. Dźiękuy opátrznośći Pánskiey, że tym ſpoſobem poćiagnęłá ná wyſoka doskonáłość Brunoná Swiętego. Wſpomniy ty ſobie: że przyidźie godźiná, kiedy będźieſz mowił: Sprawiedliwym ſadem Bożym ieſtem oskárzony, będźieſz i to mowił: żeś ieſt oſadzony: O Pánie, o Pánie, niechże nie mowię: ſprawiedliwym ſadem Bożym ieſtem potępiony.

Vważ. Przybrał ſobie ten Swięty towárzyſzow ſześć, i z niemi udał ſię do Biskupa Grácyanopolitánskiego Hugoná, proſzac, áby im mieyſce iákie dał, od ludźi odległe, ná Bogomyśl-

gomyślność; á Biskupowi śię też śniło, że Pan Bog páłáce wielkiego Máiestatu, ná gorze, ktora názywano Kártuzyia, budował, ná ktora go śiedm gwiazd prowádźiło. Winszuięć Pánie moy tych páłácow, i chwały, ktora masz z Zakonu tego. Choway go sobie, w teyże świątobliwośći, áż do skonczenia świátá. A ty, czy iesteś gwiazdka przed Pánem Iezusem?

Vważ. Osadźiłá śię potym, tá Swiętá kompániia, ná tey gorze, czystośći sumnienia, rozmyślánia, Kśiąg pisánia pilnuiac. O Pánie moy, ofiáruięć ich tám, wszystkie zásługi Zakonu tego. A ty iáko śię Niebá, i łáski Páná Iezusowey dobiiasz? Iákożby też opisáć żywot twoy?

O Pánie, ćiásnaż iest drogá do Niebá, á ia ostrym żyćiem, ná nię śię nie wypráwuię.

Punkt Trzeci. Nástał ná Papiestwo Vrban wtory, ktory bywszy Vczniem Swiętego Brunona, chćiał go mieć przy sobie dla rády. I z posłuszeństwá (choć w tym trudność czuł) stawił mu śię, do usługi. Proś Brunonie Swięty Páná twoiego, zá wszystkich co podobnym sposobem, duszom Pánow służą. Tesknił tám Swięty Bruno. A ty, czy tesknisz do osobnośći? przećię śię wyprosił od Papieżá. Wyzwol Pánie wszystkich, od przeszkod, ktore máia do służby twoiey. A ty, w tákowych przeszkodách do służby Bożey, czy sam nie kochasz śię?

Vważ, że owi towárzysze iego, ná Kartuźie mieszkáiac, poczęli bydź kuszeni od czártá, ktory ich od owego, trudnego życia odwodźił. A nie czuiesz że i ty, podobnych odwodzenia? Nátchnał ich Bog, áby śię w opiekę oddáli Nayświętszey Pánnie; uczynili to oni, godźinki o niey mowić obiecáli, Piotrá Swiętego i S. Iáná Krzćićielá, zá Patronow wźięli, i pokusá tá ustáłá. Dźiękuy Bogárodźicy Pánnie, zá tę opiekę. A ty, iáko śię też tey opiece poruczysz? i iákiemić nabożeństwy. Dźiękuy obiema tym Swiętym, zá

pomoc, tym SS. Puſtelnikom, uczyniona. A ty maſzże też Pátronow, do ktorych ſię ſzczegulniey ućiekaſz?

Vważ. Oſadźił ſię ten Swięty znowu, ná gorách Kálábryi, Hrabiá tám tego mieyſcá, Rogierius, czynił mu, i iego Bráći dobrze; á Swięty przez ſen mu ſię pokázał, i przeſtrzegł go: iż go zdrádźić miano, i ná zdrowie iego náſtapić. Obyś ſię ták i mnie, przyśnić chćiał, Brunonie Swięty, i przeſtrzedz mnie, o niebeśpieczenſtwách duſze moiey. Proś ábyć i teraz uproſił nátchnienie, do zbáwienia twoiego potrzebne. Wiedźiał ten Swięty, o godźinie ześćia ſwoiego. O Pánie choway i mnie od nagłey śmierći. Wſzyſtkie ſpráwy żyćia ſwoiego od młodośći wypowiedźiał. A ćiebie nie wſtydżeby też było wypowiedźieć ich. Wyznał Wiárę Troycy Swiętey, i o Nayświętſzym Sákrámenćie, ktory bierzem, iáko on mowił, ná odpuſzczenie grzechow náſzych, ná nádźieię żywotá wiecznego. Pánie obym i ia, ták ćiebie brał.

Rozmowa. Ofiáruięć Pánie ákty Brunoná Swiętego, ná głos tego potępionego, uczynione. Ofiáruięć pogárdy świátá poſpołu z Swiętym Towárzyſtwem, uczynione. Ofiáruięć pierwiaſtki Puſtynie ich. Ofiáruięć uteſknienie iego, przy dworze Papieskim. Ofiáruięć iák nowo, záczęta Puſtynia w Kálábryi. Ofiáruięć ákty iego przy śmierći, i w Wiecznośći

ROZMYSLANIE

Ná Dźień Swiętey Briguty Fundátorki.

PRZYGOTOWANIA Też.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Hiſtorya: że kiedy ſię tá Swiętá urodźiłá, Kápłan ieden. ktory był potym Biskupem Aboeńskim, widźiał w obłokách Pánnę ſiedzaca, z Księgámi, i głos słyſzał: Vrodźiłá ſię Birgierowi (Oćiec to był tey S.) Corká ktorey głos, po wſzyſtkim świećie, słyſzany będźie.

Vważ, że to widzenie pokázywało náprzod, tey Swiętey, przeznáczenie do Niebá. A potkáłaz mnie tá łáska Pá-

ňie moy, od ćiebie, przed wieki? Mam nádźieię Pánie. Pokázywało to widzenie, przyszła iey, wielka świątobliwość. Moie grzechy, iákoby was też oznáczyć? A tá Księgá znáczyłá, Księgę iey obiáwienia. A mnieby z iáka Kśiaszka málowáć potrzebá? z szpárgałem grzechow moich.

Vważ, że tá Swiętá, ieszcze w dźiećinskim wieku, w nocy raz widźiáłá Ołtarz przed soba, ná niem białagłowę, świetno ubrána, máiaca w ręka wieniec drogi, i rzekłá Brigitćie: Chcesz, dam ći ten wieniec? Prośiłá oń Swięta, dano iey wieniec, z czego poki żywa byłá, poćiechę miáłá. Przez co mogło się znáczyć? że ia Nayświętsza Pánná, zá Oblubienicę Chrystusowi przybieráłá. Winszuy iey tego szczęśćia. Mogłá się znáczyć Koroná spráwiedliwośći, że z Boskiey łáski, nie miáłá nigdy wypiść. Zycz sobie tego szczęśćia. Mogłá się znáczyć: Koroná chwały. A dostapiszże iey?

Vważ, przyśnił się tey Swiętey Pan Iezus ukrzyżowáły, (Oby kiedy, ták tobie,) i rzekł: O iákom iest zmęczony. A oná rozumieiac, że to dopiero teraz, Páná potkáło, rzekła: A ktoż ćię, ták zmęczył Pánie? Odpowiedźiał Chrystus: Ci com a gárdza, i o miłość moię nie dbáia. Dawnożeś i ty ták Páná Jezusá zmęczył? Tákći mi się zda Pánie, żeć dbam o miłość twoię, radbym ćię iuż nieustánnie, á co raz goręcey miłował; ále uznáwam, że tá chęć moiá, nie skuteczna, nie dźielna.

Pánie moy ukrzyżowány, niech przydáwam boleśći do boleśći, żalu do żalu, dla ran twoich: ále iuż więcey, niech ćię grzesząc áni tknę.

PUNKT WTORY. Vważ, chćiáłá tę Swięta, Ciotká iey wybić: że w nocy modliłáć się, ále nie ubrána; lecz rozgá w iey ręka skruszyłá się; á gdy to Ciotká przypisowáłá, zábobonowym paćierzom, rzekłá Swięta: nic Páni moiá. Porwáłam się chwalić tego, ktory mnie záwżdy wspomaga. Pyta Ciotká: A ktoż to iest? odpowiedźiáłá: Pan moy ukrzyżowány,

wány, ktory mnie záwſze wſpomaga. A dawnoż temu, iáko ćię wſpomogł? A w czymżebyś teraz, wſpomożenia potrzebował?

Vważ, nie było woli Bożey, áby tá Swięta, chodźiłá w Niebie zá báránkiem, ále zá mąż wydána, w wielkich cnotách kwitnąc, byłá Mátka chorych, i utrapionych. Spuść ſię i ty ná ſądy Boskie, choć ćię też Pan Bog ſobie nie obrał, ná to, czegobyś ſobie życzył. Poſtánow i ty, ile możność znieſie, bydź Oycem chorych, i utrapionych. Pozyskáłá Pánu Bogu tá Swięta, Małżonká ſwoiego; dwor, i świát opuśćił, ná czyſtość go potym námowiłá, i że zakonnikiem Cyſtercyenskim zoſtał. Winſzuy tey Swiętey, tego ſzczęśćia. A ty pomogłżeś komu, do dobrego?

Vważ, że tá Swiętá, po śmierći małżonká ſwego, usłyſzáłá głos Chryſtuſow do ſiebie: Bądź moia Oblubienica; Co usłyſzyſz, obracay ná pomoc duſz: Spowiedniká słuchay. Obyś mnie Pánie, zá sługę twoiego przyiał. Tego co wieſz, czy záżywaſz ná pomoc bliźnich? Posłuſzenſtwo twoie iákie?

Kieruy Pánie, i mnie ná drogę proſtą.

PUNKT TRZECI. Poſtánowiłá tá Swięta, Zakonniczki, pod Regułą Salwatora. Dźiękuy opátrznośći Boskiey, że iey ná to záżyłá. Bądź im Mátka, Swięta Fundátorko. A ſámá, podło ſię ubieráiąc, o świát nie ſtoiąc, do tego przyſzłá, iż o niey rozumiano, że od rozumu odeſzłá. Obyś ſię i ty ſtał głupim dla Chryſtuſá. A święta mowiłá: Nie dla was em poczęłá, nie dla was przeſtánę. A gárdźiſzże ty, ták reſpektámi ludzkiemi?

Vważ, że tá Swięta, w piątki ſzczegulniey ſię Pánu Iezuſowi przysługiwáłá. A ty, ktorego dniá? nigdy Pánie. W piątki rozgorzáły wosk, ná ćiáło ſwoie topiłá. A uczyniłżeś to kiedy? W piątki ná cześć żołći Pánskiey, gorzkie źiele gryzłá. A u ćiebie, ledwie piątek, nie iák Niedźiela.

Co piatek spowiádáłá się, ále pewnie, nie ták oziemble, iáko ty. Vważ, dla większey zásługi, kázał Bog tey Swiętey, do Rzymu iść, i tám duszom pomagáć. Náwroć proszę i mnie. Kazał iey i do Ieruzálem iść. A ty choć sercem, bywaszże tám? Podiałżeś ktora drogę dla miłośći Bożey? Z drogiey tey, w febrę i w bolenie żołądká w pádłá, i tę niemoc, Rok cáły ćierpiáłá. Zábolałżeś też kiedy, dla usługi Boskiey? Pięć dni przed tym o śmierći swoiey upomniona, snáć ná nagrodę piatkowych nabożeństw, duchá Bogu, wźiawszy Sákrámentá, oddáłá. A ty iáko też z tego świátá znidźiesz?

Rozmowa. Ofiáruię Pánie ákty Brygitty Swiętey, gdy wieniec Niebieski wźięłá. Gdy ćię ukrzyżowánego widźiáłá. Ofiáruię ákty iey, gdy męża tobie Pánu swoiemu, pozyskowáłá; do Zakonu námowiłá. Ofiáruię ákty, gdy Zakon stáwiłá, i dźiwowáłá się sądom Bożym: że nie było woli Bożey, żeby byłá, w tymże Zakonie, Bogu służyłá. Ofiáruię ákty iey piatkowe, i gdy, od Bogá, ták wiela obiáwienia, uráczona byłá. Ofiáruię ákty iey w pomagániu ludźiom, do zbáwienia, i w ćiężkim pielgrzymstwie do Ieruzalem. Ofiáruię ákty śmierći iey, dopieroż ákty, iuż w szczęśliwey Wieczności.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień Swiętey Teressy Fundátorki.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Vważ, że w młodym ieszcze wieku ponowił Pan Bog nász, pierwszego Kośćiołá gárliwośći, w sercu tey Swiętey: kiedy, po czytániu dźieiow męczenskich, ták się miłośćia Boża rozgorzáłá, iż do Afryki, morzem przypłynęłá, chcac tám ná Wiárę Chrystusowa, i dusz pomoc, krew swoię wyláć. Przyimiy Pánie moy, nie krwáwe tey Swiętey męczenstwo. A uczułżeś też kiedy, podobny áffekt w sobie? Tey Swiętey, morzá przebywáć, dla pożytku dusz trudno

niebyło; á tobie, dla zbáwienia twego, i máła trudność, sprzykrzy się.

Vważ, po śmierci Mátki swoiey, tá Swiętá, prośiłá Nayświętszey Pánny, áby się iey Mátka pokazáłá. A ty uczułżeś też kiedy chęć, właśnie serdeczna, proszenia o to, Nayświętszey Pánny? Snáć nie uczułeś, bo cię sumnienie strofuie: że nie godźieneś, bydź iey Synem. Winszuię Pánno, tákiey Corki, ále i tobie Tereſſo Swięta, Mátki tey. Dawnoś Bogárodźico Pánno, ná táka Corkę nie nápádła. A mászże teraz táka? Snáć nie záraz się, iey, doczekasz.

Vważ, powiáda Historyiá: iż ná potym czułá, nád soba opiekę Nayświętszey Pánny, iákoby Corká iey byłá. Wstydby było Nayświętszey Pánny nieiáko, gdyby Corká iey miłośći Bożey nie miáłá, á wielkiey, á rozżarzoney: i nápełniło się przeto, serce Tereſſy Swiętey, wielka miłośćia Boża. Wstyd było nieiáko Nayświętszey Pánny, gdyby byłá Corká iey, szczegulna czystośćia nieozdobiona, i uprośiłá iey táka czystość; iż mowi Oćiec iey duchowny: Iáko ná te okuláry moie, myśl nie czysta nie przidźie; ták áni ná duszę Tereſſy. Dálekaż twoiá czystość, od tey doskonáłośći. Krzysztále Duchá Swiętego Tereſſo Swięta, uproś mi czystość ćiáłá i duszy. Wstydby było nieiáko Nayświętszey Pánny; gdyby byłá Corká iey niedoskonáłośći podległa: i táka chęć doskonáłośći serce Tereſſy Swiętey nápełniłá, iż się ślubem obowiazáłá, záwsze czynić, co iest doskonálszego. A byłżeby też to ślub, według stanu duszy twoiey? Z niedoskonáłośći w niedoskonáłość idę. Szczęśliwa opieko Mátki Bożey, coś Tereſſę Swięta, ná táka doskonáłość podwyższyłá.

Oby bydź Synem twoim, Bogárodźico Pánno.

Punkt Wtory. powiáda Historyia: że Anioł przyszedszy, strzáła ognista serce iey przebił, áby ieszcze goręcey, Páná Bogá swego miłowáłá.

Vważ, że snáć, czyniłá w ten czás ákt goracey miłośći Bożey

Bożey Tereſſá Swięta: boć przyſpoſobienie, do większey miłośći Bożey, wielka miłość Boża. Snáć nie skárżyłá ná ſerce ſwoie: czemu goręcey nie miłuie Bogá: A ty skárzyſz, że też ná twoie? Widźi Anioła z ognista ſtrzáłą przychodzącego, ſerce mu ſnáć ręka pokázywáłá, proſząc áby ie przebił: Niech umieram, ieżeli goręcey Bogá miłowáć nie mam. Vderzył Anioł w ſerce, á miáſto śmierći, nigdy nie widźiáney, rozpálił ſię w niey, pożar miłośći Bożey. Proś Aniele moy ſtrożu, o podobną ſtrzáłę. Nie ták ći w nie ubogie Niebo, przebiyże nią ſerce moie, ábym iuż goręcey, niż przedtym, Bogá mego miłował.

Vważ, uczuwſzy słodkośći wielkie, ná duſzy ſwoiey, tá Swięta, i wielkie poćiechy, prośiłá Bogá: áby te delicyie pohámował. O Pánie, á iam ich áni skuſił. Vproś mi ich odrobinę Tereſſo Swiętá, á to nie dla czego innego, tylko, áby ſię náuczyło ſerce moie, záwſze gorace, záwſze goręcey, miłowáć Bogá mego.

Powiáda Hiſtoryia: że ſię Swiętey Tereſie pokázał Pan Iezus, zrániony, i rzekł iey: Pátrz ná Rány moie, nie ieſteś bez mnie, przeydź przez krotkość żyćia. Oby Pánie te rány twoie obaczyć. Oby nie bydź nigdy bez ćiebie. Oby przeyść w łáſce twoiey, ten krotki żywot.

Vwaz, iáko Tereſſá Swiętá, zá te słodkośći Niebieskie Bogu ſwemu odsługowáłá. Między innemi ſpoſobámi, tym, że z wielkim áffektem, prágnęłá ſobie, ćierpieć dla Bogá, i było iey Hasło: álbo ćierpieć, álbo umrzeć. A we mnie Pánie moy, tylko ieſt áppetyt, ućiekáć od Krzyżá. Słudze ſię Chryſtuſowey niewinney, ćierpieć chćiało; á ty, ktoryś ſobie ſnáć, nie raz, ná piekło zárobił, czemu ſię przez ćierpienie Bogu, wypłacáć niechceſz?

Powtorz Hásło to Swiętey Tereſſy: álbo ćierpieć, álbo umrzeć.

Punkt Trzeci. Powiáda Hiſtoryia: że tá Swiętá, ná śmierć

śmierć chorowáć poczęłá, nie ták z choroby, iáko z nieznośnego Boskiey miłośći pożaru. O gdyby Pánie ná táką záchorowáć goraczkę: bá ráczey ozdrowieć nia. Ty czásem z nieumartwienia iákiego choruieſz; á sługá Boża Tereſſa, dla gorącey miłośći Bożey umieráć poczyna. Vproś mi S. Chryſtuſowa Oblubienico, śmierć, twoiey podobną. Ale nie ták życzby miał, ktoby ták umrzeć chćiał.

Vważ. Powiáda Hiſtoryia: że ſię zdáło, iż po duſzę iey konáiacey, przyſzedł ſam Pan Iezus. Obyś ták Pánie moy, i mnie też przy skonániu moim náwiedźił. Ale i prośić o tę łáskę, wſtyd mnie. Przydźieſz snáć iadźić mnie, ále przynamniey, ná drogę wybránych skaż mnie.

Vważ. Powiáda Hiſtoryia: że ćiáło tey Swiętey do tego czáſu, nie ieſt náruſzone, i pachnacy oleiek, z niego płynie. Oby tám Pánie bydź i tym ſámym zápachem, do miłośći ſię Bożey pobudźić. Dziękuięć Pánie: że ták uczćiłeś, i po śmierći Oblubienicę twoię. A mnie niech Pánie moy robacy roztocza; bom ći lepſzego nie godźien.

Rozmowa. Ponáwiam ći Pánie moy, wſzyſtkie ákty miłośći twoiey, ktore były w ſercu tey Swiętey. Ponáwiam wſzyſtkie chęći, ćierpienia i umieránia zá ćię. Ponáwiam wſzyſtkie inne ákty cnot iey; á twoiey ſię opiece dożywotniey oddáwam, Swiętá Chryſtuſowa Oblubienico.

ROZMYSLANIE.

Ná Swięto Swiętego Szymoná i Iudy.

PRZYGOTOWANIA Tez.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną dźiśieyſzą: *Boże ktoryś nam, przez błogosłáwionych Apoſtołow twoich Szymoná i Iudę do uznánia twego Imienia, przyść użyczył: użycz ábyśmy ich chwałę wieczną, i poſtępuiac święćili, i święcac poſtępowáli.*

Uważ, że Swięty Szymon w Egipćie, Swięty Tádeuſz w Mezopo-

żopotámyi, á potym obádwá, w Persyi Ewángelyią przepowiádáli, iednák Kośćioł przyznawa, że przez nich, iest náwrocony, przez nich, do uznánia Imięniá Pánskiego, przyszedł. Snáć przeto: że w Kośćiele, iest iedność: wszystkie narody, iednoż Kośćiołá ćiáło, czynia; przeto Narodow támtych náwrocenie, zá swoie náwrocenie ma Kośćioł, i zá nie, dźiękowáć każe. Podźiękui ty obszernym áfektem, zá náwrocenie, ktorychkolwiek narodow. Proś sercem wszystkich innych wiernych, áby zá twoie náwrocenie, Bogu, podźiękowáli. A czy iesteśże, tak z bliźnimi twemi złączony, ábyś ich dobro, lub duchowne lub doczęsne, miał, zá swoie włásne?

Vważ, że wszczepienie wiáry, názywá Kośćioł: uznániem imięnia Boskiego, ktore sáme uznánie imięnia Boskiego, iest, iákoby naypierwszy i fundámentálny ártykuł wiáry. Przeto i Moyzesz gdy mu się Bog pokázáł, chćiał bydź náuczony: Co iest zá imię iego? Dźiękuy że wiesz o imieniu Bogá twoiego, iż Bog, Bog iest w Troycy Swiętey iedyny, ktorego imięnia, Troycy Swiętey, rozum ludzki nie dochodźi? Dźiękuy iż wiesz, że imię Bogá wćielonego, iest: IESVS. O Pánie, iáko wiele iest Zydow, Turkow, Pogánow, co imięnia tego nie znáiá, znáć niechca? Obiaw im go miłośćiwie. Mow kilká rázy to Imię: IESVS, z rádośćia, że wiesz, iż to iest Imię, Syná Bożego.

Vważ, prośi Kośćioł, ábyśmy święcac tych Apostołow Swięta, postępowáli: boć Swiętá Chrześćiiánskie, ná to są ustáwione, ábyśmy nie tylko pracom ćięższym powierzchownym, dáli pokoy, ále żebyśmy i w duchownych się zabáwách ćwiczyli: i iest to obelgá Swięta, gdy się, grzeszác, gwałći. A maszże ná to szczegulne oko, ábyś we dni Swięte, od grzechow się zátrzymał? Obżáłuy ślepotę, miánowićie pospolstwá, ktory rźiey się, we dni Swięte, rozwożácego? Coż też dźiś zá ćwiczenia duchownego záżyiesz, ábyś Pánu Iezusowi nágrodźił, żeś Swiętá nie według doskonáłośći Chrześćiiánskiey, obchodźił?

O Swię-

O Swięto wieczne, Swięto widzenia i miłowánia Bogá; iuż w błogosłáwienstwie? Kiedyż też záwitasz? á będźiesz iuż Swiętem, ktore kto obchodźić będźie, doskonále, obchodźić będźie?

PUNKT wtory. Vważ. Swięty Szymon, był názwan Zelotes, álbo żárliwy, snać, że między cnotámi iego, naybárźiey się wybiiáłá żárliwość, ktora cnotá, o wiáry rozprzestrzenienie, zátrzymánie, i o dobro dusz, wstáwia się. I iest to tá cnotá, ktora wspomina Kośćioł, gdy záleca dusze konáiacych, mowiac: zárliwość o Bogá, miał w sobie. Gdyć zkonáć przyidźie, á będźież Kośćioł, mogł ćię z tego prawdźiwie zálecáć żeś miał żárliwość o Bogá? Nie mogłżebyś i teraz co żárliwie uczynić? w Swiętym Szymonie wybiiáłá się tá żárliwość; á w tobie do ktorey też cnoty szczegulna chęć? Ráczey Pánie, do wielu występkow, wielki áfekt?

Vważ, że temu Swiętemu, dostał się był Egipt, ná przepowiádánie S. Ewángelyi. Winszuy temu S. pożytku, ktory tám uczynił, á miánowićie tego: że tám świątobliwość Pustelnicza, naprzod zákwitnęłá. Wszystko to skutek pracy twoiey Apostole S. Winszuy mu i tego: że mu się ten kray dostał, ktory Christus ućieczka swoia, i pomieszkániem w dźiećinstwie swoim poświęćił. Sercem pocáłuy mieyscá te, kędy ten S. wiárę przepowiádał, kędy ći Swięći Pustelnicy, Pánu Iezusowi służyli. A ia Pánie iákoć też w kráiu moim służę.

Vważ, że z powołánia Pánskiego, opuśćił ten kray swoy S. Szymon, Izali go odchodzacego nie żáłował lud? Podobieństwo, że z Egiptu wracáiac się, był po drodze w Ieruzalem, o z iákim nabożeństwem, przechodźił kráie, od innych Apostołow náwrocone, czyli się nie ćieszył, iż świát cáły, Chrystusá poznawáć poczał. Z nátchnienia Boskiego, złaczył się z Swiętym Tádeuszem, áby obádwá do Persyi poszli. O iáko się tam przywitáli? obłápili? á ty złaczyłżeś się z kiem, ábyś z niem pospołu, goręcey Pánu Iezusowi służył?

Powiada Historya, że ten S. Tádeusz przyniosł do Abágárá Królá obraz Páná Iezusow, ktory świátłośćia Niebieską nápełnił pokoy Abágárá, i samego ná duszy, i ćiele uzdrowił. Przynieś do serca moiego niewidomie, S. Apostole, obraz Páná moiego ukrzyżowánego.

Powiádáią: że tenże Abágár, coś podobnego tym słowom kazał podpisáć, ná tym Páná Iezusowym obráźie: Tego nádź eiá iuż nie oszuka, kto ćiebie Chryste szuka. A szukaszże też ty Páná Iezusa?

O Pánie, day náto szczęśćie nápáść, niech ćię cáłym sercem szukam.

Punkt Trzeci. Vważ, że inni SS. Apostołowie, po iednemu tylko wiárę opowiádáli, tylko Piotr S. z Páwłem S. w Rzymie, á S. Szymon z Tádeuszem w Persyi. Snać że przepowiádánie Ewángelyi w Persyi, wielka trudność miáło, iáko i w Rzymie, przeto opátrzność Bozka, parę tám Apostołow wyprawiłá. Dźiękuy zá to, opátrznośći Páńskiey. Czemuż to przepowiádánie wásze SS. Perscy Apostołowie, nie ma tego szczęśćia, ktore ma przepowiádánie, w Rzymie? gdyż w Persyi, osiádło niedowiárstwo Máhometáńskie? Poddawam i to niezbrodzonym sądom twoim Pánie. Proś tych SS. Apostołow, áby iáko S. Tomasz, iest poćieszony, ponowionym Indyi náwroceniem; áby i oni, Persyi náwrocenie, uprośili.

Vważ że S. Iudás pisał też ieden list do Kośćiołá Kátolickiego: z ktorego listu roztrząśniy to słowo: Biádá im; bo w drogę Kaimowa poszli. Przez co wyraza ten Apostoł, wszystkich grzesznikow. Obżáłuy tych wszystkich, co tą drogą idą. A ty inszasz też drogą idźiesz? Nie szedłżeś też kiedy drogą Kaimową? Roztrząśniy to słowo tegoż Apostołá: ktorym náwáłność ćiemnośći zchowána iest ná wieki. O wielkaż to náwáłność, nie widźieć Bogá ná wieki! ućiekayże od tey náwáłnośći żyćiem twoim? Słowy álbo przynamniey przykłádem, álbo tám modlitwą, dopomagaszże też do tego, áby tey náwáłnośći, uchodźili ludźie.

Vważ

Uważ powiádá Historya: że w Perskim narodźie, niezliczonych ludźi, Chrystusowi ći Apostołowie pozyskáli. Wytępiło się to wásze pozyskánie Apostołowie Swięći. Persyánie, od tych Apostołow pozyskáni, iich następcy, modlćie się zá Oyczyznę wászę, szaleństwem Máhometáńskim ogłupiała. Támże obádwa chwalebnym męczeństwem, nayświętsze imię IEZUSA CHRYSTUSA, oświećili. Cieszćie się z tákiego szczęśćia, iż zárownie z innymi Apostołámi, dla Paná wászego, zdrowieśćie położyli. A tobie czemu się i máłey rzeczy, dla Chrystusá czynić, ćierpieć nie chce? Iest poważna Historya. iż S. Tádeusz, prędzey u Páná Iezusá uprasza, gdy go kto, o co prośi; á to przeto: że do niego iednoż imię z Iskáryotem máiącego, rzadko się modlą. Zażyi tey łáski iego u Páná IEZUSA. Zálec mu iáką prośbę twoię, Nośisz i ty imię Swiętego iákiego, á nie czyniszże mu przez to obelgi? że ták grzesznym będąc, tákiego Swiętego imię masz!

Rozmowa Ofiáruię ć Pánie ákty obudwuch tych Apostołow, gdy osobno, w kráiách sobie poruczonych, S. Ewángelią przepowiádáli. Ofiáruię ć Pánie ákty Szymona Swiętego, gdy kray swoy, gdźie Ewángelią S. ugruntował, opuszczał. Gdy znać Ieruzalem náwiedzał. Przechodźił kráie, od innych Apostołow, wiárą Swiętą oświecone. Ofiáruię ć Pánie ákty S. Tádeuszá gdy list pisał, grzesznikow strofował. Ofiáruię ć Pánie ákty obudwoch tych Apostołow, gdy się z sobą zeszli, wiárę S. z wielkim pozytkiem w Persyi opowiádáli, i gdy oraz zá Chrystusá, krew swoię wylewáli. Ofiáruię ć Pánie i ákty ich w szczęśliwey wieczności uczynione.

ROZMYSLANIE
Ná dźień wszystkich Swiętych.

Przygotowanie Pierwsze. Staw się myślą, przed Tronem Troycy S. opasáney, niezliczoną wielośćią Swiętych Aniołow, i innych wybránych Páńskich.

PRZYGOTOWANIE WTORE Pokłoń się Troycy Swiętey, á proś sobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tym rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną dźiśieyszą: *W szechmogący wieczny Boże, ktoryś nam wszystkich Swiętych twoich zasługi, pod iedną użyczył uroczystośćią sśánowáć, uprásamy, ábyś nam pożądáną twoiey łáskáwośći obfitość, dla ták wielu przyczyńcow dárował.*

Uważ czemu to sobie Kośćioł ma zá łáskę od Bogá uczynioną, że rázem wszystkich Swiętych, Swięto obchodźi? snáć przeto: że to Swięto ma z natchnienia Duchá S. ktore nie raz się stáło, ále áż zá czásow Bonifácyuszá Papieżá. Dźiękuy Pánu Bogu zá to nátchnienie. Ponawiamći Pánie áfekty, cálego Kośćiołá, ktore miał, gdy to Swięto naprzod obchodźił. Ale snáć, i przeto ma Kośćioł zá łáskę, że to Swieto obchodźi: bo iest ták wiele ludźi stárych, chorych w Kośćiele, co rozumieli, iż iuż tego Swiętá doczekáć nie mieli, á doczekáli. A spodźiewałżeś go się, i ty, iesz cze obchodźić? Dopieroźá, godźienżeśbył, ábyś żył do tąd dożył? Podźiękuy zá tę łáskę, sobie, i drugim dána.

Vważ. Wspomina Kośćioł, o pożądáney obfitośći łáski Boskiey, máiac wzgląd ná ták wielu, co się poprawić chcą w grzechách i nałogách swoich. Co popráwiwszy się w nich, prágną wyżey á wyżey, w doskonáłośći postępowáć, do czego obfitych łask Bożych potrzebá. Czy i ty nie potrzebuiesz tych łask, iest u ciebie pożądána? lestći Pánie pożądána, ále bárzo, bárzo oźiębłe. Wzbudź w sobie prágnienie, obfitośći łask Pánskich. A ná cożby szczegulniey?

Vważ. Ma w tey modlitwie Kośćioł oko ná to: że iest ták wiele Swiętych przyczyncow, iákoby mowił Kośćioł: potrzebuiemyć obfitośći łask, ále i obfitych licznych, kupą mamy przyczyncow. O Pánie iákożbym był bogáty, w łáskę twoię, gdyby mi káżdy Swięty, choć tylko iednę łáskę uprosił? nuż gdyby dźieśięć? W kupę wźięći Swięći przyczyncy, choć tę iednę uprośćie mi łáskę: ábym od tąd, nieustánnie,

nie, á co raz goręcey, Bogá moiego miłowáł, nádewszystko.

O Pánie moy, day się miłościwie uprosić, Swiętym zá mnie wstáwiáiącym się, á nie pátrz ná grzechy moie, ále ná ich, święta przyczynę.

PUNKT Wtory. Przypátrz się w szczegulności, ktorych to Swiętych, dnia dźisieyszego, obchodźi Swięty Kośćioł.

Vważ, że w to Swięto, wchodźi Bog sam w Troycy S. Iedyny: o káżdey osobie wierzymy: Swięty Oćiec, Swięty Syn, Swięty Duch S. O Pánie áffektem Swiętych Aniołow pieśn tę, o Troycy Swiętey, prágnę wyśpiewywáć, á nieustánnie wyśpiewywáć. A że tego nieudolność śmiertelności moiey nie znieśie: ich ustáwiczność w chwaleniu ćiebie, tobie Tworcy memu ofiáruię. Obchodźi tákże Kośćioł dźiś Swięto, przymiotu Boskiego, ktory się názywa: świątobliwość. Vżyczay się nam, Swięty przymioćie. Obchodźi tákże Kośćioł Swiętego nad Swiętymi, Chrystusá Páná, i według nátury ludzkiey. Obchodźi, i innych Swiętych, ktorych uroczystość sobie Kośćioł, i wspominanie, przez cáły rok podźielił, miánowićie Bogárodźicy Pánny. Oby Pánie godnie to Swięto odpráwić. Prágnę Pánie moy, káżdego dźiś Swiętego, w szczegulności uczćić.

Vważ. Iest w Kośćiele Swiętym wiele Swiętych, o ktorych álbo Kośćioł woiuiący nie wie; álbo ich szczegulna uroczystośćią nie obchodźi. Przypomniy tu sobie niektorych, iáko Swiętego Onufrego, ktoremu Anioł, co Niedźielá Kommuniią nosił. Iáko Swiętego Klemensá Ancyránskiego Biskupá, dwudźiestu kilku lat Męczenniká. Iáko Swiętego Grzegorzá Pátryárchę, i Apostołá Ormiánskiego. Coż mowić o innych Swiętych, bárzo, bárzo wielkich, á nam nieznáiomych? Prágniy ich wszystkich uczćić. Przyczyny ich u Páná Iezusá żąday. A niepominay Swiętego, ktoryby się názwáć mogł, Nieznáiomym: to iest Swiętego, ktory się w Niebie, w tobie naybárziey kocha. Nie znam ćię, nie wiem ktoryś iest S. Boży. Oto i ia, z sercá kocham ćię. Prágnę służyć, ćiebie sobie obowiązáć.

Vważ.

Vważ. Nie maſz domu Kátolickiego, ktoryby z Oycowskiego, i Mácierzynskiego pokolenia, wiele w Niebie nie miał oſob. O toż dźiś obchodźiſz Swięto, Swiętych przodkow twoich. Pámiętaycie na rodźinę wáſzę, Swięci Przodkowie. Niech was poznam w Nibie, i ogladam. Ták ſię ſpodźiewáć mamy, że ktokolwiek z tych, ktorycheſmy ználi, iuż w Niebie ieſt, Otoż obchodźiſz Swięto dźiś, znáiomkow twoich. Serdecznie ućiekay ſię do nich.

O Panie, á wnidęż ia też kiedy, w to Swięto.

Punkt Trzeci. Vważ, do czegoby ćię też ſzczegulniey, Swięto dźiśieyſze pobudźić miáło? miałoby ćię pobudźić do prágnienia, do łáknienia, ábyś widźiał Páná Bogá twoiego, onego błogosławiennie miłował. Abyś poznał Páná Iezuſa, ktoregoś nie widźiał, á wierzyſz w niego. Abyś poznał Nayświętſzą Pánnę, ktorey doświádczyłeś łáski, wſzák wieſz, że więcey niż Mácierzynskiey. Abyś poznał nieźliczoną zgráię duchow, Anielskich, i twego ſtrożá. Tákże innych wybránych Bożych, miánowićie Pátronow twoich. Wzbudź w ſobie tę chęć. Coż rozumieſz, rychło ćię to ſzczęśćie potka?

Vważ. Miałoby ćię to Swięto pobudźić, do poprawy żyćia. Wſzak wieſz, że nic zmázánego nie wnidźie do Krolestwá Niebieskiego. A w tobie o iák wiele zmaz. Krotkie żyćie, á wieczność wieczna, trzebaż poſpieſzáć, ábyś ſię godnym ſtał, ſzczęśliwey wiecznośći. Tákże ſię Swięći przed toba dobiiali Niebá? Zá coż mizeráku chceſz ſię tám doſtáć?

Vważ, że ieſzcze to Swięto má ćię pobudźić, ábyś wzgárdźił wſzyſtkim świátem, i doczeſnośćią. A lepieyże raz umrzeć, niżeli co raz ſię śmierći bać. Nie ieſteś ták głupi áni ták niewierny, ábyś rozumiał: żeć nie lepiey będźie w Niebie. O iák wiele ludźi ná świát skarzy ſię: czy nie miałbyś ſię ná niego skárzyć i ty? ná coż ſię w niem kochaſz? Smierdźi Pánie źiemia, gdy ná Niebo pátrzę.

Rozmowa. Powtorz z wielkim áffektem słowá Kośćielne: Swięći i Swięte Boże, przyczynćie śię zá námi.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień Wspominánia Wiernych zmárłych.

Przygotowánie Pierwsze. Wystaw sobie myślą ogień Czyscowy, i dusze w niem czyśćzące śię.

Przygotowánie Wtore. Pokłoń śię tám Pánu Bogu twojemu, á proś sobie o łáskę nabożnego, i pożytecznego, o tym rozmyślánia.

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną dźiśieyszą: *Wiernych Boże wszystkich Tworco i Odkupićielu. duszom służebnikow, i służebnic twoich, odpuszczenia wszystkich udźiel grzechow, áby odpustu ktorego záwsze prágnęli, nabożnemi prosbámi dostąpili.*

Vważ, że odpuszczenie grzechow względem winy, iesczcze śię dźieie, niż człowiek umrze; ále odpuszczenie według karánia, dźieie śię ná tym i nádrugim świećie, i o to odpuszczenie grzechow względem karánia prośi Kośćioł; á prośi o odpuszczenie, wszystkich grzechow: bo choćby Bog odpuśćił kóránie, wszystkich innych grzechow, á nie odpuśćił choć iednego grzechu, przećięby człowiek, z Czyscá nie wyszedł. Bogá nie widźiał. Proś rozszerzonym áffektem, zá dusze, ktorych snáć ták wiele, áby im wszystkim, i wszystkie, odpuśćił Bog grzechy. Coż rozumiesz, zá wieleć też iuż grzechow karánie Bog odpuśćił? Czy snáć nie będźiesz powinien zá wszystkie ćierpieć?

Vważ. Powiáda Kośćioł, że dusze wiernych, záwsze tego odpustu prágnęły. Więc dobrze Kośćioł, iż wiele iest grzesznych, co dopiero przy śmierći upámiętywáią śię, zátym nie záwsze odpuszczenia grzechow, żądáli; ale Kośćioł nie ma względu ná to, co było, ále ná to, coby bydź miáło: á miáłoby bydź, ábyśmy záwsze, odpuszczenia grzechow nászych

żądáli. A żądaszże go też ty? Maszli przeniklíwe prágnienie, ábyś z tego ćiáłá wyszedszy, ná większą chwałę Bożą, i odpłátę męki Páná Iezusowey, prosto szedł do Niebá? Nie tákby żyć potrzeba.

Acz o duszách, ktore iuż są w Czyscu, dowodnie mowić się może: że záwsze, że nieustánnie pragną, odpuszczenia grzechow: bo prágną widzenia Bogá. Wysłuchay miłośćiwy Pánie, i nápełń prágnienia ich. Oby był dźiś ták szczęśliwy dźien, żeby żadna duszá w Czyscu nie zostáłá, wszystkie do Niebá poszły. A czymże się też ty, do tego przyłożysz?

Vważ, że modlitwy, ktore się zá dusze dźieią, názywa Kośćioł modlitwámi nabożnemi: tákoby upomináiąc: chceszli duszom Czyscowym pomagáć, á modlitwą pomagáć, nie pomożesz im ináczey, chyba, nabożnie się modląc. A czuiesz że to nabożeństwo? A prágnieszże go przynamniey? ná nagrodę tych nienabożnych modlitew, á czyniszże co?

Ofiáruię ć Pánie moy, choć nie moie, przećię Kośćiołá twoiego nabożne, zá dusze Czyscowe, modlitwy.

Punkt wtory. Co też ćierpią dusze w czyscu.

Vważ że ćierpią nápirzod karánie istotne, i ktore się názywa, karániem szkody álbo ztráty: że ná twarz Páná Bogá swoiego nie pátrzą, zkąd máią boleść, swędzenie, tęskliwość. I iest to karánie, ták ćiężkie? że się piekłu rowna, tylko że nie máią rozpáczy, iáko w piekle. Iest to ták ćiężkie karánie, że wołáłáby duszá, w czyscu, przez wszystkę wieczność gorzeć, á záraz Bogá widźieć, á niżeli doczesną tę mękę ćierpieć, przytym, nie widząc Bogá. O Twarzy Páná Bogá nászego, chćiy się dźiś miłośćiwie, duszom czysćowym, obiáwić. O słońce nád słońcámi, kiedyż im záiáśnieiesz? Nie poymuię i tego sámego P[illegible] iáko to wielka boleść duszy, ćiebie nie widźieć: ále roz[illegible] i wiárá uczy mnię tego, i iuż się, tey męki, bać poczynam.

Uważ, że drugie karanie w czyścu iest od ogniá, i od innych mąk, ktore ſpráwiedliwość Boſka, duſzom, tam náznáczy. Obmywa duſzę wodá, z słowámi Sákrámentálnymi we krzćie: Spráwuią słowá poświęcáiące, że z chlebá, ſtáie ſię Ciáło Chryſtuſowe; ták też i ogień, ſpráwuię w duſzách boleść, upalenie, ugorywánie. Zprobuy ſię: czy wytrzymaſz ogień ſzyny żelázney? czy wytrzymaſz ogień ſzkłá, ołowiu, kruſzcu płynącego? á większa dźielność ogniá czyſcowego, ktoremu Bog dáie dźielność, ná ſamę duſzę? Ogniu ſtráſzny, iáko ćię będźie wyćierpieć?

Vważ, nie máſzći między duſzámi zazdrośći, otoli muśi bydź i z tego boleść, gdy widzą, że inne duſze, iuż do Niebá idą? á one w Czyſcu zátrzymine? Izáli głoſy ich do Niebios nie przenikáią; Pánie, á kiedyż też ná nas wſpomnisz? O iák żáłośnie ná nas żyiących wołáią: Zmiłuyćie ſię nád námi, zmiłuyćie ſię nád námi, przynamniey wy, przyiaćiele náśi? ktoż też tám ni ćię, ſzczegolnie woła? Wiedz o tym że ćię Bog zkarze, iż álbo ſię zá ćię modlić nie będą, álbo, modlićli będą, umknieć Bog, ſkutku tych modlitew, ieżeli ſam, zá duſze czyſcowe, czynić dobrze, nie będźieſz.

O Pánie, chcę ſię w tym záłáſką twoią popráwić.

Punkt trzeći. co maſz mieć zá pożytki z dźiſieyſzego wſpominánia wiernych zmárłych.

Vważ, pierwſzy pożytek ma bydź zachęcenie, áby dobrze, duſzom czynić. Bywáli słudzy Boży, co im wſzyſtkie zasługi ſwoie dárowáli. Dáruy ty im, choć iednę przysługę. A wybáwiłżeś, iáko żyieſz, choć iednę duſzę z czyſcá? O iákieby to było ſzczęśćie moie, gdybym wybáwił, á ieſzcze nie iednę? Nie czuię o tym otuchy. A nie dobrzeżby, áby ſię zá łáſką Bożą o to poſtáráł? Oddać to zá duſzá.

Vważ, drugi pożytek z dźiſieyſzego wſpominánia ieſt: ábyśmy ſię pobudźili, ſami, wypłácáć ſię z Czyſcá. Wypłáciſz ſię z niego umartwieniem, choć nie okrutnym, ále przykrym,

uſtawi-

uſtáwicznym. A czyniſzże ie? Wypłáćiſz chorobámi ćierpliwie znieſionymi. Wypłáćiſz mſzámi Swiętymi i Komunyiámi. A bywáiąż Swięte? Wypłáćiſz iáłmużnámi przynamniey duchownymi. A ſzczodrzeż ie czyniſz? Wypłáćiſz nabożnym záżywániem odpuſtow, i ktore uprzedzá skruchá, iáko morze wylána. A twoiá ſkruchá, czy ſtoi zá iednę kroplę?

Vważ, maćię dźiśieyſze wſpominánie i do tego pobudźić, ábyś był oſtrożnieyſzy około ſumnienia twoiego. Grzechem śmiertelnym záſługiie ſobie, człowiek piekło wieczne; gdy człowiekowi Bog grzech śmiertelny odpuſzcza, odpuſzcza i piekło wieczne: ále ktoż wie ná iák wiele lat, Bog zá to do czyścá zkázuie: Ktoż wie: ieżeli nie nátęży ták mąk, że choć poczęśnie, przećię okrutnieyſze będą, niżeliby były w ſamym piekle? Mamyć nádźieię, że miłośierny Bog, tego nie uczyni: ále nie mamy pewnośći, co ſię podobáć będźie ſpráwiedliwośći Boſkiey. O iák wiele w nás grzechow powſzednych, żaden z tych, ieżeli ſię nie wypłáćiemy żyiąc, nie będźie bez Czyścá? Coż rozumieſz, iáko ſię go tám wiele názbiera?

Rozmowá. Iedná kropelecżká Krwie twoiey Pánie, wſzyſtkim tym duſzom czyśćowym, czyśćiec zaláć może. O w iák wielu tyśięcy kielichách, Krew twoiá dniá dźiśieyſzego będźie, przyimiy iá miłośćiwie, záley nią czyśćiec, duſzom zmárłym. Miánuy tu duſze, ktorymeś ſzczegulniey obowiązány.

ROZMYSLANIE
Ná Swięto S. Márćiná Biſkupá.
PRZYGOTOWANIA Też

Punkt pierwſzy. Powiáda Hiſtoria: że ten Swięty Zołnierzem bywſzy, gdy go prośił o iáłmużnę ubogi ieden, nápoł obnáżony, płaſzczá mu ſwego część, ućiął, i dał: á ieſzcze nie bywſzy okrzczonym, ále tylko przypráwiáł ſię do krztu Swiętego.

Vważ, że wiárá Swięta Chrześćiáńſka, rozprzeſtrenitáć ſię opowiádániem, cudámi, męczeńſtwem; ále do iey rozprze-

ſtrze-

ſtrzrnienia; wielce pomogłá, i ſzczodrobliwość ná ubogie, dla ktorey, máiętnośći ſwoie przedáiac, wſzyſtko, ubogim dawáli. Tey ſię cnoty náuczył, ieſzcze nie okrzczony Marćin S. i ubogiemu, ſam nie bogáty, ſukni ſwoiey urznawſzy, dobrze uczynił. Chrześćiiáńſtwo á tákieześ? Ponáwiamći Pánie iáłmużny, ná ubogich, od dawnego Chrześćiiáńſtwá, uczynione. Dáie żże i ty co przemożeſz? czegoć ſtan, álbo możność twoiá nie dozwala?

Vważ, że temu Swiętemu, pokazał ſię Chriſtus, w nocy náſtępuiacey, tymże káwálcem, ſzáty iego, okryty, i rzekł: Marćin ieſzcze do krztu przypráwuiacy ſię, tą mnię ſuknia odźiał. O ſzczęſliwa ſuknio, ktoraś ſię, ſamemu Chryſtuſowi, przydáłá? A od ćiebie doſtałże ſię też, iáki płatek Pánu Iezuſowi? przyimiy Pánie ſzáty ludźi duchownych, i Zakonnych, ſzáty mowię ich świetckie; bo one porzućiwſzy, nimi ćię okryć, rzecza ſama prágnęli. Tyś okrzczony, miałbyś bydź doſkonálſzy, od S. Marćiná, do krztu ſię przypráwuiacego, á ieſtżeś? Izali te ſłowá Páná Iezuſowe nie námieniáia: że okrzczeni powinni bydź doſkonálſzymi? bo to powáżá Chryſtus, że nie okrzczony Marćin Swięty, ták był ſzczodrobliwy.

Vważ, że ten Swięty porzućił ſtan żołnierſki okrzćiwſzy ſię, i dał ſię ná náukę Swiętemu Hiláremu, Biſkupowi Piktáwſkiemu, i potym záś ſam, Biſkupem zoſtáwſzy, Klaſztor zbudował, i w niem po zakonniczu żył. Dźiwuy ſię dźiwnym drogom Pánſkim, z żołnierzá, Biſkupá chćiał mieć. Iuż Biſkupá, oraz zakonnikiem. Bądź błogoſłáwiony Pánie, zá kierowánie ſercá Swiętego Márćiná. Oto Marćin Swięty, oraz był i zakonnikiem; izali i ty w ſtanie twoim żyiac, nie mogłbyś ſercem i áffektem, nád ſtan twoy podnieść ſię? Cożći przeſzkádza, ábyś ſercem Wiáry Pogáńſtwu nie opowiádał? grzeſznikow nie náwracał? krwie za Páná Iezuſá nie wylewał?

Powiáda Hiſtoryia: że gdy ten Swięty, Mſza Swięta miał, ogniſty krag wybiiał ſię z głowy iego. A twoie modlitwy Ko-

munije czy ſą ogniſte? Náwiedzáłá raz tego Swiętego Nayświętſzá Pánná, SS. Piotr i Páweł, S. Agnieſzká i Tekla. A ty, czy godźieneś tákiego náwiedzenia? Iákież ćię też náwiedźiny przy śmierći czekáią?

O Pánie, nápełni ſerce moie, przemysłámi duchownemi, ábym goraca chęćią nágrádzał, co, rzecza nie czynię, i ná ſzczęśliwa ſię przygotował śmierć.

PUNKT WTORY. Po wielu pracách, i przykłádách, i pożytkách w duſzách: w chorobę wpadſzy, uſtáwiczna modlitwa proſił Bogá Marćin S. áby go był z więźienia, tego żyćia, wybáwił. A ty, gdybyć umieráć przyſzło, proſiłżebyś Páná Bogá, áby ćię z ćiáłem rozwiazał? czy ráczey żebrałbyś ábyś ieſzcze miał czás do pokuty, álbo tám ułácnił zábawy twoie. Czemuż ták nie żyieſz, áby gdybyć umrzeć przyſzło; wſzyſtko prágnienie twoie było, z tego świátá znijść?

Vważ słowá Vczniow, do S. Marćiná: Czemu nas opuſzczaſz Oycze? komu nas mizernych zoſtáwuieſz? Wyrázáia te słowá: że wielki pożytek w duſzách, czynił, Marćin S. ták, że rozumieli, iż po śmierći iego, miał mieć Kośćioł, wielka ſzkodę. O wierę małáby byłá ſzkodá, ba nie byłoby żadney, gdybyś ty umieráć miał. Záżyi i ty pomienionych słow, żáłuiac tego, żeś pod rzadem, i náuka Swiętego tego Biskupa, nie żył. Vćiekay ſię do Páná Iezuſá ukrzyżowánego, ućiekay ſię do Bogárodźice Pánny, á mow iey: Nie opuſzczay mnie Mátko Bogá moiego, komużbyś mnie mizernego zoſtáwiłá?

Vważ, co odpowiedźiał Marćin Swięty: Pánie ieżeli ieſzcze ludowi twemu ieſtem potrzebny, nie wymawiamći ſię od prace. Ktore słowá pokázuia, wielka iego żárliwość, w pozyskániu duſz. A gdyby ćię Marćinie S. Pan Iezus potrzebował, áż do czáſu, ktorego ia żyię? ſnáćby był odpowiedźiał Marćin Swiety nie wymawiam ſię z prace. A ty nieućiekaſzże od prace około zbáwienia twego? od prace około

drugich? Przepuszcza Pan Iezus ná ćię krzyż, á mowiszże Pánu twoiemu, nie wymawiam śię z krzyża.

O Pánie, wzbudź tey żárliwośći duchá, w Kośćiele twoim.

Punkt Trzeci. Powiáda Historyia: że Swięty ten w febrze leżąc, ná wznák leżał, prośili go Vczniowie, áby śię był nie co przewroćił; á on odpowiedźiał: Dopuśćie mi, ábym ráczey w Niebo, niż ná źiemię pátrzał, i nie dźiw; bo też rzecza i żyćiem sámym, zá zdrowia swoiego, dáleko był, od źiemie odwrocony. A ty nie utopiłżeś śię w niey? Będźiesz miał konáiąc ufność, pátrzyć ku Niebu? O trzebażby śię ná nię lepiey zásługowáć.

Vważ, widźiał ten Swięty, gdy nástępowáłá śmierć, czártá przed sobą stoiącego, i rzekł: Czegoż tu stoisz krwáwa bestyia? nic we mnie nie znaydźiesz, strászydło. Coż rozumiesz, czy i ty ná tákowy widok, nie pádniesz? W spomoż mnie Pánie moy, wspomoż Bogárodźico Pánno, w godźinę tę. A nie znaydźiesz w tobie bies czego swoiego? Dwie są rzeczy właśne czártowi: Pychá, i w złym zátwárdźiałość. A nie znaydźiesz czárt w tobie tego oboygá?

Vważ, oddał ten Swięty Bogu duchá, ná popiele, i włośienicy leżąc, i mowił: Nie godźi śię Synowie, umrzeć Chrześćiáninowi, tylko ná popiele. Biskupie Swięty, o wieleż ich, nie ták umiera. A nie słusznażby żebyś i ty, przedśięwźięćie uczynił, o sposobie umieránia twoiego: ieżeli Bog da łáskę, wypełnienia, tego przedśięwźięćia. Swięty ten po śmierći, zdał śię odmłodnieć, i skorę mieć ćiáłá, ták subtelna, iáko dźiećięćia w śiedmiu lećiech. A twoie weyrzenie po śmierći, czy nie iest rzecz godna, áby strászyło wszystkich?

Rozmowa. Ofiáruię Pánie ákty Márćiná Swiętego, kiedy száty swoiey, ubogiemu ućinał: gdy ćię Páná swoiego, tym káwałkiem okrytego, widźiał. Ofiáruię ákty urzędu iego Biskupiego, i mieszkánia Klasztorne. Ofiáruię ákty gdy go Vczniowie iego prośili, áby ich nie odumierał. Ofiáruię á-

kty gdy odważał się żyć, będźieli potrzebá, dla pozyskánia duſz. Ofiáruięć ákty, gdy czártá przed ſobą widźiał, gromił; Ofiáruięć ákty skonánia iego, i ſzczęśliwey wieczności.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Błogosłáwionego Stánisłáwá Kostki,

Przygotowania Też.

Punkt Pierwszy. Powiáda Historyia: że kiedy Mátká nosiłá, ieſzcze w żywocie Błogosłáwionego Stánisłáwá, ná pierſiách iey, cudownym ſposobem, Imię Iezus, złotymi literámi, wyrážone było;

Vważ, że ten cud, nie był dáremny, ále oznáczał: że ten Błogosłáwiony, ieſzcze w żywocie Mátki zostáiac, miał nád ſobą ſzczegulną opiekę Páńską i wyrázał, że miał bydź kochánkiem Páná Iezuſowym, á w zakonie od Imięnia iego názwánym, Bogu służyć, i życie skonczyć. Winſzuięć Błogosłáwiony Stánisłáwie, tákiego Herbu, tákiego zápieczętowánia. Snáć mu to gdy do rozumu przyſzedł, powiádáłá Mátká, á on się tym záchęcał, áby był ſerdeczniey, Páná Bogá ſwoiego miłował. A ná twoiey duſzy czy ieſt znák iáki Boski? czy ráczey piekielny? przynamniey Czyſcowy?

Vważ, powiáda Historyia: że kiedy iuż ten Błogosłáwiony do rozumu przyſzedſzy, przy stole Oycowskim siadał, ieżeli kto począł co ládáiákiego, miánowićie w máteryi czystośći mowić, zárázem Błogosłáwiony omdlewał, i żeby zćiąwſzy, pod stoł upadał. O pieczęći Imienia Iezus, iákoś mocno ſobie, tę duſzę zápieczętowáłá. Coż rozumieſz, iżali się temu cudowi wſzyſcy ludźie rozumni nie dźiwowáli? á ludźie bogoboyni, iżali zan. Bogu, nie dźiękowáli? A przez uſzy twoie, iżali iuż wſzystkie słowá ſzpetne nie przeſzły? A nie przeſzłyſz też i przez ustá?

Vważ, miał Błogosłáwiony Stánisław, kilku Bráći, ále miáno-

miánowićie Páwłá, z ktorym i ná náuki iáchał; ále ná ten czás życie Páwłá, było inákſze. w świećie śię kochał, o nabożenſtwo nie dbał, Stánisłáwá nienáwidźił; bá i kiedyś tám w gębę mu dał; ácz potym, w dobrych uczynkách ćwicząc śię, z tego świátá zſzedł. Iáká rożność, choć Synow, iednychże Rodźicow, iednegoż wychowánia. Ty to Pánie ſobie, łáską twoią, duſze pielęgnieſz. A twoiá młodość iákie też skłonnośći miáłá? czy Stánisłáwowym, czy Páwłowym chęćiom podobne?

Przyimiy Pánie pogębek ten Stánisłáwow, ktory ſnáć łączył, z pogębkiem, tobie w domu Naywyżſzego Kápłáná dánym.

PUNKT WTORY. Záchorował Błogosłáwiony Koſtká, w Wiedniu będąc, á máiąc goſpodę u człowieká Heretyckiego, prágnął Komunii, mieć iey nie mogł, i udał śię do Swiętey Bárbáry, do ktorey był ſzczegulnie nabożny, áby był z tego świátá, bez Komunii Swiętey nie zchodźił; áż wnecy choć śię ruſzyć iuż z łożká nie mogł, porwał śię, ná Inſpektorá ſwego záwołał, klęknął, klęczeć Inſpektorowi kazał, powiádáiąc: że mu Anyołowie Komunię nioſą, *Confiteor* mowił, uſtá otwierał, iák po áblucyi, oćierał ie. Co wſzyſtko dokłádnie, ma Proces Kánonizácyi iego. Czy nie rozrádował śię tám duch twoy Stánisłáwie? Czy nie mowiłeś: Teraz wypuść ſługę twoiego Pánie. Iákożeś tám Bárbárze Swiętey? iákoś Aniołom podźiękował? Dopieroż iákoś śię rozkochał, w Pánu twoim, ktory ćię, ták cudownym ſpoſobem, w Nayświętſzym Sákrámenćie, náwiedźił, pośilił. A ty czy godźien byś był od Aniołow Komunią przyiąć? Będźieſzże miał łáskę nie ſchodzenia z tego świátá, bez wiátyku? Vproś mi Błogosłáwiony Koſtko, łáskę nabożnego záwſze komunikowánia: łáskę, komunikowánia przy śmierći.

Vważ, uraczyłá Bogárodźicá Pánná, w teyże chorobie Błogosłáwionego Koſtkę, dárem wielkim: bo mu przyniosłá

Páná

Páná Iezusá; piástowáć mu go, dáłá. Witayże nowy Páná Iezusow piástunie. Wieleżeś tám też Stánisłáwie wylał, á nie pádłaż ktora ná nożki Páná Iezusowe? Cożeś tám do Páná Iezusá mowił? Iáko serce twoie, pożárem miłośći Boskiey nie spłonęło. Dobry Iezu, á nie raczyłżeś tám Kostki twoiego, pocáłowániem twoim? A nie pogłaskałżeś niewinnego sługę twoiego. Winszuięć Błogosłáwiony nád Błogosłáwionymi, delicyi Niebieskich, ktorycheś, ná ten czás zażył. A długożeś Páná Iezusá piástował? iákoś mu się ofiárował? iákoś go Nayświętszey Pánnie powroćił? Iáko po iego odeśćiu walczyłá rádość z smutkiem w sercu twoim? rádość żeś go piástował, smutek że iuż zniknał.

Vważ, że ten Błogosłáwiony, z roskázánia Nayświętszey Pánny, prosił się do Zakonu nászego. w Wiedniu nie przyięty; száty ubogie wźiąwszy, szedł w głęmbokie Niemce, áby był powołánie swoie wykonáć mogł, gdzie do Konwiktorow w Dilindźie dány, służył im, iáko chłopiec prosty, i mil Włoskich tysiąc dwieśćie pieszo ubiegszy, dopieroż w Rzymie, od S. Fránćiszká Borgyi, do Zakonu przyięty był. O iákie w tobie, Błogosłáwiony nász, powołánia zakonnego, zákochánie? A nie cáłowałżeś tey sukni, w ktora ćię roskázánie Nayświętszey Pánny przybráło? A długoż iey záżyieſz? Będąć piersi miłośćią Bożą rozgorzáłe, i woda ie chłodźić będą: áleć Bog w krotce tę miłość, w Niebieską przemieni.

I tym Pánie przykłádem náuczony, widzę: że obierasz sobie sług swoich, ktorych szczegulnie kochasz, oni ćiebie.

Punkt Trzeci. Vważ tu niektore szczegulnośći Błogosłáwionego Kostki: Iáka iest tá: Miał ten Błogosłáwiony gdy umierał lat ośmináśćie, ktorego czásu, choć bez grzechu, przećię ćiáło, kusić poczyna. Ktoż z Swiętych, o ktorych czytamy, iákieykolwiek kiedy, w tey mierze pokusy nie uznał? á Błogosłáwiony Kostká ták z ćiáłá wyszedł, iákoby nigdy w ćiele nie był, i nie czytamy o naymnieyszey iego pokusie,

w tey mierze, i przeto doświádczonym iest Pátronem czystośći: bá i weyzrzenie sámo, ná obraz iego pokusy tákie odpędza. A nie potrzebuieszże i ty, w tey mierze Błogosławionego Kostki? A maszże choć podobienstwo, niewinnośći iego?

Vważ, i tę okoliczność: Są Swięći Boży co też Páná Iezusá piástowáli. Są Swięći Boży co od Aniołow Komuniie bráli, ále tego doszli, po wielu pracách, zasługách, potyczkách zá Chrystusá; á Błogosławiony Kostká, od Bogá tym był uraczony, w ták młodym wieku. Słuszność to Pánie moy przyznáć: uprzedźiłeś go w błogosławienstwách słodkośći. Prawdá Pánie, żeć się ia do łask twoich nie przykłádam, ále było i iest w ręku twoich, ábyś mnie sobie przymilił. A przymiliszże kiedy? Badź pochwalony Pánie; żeś sobie duszę Błogosławionego Stánisławá obrał, ták ukochał?

Vważ, umárł ten Swięty w Wigiliia Wniebowźięćia Nayświętszey Pánny. Lekárze w Rzymie ták ćwiczeni, uznáwáli, że śmierć iego, nie byłá przyrodzona, ále nád zwyczayny porządek, od Bogá roskázána; i snáć spełniło się to ná Błogosławionym Kostce, czego sobie, ludźie Bogu służący, życzą: áby umieráli w ákćie, i z áktu miłośći Boskiey. O Stánisławie, miła ofiáro miłośći Boskiey. Cieszysz się tám iuż z Nayświętszą Pánną, ktoraś Mátką twoią żyiąc tu názywał, nie przepominay nas przed nią, i przed tym, ktoregoś piástował, Bogiem twoim i nászym. Zápros Nayświętszey Pánny, áby wozowi swemu kazáłá do Polski nákierowáć, áby zá przyczyną twoią, ná Oyczyznę twoię, miłośiernym okiem weyzrzáłá.

Rozmowa. Ofiáruięć Pánie ákty Błogosławionego Kostki, ktorymi ćię náprzod uznał, miłował. Ofiáruięć ákty, gdy snáć słyszał, że ná pierśiách Mátki iego, gdy go nośiłá, Imię Iezus wyryte było. Ofiáruięć ákty, pod czás gdy się iescze uczył. Ofiáruięć akty, gdy z ręku Anielskich Komunikował; Páná Iezusá piástował; Nayświętszey Pánnie oddawał.

dáwał. Ofiáruięć ákty, gdy ſię do Zakonu prośił, po świećie ſię tułał. Ofiáruięć ákty, wſtąpienia iego do Zakonu, i ſzczęśliwey śmierći. Ofiáruięć ákty przyczynne, zá náſzą Oyczyznę, i zá ućiekáiącym ſię do niego. Ofiáruięć ákty ſzczęśliwey iego wiecznośći.

ROZMYSLANIE

Ná Dźień Ofiárowánia Nayświętſzey Pánny.

Przygotowánie Pierwſze. Staw ſobie Nayświętſzą Pánnę máluchną, od Ioáchimá i Anny, do Kośćiołá Sálomonowego, wprowádzoną.

Przygotowánie Wtore. Pokłoń ſię iey, proś ſobie, o łáſkę, nabożnego, i pożytecznego, o tym rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná dźień dźiſieyſzy: *Boże ktoryś chćiał, áby Błogosłáwioną MARYą záwſze Pánnę, Duchá Swiętego przybytek, dźiſieyſzego dniá, w Kośćiele ofiárowano; użycz prośimy, ábyśmy zá iey przyczyną w Kośćiele chwały twoiey, ofiárowánymi bydź, záſłużyli.*

Vważ, czemu ſię też to Nayświętſzá Pánná názywa, Duchá Swiętego przybytkiem? álbo pomieſzkániem? nazywa ſię pomieſzkániem Duchá S. dla ſzczegulney czyſtośći: boć też i Swięte Męczenniczki, opowiádáiąc ſię przy ſwoiey czyſtośći, czáſem mowiły: że ſą Duchá S. przybytkiem. A że Nayświętſzá Pánná, ieſt Pánná nád Pánnámi, ieſt Mátka Nayczyſtſza, toć ſłuſznie, ma ſię, Duchá S. przybytkiem názwáć. A ćiebie czy nazwáćby Duchá S. przybytkiem? Czy nie ſłuſzna, ábyś ſobie przyznał, żeś ieſt owym domem, do ktorego duch zły, przybrał ſobie innych gorſzych śiedmiu, áby w niem mieſzkał. O Pánie poświęć mnie ſobie, ná przybytek.

Vważ, názywa ſię Nayświętſza Pánná, Duchá Swiętego przybytkiem, dla łáſki poświęcáiącey, gdyż dla niey, i w innych wiernych, przebywa Duch Swięty. Coż rozumieſz, czy przebywa teraz w tobie? Czy przebywał po wźiętym Krzćie Swiętym,

i zázy-

zażywániu rozumu, nie przerwánie w tobie? Zycz sobie, od tąd, tego szczęśćia, aż do skonánia swego.

Vważ, iest Nayświętsza Pánna przybytkiem Duchá Swiętego, i dla łáski ktora się názywá, szczegulney protekcyi Boskiey: Tákże dla kierowania sercá iey, i chęći, ktore kierowánie, szczegulniey się Duchowi Swiętemu przyczyta. O Máłko przyszłá Bogá moiego, kiedyżeś się ty temu kierowániu sprzećiwiłá? A ty o iák rzádko go słuchasz. Łáská szczegulney protekcyi, oddála przeszkody zbáwienia, nádradza okázyie do dobrego. A zá oboygá tego nie potrzebuiesz? A nie czuiesz że kiedy, umknięćia, tey łáski Bożey?

O Przybytku Duchá Swiętego Bogárodźico Pánno, uproś áby też i wemnie, Duch Swięty przebywał.

Punkt wtory. Vważ, czemu Kośćioł powiáda; iż Pan Bog nász, chćiał, áby Nayświętsza Pánná, w Kośćiele ofiarowáná byłá? skłáda to Kośćioł, ná wola Boża, dla powszechney náuki. że cokolwiek się dźieie, bez woli się Bożey nie dźieie, lub upodobáiacey sobie, w czym; lub dopuszczáiacey. A kieruiesz że się w twoich sprawách ta náuka? Ale ieszcze bárźiey, w tym wyrozumieniu, ofiárowánie to, przyczyta się woli Bożey; iż Bog nátchnał Rodźicow Nayświętszey Pánny, áby ia Bogu, á z młodośći, ná służbę oddáli. Odda wam to Pan Bog wász, że mu Corki wászey, nie żáłuiećie. Chćiał Bog, áby względem ćiáłá, blisko byłá przybytku Páńskiego, mieszkáłá? Chćiał Bog, i dla sámego wychowánia dobrego, odłaczyć Nayświętsza Pánnę od ludźi. A twoie też wychowánie, iákie było?

Vważ, miáłá Nayświętszá Pánná lat trzy, (iáko powiádáia) upátrowáli w niey Rodźicy, nádzwyczay, świątobliwość obyczáiow. A twoiá młodość co też po sobie pokázywáłá? Zmawiáli się oboie, ofiárowáć ia Bogu ná służbę. Snáć záwołáli, i Nayświętszey Pánny, przełożyli iey to. Wzgárdźiłá oná chętnie domem Rodźicow, obrałá sobie bydź z do-

mu

mu wygnáncem, á bliska obywátelka, domu Bożego: A ty czy udałeś ſię z młodu? czy chętnie, do służby Bogá twoiego?

Vważ, iáko chętnie Nayświętſza Pánná, ſzłá do Kośćiołá: iáko nabożnie, od Rodźicow, byłá ofiárowána, A ty ofiárowałżeś też kiedy, co godnego, Bogu twoiemu? Snáć z nabożnego áffektu, że poćiechy ſwoiey, Bogu uſtępowáli, zápłákáli. A ty uſtapiłżeś kiedy, poćiechy iákiey, Bogu twoiemu? Z iákim tám áffektem, wolałá Bogárodźicá Pánná, bydź przy Domie Boskim, niżeli w domu Rodźicow? Wieleż tám rázy, zá służebnicę ſię Bogu ofiárowáłá? Czy nie uczyniłá Cáłopalenia, ſercá ſwoiego, Bogu? A ty czy ofiárowałeś ſię kiedy Bogu, ná służbę, á z chęćia wielka?

Nie miáłeś ieſzcze Kośćiele Sálomonow, tákiey ofiáry. Winſzuięć iey: teraz ći ſię tá trzyletnia ofiárá ſámá oddáie, ále przydźie czás, kiedy tu, zá ofiárę, máluchnego Meſyaſzá, wnieſie.

PUNKT TRZEĆI. Proſi Kośćioł, ábyſmy zá przyczyna Nayświętſzey Pánny, w Kośćiele chwały Boskiey, ofiárowáni byli.

Vważ, że przez Kośćioł chwały Boskiey, rozumie ſię Niebo. A nie życzyſzże ſobie, ábyś był w tym Kośćiele ofiárowány? Ták poważna ieſt prośbá twoiá Nayświętſzá Pánno, á przyſzłá Bogárodźico, że dla niey, możemy bydź w Niebie prezentowáni, ofiárowáni.

Vważ. Możemy bydź w Kośćiele chwały Boskiey, to ieſt w Niebie ofiárowáni: áby (po ludzku mowiac) Bog w Troycy Swiętey Iedyny, obaczywſzy nędzę náſzę, nád nia ſię miłośćiwie zmiłował. A nie życzyſzże ſobie tákiego prezentowánia? O iák wielki ieſt Aniołow SS. i duſz SS. gmin, gdybyś ty był w Niebie ofiárowány, iżaliby ſię nád toba nie ulitowáli? do Bogáby ſię zá ćię nie wſtawili? pewniećby wiele u Bogá uproſili. Wprowadź mnie tám troyletnia Nayświętſza Pánno, dźiś od Rodźicow twoich, do Kośćiołá Salo-

monowego wprowádzona. A cożbyś też sobie tám szczegulniey wyiednáć prágnał?

Vważ. Iest drugie prezentowánie, álbo ofiárowánie w Kośćiele chwały Boskiey, iuż przez weśćie do Błogosłáwieństwá wiecznego. Prośi sobie Kośćioł o to weśćie, przez przyczynę Nayświętszey Pánny. A nie przeszkádzasz że, sam, temu weśćiu. Dawnożeś przeszkodźił. Mászże się do niego, czy od niego stronisz? Wyznay żeś názbyt do świátowośći skłonny, Prágniy sobie, tego, w Kośćiele chwały Boskiey ofiárowánia.

Rozmowa. Ofiáruię ć Pánie ákty Nayświętszey Pánny prágnącey dom opuśćić, przy Kośćiele mieszkáć. Ofiáruię ć ákty gdy serce swoie, w Kośćiele Sálomonowym, Bogu wylałá. Ofiáruię ć wesołość ná tey służbie Boskiey. Ofiáruię ć ákty przez wszystko iey tám pomieszkánie.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Swiętey Kátárzyny Pánny i Męczenniczki.

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

Punkt Pierwszy. Powiáda Historyiá: że Swiętá Kátárzyná mieszkáłá w Alexándryi, w páłácách Krolewskich, Chrystusowi, z innemi Pánnámi służąc. A gdy Máxencyus Cesárz tám ofiáry wielkie czynić nákázał, szłá Swiętá do niego, á wolnie go o Bałwochwalstwo strofowáłá.

Vważ, że tę Swiętą strászył Máiestat Cesárski: ále miłość Chrystusowa zápaláłá: odwodźiłá boiaźń śmierći: ále męstwo Chrześćiáńskie, by i życie tráćić kázáło. A w tobie iestże też dźielna miłość Chrystusowa? Gdyby okázyia byłá, czy nie żáłowałbyś życia twoiego Pánu Iezusowi.

Uważ. Wywodźiłá tá Swiętá madrze temu Cesárzowi: że Bałwány biesowie są: że i inni Bogowie, prośći ludźie według sámych Pisárzow Pogáńskich byli. Madra iey mowę usłyszáwszy Cesárz, zebrał pięćdźieśiat Mędrcow, áby Swiętą przekonywáli, od ktorey są przekonáni, zá łáską Chrystusowa,

przez

przez sáme pismá Pogánskie, iż się sámi Poetowie z Bogow śmieia: onym mátáctwá i grzechy przypisuia: á Sybille záś Chrystusá przepowiádáia; ktorych słowá tám Swiętá, przytáczáłá: iáko iest w żywocie iey. I przegadáni oni Mędrcy do Chrystusá przystali. Dźiękuy Pánu Bogu twoiemu, zá ten dar madrośći, Kátárzynie Swiętey, dány. Odday opiece iey, wszystkich, nauka się báwiacych. A umieszże też co? A radże też co zá wiára twoia mowisz?

Vwáż, że tá Swięta, przesłáłá tych piaćiudźiesiat przed soba do Chrystusá, i náuczyłá ich, że krwia własna okrzćić się mieli: a ná káżdego z nich czoło, znák Krzyżá Swiętego kłádła. Połoź go niewidomie ná czele moim, Swięta Chrystusowa Męczenniczko. A przesłałżeś też kogo przed soba do Niebá? Czy nie masz ráczey kogo, dla ćiebie, przynamniey w Czyscu?

Swięći piendźiesiat Mędrcy, oraz i Męczennicy, prośćie Páná wászego, zá wszystkich, náukámi się báwiacych.

Punkt Wtory. Rozgniewány Cesárz, gadániem z Mędrcámi, słowámi tákże swymi łágodnymi, użyć S. Kátárzyny nie mogac, kazał ia żyłámi wołowymi, i biczámi, przez dwie godźinie, áż do krwie śiec. A uczyniłżeś kiedy choć podobna, przy wielkim niepodobienstwie, dyscyplinę? Kazał dwánáśćie dni głodem morzyć, ále ia, gołębicá iedná cudownie karmiłá. Náwiedźiłá ia tám Cesárska Zoná, ktora oná Chrześćiánskiey Wiáry náuczyła, i ieszcze iey przepowiedźiáłá; że Męczenniczka Chrystusowa, trzećiego dniá, zniść z tego świátá miáłá. A mnie też co tám przepowiádasz Kátárzyno Swięta? A nie przepowiádaszże mi przynamniey o Krzyżu iákim? A prágnieszże go ćierpliwie znośić?

Vwáż, że mowiłá tá Swiętá Cesárzowa: Bárzom iest boiáźliwa, odpowiáda iey Swiętá Kátárzyná: Nie boy się, Chrystus wszystkie boiáźni odpędźi. Poráchuy się: czybyś nie miał sobie przyznáć: bárzom boiáźliwy, boię się Krzy-

żá, boię się chorob, boię się pokus, boię się sámey trudnośći. Duchownego żyćia. O łásko Páná Bogá moiego, byś mi rzekłá: Nie boy się, Chrystus wszystkie boiáźni odpędźi. Winszuię ć Swięta Kátárzyno, náwrocenia duszy Páni, tak wielkiey. Vprászay i teraz náwrocenia ich?

Vważ. Dał ieszcze Swiętey Kátárzynie Pan Iezus szczęśliwy połow, i ná duszy Porfiriuszá Hetmána. O iák rozlicznych stanow ludźie, do Chrystusá poćiagasz Męczenniczko Swięta. Miey i teraz w opiece swoiey, stan ludźi mądrych: Páńskich: Zołnierskich. Zołnierstwo przed tym świetckie, iákoś szczęśliwie stáło się żołnierstwem, Páná Iezusowym. Wy dopierośćie o Pánu Iezuśie usłyszeli, á iuż zá niego umieraćie, iam w látá wszedł w Wierze iego, á ták oźięmble mu służę.

Mátko ták wielu Swiętych Męczennikow, Kátárzyno Swięta, bądź opiekunką, áż do skonczenia świátá, wszystkich tych, co dla wiáry umieráć, ćierpieć, prácowáć będą.

Punkt Trzeći. Z porády ziego człowieká, kázał Cesárz cztery kołá urobić, żelázámi, mieczykámi, nożámi násádźić, przed oczymá tey Swiętey obrácáć, i gdy się ustrászyć nie dáłá, chćieli ią temi kołámi rozśiekáć. A ćiebie czyby i ieden noż od Wiáry, od miłośći Chrystusowey nie odráźił? Nie trzebá nożámi i żelázem groźić, ládá ćię pokusá, od miłośći Chrystusowey odráźi. A nie wstydźiszże się tego?

Vważ, że Anioł Páński przyszedszy, rozwiazał Swiętą Kátárzynę, kołá one pokołátał, á Cesárz przestrászony, ná śmierć ią śćiętą skazał.

Powiada Historyia: że się Swiętá modliłá, między innemi słowy, i tych záżywáiąc: Zćiągniy Pánie ręce twoie, ktore ná Krzyżu dla mnie zránione są. A będźieszże o to śmiał prośić Páná Iezusá przy skonániu twoim? A uczyniszći tę łáskę Chrystus? Proś zá tych, miánowićie wiernych

nych

nych, co teraz, gdy ty rozmyślasz, konáią. I zćięta iest Swięta; á z szyi iey, mleko cudownie wypłynęło. Czemuż mnie Pánie mizernie przydźie ná łożku umrzeć. Dźiękuy opátrzności Pánskiey zá to cudo.

Vważ, prosiłá tá Swięta ieszcze: Ciáłá práwi mego, dla ćiebie zdrápánego, niech nie widzą nieprzyiáćiele twoi. I wysłuchał Bog modlitwę iey; bo iey ćiáło Aniołowie, ná gorze Synái pogrzebli. Badź pochwalon Pánie, żeś w tym wysłuchał sługi twoiey. Dźiękuię i wam, zá tę uczynność, Aniołowie Swięći, Pocáłuy sercem Swięte te iey relikwiie. A ty iákiego też pogrzebu będźiesz godźien? Maszże też wstydliwość, około ćiáłá twoiego.

Rozmowa. Ofiáruię ć Pánie moy ákty Swiętey Kátárzyny Męczenniczki, pospołu z innemi Pánnámi mieszkáiacey. Ofiáruię ć ákty, gdy z Cesárzem gadáłá: Mędrcow przekonywáłá. Ofiáruię ć ákty, gdy z Cesárzowa mowiłá: náukę iey o Chrystuśie podawáłá: do Męczenstwa ia umacniáłá: Męczenniczka ia, przed soba przesłáłá. Ofiáruię ć ákty, gdy ták sławnego żołnierzá náwracáłá, przed soba z kompániią iego do Chrystusá przesyłáłá. Ofiáruię ć ákty iey, gdy się ná te żelázne kołá odwazáłá: onemi szárpána byłá.
Ofiáruię ć ákty przed śćięćiem uczynione, i ákty wszystkie, wieczności iey.

Ná Cześć i Chwałę Pánu Bogu

AMEN.



90

